Spółdzielczość Pracy

Materiały z II Zjazdu Delegatów
Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy

2-3
1957

BIURO WYDAWNICTW
CENTRALNEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY

BIBLIOTEKA M.P.i.P.
21518

SPIS TREŚCI

	str.
Artykuł wstępny: Po II Zjeździe Spółdzielczości Pracy	1
Otwarcie Zjazdu	3
Przemówienie przedstawiciela KC PZPR	5
Przemówienie przedstawiciela Rządu PRL	7
Przemówienie Prezesa Zarządu CZS	8
Dotychczasowy stan i zadania na przyszłość spółdzielczości pracy	10
Referat organizacyjny Zarządu CZSP	26
Sprawozdanie Rady CZSP	31
Przemówienie przewodniczącego Ogólnokrajowego Komitetu Reorganizacji Spółdzielczości Pracy	34
Dyskusja i przemówienia powitalne delegacji zagranicznych	36
(Szczegółowy spis dyskutantów i przemówień delegacji zagranicznych umieszczony jest na str. 128).	
Wyjaśnienia Rady i Zarządu CZSP	96
Odznaczenia Spółdzielców odznaką „Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego"	100
Uchwały II Zjazdu Delegatów Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy	101
(Szczegółowy spis uchwał umieszczony jest na III str. okładki).	
Wolne wnioski	124
Wybór Władz Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy	124

Materiały do druku przygotowali:
A. Futro, A. Urbański i W. Wawrzonek

Redaguje Kolegium Redakcyjne
Adres Redakcji: Warszawa, ul. Żurawia 47, tel. 8-72-01.
Redaktor techniczny: Janina Jakubczak
Korektor: Stanisław Pasieka
Wydawca Biuro Wydawnictw CZSP — Warszawa, ul. Rutkowskiego 21 I p.
Ark. wyd. 21,2, ark. druk. 16,5 nakład 7.324+176. Papier druk. sat. 5/60 g, A-1 + karton 5/220 g B-1.
Stołeczne Zakłady Graficzne Nr 2, zam. 128. B-19.
Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę w miastach wojewódzkich i powiatowych przyjmują oddziały i delegatury PPK „Ruch", w pozostałych miastach i wsiach — placówki urzędów pocztowych i listonosze.

21518 KPiP
1121518

E R R A T A

Po zakończeniu druku numeru dostrzeżono następujące błędy w tekście:

- Str. 25 wiersz 27 od dołu szpalta lewa - powinno być Prof. Barbier.
- Str. 113 pkt. 4 uchwały 17 - powinno być "W przypadku, gdy ilość zatrudnionych pracowników najemnych w stosunku do członków i kandydatów średnio w roku ..." - dalej bez zmian:
- Str. 127 " Wybór Zarządu CZSP" powinno być BOHDAN TRAMPCZYNSKI.

E R R A T A

Spółdzielczość Pracy

MIESIĘCZNIK

Rok III WARSZAWA — LUTY — MARZEC 1957 Nr 2-3 (20-21)

W dniach 26—28 stycznia 1957 r. odbył się w Warszawie II Zjazd Delegatów Spółdzielczości Pracy. W Zjeździe uczestniczyło 557 Delegatów oraz prawie tyle samo zaproszonych aktywistów spółdzielców i gości. Zjazd zaszczyciły delegacje z następujących państw: ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Izraela, Węgier, Jugosławii, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej reprezentował sekretarz KC, tow. Edward Gierek, Rząd PRL — Wicepremier Piotr Jaroszewicz, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, prezes Antoni Korzycki, Stronnictwo Demokratyczne poseł Wydra. Reprezentowane były również na Zjeździe naczelne władze spółdzielcze oraz inne bratnie organizacje spółdzielcze. Zjazd otworzył przewodniczący Rady CZSP Stanisław Szwalbe. Obrady prowadziło 4-osobowe Prezydium w składzie: Stanisław Świerkosz, Zofia Lachowska, Wiesław Kozioł i Roman Szymczak.

Niniejszy numer (2—3/57) „Spółdzielczości Pracy" zawiera wyłącznie materiały ze Zjazdu: przemówienia przedstawicieli władz i delegacji zagranicznych, sprawozdanie i referat organizacyjny Zarządu CZSP, sprawozdanie Rady CZSP, wypowiedzi delegatów, uchwały Zjazdu, skład nowowybranych władz CZSP Rady i Zarządu.

Staraliśmy się jak najwierniej oddać treść przemówień, pomijając jedynie powtórzoną przez dyskutantów myśl ujętą w innych słowach, zwroty retoryczne lub tp. Istotną treść zostawiliśmy niezmienioną, a nawet staraliśmy się zachować specyfikę języka przemawiającego, dokonując zmian o tyle tylko, o ile tego wymagał ogólny sens wypowiedzi.

Niejednokrotnie też stenogram nie oddał w sposób należyty wypowiedzi, były więc trudności w odtwarzaniu myśli przemawiającego, zwłaszcza jeśli mówił tylko z notatek, a takich była większość. W całości jednak — sądzimy — właściwa treść została wiernie oddana.

PO II ZJEŹDZIE SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY

II Zjazd Delegatów Spółdzielczości Pracy dotychczas nie miał sobie równego. W okresie ostatnich dwunastu lat miały miejsce liczne zjazdy, odprawy i konferencje. Niektóre z nich liczebnością przedstawicieli nie ustępowały II Zjazdowi. Nie miały jednak tej wagi i tego znaczenia, co Zjazd ostatni, nie stanowiły dla spółdzielczości pracy przełomu. To wszystko, co na poprzednich zebraniach podawano „ex cathedra", przyjmowane było na ogół „jednomyślnie", a jeżeli zdarzały się głosy krytyki (do której samo prezydium często „zachęcało"), to obracały się one wokół spraw codziennych, często błahych. Nie podważano prawie nigdy systemu zarządzania, nie domagano się jego zmiany, nie stawiano wniosków. Tak było w spółdzielczości, tak też było i gdzie indziej.

Coś wręcz przeciwnego działo się na II Zjeździe. Przerwała się tama milczenia i milczącego akcepto-

wania wszystkiego, rozwiązały się ludziom języki, posypała się lawina wniosków, propozycji. Dyskutowano zawzięcie i z polotem, ostro i dokuczliwie, mądrze i rzeczowo. Dominowała nade wszystko dążność do zasadniczych zmian, do przeprowadzenia generalnego rozrachunku z przeszłością, do nie powracania do starego.

Nie jest wcale sprawą łatwą dokonać na gorąco i prawie bezpośrednio oceny Zjazdu w pełnym tego słowa znaczeniu. Materiały bowiem są tak bogate, że trzeba będzie powracać do nich przez czas dłuższy i omawiać nawet poszczególne zagadnienia i konfrontować z życiem praktycznym. Wtedy dopiero okaże się o ile nowe zwyciężyło stare.

Zjazd dał bogaty materiał spółdzielcom na okres co najmniej dwuletni. Przy warsztacie, w zakładzie, w biurze — realizować się będzie uchwalone na Zjeździe nowe zasady pracy, nowe formy organizacyjne. Od ludzi będzie zależało i tylko od ludzi, jakie kształty przybierze to, co Zjazd ustanowił. Realizacja uchwał Zjazdu napotka w codziennym życiu na rozliczne trudności i przeszkody z tej prostej racji, że wszystkiego z góry nie można przewidzieć. To też podstawową zasadą postępowania spółdzielców przy wprowadzaniu w życie treści postanowień Zjazdu powinna być maksyma: spiesz się powoli. Bez zbytniej pochopności, bez nieprzemyślanych i gruntownie zbadanych warunków do działania, należy przystępować do wprowadzania zmian. Lepiej się nawet w pewnych chwilach cofnąć, niż popełnić błąd trudny potem do naprawienia: lepiej odczekać i zastosować próbę, niż rozpocząć coś od podstaw źle.

Wydawać by się mogło, że tak stawiając sprawę, chce się ostudzić zapał spółdzielców z jakim przystąpili oni do odnowy życia spółdzielczego po pamiętnych dniach październikowych. Szalony byłby ten, kto miałby taki zamiar. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że nie uda się żadne przedsięwzięcie, jeżeli u podłoża działania nie będzie choćby krzty zapału i entuzjamu, no i oczywiście wiary w powodzenie podjętego wysiłku. Ale trzeba też i wyraźnie powiedzieć, że na samym tylko entuzjazmie niczego trwałego zbudować nie można. W parze musi iść rozsądek ,rozwaga i ścisła kalkulacja. Połączenie tych dwóch czynników — emocjonalnego i rozumowego — stanowi dopiero o powodzeniu w podjętej pracy. Dlatego wspomniana wyżej maksyma: spiesz się powoli — nabiera tu specjalnego znaczenia i tak bardzo kojarzy się z tym ogromnym przedsięwzięciem, jakie obecnie spółdzielcy podjęli.

Cokolwiek robiliśmy tylko pod wpływem entuzjazmu i uczucia, a odtrącaliśmy od siebie rozsądne spojrzenie na sprawę, zemściło się zawsze na nas srodze. To też w dobie dzisiejszej, kiedy cały naród, ludzie pracy inaczej niż dotychczas oceniają zachodzące zjawiska polityczne, gospodarcze i społeczne, kiedy inaczej patrzą na to, co się wokół nich dzieje i inne niż w przeszłości wyciągają wnioski, trzeba umieć w budowaniu nowego łączyć entuzjazm z rozsądkiem. Jest to wprawdzie trudna sztuka życia, ale możliwa do opanowania i stosowania wtedy, kiedy u ludzi zapanuje wysokie poczucie przynależności społecznej i poczucie dobra ogólnego weźmie górę i zwycięży u nas sobkostwo, partykularyzm, interes własny. Nazywa się to — dojrzałość polityczna i społeczna.

W dniach październikowych i później w wyborach do Sejmu udowodniliśmy światu tą właśnie dojrzałość polityczno-społeczną. Daliśmy dowód wyraźny i bezkompromisowy, że stać nas na zimną i mądrą kalkulację Oby tak było zawsze. Umiejętność utrzymania i utrwalenie tego co się zdobyło, to także wielka sztuka życia.

Są to wszystko prawdy znane i stare jak świat i nie odkrywamy tu czegoś nowego. Jeżeli je przypominamy, to dlatego, że spółdzielcy nasi, na swoim małym (w stosunku do całości spraw polskich) podwórku również dokonali rewolucji październikowej i przeprowadzili u siebie swoje wybory, włączając się w ten sposób w ogólny nurt rewolucji polskiej. Obowiązuje więc naszych spółdzielców ten sam miernik rewolucyjny, co klasę robotniczą, co całe społeczeństwa, obowiązuje to, do czego wzywa Partia i Rząd ludowy — do spokoju, rozwagi, wydajnej i rzetelnej pracy.

Spółdzielców naszych czeka trudna, ale wdzięczna praca. Zjazd uzbroił ich w cały arsenał środków, które mądrze zastosowane dadzą niewątpliwe korzyści. Chodzi jednak o to, aby (nazwijmy to górnolotnie) duch II Zjazdu panował w spółdzielczości pracy przynajmniej do III Zjazdu, by zbyt szybko nie zapomniano o tym, co na Zjeździe postanowiono i by czasem — jak mówi satyra — odnowa nie oznaczała, że to samo zło robi się od nowa.

Spółdzielcy bardziej, niż to działo się w latach ubiegłych, powinni zwrócić większą uwagę na propagowanie swoich rzeczywistych osiągnięć. Poważnym błędem było pomijanie i przemilczanie wyników spółdzielczości pracy. Mówiono o nich wprawdzie na różnych zjazdach i odprawach, ale opinia publiczna mało, albo wcale o nich nie wiedziała, a karmiona była przeważnie przez prasę codzienną wykrytymi nadużyciami, marnotrawstwem, brakoróbstwem itp. Prasa zaś spółdzielcza — tak centralna, jak i terenowa — robiła zwykle to samo. Trzeba się pochwalić tym, co rzetelnie zrobiono dla społeczeństwa i dla samych spółdzielców, a przecież to wcale nie oznacza, aby nie wytykać publicznie błędów i wypaczeń. W każdym bądź razie spółdzielczość pracy ma naprawdę takie pozytywne osiągnięcia, że pokazanie ich społeczeństwu rozbije z całą pewnością utarty w przeszłości pogląd jakoby spółdzielczość pracy była siedliskiem wszelakiego draństwa.

Czas jest już również, by spółdzielczość pracy miała swe własne pismo teoretyczno-problemowe o szerszym zasięgu problemowym. II Zjazd wykazał — zarówno w referatach jak i w dyskusji — niezwykle bogatą problematykę spółdzielczości pracy. Dziś już można mówić np. o ekonomice spółdzielczości pracy, można i trzeba niektóre zagadnienia np. samorządu, spraw socjalno-bytowych i innych podbudowywać badaniami naukowymi. Dlatego słuszny jest też postulat Zjazdu mówiący o powołaniu specjalnego instytutu badawczego. To wszystko stworzy inny klimat w społeczeństwie i w gospodarce narodowej

dla tego działu gospodarki, jakim jest spółdzielczość pracy.

W związku z tym trzeba będzie podjąć konkretne kroki o ustalenie pozycji spółdzielczości pracy w nowo budującym się modelu gospodarczym Polski. Należy włączyć się w dyskusję ogólnopolską nad nowym modelem naszej gospodarki narodowej i w tej dyskusji stawiać sprawę spółdzielczości pracy jako jednego z poważnych członów tej gospodarki i domagać się dla spółdzielczości właściwego określenia i miejsca. To także musi być podbudowane opracowaniami teoretycznymi i praktycznymi.

*

Wielka jest rozpiętość problemów zawartych w postanowieniach II Zjazdu, od mniej ważnych, od takich, które mogą być rozwiązane przez samych spółdzielców, do problemów wymagających wyjścia poza ramy spółdzielcze i skoordynowania ich z ogólnymi założeniami polityki gospodarczej całego państwa i w których rozwiązaniu muszą spółdzielcom pomóc władze państwowe. Dwa zatem główne nurty pracy przebiegać będą w spółdzielczości: jeden — jakby można go nazwać — wewnętrzny, polegający na uporządkowaniu spraw własnego podwórka, drugi — nurt zewnętrzny, tj. wyprowadzenia spółdzielczości pracy na właściwe tory w gospodarce narodowej. Oba nurty muszą biec równolegle, przy czym uporządkowanie własnego podwórka, uporządkowanie szybkie, celowe i słuszne, w poważnym stopniu podbuduje postulaty spółdzielców na zewnątrz.

Dwa jeszcze problemy należy pokrótce przypomnieć, mianowicie prace nad nową ustawą o spółdzielczości i nad wzorcowym statutem, dla spółdzielni. Jeden i drugi akt prawny wymaga również odnowy. Dlaczego te dwa akty stawiamy obok siebie? Bo są one dla spółdzielni najważniejsze. Ustawa stanowić będzie dla spółdzielców jakgdyby „konstytucją ogólną", statut zaś "szczegółową". Przy opracowywaniu jednego i drugiego aktu nie powinno zabraknąć głosów spółdzielców. Ustawa przejdzie przez uchwałę sejmową, gdzie posłowie związani z ruchem spółdzielczym powinni mieć dużo do powiedzenia. Trzeba im dać jednak do ręki dużo materiału „oddolnego". Statut przejdzie przez uchwałę walnego zgromadzenia spółdzielni, gdzie już decydować będą sami członkowie. Statut powinien być krótki, zwięzły i jasny, przepisy jego powinny uczynić statut dostępnym dla ogółu członków spółdzielni i uczynić go narzędziem jej funkcjonowania. Bardzo ciekawe uwagi na ten temat poczynił Dr Mieczysław Piekarski, sędzia Sądu Najwyższego w artykule pt. „W sprawie statutu wzorcowego spółdzielni pracy" (patrz bezpłatny dodatek do nr 12/56 „Spółdzielczości Pracy"). Warto, by spółdzielcy z tymi uwagami bliżej się zapoznali.

Oto i wszystko, a raczej bardzo mało, co się da powiedzieć w „pokłosiu" — tak na gorąco — o II Zjeździe. Nie wyczerpie do dna treści Zjazdu ani jeden, ani dziesięć artykułów. Zrobi to dopiero codzienna praca spółdzielców. Ale czytać materiały trzeba, należy się nad nimi zastanawiać i wyławiać z nich te wszystkie myśli, które mogą ulepszyć naszą pracę i przynieść spółdzielcom korzyści. Wdzięczne pole do działania będzie tu miała nasza prasa spółdzielcza, wszystkie nasze gazety terenowe. Nie powinno być numeru, przez który nie przewijałaby się tematyka zjazdowa. I tak cały rok 1957 i 1958. W ten sposób najlepiej słowo pisane przysłuży się dobrej sprawie spółdzielczości pracy.

Otwarcie Zjazdu

STANISŁAW SZWALBE
Przewodniczący Rady CZSP

Otwieram w imieniu ustępującej Rady — statutowy Zjazd Delegatów Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy.

Zjazd CZSP odbywa się w znamiennej, historycznej dla Polski chwili.

Po przeprowadzeniu wyborów, w których Naród nasz dał niewątpliwie poparcie wypadkom październikowym i uchwałom VIII Plenum KC PZPR — również i przed spółdzielczością pracy stanęły nowe możliwości i zadania. Pokrótce określiłbym je jako nakaz praktycznego (a nie w słowach) wprowadzenia w życie w spółdzielczości pracy nowych, zmienionych zasad porządku publicznego w Polsce w oparciu o praworządność, demokrację i inicjatywę zrzeszonych członków.

Z tych względów bardziej niż kiedykolwiek Zjazd nasz powinien z jednej strony głęboko przeanalizować przebieg działalności spółdzielczości pracy w okresie sprawozdawczym oraz co ważniejsze — omówić i wytyczyć plany na najbliższą przyszłość.

Jako działacze spółdzielczy, zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy ani nie chcemy być państwem w państwie. Jesteśmy i chcemy być jednym z ogniw zespołu organizacji budujących pod politycznym kierownictwem Partii, nowy sprawiedliwy ustrój — ustrój socjalistyczny.

Korzystaliśmy z sukcesów naszego kraju, z jego osiągnięć i pomocy materialnej przy rozbudowie spółdzielczości pracy i wdzięczni jesteśmy państwu za tę pomoc. Mieliśmy zresztą do takiej pomocy prawo, jako pracujący obywatele i podatnicy oraz jako rzeczywiści współtwórcy bogactwa i majątku społecznego dysponowanego przez władze rządowe (jak wiadomo — podatki wpłacone przez spółdzielnie pracy w okresie planu 6-letniego przekroczyły ogromną kwotę 12 mld. zł). Podlegając ogólnym re-

gułom sytuacji krajowej, jednocześnie, jak się wydaje — w sposób nieuchronny, dotknięci zostaliśmy skutkami ciężkiej choroby administrowania i biurokracji, jaka toczyła nasz kraj, zwłaszcza przez okres lat 1949 — 1955.

Mogliśmy się bardziej stanowczo opierać chorobie centralizacyjnej, ale w każdym razie obecnie wraz z całym społeczeństwem, jesteśmy w toku procesu odnowy. Są głosy, które twierdzą, że nic i ostatnio nie zmieniło się w metodach pracy i nadzoru Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy. Głosy te nie odpowiadają rzeczywistości. Każdy, kto rzetelnie zapoznał się z wynikami prac, znacznie przyspieszonymi z inicjatywy Społecznego Komitetu Odnowy Ruchu Spółdzielczego, za co należy mu się uznanie, z opracowywanymi wspólnie z przedstawicielami Rady, Zarządu i Komitetu zarządzeniami, ustalającymi i wprowadzającymi w życie o wiele większą niż dawniej samorządność spółdzielni, każdy obiektywny spółdzielca widzi:

— konkretne fakty na nowej słusznej drodze,

— słuszny dalszy perspektywiczny kierunek działalności spółdzielni pracy w Polsce, w oparciu o pełną realizację zasady, że członek musi być gospodarzem swej spółdzielni.

Obywatele!

Głównym celem Zjazdu jest przedyskutowanie i uchwalanie szczegółów realizacji drogi odnowy.

Zjazdowi uda się wykonać to zadanie pod warunkiem, że swe obrady też poprowadzi w duchu szlachetnie podjętej myśli odnowy.

Winniśmy więc sobie przyrzec u progu obrad, które mogą być ważkim etapem na drodze odnowy (a nie powinny być hamulcem na tej drodze), że Zjazd będziemy prowadzić w duchu spółdzielczym — współdziałania, że „bić się" będziemy o zasady, a nie o ludzi czy z ludźmi, że krytykując ludzi i surowo wytykając dokonane błędy, będziemy umiarkowani i sprawiedliwi w ocenie, że będziemy pamiętać o tym, iż krytykując innych, należy stosować takie metody i nawet słowa, jakich oczekujemy od krytykujących nas na zebraniach spółdzielni i związków, którymi delegaci zjazdowi kierują u siebie w terenie.

Sytuacja na dzisiejszym Zjeździe jest specjalnie skomplikowana. Szereg grup spółdzielni, zrzeszonych w CZSP, wyraziło swe niezadowolenie z warunków, w jakich znalazły się spółdzielnie poszczególnych typów w połączonym Związku.

Dotyczy to przede wszystkim spółdzielni inwalidzkich i transportowych, jako też spółdzielni przemysłu ludowego i artystycznego oraz pomocniczych.

Rada CZSP i ja osobiście starałem się o zapobieżenie rozłamowi. Merytorycznie nawraca do tych zagadnień, zarówno sprawozdanie Zarządu, jak i Rady CZSP.

W zagajeniu apeluję tylko o umiar w dyskusji na te tematy i zwycięstwo zasady, iż sprawy, które nas łączą są silniejsze od dzielących nas różnic. Koleżeński serdeczny stosunek powinien zapanować w całej spółdzielczości pracy.

Towarzysze!

Wszyscy lub niemal wszyscy, popieramy program VIII Plenum.

Już na pierwszym posiedzeniu Rady CZSP po VIII Plenum, po wypadkach październikowych, dałem wyraz przekonaniu, iż ruch spółdzielczy nie powinien i nie może być nieutralny wobec toczącej się walki o nową drogę budowy socjalizmu w Polsce.

Zdajemy sobie sprawę, że uchwały VIII Plenum przewidują m. in. rozwój również i indywidualnego rzemiosła i usług. Świadomi jesteśmy także faktu, że rozwój spółdzielczości pracy nie może się opierać na niezdrowym monopolu. Wyrażamy pewność, że zasady uspołecznionej gospodarki, gospodarki zespołowej zdobędą przewagę, zarówno na wsi, jak i w mieście nie dotychczasowymi metodami, a w oparciu o inicjatywę członków spółdzielni, o lepszą, bardziej nowoczesną technikę naszych warsztatów, o nadal nieustającą i wzrastającą pomoc państwa i partii. Uzyskania tej pomocy w dalszym ciągu jesteśmy pewni.

Rada CZSP na posiedzeniu w dniach 26—27 października stwierdziła w swej uchwale, że znakomita większość społeczeństwa wita z radością zaistniałe przemiany w Polsce po VIII Plenum KC PZPR. Rada przychyliła się do wezwania o podjęcie przez spółdzielców największych wysiłków, by program Tow. Gomułki został wprowadzony w życie.

Należy pamiętać, że spółdzielczość to wielki masowy ruch społeczno-gospodarczy, to niezastąpiona szkoła przysposobienia społecznego. Na bazie osiągnięć gospodarczych — a takie spółdzielczość ma za sobą — spółdzielczość pracy w naszym kraju była i jest powołana do prowadzenia działalności społeczno-wychowawczej. Tego typu działalność została niewątpliwie przez dłuższy okres w czasie dwóch lat sprawozdawczości zahamowana i zdeformowana, przede wszystkim z uwagi na ogólne warunki polityczne w Polsce.

Dopiero teraz będzie mogła cała spółdzielczość, m. in. spółdzielczość pracy zaproponować kierownictwu Partii i Rządu ustalenia roli i miejsca tej spółdzielczości w ogólnym systemie (modelu) polityczno-społecznym naszej ojczyzny.

Osiągnięcia gospodarcze i ideologiczne spółdzielczości mogą być zwiększone i znacznie pogłębione tylko pod warunkiem ustalenia „miejsca dla spółdzielczości" na dłuższą metę. Miejsce to napewno oznaczy poważną, trwałą i zwiększającą się rolę spółdzielczości pracy w budownictwie socjalistycznym. Obrady zjazdowe muszą być orężem dla ostatecznego sprecyzowania szczegółów miejsca i roli spółdzielczości w okresie najbliższego 5-lecia.

VIII Plenum zmieniło sytuację. Na oścież otworzyło drogę nowemu. Stał się realny wielki program ożywienia samorządu spółdzielczego. Ale ten program, jak i ogólny program VIII Plenum może być realizowany tylko w oparciu o świadome sytuacji społeczeństwo. Świadomość sytuacji obecnie (od października minęło już 4 miesiące) i po przeprowa-

dzonych wyborach do Sejmu wymaga spokoju, pracy i wzajemnego współdziałania obywateli, zorganizowanych społecznie i niezrzeszonych. Od zrzeszonych — a nie tylko od partyjnych — wymaga się więcej. Oni muszą być realizatorami nowego klimatu polityczno-społecznego w Polsce, klimatu spokoju, klimatu, któryby sprzyjał trudnej i znojnej walce oraz pracy nad pogłębieniem polskiej odnowy. Nie zrobi tego za ogół obywateli sama Partia.

Taki klimat musi zapanować też na naszym Zjeździe — Zjeździe Spółdzielców. Patrzy na nas bowiem przeszło 400 tysięczna rzesza spółdzielców pracy. Ale nie tylko oni, patrzą na nas spółdzielcy z innych bratnich organizacji spółdzielczych, oraz patrzą spółdzielcy z krajów sojuszniczych i zaprzyjaźnionych, reprezentowani na Zjeździe.

*
* *

Witam przybyłych na Zjazd gości zagranicznych.
Drodzy Koledzy i Towarzysze!

Cieszy nas niezmiernie Wasz przyjazd na nasz Zjazd. Świadczy on o zainteresowaniu się Waszych krajów i Waszych spółdzielców naszym krajem i naszą spółdzielczością. Jesteśmy krajem i spółdzielczością na dorobku. Ojczyzna nasza — po zgórą stuletniej niewoli — znów stała się w latach 1939 ofiarą napadu hitlerowskiego i została straszliwie złupiona.

Stopniowo odradza się i odbudowuje nasz kraj. Nowym wydarzeniem w tym kierunku były wypadki październikowe w r. 1956.

W ramach ogólnej odnowy odradza się też i ruch spółdzielczy, jego samorządność w oparciu o wolę i inicjatywę zrzeszonych członków. Umożliwimy Wam szczegółowsze zapoznanie się z naszymi spółdzielniami przez wyjazdy w teren. Prosimy Was o krytyczne uwagi. Będziemy Wam za nie wdzięczni.

Jesteśmy przekonani, że nie będziecie żałowali trudu poniesionego przy przyjeździe do Polski.

Przyjmijcie życzenia najlepszego spędzenia Waszego pobytu w Polsce.

Witam też przybyłych na Zjazd Przedstawicieli Rządu z Tow. Jaroszewiczem na czele, Komitetu Centralnego Partii z tow. Gierkiem na czele, Przedstawicieli Stronnictwa Demokratycznego z ob. Wydrą na czele. Przedstawicieli Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z Tow. Antonim Korzyckim na czele, Przewodniczącego Centralnego Związku Spółdzielczego Tow. Kuszewskiego, Przewodniczącą Wydziału Spółdzielczego Ligi Kobiet Tow. Strzelecką, przedstawicieli innych bratnich central spółdzielczych oraz pozostałych gości.

Powracam do Was, drodzy delegaci, delegatki i goście!

Otwierając Zjazd w imieniu ustępującej Rady Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy obowiązany jestem:

1) stwierdzić, że Zjazd został prawomocnie zwołany i jest zdolny do powzięcia prawomocnych uchwał,

2) przeprowadzić wybór przewodniczącego Zjazdu.

Chcę jeszcze w imieniu ustępującej Rady, zastępującej w myśl statutu CZSP Walny Zjazd w okresach międzyzjazdowych, złożyć Wam najlepsze życzenia owocnych, twórczych obrad.

Na zakończenie ważna dla nas wiadomość.

Przewodniczący Rady Państwa Tow. Zawadzki, członek Biura Politycznego KC przyjął wczoraj delegację spółdzielczości pracy w osobach: przewodniczącego Rady, prezesa Zarządu i przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Reorganizacji Spółdzielczości Pracy ob. Ajnenkiela. Z radością mogę zawiadomić zebranych, że Tow. Zawadzki w rozmowie zapewnił nas, że spółdzielczość pracy nadal pozostanie pod opieką Państwa i Partii. Kierownictwo naszego państwa widzi dużą przyszłość dla uspołecznionego rzemiosła oraz usług i upoważniło nas do przekazania Jego serdecznych pozdrowień nie tylko dla uczestników Zjazdu, ale za ich pośrednictwem dla ogółu naszych członków wraz z zachętą do dalszej pracy i inicjatywy, tak ważnej dla pomyślności całej naszej krajowej gospodarki.

Przemówienie przedstawiciela KC PZPR

EDWARD GIEREK
Sekretarz KC PZPR

Obywatele Delegaci i Towarzysze!

W imieniu Komitetu Centralnego PZRP pozdrawiam serdecznie Delegatów II Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy jako czołowych przedstawicieli 430 tysięcznej rzeszy członków i pracowników spółdzielczości.

Partia nasza z uznaniem wita Wasze osiągnięcia, którymi słusznie chlubicie się, oceniając dorobek spółdzielczości pracy za ubiegły okres. Jest to dorobek poważny, bo wynoszący 15% produkcji globalnej, udziału spółdzielczości pracy w wytwarzaniu artykułów dla potrzeb ludności pracującej oraz 37 tysięcy punktów usługowych, zaspokajających codzienne potrzeby społeczeństwa. Świadczy to o poważnym udziale członków i pracowników spółdzielczości pracy w wielkiej pracy klasy robotniczej i całego narodu, skierowanej do stworzenia lepszych warunków bytu w naszej ojczyźnie.

Te wyniki zostały osiągnięte również dlatego, że zarówno Partia jak i Rząd Ludowy stworzyły spółdzielczości pracy w naszym państwie nieporównanie korzystniejsze warunki niż kiedykolwiek w przeszłości.

Trzeba podkreślić, że osiągnięcia spółdzielczości pracy nie były w dostatecznym stopniu popularyzowane wśród społeczeństwa. Więcej mówiło się o brakach, wypaczeniach, nadużyciach, które rzeczywiście istniały i nadal istnieją w wielu spółdzielniach pracy. Braki te nie mogą jednak negować bezspornego faktu, że spółdzielczość pracy w Polsce Ludowej stanowi trwały składnik socjalistycznego układu w naszej gospodarce i dobrze służy tworzeniu lepszego jutra.

Trzeba z uznaniem podkreślić, że spółdzielczość pracy, szczególnie najaktywniejsi jej działacze zarówno terenowi jak szczebla centralnego już wkrótce po XX Zjeździe KPZR podjęli walkę z błędami i brakami istniejącymi w spółdzielczości pracy.

Nasilenie dążenia do odnowy ruchu spółdzielczości pracy wzmagało się pod wpływem VII i VIII Plenum KC PZPR, gdy powstawać zaczęły samorzutnie i oddolnie Komitety Odnowy oraz Komitety Reorganizacji. Jest słuszne i godne podkreślenia, że ten oddolny ruch zespolił swe wysiłki w Ogólnokrajowym Komitecie Społecznym Reorganizacji Spółdzielczości Pracy, że w pracach tych, wspólnie z najaktywniejszymi działaczami terenowymi, uczestniczyło również kierownictwo Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy.

Przez ubiegły okres nagromadziło się niemało zła i nieprawidłowości w całej naszej gospodarce. Realizując planową gospodarkę dokonaliśmy nadmiernej centralizacji planowania i zarządzania gospodarką narodową. Było to jednym ze źródeł zbiurokratyzowania wielu dziedzin naszej gospodarki i życia społecznego.

Rzecz zrozumiała, że spółdzielczość pracy, która działa wśród społeczeństwa i jest związana wieloma nićmi z całą gospodarką narodową nie mogła być wolna od braków i wykrzywień, które nagromadziły się w całym naszym życiu. Błędy i wypaczenia naszego systemu gospodarczego wywierały swój ujemny wpływ także na spółdzielczość pracy. To są niektóre obiektywne przyczyny braków i niedociągnięć.

Oprócz tego trzeba widzieć, że i sami działacze spółdzielcy wnieśli swój subiektywny „wkład" w pogłębienie wadliwości metod i form gospodarowania na terenie spółdzielczości pracy.

Dokonując obrachunku z przeszłością trzeba jednak uwzględniać obiektywne i subiektywne przyczyny tego stanu rzeczy i skoncentrować swe wysiłki dla szybkiego i radykalnego wykarczowania błędów minionego okresu.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że sztywne szablony, centralistyczne metody administrowania i dyrygowania ludźmi w konsekwencji prowadzą do zaniku inicjatywy ludzi, do naruszania zasad samorządu spółdzielczego.

Stoi więc obecnie zadanie przywrócenia właściwej roli organom samorządu i umożliwienie im wpływu na kierunki rozwojowe i formy działalności spółdzielczych przedsiębiorstw. Sprzyjają temu przedsięwzięcia i postulaty podjęte w procesie odnowy ruchu spółdzielczości pracy oraz uchwały, które zostaną podjęte na Zjeździe, zmierzające do decentralizacji i zastosowania nowych metod pracy. Należy w pełni przywrócić konkretną treść hasłu, które było dotychczas w wielu wypadkach sloganem, że członkowie spółdzielni są pełnoprawnymi gospodarzami swych zakładów pracy.

Następnym zadaniem, które należy konsekwentnie realizować, to podniesienie metod gospodarowania, silniejsze oparcie się na bodźcach materialnego zainteresowania, pełniejsze uwzględnienie wymogów prawa wartości i świadome ich stosowanie w praktycznej działalności. Jest to niezbędnie konieczne dla umocnienia rozrachunku gospodarczego, podniesienia rentowności zakładów spółdzielczych, szczególnie punktów usługowych, dla stworzenia takich warunków, aby każdy członek i pracownik spółdzielni pracy widział bezpośrednie korzyści z dobrych wyników swej pracy. Trzeba wiele jeszcze zmienić w taryfikatorach płac, normowaniu pracy, systemie podziału nadwyżek pomiędzy członków, aby zalety spółdzielczej formy gospodarowania dały spodziewane wyniki.

Wszystko to jednak musi być dokonane z rozwagą, skupieniem przy uwzględnieniu naszych możliwości gospodarczych. Przy realizacji tych zasad nie można popaść w awanturnictwo.

Nie trzeba się łudzić, że po Zjeździe znikną wszystkie trudności, że wszystko pójdzie łatwo. Niewątpliwie było szereg poważnych niedociągnięć w zaopatrzeniu spółdzielczości pracy w surowce, maszyny, lokale itp. w stosunku do stawianych zadań planowych. Trzeba sobie jednak szczerze powiedzieć, że tych trudności nie da się w pełni przezwyciężyć w najbliższym okresie czasu. W miarę możliwości należy poprawić stan na tym odcinku i Partia w tym pomoże władzom CZSP. Musimy dokładnie zdawać sobie sprawę, że obecnie, gdy nastąpiło pewne ożywienie w działalności rzemiosła indywidualnego — spółdzielczość pracy, o ile chce zwiększyć swój udział i swą rolę w zaopatrzeniu ludzi pracy powinna wykazać się większą operatywnością w działaniu, znaczniejszym wyczuleniem na potrzeby rynku, szerszym asortymentem produkcji, lepszą jakością wyrobów i usług i niższymi cenami. Trzeba przypomnieć, że nie zawsze tak było w okresie ubiegłym. Częściowo przypisać to należy wadliwemu planowaniu produkcji oraz niedostatecznemu zaopatrzeniu, ale także po części występującymi w niektórych spółdzielniach tendencjami do łatwizny i wygodnictwa, osłabieniu inicjatywy w pogoni za łatwymi zyskami itp.

Plan 5-letni postawił przed spółdzielczością zadanie zwiększenia produkcji o 53%. Wzrost ten powinien zmierzać do rozszerzenia asortymentu artykułów powszechnego spożycia, zwiększenia sieci punktów usługowych ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb ludności rolniczej. Poważne zadanie stoi przed spółdzielczością w zakresie wzrostu zatrudnienia. Plan zakłada wzrost o 29%, tj. o 70 tys. ludzi. Wzrost zatrudnienia powinien nastąpić przede wszystkim na terenach gospodarczo zacofanych, posiadających przejściowo nadmiary rąk do pracy. Nie można zapomnieć, że Partia i Rząd oczekują znacznej pomocy ze strony spółdzielczości pracy w zakresie rozwiązania trudnego problemu zatrudnienia pracowników przechodzących z administracji do produkcji, kobiet i młodzieży, a także zatrudnienia osób niezdolnych do pracy

w przemyśle ciężkim i inwalidów. Ważną rolę w tym ostatnim wypadku ma do spełnienia spółdzielczość inwalidzka, której — naszym zdaniem — trzeba będzie udzielić szczególnej pomocy.

Spółdzielczość pracy powinna również znacznie szerzej niż dotychczas rozwijać własną bazę surowcową w oparciu o surowce lokalne, których znaczną część można wykorzystać do wytworzenia tak bardzo potrzebnych na wsi materiałów budowlanych.

Nie ulega wątpliwości, że w nowych warunkach decentralizacji zarządzania, demokratyzacji życia społecznego i gospodarczego w spółdzielniach pracy, przywrócenia w pełni praw organom samorządu — wyzwolone zostaną w spółdzielczości pracy olbrzymie, niewykorzystane dotychczas rezerwy inicjatywy mas członkowskich, które są przepojone szczerym patriotyzmem i ofiarnością i pomogą sprawie budowy lepszego jutra. Spółdzielcy świadomi swej roli w społeczeństwie zdążający do socjalizmu napewno dołożą wszelkich starań, aby te trudne, ale zaszczytne zadania zostały wykonane.

Walcząc z tym wszystkim co hamowało prace spółdzielczości musimy równocześnie dbać o umocnienie jedności spółdzielczości pracy. Tylko zjednoczone, zwarte szeregi spółdzielców pracy spełnią swe zadania wobec społeczeństwa i wobec Państwa Ludowego.

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR chcę zapewnić towarzyszy, że w realizacji tych zadań możecie liczyć na poparcie Partii.

Życzę Wam Towarzysze na tej drodze sukcesów dla dobra naszego Państwa Ludowego i dla dobra wielotysięcznyuh rzesz spółdzielców.

Przemówienie przedstawiciela Rządu PRL

PIOTR JAROSZEWICZ
Wiceprezes Rady Ministrów

Obywatele Delegaci!

W imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej serdecznie witam Delegatów II Zjazdu Spółdzielczości Pracy, którzy mają obradować nad oceną dotychczasowej działalności i kierunkami dalszego rozwoju spółdzielczości pracy.

Zjazd odbywa się w okresie zasadniczych przemian politycznych i gospodarczych dokonanych wolą i poparciem całego narodu dla polityki Partii i Rządu w wyborach do Sejmu.

Program Frontu Jedności Narodu skupia klasę robotniczą, chłopstwo i inteligencję do walki o naprawienie błędów przeszłości, o suwerenność naszego kraju, demokrację życia politycznego i gospodarczego, o wzrost stopy życiowej ludzi pracy, o wyzwolenie twórczej inicjatywy mas, o budowę socjalizmu w naszym kraju.

Obecna sytuacja gospodarcza wymaga przełamania wielu trudności, czego niezbędnym warunkiem jest wzmożenie wysiłków w dziedzinie wydajności pracy, polepszenia jakości i wydatnego zwiększenia produkcji, szczególnie artykułów przeznaczonych na zaspokojenie potrzeb ludności.

Przeprowadzane ostatnio oraz zamierzone dalsze podwyżki i regulacje płac powodują poważny wzrost siły nabywczej ludności, co nakłada na nas obowiązek znacznego powiększenia ilości towarów na rynku.

Zarysowują się przejściowe trudności na odcinku zatrudnienia szczególnie pracowników administracyjnych, zwalnianych w wyniku decentralizacji zarządzania, likwidacji przerostów i nadmiernie rozbudowanego aparatu administracyjnego.

Trzeba racjonalnie wykorzystać tych ludzi i włączyć ich do pracy w produkcji i usługach.

Przeszło 400-tysięczna rzesza członków i pracowników zatrudnionych w spółdzielczości pracy, których produkcja towarowa w r. 1956 przekroczyła 16 mld. zł, stanowi poważny potencjał produkcyjny i usługowy w gospodarce narodowej.

Zdajemy sobie sprawę z trudności i błędów minionego okresu, które zaciążyły na prawidłowym rozwoju spółdzielczości i jej roli w gospodarce narodowej.

Na działalności spółdzielni zaważyła poważnie zbytnia centralizacja, ograniczenie samodzielności oraz sprowadzenie samorządu spółdzielczego do instytucji formalnej.

W dziedzinie gospodarczej główne trudności to niedostateczne zaopatrzenie materiałowe i w związku z tym niepełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych spółdzielni pracy, zbyt często zła jakość produkowanych artykułów, dążność spółdzielni do produkowania wyrobów zaopatrzeniowych na zaspokajanie potrzeb ludności, zaniedbywanie przez spółdzielczość działalności usługowej.

Obywatele Delegaci!

Rząd widzi poważną rolę dla spółdzielczości pracy w kształtującym się nowym modelu naszej gospodarki i jest głęboko zainteresowany w jej szerokim, dalszym prawidłowym rozwoju.

Uważamy, że należy przywrócić pełną treść samorządowi spółdzielczemu jako społecznemu organowi gwarantującemu prawidłowy rozwój gospodarczy i społeczny spółdzielni pracy.

Wiąże się z tym zagadnieniem poczynienie poważnych zmian w obowiązującej obecnie ustawie o spółdzielniach i wniesienia ich na obrady Sejmu oraz zmiany szeregu przestarzałych hamujących przepisów.

Widzimy konieczność stopniowego zwiększenia samodzielności gospodarczej spółdzielni, oparcia już w bliskiej perspektywie działalności gospodarczej na zasadach kształtowanych potrzebami rynku i pełnej odpowiedzialności finansowej spółdzielni.

Nakreślony przez VIII Plenum program wzrostu stopy życiowej ludności stwarza dla spółdzielczości szerokie możliwości rozwoju. Wymaga zwiększenia produkcja przeznaczona na potrzeby rynku, wykorzystanie mocy produkcyjnych i rezerw w tym zakresie oraz znaczne rozszerzenie dziedziny usług. Dla wyko-

BIBLIOTEKA M.P.D.S. KSIĘGOZBIÓR

nania tych zadań spółdzielczość pracy powinna dążyć do pełnego wykorzystania wszelkich surowców miejscowego pochodzenia, surowców odpadowych itp. Jednocześnie w miarę możliwości będziemy dążyli do dalszego polepszenia zaopatrzenia spółdzielczości w surowce centralnie rozdzielane.

Poważna rola przypada także spółdzielczości pracy w dziedzinie zatrudnienia nadwyżek siły roboczej przede wszystkim wychodzących z administracji i zatrudnienia kobiet, zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej.

W dyskusji przed zjazdem spółdzielcy wysunęli szereg postulatów, które łącznie z wnioskami wyłonionymi na Zjeździe, będą przedmiotem wnikliwego, szczegółowego i życzliwego rozpatrzenia oraz ustosunkowania się do nich przez władze spółdzielcze i Rząd w powiązaniu z interesami ogólnopaństwowymi i aktualnymi możliwościami ich realizacji.

Chciałbym jednak uprzedzić, że z uwagi na bieżącą trudną sytuację gospodarczą kraju, nie wszystkie wnioski będą mogły być odrazu załatwione i realizacja niektórych będzie musiała być rozłożona w czasie.

Już obecnie chciałbym jednak wyrazić opinię odnośnie niektórych postulatów i propozycji dotyczących spółdzielczości podnoszonych w dyskusji przedzjazdowej.

W zakresie planowania spółdzielczość powinna mieć możność sporządzania i zatwierdzania we własnym zakresie planów gospodarczych pod warunkiem zapewnienia akumulacji w części przewidzianej dla skarbu państwa. Do NPG i planów terenowych plany spółdzielni będą wchodzić w wielkościach szacunkowych.

W perspektywie ceny na produkcję i usługi powinny być ustalane na podstawie porozumienia między dostawcą i odbiorcą.

W obecnej sytuacji podstawowe dla rynku artykuły będą objęte cennikami państwowymi, zawierającymi ceny maksymalne, przy czym w miarę rozwoju sytuacji gospodarczej, ilość artykułów na które są ustalane ceny maksymalne będzie stopniowo maleć.

Postulat powołania spółdzielczej centrali handlu zagranicznego wydaje się w pełni uzasadniony; przyczyni się do zwiększenia produkcji eksportowej spółdzielni oraz pozwoli na uzyskanie dewiz na dodatkowy import — przede wszystkim surowców.

Ze szczególną rozwagą należy potraktować dezyderaty dotyczące zasad systemu finansowego spółdzielczości, a w szczególności propozycji zmiany podziału nadwyżki w części przypadającej do podziału między członków.

Została podjęta decyzja o korzystniejszym podziale nadwyżki za 1956 rok przez zwiększenie jej pułapu dla spółdzielni produkcyjnych o 10%, a dla spółdzielni usługowych o 5%. Przyniesie to spółdzielcom dodatkowe korzyści w wysokości ok. 150 mln. zł. W latach następnych w miarę usamodzielniania się spółdzielni pracy udział spółdzielców w podziale czystej nadwyżki będzie wzrastał.

Sprawy podatkowe będą przekazane nowowybranym władzom do dalszego omówienia ich w Ministerstwie Finansów i przygotowania wniosków na Radę Ministrów.

Natomiast postulat zastosowania 50% ulgi w podatku dochodowym dla spółdzielni inwalidów jest sprawą, która będzie szybko załatwiona.

Wysuwane są także żądania regulacji płac. Tu trzeba stanowczo powiedzieć, że sytuacja gospodarcza kraju nie pozwala na pójście na generalną podwyżkę płac. W spółdzielczości pracy w roku 1957 będą w tym celu wykorzystane poważne sumy, uwzględnione w planie funduszu płac na rok 1957, co pozwoli znacznie podnieść zarobki poważnej ilości robotników i pracowników.

Rząd PRL jest zdecydowany okazać spółdzielczości pracy wszelką pomoc i zapewnienie jej dalszego rozwoju. Pomoc Rządu będzie się zwiększała w miarę rozwoju sił naszej gospodarki narodowej, w miarę tego jak będziemy pracowali coraz lepiej, wydajniej, w miarę tego jak będziemy produkowali coraz taniej i coraz więcej.

Wyrażamy przekonanie, że dyskusja jaka rozwinie się na Zjeździe będzie dyskusją rzeczową i twórczą, nacechowaną spokojem i rozwagą.

Zjazd pobudzi ogromną rzeszę spółdzielców do wzmożenia wysiłku i ulepszenia pracy, do wytężonej walki wraz z klasą robotniczą, chłopstwem i inteligencją o utrwalenie zdobyczy Października, o pomyślność narodu polskiego w budownictwie socjalizmu.

Życzę wszystkim członkom i pracownikom spółdzielczości w imieniu Rządu dalszych sukcesów w pracy dla naszej Ludowej Ojczyzny.

Przemówienie Prezesa Zarządu CZS

DANIEL KUSZEWSKI
Prezes Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego

Drodzy Towarzysze i Koledzy!

W imieniu Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego oraz Prezesa tow. Drożniaka, jak również w imieniu Naczelnej Rady Spółdzielczej witam Was wszystkich i pozdrawiam składając jak najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad.

Pozwólcie, Drodzy, że przy tej okazji dotknę kilku tematów wiążących się z Waszym Zjazdem. Już w poprzednich przemówieniach zostało stwierdzone, że polska spółdzielczość pracy z małego zalążka przedwojennego wzrosła do dużego ruchu gospodarczego, że osiągnęła poważną pozycję w naszej gospodarce narodowej i poważny wpływ na zaspokojenie codziennych potrzeb ludzi pracy, ale mimo tych ogólnie dużych osiągnięć spółdzielczość nasza, podobnie jak i cały nasz ruch spółdzielczy, nie uniknęła w poprzednim

okresie poważnych błędów i niedociągnięć oraz wypaczeń.

Myślę, że błędy te i wypaczenia są naszą winą, często jednakże wynikającą z warunków w jakich w minionym okresie pracowaliśmy. Warunki te da się zresztą w skrócie określić „centralistyczno-biurokratycznym sposobem zarządzania gospodarką narodową".

Warunki te działały na naszą organizację i wpływały na rozwój centralizmu biurokratycznego i w naszych organizacjach spółdzielczych. Nie będę mówił o błędach i wypaczeniach, albowiem mówiliście o tym w dyskusjach przedzjazdowych i będziecie o nich mówić w ciągu tych trzech dni obrad. Chciałbym tylko obecnie poruszyć dwa momenty.

Po pierwsze — dopiero właściwie po XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w drodze dyskusji, która objęła również i nasze szeregi, uregulowano nasz ruch — zaczęliśmy wyraźnie zdawać sobie sprawę z tych wszystkich błędów, trudności i wypaczeń, które wykrzywiły także ruch spółdzielczy.

Dlatego w pierwszej połowie października roku ubiegłego odbyło się plenarne posiedzenie Rady Spółdzielczej, na której poddaliśmy poważnej i dość wyczerpującej dyskusji i analizie wszystkie nasze niedomagania i szukaliśmy dróg usunięcia tych niedomagań, aby uniknąć ich w przyszłości.

Chodzi o to, aby przywrócić ruchowi spółdzielczemu jego normalną treść, zdrową treść, aby przyjąć i respektować ściśle zasadę, że podstawą gospodarowania i istotną treścią ruchu spółdzielczego jest spółdzielnia jako zrzeszenie obywateli.

Spółdzielnie mogą działać skutecznie w oparciu o samorząd wewnętrzny, samorząd który pozwoli układać sobie swoje plany, kontynuować swoją gospodarkę, włączać się do gospodarowania mas członkowskich, a więc współuczestniczyć w myśli twórczej itp.

Chodzi o to, aby spółdzielnie rządziły się same na zasadach demokratycznych, aby nie było zarządzania odgórnego, aby całą nadbudowę w ruchu spółdzielczym w postaci związków zarówno powiatowych, wojewódzkich, krajowych i centralnych uprościć, aby wszystkie te organy wróciły do właściwej swojej roli — to jest do udzielania pomocy spółdzielniom w wykonywaniu zadań statutowych. Chodzi o to, aby te wszystkie organizacje z roli kierowniczej przeszły jedynie do roli pomocniczej.

Spółdzielnie same nie zawsze mogą sobie radzić i muszą oczekiwać pomocy. Tą pomocą będzie zaopatrzenie tak na odcinku krajowym, jak i zagranicznym, musi być porozumienie z zarządem państwa w zakresie udziału danej grupy spółdzielczej w planach narodowych — instytutów naukowo badawczych, szkolnictwa, organizacji zakresu gospodarczego. Do tego musi się sprowadzić rola w naszym związku, rola przy której wykonaniu spółdzielczość nasza będzie rosła.

To są nasze założenia i z tymi założeniami nasza Rada zwróciła się do spółdzielców aby one były ściśle realizowane.

Przed Zjazdem, zwłaszcza po VIII Plenum rozwinęła się ogromna dyskusja na naszym terenie. Muszę powiedzieć, że my, w tym samym związku spółdzielczym — w zarządzie — przysłuchiwaliśmy się z wielką troską i niepokojem głosom, nawoływaniom i rozpatrywaliśmy zgłoszone postulaty, które zmierzały do unicestwienia tego, czego dokonaliśmy przed dwoma laty. W ciągu tych dwóch lat dokonaliśmy aktu połączenia grup spółdzielczości pracy. Uważamy, że to połączenie było poważnym osiągnięciem i dlatego stoimy na stanowisku, że należy bronić tych osiągnięć, by nie doprowadzić do ponownego rozłamu, szkodliwego dla ruchu spółdzielczego.

Stoimy na tym stanowisku dlatego, bo w spółdzielczości należy dążyć do skupiania, łączenia, gromadzenia w coraz większą, potężniejszą liczebnie organizację, bo tylko wówczas ruch spółdzielczy zyskuje równowagę, szacunek, siłę, które dają mu podstawy do działania dla zaspokojenia potrzeb mas pracujących.

Dlatego występujemy opozycyjnie i krytykujemy stanowisko Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, ale nie dlatego, że nie chcą nas widzieć między sobą, bo zakrzepli w swoich pozycjach zaściankowych, nie widzą wielkich przemian w świecie i w ruchu spółdzielczym, ale **dlatego, że** swoją taktyką podważają postęp ruchu spółdzielczego, o czym mówi na człowym miejscu statut związku spółdzielczego.

Tak samo zwalczamy wszelkie tendencje do rozbicia jedności naszego ruchu spółdzielczego. Muszę powiedzieć, że z wielkim zadowoleniem, obserwując wypadki ostatnich dni doszliśmy do przekonania, że niebezpieczeństwo jakiegokolwiek rozbicia wydaje się być nieistotne, że góruje tendencja utrzymania się jednej organizacji i wzmocnienia jej, co spowoduje osiągnięcie lepszych pozycji niż dotychczas i zdobycie warunków do normalnego rozwoju zarówno w interesie mas, jak i w zakresie gospodarki narodowej.

Ponieważ takie tendencje daje się wyczuwać dlatego przyszliśmy na Wasz Zjazd z ufnością, że obrady Wasze będą przełomowym etapem zabezpieczającym na przyszłość odpowiednie warunki rozwoju. Dlatego będziemy z wielką uwagą słuchać Waszych obrad.

Materiały ze Zjazdu otrzymają bezpłatnie wszyscy delegaci oraz wszystkie spółdzielnie i ich związki po jednym egzemplarzu. Te spółdzielnie oraz związki, które „Spółdzielczość Pracy" zaabonowały na rok 1957 otrzymają dodatkowo normalne egzemplarze abonamentowe.

Dotychczasowy stan spółdzielczości pracy i zadania na przyszłość

ADAM ŻEBROWSKI
Prezes Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy

Obywatele Delegaci!

Nasz Zjazd, II Zjazd Delegatów Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy rozpoczyna swoje obrady w wyjątkowym okresie. Przed kilkoma dniami odbyły się wybory do Sejmu PRL. Naród nasz wykazał w nich swą jedność, nie mającą równej w historii naszej Ojczyzny.

Ta jedność powstała i scementowała się wokół programu VIII Plenum, wokół historycznych zdobyczy październikowych dni, które przyniosły nam pełną suwerenność i wkroczenie na drogę do socjalizmu uwzględniającą polskie warunki, w oparciu o wielkie zdobycze 12 letniego istnienia Polski Ludowej. Droga ta została uznana przez cały nasz naród i narody państw socjalistycznych ze Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową na czele.

Wszystko, co przeszkadzało i hamowało nasz marsz ku socjalizmowi postanowiliśmy w dniach październikowych usunąć z naszej drogi. Od tego czasu uregulowane zostały nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim na zasadach pełnej równości i poszanowania interesów i praw każdego państwa.

Wszystkie dziedziny naszego życia objęte zostały głębokim procesem demokratyzacji, wyzwalającej, twórczą inicjatywę mas ludowych. Uregulowane zostały stosunki między państwem a kościołem na zasadach poszanowania wierzeń i uczuć religijnych oraz swobodnej wolnej myśli.

Życie gospodarcze naszego kraju przekształca się w kierunku coraz większej samodzielności zakładów pracy. Idea samorządów robotniczych zdobywa sobie miejsce w systemie socjalistycznego kierowania przemysłu. Rady robotnicze, jako praktyczny przejaw tej idei, stają się faktem. Została wcielona głęboka treść w słowa, że klasa robotnicza i ludzie pracy miast i wsi są współgospodarzami kraju.

Zwycięstwo postępowych sił w naszej Partii wyzwoliło potężny zasób inicjatywy w naszym narodzie, który pod przewodem klasy robotniczej włączył się twórczo do wielkiej dyskusji w poszukiwaniu dróg odnowy i naprawy naszego życia.

Charakterystyka okresu przedzjazdowego

W dokonującym się dziele odnowy i naprawy naszego politycznego i gospodarczego życia bierze czynny udział także spółdzielczość pracy. Dzisiejszy Zjazd jest jak najściślej związany z procesem dokonywujących się przemian w spółdzielczości pracy, przemian, które może nie zawsze następowały w takim okresie i tempie, jakiego należałoby sobie życzyć.

Już od kwietnia 1956 r., pod wpływem uchwał XX Zjazdu KPZR rozpoczęły się prace nad przygotowaniem i wprowadzeniem w życie demokratyzacji i decentralizacji w sposobie kierowania i nadzorowania spółdzielczością pracy. Trzeba przyznać, że prace te prowadzić było trudno, że szczególnie pierwszy okres nie był wolny od wahań i trzeba było wiele wysiłku, aby przełamać wewnętrzne i zewnętrzne opory oraz stare przyzwyczajenia.

Uchwały Zarządu z 8.V.1956 r. i zarządzenie wykonawcze Nr 101 z czerwca 1956 r. były pierwszym krokiem, który — jak wiemy — nie zadowalał i nie mógł zadowolić szerokich rzesz spółdzielców, aczkolwiek w okresie przed VII Plenum KC naszej partii był to — jak to zostało określone — wstępny, ale niewątpliwie poważny krok naprzód.

W tym samym czasie Zarząd CZSP w porozumieniu z Radą i przy współpracy przedstawicieli rad i zarządów związków rozpoczął szeroko zakrojone prace przygotowawcze nad dokonaniem gruntownych zmian, mających na celu zerwanie z dotychczasowymi metodami, zapewnienie samodzielności spółdzielniom i właściwe określenie roli związków. Prace te zostały przyśpieszone po wspólnej naradzie przewodniczących rad i prezesów zarządów 14 października 1956 r. w Śródborowie, na której zapadły uchwały zalecające silne powiązanie się związków ze spółdzielniami oraz uwzględnienie w szerokiej mierze ich opinii i postulatów w rozwiązywaniu istotnych zagadnień.

Prace i przygotowania odbywały się — niestety — zbyt wolno i bez udziału bezpośrednich przedstawicieli spółdzielni. Wywołało to zrozumiałe zniecierpliwienie i równocześnie pewną nieufność spółdzielni, czy Zarząd CZSP i związki nie grają na zwlokę i nie zechcą trwać na dawnym stanowisku. Przyczyniał się do tego również brak szybkiej i wyczerpującej informacji zarówno prasowej jak i bezpośredniej o postępie prac, zmierzających konsekwentnie do demokratyzacji i decentralizacji w spółdzielczości pracy.

Bezpośrednio po przełomowych dniach października, po VIII Plenum, powstało oddolnie szereg komitetów odnowy spółdzielczości pracy jak np. W Warszawie, Wrocławiu, KZS Sprzętu Medycznego i Laboratoryjnego, Krakowie, Poznaniu, Łodzi i Katowicach. Trzeba przyznać, że ta oddolna inicjatywa i postulaty komitetów odnowy wpłynęła niewątpliwie na przyspieszenie prac Zarządu i aparatu CZSP. Szczególnie należy podkreślić duże znaczenie zebrania aktywu spółdzielni warszawskich, na którym w dniu 25 października wysunięto szereg słusznych tez. Ta narada niewątpliwie wywarła decydujący wpływ na decyzję Rady i Zarządu CZSP w sprawie zwołania nadzwyczajnych zjazdów krajowych i wojewódzkich związków.

Komitety odnowy zaktywizowały się właśnie szczególnie w okresie przygotowania do krajowych i wojewódzkich zjazdów. W wyniku żywych kontaktów między poszczególnymi komitetami i po uzgodnieniu stanowisk zawiązał się w dniu 30 listopada Ogólnopolski Komitet Społeczny Reorganizacji Spółdzielczości Pracy. Na wspólnym posiedzeniu Rady, Zarządu

i Komitetu podjęto uchwałę, w myśl której Rada i Zarząd uznały celowość połączenia wysiłków i utworzenia wspólnego Ogólnokrajowego Społecznego Komitetu Reorganizacji Spółdzielczości Pracy z udziałem członków Rady i członków Zarządu. W tym samym dniu wspólnie przedyskutowano i uzgodniono opracowany przez Zarząd projekt uchwały Zarządu CZSP w sprawie tez dotyczących zmian systemu i metod działalności spółdzielczości pracy, który został rozesłany do dyskusji w spółdzielniach i na zjazdach.

Inicjatywa i decyzja zwołania i odbycia nadzwyczajnych zjazdów była bardzo słuszna. Nadzwyczajne zjazdy, które odbyły się w dniach od 1—18 grudnia 1956 r. pozwoliły nie tylko na bardziej aktualny i bardziej przemyślany wybór delegatów, ale co ważniejsze, stworzyły możliwości szerokiego przedyskutowania — najpierw przez prawie wszystkie spółdzielnie, a następnie przez zjazdy, zasadniczych problemów i bolączek nurtujących spółdzielców pracy. Na wszystkich zjazdach dyskusja była niezwykle ciekawa, ostra, miejscami przesadnie ostra. Dyskusję cechowała niespotykana dotychczas szczerość i otwartość. Śmiało krytykowano władze, aparat związków i CZSP. Nie obeszło się i bez demagogii oraz niesłusznych zarzutów, ale jest to zrozumiałe, kiedy po latach milczenia nareszcie można się było swobodnie wypowiedzieć. Tego rodzaju wystąpienia były jednak raczej odosobnionymi wypadkami i w ostatecznym rezultacie przy formułowaniu i przyjmowaniu wniosków, aktyw spółdzielczości pracy umiał odrzucić plewy od ziarna i wszystkie zjazdy podjęły słuszne wnioski, przyczyniające się do wzbogacenia obrad naszego Zjazdu.

W wyniku faktycznej oceny dokonanej na zjazdach we wszystkich związkach nastąpiły zmiany we władzach. Zmiany te pozwoliły na usunięcie z władz osób, w odniesieniu do których istniały wątpliwości, co do ich wyboru z zachowaniem swobodnego wyrażenia woli delegatów lub osób niewywiązujących się w stopniu zadowalającym ze swych obowiązków oraz tych, którzy musieli odejść z uwagi na przeprowadzoną jednocześnie zmianę struktury organizacyjnej związków. Mam tu na myśli dalsze zmniejszenie liczby członków zarządów związków ze 126 do 97.

Zestawienie zbiorcze zmian osobowych w zarządach krajowych i wojewódzkich związków oraz wśród przewodniczących rad i komisji rewizyjnych — przedstawia załączona tabelka.

Jak z zestawienia wynika największe zmiany nastąpiły na stanowiskach przewodniczących rad, których zmieniono w 58%, z kolei przewodniczących komisji rewizyjnych w 38%. Stosunkowo najmniejsze zmiany nastąpiły na stanowiskach prezesów zarządu, których zmieniono 7, co stanowi 27% i członków zarządów 24%.

Za niepokojący objaw należy uznać wypadki, gdzie nastąpiły całkowite zmiany w składzie osobowym zarządów. Niepokojące jest także zjawisko niewielkiej ilości kobiet i młodzieży w radach i udział tylko dwóch kobiet w zarządach związków.

Na zjazdach dokonano także wyboru delegatów. Nie ma dokładnej statystyki o ile nastąpiły zmiany w stosunku do osób wybranych na poprzednich zjazdach. Bardzo znamienny i niepokojący jest fakt poważnego zmniejszenia się liczby delegatów-kobiet, których jest tylko 20, co stanowi 4%, podczas gdy w spółdzielczości 32% ogółu członków spółdzielni pra-

	Ilość				Zmieniono	
	przed zjazdem	Po zjeździe: ogółem	Po zjeździe: w tym kobiet	Pozostało sprzed zjazdu	Liczba	do % zmniejszonego stanu
1. przewodniczących rad	26	26	3	11	15	58%
2. przewodniczących komisji rewizyjnych	26	26	1	16	10	38%
3. prezesi zarządów	26	26	—	19	7	27%
4. członków zarządów	126	97	2	74	23	24%
5 całkowita zmiana zarządów nastąpiła w 3 związkach						

cy stanowią kobiety. Również niewielki procent delegatów stanowi młodzież, a przecież 20% członków spółdzielni to właśnie młodzież. Nieproporcjonalnie mało w stosunku do ogółu zatrudnionych stanowią delegaci inwalidzi.

Przedstawione w telegraficznym skrócie plusy i minusy przebiegu i wyników nadzwyczajnych zjazdów nie mogą w żadnym wypadku — co jeszcze raz podkreślam — zaciemnić niezwykle pozytywnych wyników samych zjazdów, jak również wyników ożywionych dyskusji, które toczyły się i toczą się dalej w naszych spółdzielniach. Decydującym jest tu ożywczy wpływ zmian październikowych i działalności Komitetów Odnowy w spółdzielczości pracy. Tym niemniej należy także podkreślić żywy udział członków Zarządu i aktywu kierowniczego CZSP na radach związków, nadzwyczajnych zjazdach oraz informowanie członków spółdzielni pracy o decyzjach i zamierzeniach Zarządu i Ogólnokrajowego Komitetu Społecznego Reorganizacji Spółdzielczości Pracy za pomocą informacji rozsyłanych od 30 października 1956 r. do wszystkich spółdzielni.

Starałem się w tym wstępie uwypuklić najważniejsze momenty i wypadki, które przyczyniły się i przyczynią się niewątpliwie do przebiegu obrad, które mają ocenić dorobek, wytknąć błędy i niedociągnięcia, a przede wszystkim wytyczyć drogi prawidłowego rozwoju i dalszego wzrostu spółdzielczości pracy.

Wyniki działalności za lata 1955—1956

Przechodząc do części sprawozdawczej chciałbym na wstępie podkreślić, że nie będę referował ani nużył Towarzyszy cytowaniem wyjątków czy szeregu liczb, podanych w 250 stronicowym sprawozdaniu Zarządu rozesłanym Towarzyszom w dniu 18 bm.

Obszerne to sprawozdanie, zawierające węzłowe liczby rozwoju i działalności spółdzielczości w okresie

planu 6-letniego podaje równocześnie osiągnięcia spółdzielni pracy i ich związków oraz w sposób samokrytyczny oświetla działalność CZSP, jego aparatu i Zarządu. Dlatego w imieniu Zarządu pragnąłbym w sposób raczej problemowy przedstawić niektóre zasadnicze zagadnienia i pokusić się o pewne, oczywiście syntetyczne ich oświetlenie.

W tej kwestii w pełni odwołuję się do przedłożonego Towarzyszom Delegatom sprawozdania, ale czuję się w obowiązku przypomnieć następujące momenty:

— stan spółdzielni zmniejszył się z 3 668 w dniu 1.X.1954 r. do 3 186 na 1.X.1956 r. tj. o 482 spółdzielni, ale wzrosło przeciętne zatrudnienie i stan członków w spółdzielniach;

— wartość produkcji i usług przemysłowych i nieprzemysłowych podstawowej naszej produkcji wzrosła z 16 mld zł w 1954 r do 19 mld zł w 1956 r., tj. o 16%, a łącznie z działalnością budowlaną — do 21 mld zł.;

— produkcja spółdzielczości pracy posiada w niektórych dziedzinach znaczenie dla rynku krajowego nie uzupełniające lecz równorzędne z produkcją przemysłu państwowego. Do takich dziedzin należy; produkcja odzieży, która stanowi 37%, trykotaży — 35%, mebli — 32%, obuwia — 11%.

W niektórych artykułach i wyrobach jest spółdzielczość pracy jedynym lub decydującym producentem, jak np. w artykułach ludowych i artystycznych, ozdobach choinkowych — 90%, meblach wiklinowych — 63%, sprzęcie laboratoryjnym — 48%.

To już nie produkcja uzupełniająca a decydująca na rynku, w tego typu działalności, która ma bezwzględnie duże znaczenie dla rynku, dla zaopatrzenia i kształtowania się realnej płacy ludności.

Na innych odcinkach naszej bogatej i różnorodnej produkcji stanowi spółdzielczość pracy ważne i rzeczywiście uzupełniające ogniwo.

— W 1955 r. — 74% produkcji spółdzielczej przekazane zostało do sprzedaży na cele rynkowe, przy czym spółdzielczość partycypowała w 23% w stosunku do zaopatrzenia rynku ogólnokrajowego w artykuły przemysłowe.

— Rośnie eksport wyrobów spółdzielczych. W r. 1955 w porównaniu z r. 1954 wzrósł eksport w wartości rublowej o 26,9%. Ilość spółdzielni produkujących na eksport wzrosła ze 106 w r. 1954 do ponad 200 w r. 1956. W roku ubiegłym pod względem asortymentowym pierwsze miejsce zajmują w eksporcie spółdzielczym ozdoby choinkowe ,a następnie wyroby skórzane, wyroby wiklinowe, surowce mineralne, artykuły spożywcze.

— Wartość usług przemysłowych wzrosła w 1956 r. o 12% w stosunku do 1954 r., natomiast wartość usług nieprzemysłowych obniżyła się o 9%. W zakresie usług przemysłowych spółdzielczość pracy świadczy 84% usług świadczonych przez jednostki usługowe gospodarki uspołecznionej, a w zakresie usług nieprzemysłowych aż 97%.

Jeśli chodzi o pozostałe rodzaje działalności spółdzielczości pracy, to ich udział i znaczenie w gospodarce narodowej charakteryzują następujące wskaźniki:

— w obrocie towarowym aparat handlowy spółdzielczy (hurt i detal) uczestniczył w 12% w zaopatrzeniu rynku,

— produkcja budowlano-montażowa spółdzielczości pracy stanowiła przeszło 6% produkcji ogólnonarodowej.

— w skupie surowców wtórnych udział spółdzielczości pracy wyraża się wskaźnikiem 26%, przy czym zakupiony złom stali, żeliwa i metali przez spółdzielczość pracy wynosi 35% całego skupu.

Poważny wkład wniosła spółdzielczość pracy w dziedzinie zaktywizowania gospodarczego słabo rozwiniętych województw. Wyraża się to w bardzo poważnym wzroście produkcji w takich województwach jak:

warszawskie — gdzie w r. 1956 wartość produkcji wzrosła do 687 mln. zł, z 527 mln. zł w r. 1954, tj. o 30%, a zatrudnienie grupy przemysłowej o 26%;

zielonogórskie — gdzie w 1956 r. wartość produkcji wzrosła do 255 mln. zł z 203 mln. zł w r. 1954, tj. o 24%, zatrudnienie grupy przemysłowej również o 24%;

lubelskie — gdzie w r. 1956 wartość produkcji wzrosła do 469 mln. zł z 428 mln. zł w r. 1954, tj. o 10%, a zatrudnienie grupy przemysłowej o 8%;

olsztyńskie — gdzie w 1956 r. wartość produkcji wzrosła do 253 mln. zł, z 235 mln. zł w r. 1954, tj. 8%, a zatrudnienie o 7%.

W województwach. rzeszowskim, szczecińskim, oraz koszalińskim miał miejsce wzrost w mniejszym stopniu.

Wzrosła liczba zatrudnionych i członków spółdzielni pracy. Na 1.X.1954 r. w spółdzielczości pracy było prawie 380 tys. zatrudnionych, w tym 337 tys. członków, a na 1.X.1956 r. 413 tys. zatrudnionych, w tym prawie 360 tys. członków. Wzrost zatem zatrudnienia wyniósł 9%.

O 6% wzrosło zatrudnienie kobiet, a o 7% młodocianych, najsilniej wzrosło zatrudnienie inwalidów.

Wydajność pracy na 1 pracownika grupy przemysłowej w porównaniu z 1954 r. wzrosła o 6%, a na 1 robotnika o 7%.

W dziedzinie inwestycji opracowano zarówno w krajowych i wojewódzkich związkach jak również w Centralnym Związku wieloletnie i roczne plany nakładów inwestycyjnych z uwzględnieniem warunków gospodarczych i możliwości produkcyjnych spółdzielni. Opracowanie tych planów umożliwiło kontrolę celowości inwestycji oraz ustalenie wskaźników rentowności, poniesionych nakładów inwestycyjnych. Poważnie zwiększyły się nakłady inwestycyjne, które w 1954 r. wyniosły (łącznie limitowe i pozalimitowe) 324 mln. zł, w 1955 r. —— 541 mln. zł, a w 1956 r. — 512 mln. zł.

W wyniku poniesionych nakładów inwestycyjnych (limitowych i pozalimitowych łącznie) w wysokości 541 mln zł w roku 1955 i 512 mln. zł w r. 1956 — uzyskano przyrost zdolności produkcyjnej w wysokości około 750 mln. zł, a w r. 1956 tylko za okres 9 miesięcy — 686 mln. zł.

W okresie sprawozdawczym oddanych zostało do użytku około 240 nowych obiektów.

W latach 1955—1956 nastąpił znaczny przyrost parku maszynowego jak i poprawa w wykorzystaniu maszyn i urządzeń. W roku 1955 włączono do produkcji przeszło 8 tys. nowych maszyn, z tego 1 531 obrabiarek do obróbki wiórowej oraz 3 417 ciężkich i lekkich maszyn krawieckich. W r. 1956 wprowadzono do produkcji 13 598 nowych maszyn, z tego 2 301 obrabiarek do obróbki wiórowej, 3 417 ciężkich i lekkich maszyn krawieckich oraz 837 maszyn i urządzeń dla przemysłu spożywczego. Ponadto po raz pierwszy zakupiono na Targach Poznańskich 275 maszyn i urządzeń nieprodukowanych w kraju. W ciągu zatem dwóch lat włączonych zostało do produkcji prawie 22 tys. (21 877) nowych maszyn i urządzeń wartości przeszło 225 mln. zł.

Wzrosły nakłady na kapitalne remonty. Środki finansowe na kapitalne remonty wzrosły w r. 1956 — w stosunku do r. 1955 — o 29,6%.

W 1955 r. liczba jednostek wyrementowanych przedstawia się następująco:

maszyny i urządzenia techniczne	— 6 345
środki transportowe	— 789
obiekty budowlane	— 362
budynki mieszkalne	— 13
obiekty lądowo-wodne	— 28

Jednocześnie należy powiedzieć, że najbardziej zaniedbanym odcinkiem pracy w zakresie kapitalnych remontów jest remont maszyn i urządzeń technicznych oraz środków transportowych.

W okresie 1955 — 1956 roku stan ilościowy taboru samochodowego zwiększył się, aczkolwiek w niedostatecznym jeszcze stopniu. Na koniec 1954 r. łączna liczba jednostek transportowych wynosiła 1 718, a na koniec 1956 r. — 2 500.

Zagadnieniem niezmiernej wagi jest bezpieczeństwo i higiena pracy, dlatego też środki finansowe na ten cel wzrastają poważnie z roku na rok. Jeśli poniesione nakłady w 1954 r. przyjmuje się za 100, to w r. 1956 wzrastają one o 38%.

A jakie są wyniki ekonomiczne?

— Akumulacja wzrosła z 3 835 mln. zł w 1954 r. do 3 950 mln. zł w 1955 r., z tym jednakże, że w 1956 r. przewiduje się spadek do 3 230 mln. zł.

— Wzrosły wpłaty do budżetu państwa w postaci podatku dochodowego i obrotowego z 2 460 mln. zł w 1954 r. do 2 750 mln. zł w 1955 r,; przewiduje się jednak ich zmniejszenie w 1956 r. Spadek akumulacji i wpływów do budżetu w 1956 r. spowodowany został znacznym zmniejszeniem stawek podatku obrotowego.

— Czysty zysk (po potrąceniu podatku dochodowego) w 1954 r. wyniósł 1 370 mln. zł, w 1955 r. — 1 200, a w 1956 r. wyniesie ok. 1 300 mln. zł.

Widoczny jest spadek czystego zysku w 1955 r. spowodowany wprowadzeniem progresywnego podatku dochodowego w stosunku do dochodów (rentowności) powyżej 5%.

Progresywne opodatkowanie uzasadnione jest tym, że nadmierna zyskowność nie wynika z normalnych wysiłków nad obniżeniem kosztów własnych, a jest wynikiem innych, niezależnych od spółdzielni czynników, jak np. niesharmonizowania cen na surowce i wyroby gotowe w dziewiarstwie. Zmiana stopy podatkowej wpłynęła na zmniejszenie udziału w czystej nadwyżce tylko w niewielkiej ilości spółdzielni, które wykazały rentowność wyższą niż 10%.

— Została uporządkowana gospodarka funduszami celowymi, o czym mówi się w sprawozdaniu na stronie 146 — 154, co wcale nie było łatwym zadaniem w związku ze stanem, jaki zarząd CZSP zastał po byłych centralach.

Poważnie uporządkowano działalność pozagospodarczą i zwiększono świadczenia socjalne. Mowa jest o tym w sprawozdaniu w rozdziale XXII. Dla przypomnienia i uzupełnienia przytoczę kilka danych.

W dziedzinie opieki nad dzieckiem

	1954 r.	1956 r.	tj. o % więcej
Z letnich kolonii korzystało	24 788 dzieci	28 502	o 15%
z kolonii zimowych	360 „	1 260	„ 250%
ze żłobków	1 513 „	2 310	„ 53%
z przedszkoli	12 226 „	15 080	„ 23%

W dziedzinie opieki nad pracownikiem

Z wczasów pracowniczych korzystało w 1954 r. 26 tys. osób, w ciągu 3 kwartałów 1956 r. 28 tys. — tj. wzrost o 8%; z sanatoriów korzystało w 1955 r. (własnych i CZU 1 512 osób, w 1956 r. — 2 312 osób tj. wzrost o 53%.

Trzeba podkreślić, że w 1956 r. zapoczątkowano akcję wymiany wczasowiczów ze spółdzielczością czechosłowacką, wskutek czego 50 towarzyszy z Czechosłowacji spędziło urlop nad morzem, a 50 naszych spółdzielców — inwalidów bawiło w Czechosłowacji.

Ilość ambulatoriów zwiększyła się z 40 w 1954 r. do 84 w 1956 r. W 1955 r. oddano do użytku własnego budownictwa 200 izb mieszkalnych, a w 1956 r. — 707 izb.

W 1954 r. było 12 hoteli oraz 498 miejsc w izbach gościnnych. W 1956 r. — 19 hoteli i izb gościnnych na 773 miejsc.

Obroty Kas Wzajemnej Pomocy wzrosły z 523 mln. zł w 1954 r. do 790 mln. w 1955 r. i 1 008 mln. zł w 1956 r., tj. o 93% w stosunku do 1954 r.

W dziedzinie oświatowo-kulturalnej wzrosła liczba uczestników kół czytelniczo-samokształceniowych. W samym tylko 1955 r. wzrosła liczba czytelników korzystających z bibliotek okręgowych spółdzielczości pracy o 19 tys. Pod względem ilościowym nieznacznie, ale pod względem jakościowym w dużym stopniu — wzrosła praca zespołów amatorskiego ruchu artystycznego.

Poważnie rozwinęło swą działalność Zrzeszenie Sportowe „Start". Liczba członków tego zrzeszenia wzrosła z 27 tys. na koniec 1953 roku do 63 tys. na koniec 1956 r.

Mam wrażenie, że Towarzysze podzielą mój pogląd, iż przytoczone dane niewiele mają wspólnego z ruiną spółdzielczości pracy w okresie kadencji Zarządu, o której niektórzy mówią, a nawet piszą. Wszystkie te wyniki spółdzielczości pracy w okresie minionym byłyby niewątpliwie znacznie większe, gdyby na jej działalności, zresztą tak jak i na działalności w innych dziedzinach naszego życia, nie odbiła się ujemnie nadmierna centralizacja i biurokracja.

Zadania problemowe Zarządu

Chciałbym z kolei omówić prace, jakie Zarząd CZSP w dążeniu do rozwoju spółdzielczości pracy podjął celem realizacji zadań statutowych.

W oparciu o wytyczne I Ogólnopolskiego Zjazdu Spółdzielczości Pracy Zarząd uwzględnił w planach pracy w latach 1955 i 1956 następujące problemy:

— poprawę stanu organizacyjnego spółdzielni pracy ze szczególnym uwzględnieniem lokalizacji oraz umocnienia organizacyjnego i ekonomicznego spółdzielni;

— zabezpieczenie krajowym i wojewódzkim związkom spółdzielni pracy korzystniejszych warunków do realizacji ich zadań statutowych przez przekazanie szeregu uprawnień posiadanych przez byłe centrale. Na pierwsze miejsce wśród zadań na rok 1956 wysunięto zagadnienie przeprowadzenia szerokiej decentralizacji;

— rozwój form działalności samorządowej i ich demokratyzację oraz uaktywnienie organów statutowych spółdzielni i ich związków;

— wytyczenie właściwych kierunków rozwojowych działalności gospodarczej spółdzielczości pracy ze szczególnym uwzględnieniem nowych gałęzi przemysłu produkcji eksportowej i antyimportowej oraz usług dla ludności;

— stworzenie warunków dla rozszerzenia produktywizacji inwalidów;

— wytyczenie właściwych kierunków rozwojowych dla aktywizacji województw słabych gospodarczo w celu zlikwidowania istniejących dysproporcji w stosunku do pozostałych województw oraz zatrudnienie nadwyżek siły roboczej, jak kobiet, inwalidów pracy i wojennych oraz chałupników;

— rozwój i uporządkowanie działalności socjalno-bytowej, kulturalno-oświatowej i społeczno-wychowawczej;

— podniesienie poziomu technicznego w spółdzielniach pracy oraz stałą poprawę w zaopatrzeniu materiałowo-technicznym;

— utrzymanie spółdzielczości na poziomie zdrowej rentowności.

Metody pracy Zarządu i ich wpływ na wyniki działalności

Omówiłem już zagadnienia gospodarcze, więc poruszę teraz zagadnienia związane z systemem i metodami nadzorowania.

Wszyscy, którzy pamiętają rozwój spółdzielczości pracy w okresie powojennym wiedzą, że centralizacja systemu nadzorowania i kierowania nie nastąpiła w okresie kadencji naszego Zarządu.

Proces centralizacji i zbiurokratyzowania spółdzielczości pracy następował stopniowo i systematycznie począwszy od roku 1949 i narastał równolegle z tym samym procesem, jaki obserwowaliśmy w całym naszym życiu gospodarczym.

Był on wynikiem metod kierowania życiem gospodarczym uznanych dzisiaj za błędne. Metody te wprowadzały również nadmierną ingerencję państwa i jego urzędów w sprawy spółdzielczości pracy i podporządkowanie jej podobnym przepisom prawnym, które obowiązywały w gospodarce i przemyśle państwowym.

Skutki tego systemu są na ogół wszystkim znane i nie będę ich powtarzał. Pierwszy wyłom w tej praktyce nadmiernego podporządkowania spółdzielczości urzędom państwowym dokonany został przez organizacyjne połączenie spółdzielczości pracy i utworzenie CZSP we wrześniu 1954 r.

Uchwałą Rady Ministrów z 26.X.1954 r. przekazane zostały Centralnemu Związkowi uprawnienia, które przysługiwały dotychczas resortom państwowym w stosunku do spółdzielczości pracy. Oznaczało to pewne — chociaż niedostateczne — usamodzielnienie spółdzielczości pracy i wyjęcie spod kontroli resortów, które do tego czasu sprawowały opiekę i nadzór gospodarczy nad jej działalnością.

W ten sposób — zgodnie z postulatami wyrażonymi przez delegatów na I Ogólnopolskim Zjeździe — spółdzielczość pracy uzyskała wspólną naczelną swoją organizację, reprezentującą jej interesy wobec naczelnych władz państwowych. Powołanie do życia CZSP ocenić należy z tego punktu widzenia, jako poważne osiągnięcie mające decydujące znaczenie dla scementowania spółdzielczości pracy.

Nowa struktura organizacyjna pozwoliła na wytyczenie szeregu nowych problemów i stworzyła lepsze warunki do ich realizacji, jednakże był to wyłom, który nie przyniósł w pełni oczekiwanych wyników. Nadzór sprawowały bowiem z kolei — Urząd resortowego wicepremiera, PKPG, Narodowy Bank Polski oraz różne Komisje państwowe, jak również i Ministerstwo Kontroli, które to urzędy niejednokrotnie w sprawach nie wymagających absolutnie ingerencji władz państwowych, narzucały spółdzielczości swoje koncepcje i kierunki. Przykładami mogą tu być takie sprawy jak: centralistyczny system planowania, odgórne ustalanie sieci zakładów i punktów usługowych, system finansowy i wypływająca zeń drobiazgowa, biurokratyczna kontrola, system inwestycyjny itp.

Zarząd CZSP jest jednak daleki od tego, aby wszystko, co było złe w naszej działalności kłaść na barki kierowniczych jednostek w naszym życiu państwowym i gospodarczym. Należy samokrytycznie przyznać słuszność oddolnej krytyce, że wiele spraw można było wcześniej zdecentralizować.

Dlatego mówiąc o systemie biurokracji należy się zastanowić o ile Zarząd CZSP ulegał również tym błędnym koncepcjom i praktykom, jakie występowały w całym naszym poprzednim życiu i w jakim stopniu Zarząd ma na swoim koncie niejeden grzech centralistyczno-biurokratycznego stylu pracy. Takimi grzechami które ujemnie odbijały się na pracy zrzeszonych związków i spółdzielni były zwłaszcza:

1) nadmierna i nieuzasadniona ilość podejmowanych uchwał i wydawanych zarządzeń, wtłaczających działalność spółdzielni w ciasne ramy jednolitego systemu kierowania;

2) utrzymywanie centralistycznego zarządzania niektórymi funduszami spółdzielczymi, jak np. kulturalno-oświatowym i częściowo socjalnym, szkoleniowym czy inwestycyjnym, które mogły być z powodzeniem administrowane przez związki i spółdzielnie;

3) niespowodowanie zniesienia ograniczeń statutowych organów spółdzielni w zakresie decydowania w większym stopniu o podziale czystej nadwyżki;

4) dopuszczenie do dyrygowania spółdzielniami przez związki oraz do nadmiernej ingerencji w sprawy spółdzielni, jak np. w sprawy personalne;

5) skrępowanie spółdzielni i związków w sprawach ustalenia wewnętrznej organizacji, struktury itp.

Wszystko to prowadziło oczywiście do hamowania inicjatywy samorządu spółdzielczego i w konsekwencji musiało odbić się ujemnie na działalności całej spółdzielczości pracy.

Do popełnianych błędów należy zaliczyć uleganie naciskowi w kierunku likwidacji pewnych rodzajów spółdzielni, jak np. spółdzielni dokumentacji technicznej, ograniczanie w pewnym okresie działalności spółdzielni pomocniczych, czy przekazanie na rzecz „Ruchu" handlowych spółdzielni inwalidów bez uprzedniego zagwarantowania członkom przyrzeczonych ulg i przywilejów.

Poważne błędy miały miejsce w stosunku do spółdzielni inwalidzkich. Zarząd CZSP oraz jego aparat nie potrafiły zapewnić właściwego uprzywilejowania inwalidom i ich spółdzielniom mimo podejmowanych uchwał i wydawanych zarządzeń.

Może nam być postawiony słuszny zarzut, że w działalności swojej mimo starań i usiłowań nie potrafiliśmy szybko i skutecznie rozwiązywać zagadnień płacowych i polepszenia warunków bytowych spółdzielni pracy.

Do tego rzędu zarzutów można także zaliczyć fakty nie dość energicznej walki o przystosowanie wysokości planów do realnych możliwości zaopatrzeniowych.

Wymienione błędy i wypaczenia można określić ogólnie jako uleganie tendencjom do zastępowania bodźców ekonomicznych biurokratyczno-administracyjnymi środkami.

Dlatego nie potrafiliśmy także w zdecydowanym stopniu wpłynąć na poprawę organizacyjno-technicznych wyników spółdzielni pracy, a szczególnie odnośnie jakości produkcji oraz włączyć szerokich rzesz spółdzielców do zdecydowanej walki o najoszczędniejszą i najtańszą produkcję.

Pomimo szeregu uprawnień organizacyjno-technicznych produkcja w wielu spółdzielniach nie opiera się jeszcze na właściwych metodach pracy, wynikających z postępu technicznego. Istniejąca w niektórych spółdzielniach marnotrawna gospodarka surowcami, niepełne wykorzystanie mocy produkcyjnej, niedostosowanie w niektórych wypadkach produkcji i usług do rzeczywistych potrzeb rynku oraz inne niedociągnięcia spowodowały, że efekty ekonomiczne w działalności wielu spółdzielni znacznie odbiegały od wysokości zadań ustalonych w planach.

Należy podkreślić, że obok znacznej liczby spółdzielni dobrze pracujących, mogących wykazać się terminowym wykonywaniem planów produkcyjnych, wysoką jakością produkcji i usług, dobrymi wynikami ekonomicznymi, nie mało jest też spółdzielni źle pracujących. Straty bilansowe spółdzielni pracy za 1955 r. wyniosły ok. 150 mln. zł, a za I półrocze 1956 r. — ok. 50 mln. zł. Wśród głównych braków i niedociągnięć w działalności spółdzielni pracy należy wymienić niską jakość produkcji, niedostateczne zaspokajanie potrzeb ludności w zakresie niektórych asortymentów i rodzajów usług, niską wydajność pracy oraz słabą troskę o poprawę warunków bhp. Oczywiście złożyło się na to wiele przyczyn, w tym również obiektywnych, niezależnych od spółdzielni — omówionych już poprzednio. Ale trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że wiele nieprawidłowości istnieje jeszcze w naszych spółdzielniach pracy.

O brakach w pracy spółdzielni i związków świadczy otrzymane w okresie istnienia CZSP 10 tys. skarg, które napływały od członków i pracowników spółdzielni. Połowa z nich dotyczy wypadków zwalniania z pracy i pokrzywdzenia przy obliczaniu zarobków. W dużej części skargi są uzasadnione. Bardzo wiele skarg dotyczy spraw nieuporządkowania stanu prawnego maszyn i narzędzi wniesionych przez członków spółdzielni. Są wypadki nadużyć i marnotrawstwa mienia spółdzielczego. Wiele braków istnieje w sposobie organizacji i technice produkcji.

Mówiąc o organizacji produkcji należy stwierdzić, że nie opracowaliśmy w dostatecznym stopniu i w sposób naukowo-badawczy metod, form i techniki produktywizacji inwalidów, celem praktycznego zastosowania w zakładach.

Nie zostały zabezpieczone przywileje dla działalności gospodarczej spółdzielni inwalidów, jak pierwszeństwo w zaopatrzeniu surowcowym, materiałowym, w przydziale maszyn, lokali oraz urządzeń technicznych.

Także w zakresie innych szczególnych zagadnień nie zostały wykonane niektóre zadania. W odniesieniu do przemysłu ludowego i artystycznego występowały wypaczenia profilu produkcji, niedostateczny nadzór artystyczny nad wytwarzaniem, wzrosły remanenty wyrobów trudno-zbywalnych.

W związku z tym trzeba będzie zwrócić większą uwagę na te dziedziny działalności spółdzielni oraz udzielić spółdzielniom inwalidzkim i spółdzielniom przemysłu ludowego i artystycznego znacznie większej pomocy.

Zmiany metod działalności

Jednakże, gwoli sprawiedliwości, należy stwierdzić, że Zarząd CZSP podjął już w 1955 r. wysiłki dla zwiększenia samodzielności zrzeszonych organizacji spółdzielczych.

Zarząd CZSP przekazał szereg uprawnień byłych central spółdzielczych krajowym i wojewódzkim związkom, m. in. uprawnienia dotyczące zatwierdzania planów rzeczowo finansowych inwestycji pozalimitowych do wysokości 150 tys. złotych, ustanawiania produkcyjnych norm zakładowych, organizacji świadczeń socjalnych, szkolenia, przyznawania pożyczek na uzupełnienie funduszów własnych w obrocie itp.

Udało się zmniejszyć ilość centralnie planowanych asortymentów z 380 do 180, zmniejszono ilość sprawozdań o 33 itp.

Decentralizacja ta nie sięgnęła jednakże bezpośrednio do spółdzielni.

Dopiero rok 1956, który jest okresem ogólnonarodowej dyskusji oraz poszukiwania nowych dróg zarządzania gospodarką narodową stworzył szersze warunki do rozpoczęcia prawidłowej pracy na odcinku decentralizacji.

Rozluźnienie systemu biurokratycznego i pierwsze kroki decentralizacji całego życia gospodarczego w

państwie stworzyły warunki do szybszego i pełniejszego usamodzielniania spółdzielni pracy oraz związków. Jednakże i tutaj zdecentralizowanie wielu zagadnień, unormowanych przepisami władz państwowych wymagało wydania przez te władze nowych przepisów. Dlatego Zarząd Centralnego Związku wydał w pierwszej fazie zarządzenie z dnia 12.VII.1956 r. dotyczące tylko tych spraw, które leżały w jego kompetencji, występując jednocześnie do Rady Ministrów o zmianę przepisów władz państwowych w kierunku decentralizacji i usamodzielnienia organizacji spółdzielczości pracy. Po uzyskaniu Uchwały Rady Ministrów w tym przedmiocie zostało wydane zarządzenie z dnia 2.X.1956 r. i następnie podjęta uchwała Zarządu Nr 489 z dnia 8 listopada 1956 r.

Uchwałą Zarządu CZSP Nr 537 z dnia 14 grudnia 1956 r. po uzyskaniu zgody Przewodniczącego PKPG został zmieniony tryb planowania w spółdzielczości pracy. Spółdzielnie opracowują roczne plany gospodarcze we własnym zakresie na podstawie posiadanej zdolności produkcyjnej, rezerw wydajności pracy oraz jak najszerszego wykorzystania w procesie produkcji surowców wtórnych i miejscowych z uwzględnieniem w programie produkcji potrzeb konsumentów miejscowych.

Spółdzielnie otrzymują od związków tylko zadania planowe w zakresie akumulacji i niewielkiej grupy asortymentu planowanego centralnie względnie na eksport oraz limity w zakresie zaopatrzenia surowcowego, bilansowanego centralnie oraz materiałów na inwestycje.

Należy podkreślić, że związki mogą przekazać spółdzielniom zadania planowe w zakresie wartości produkcji tylko w tym przypadku, o ile zabezpieczą pokrycie surowcowe planowanej produkcji.

Uchwała Zarządu CZSP Nr 5 z dnia 10 stycznia 1957 r. podjęta w porozumieniu z Ogólnokrajowym Komitetem Społecznym Reorganizacji Spółdzielczości Pracy w sprawie dalszej decentralizacji oraz zmiany metod działalności spółdzielczości pracy zmierza do dokonania zasadniczych zmian w systemie i metodach pracy organów samorządu. Uchwała podkreśla, że podstawowym prawem spółdzielni jest jej statut.

Na mocy powyższej uchwały spółdzielnie pracy zostały upoważnione do zawierania umów w zakresie opracowań technicznych procesów produkcji, organizacji własnych komórek konstrukcyjnych, ustalania form organizacji kontroli technicznej produkcji, zakupu ze środków obrotowych patentów i licencji oraz finansowania z tych środków wynalazków pracowniczych i pomysłów racjonalizatorskich.

W celu umożliwienia spółdzielniom pracy organizowania współzawodnictwa pracy zgodnie z ich potrzebami, specyfiką i warunkami pracy, zostały zniesione dotychczasowe formy organizacji, kryteria oceny i system nagród. Organizacja współzawodnictwa pracy powinna być oparta na podstawie zatwierdzonego regulaminu przez walne zgromadzenie spółdzielni, a wydatki z tego tytułu pokrywane są z odpowiedniej części czystej nadwyżki.

Uchwała upoważnia zarządy spółdzielni do dokonywania w trybie pozalimitowym z nadwyżki funduszów własnych w obrocie drobnych inwestycji w zakresie mechanizacji, racjonalizacji, modernizacji produkcji, zagospodarowania nieczynnych maszyn i urządzeń oraz wykonywania zamawiania względnie zlecania i opłacania dokumentacji inwestycyjnej i technicznej.

W przypadku posiadania zbędnych maszyn, urządzeń oraz przedmiotów nietrwałych i materiałów, zainteresowane spółdzielnie mogą dokonać we własnym zakresie ich sprzedaży.

W celu ułatwienia spółdzielniom zrealizowania zadań planowych, spółdzielnia może we własnym zakresie dokonywać zakupu w jednostkach gospodarki nieuspołecznionej i zawierać z tymi jednostkami umowy na wykonanie prac nie wchodzących w zakres jej działalności gospodarczej, zawierać umowy o dzierżawę przedsiębiorstw, nieruchomości i urządzeń, organizować sprzedaż akwizycyjną, ustalać ceny na wyroby i usługi poniżej cen maksymalnych oraz dokonywać przeceny surowców, wyrobów gotowych i materiałów uszkodzonych i mało wartościowych.

Poza wyżej przytoczonymi, daleko idącymi uprawnieniami przekazywanymi spółdzielniom pracy, istnieje jeszcze szereg zagadnień w zakresie planowania, płac, cen, zaopatrzenia, inwestycji, systemu finansowego, eksportu, szkolenia zawodowego itp., które nie mogą być przekazane spółdzielniom pracy, gdyż nie leży to w kompetencjach Zarządu CZSP.

W celu przekazania spółdzielniom tych uprawnień oraz dalszych zmian wynikających z tez, które ogłoszone zostały w dniu 1 grudnia 1956 r., Zarząd CZSP wystąpił do Rady Ministrów o podjęcie odpowiedniej uchwały, któraby upoważniała Zarząd CZSP do wprowadzenia ich w życie.

Wiele kroków zostało podjętych dla zmniejszenia i ograniczenia sprawozdawczości. Właściwe prace w zakresie ograniczenia i uproszczenia sprawozdawczości statystycznej zostały podjęte w r. 1955 i dotyczyły one sprawozdawczości r. 1956 (sprawozdawczość r. 1955 została ustalona przed powstaniem Centralnego Związku). W wyniku prac Komisji do spraw rewizji sprawozdawczości wewnętrznej w r. 1955 anulowano 33 sprawozdania wewnętrzne i uproszczono 40 sprawozdań.

Niezależnie od uproszczeń na odcinku sprawozdawczości wewnętrznej z inicjatywy Centralnego Związku została ograniczona sprawozdawczość GUS. I tak np. w r. 1956 spółdzielnie wytwórcze sporządzały dwa sprawozdania miesięczne z działalności podstawowej (produkcji i usług) zamiast czterech projektowanych przez GUS. W poważnym stopniu ograniczona została sprawozdawczość ze zbytu w detalu i hurcie oraz sprawozdawczość finansowa (terminowa P-17 Dsp.).

Dalsze poważne uproszczenie w sprawozdawczości statystycznej miało miejsce w r. 1956 i dotyczy sprawozdawczości na rok 1957. W pierwszym etapie prac Komisja zaproponowała anulowanie 37 sprawozdań GUS (na ok. 85 obowiązujących w r. 1956) oraz 17 sprawozdań wewnętrznych (na 51 zatwierdzonych przez GUS), jak również uproszczenie 22 sprawozdań i zwiększenie czasokresu w stosunku do 17 sprawozdań. Ogólne zmniejszenie w pozycjach i zapisach sprawo-

zdawczości 1957 r. wynosi w skali rocznej 37% w porównaniu do r. 1956.

W wyniku prac Komisji został opracowany projekt jednolitej sprawozdawczości rzeczowo-finansowej, obowiązujący wszystkie jednostki sprawozdawcze (Spółdzielnie, krajowe i wojewódzkie związki, CZSP) dla wszystkich rodzajów działalności gospodarczej. Projekt ten został zaakceptowany uchwałą Zarządu CZSP a następnie przedłożony Prezesowi GUS do zatwierdzenia.

Przewiduje on składanie przez spółdzielnie w okresie miesięcznym jednego sprawozdania rzeczowo-finansowego, a w okresach kwartalnych oprócz bilansu i rachunku wyników sprawozdania z wykonania planu kosztów, kilku niezbędnych sprawozdań rzeczowych uzupełniających, jak np. wykonanie planu produkcji w rozbiciu na poszczególne gałęzie przemysłu.

Zatwierdzenie proponowanego zmniejszenia w r. 1957 liczby sprawozdań przez GUS napotyka jednakże na opory w szczególności w odniesieniu do sprawozdawczości przemysłowej, zbytu i obrotu towarowego, działalności spółdzielni budowlanych i transportowych. Gdy trudności te zostaną całkowicie usunięte zmniejszy się zbędna praca sprawozdawcza, co umożliwi znaczne z kolei zmniejszenie aparatu administracyjnego w CZSP i związkach.

Reorganizacja dokonana we wrześniu 1954 r. przyniosła obok zjednoczenia spółdzielczości pracy i zmian strukturalnych poważne oszczędności w wydatkach administracyjnych. I tak:

Jeżeli wszystkie poprzednio istniejące centrale wraz z oddziałami i związkami zatrudniały w swym aparacie administracyjnym 8 957 pracowników, to już po reorganizacji łączna liczba zatrudnionych w aparacie CZSP i związków wynosiła 7 707 osób, a więc stan zatrudnienia zmniejszył się o 1 250 osób. W efekcie przyniosło to oszczędność w wydatkach budżetowych na ok. 28 mln. zł w skali rocznej.

Na przestrzeni r. 1955 w wyniku pewnego okrzepnięcia związków i dokonanych zmian organizacyjnych, mimo powołania do życia dwóch nowych związków krajowych, następuje dalsze zmniejszenie aparatu administracyjnego o 227 osób, w tym w CZSP 69 osób. Dalsze poważniejsze już zmiany, a to w związku z rozpoczętymi i przeprowadzonymi pracami w dziedzinie decentralizacji nastąpiły w r. 1956. W samym tylko CZSP w wyniku komasacji komórek organizacyjnych i ograniczeń etatowych nastąpiło na dzień 31 grudnia 1956 r. zmniejszenie stanu zatrudnienia o 152 osoby.

Nowa struktura organizacyjna CZSP zatwierdzona na wniosek Zarządu przez Radę, a wprowadzona w życie z dniem 1 stycznia bieżącego roku ustala, że łączna liczba zatrudnionych wraz z Inspekcją Ochrony Pracy wynosić będzie 553 osoby. Stanowi to zmniejszenie w stosunku do zatwierdzonego planu etatów na rok 1956 — o 337 etatów, tj. o 37,8%. Podam przy tym, że zmniejszyliśmy ilość komórek organizacyjnych z 33 na 19. W wojewódzkich i krajowych związkach nastąpiło również, w wyniku dokonanych zmian organizacyjnych w 1956 r. zmniejszenie o 302 pracowników.

Dalsze korzystne wyniki daje Uchwała Zarządu CZSP z października ubiegłego roku o nowych ramowych strukturach organizacyjnych WZSP. W wyniku przyjęcia przez związki nowych struktur nastąpi według przewidywań na r. 1957 zmniejszenie o 1 790 osób, tj. 31,5% w stosunku do stanu na dzień 31 grudnia 1956 r.

Jeśli porównać stan zatrudnienia przewidziany na r. 1957 ze stanem na dzień 30 września 1954 r. to stwierdzimy, że w aparacie administracyjnym związków oraz w CZSP nastąpi zmniejszenie o 2 717 osób, co stanowi 3 ,9%. Według szacunkowych obliczeń zmniejszenia te powinny dać w skali rocznej ok. 50 mln zł oszczędności.

Takie radykalne zmiany na r. 1957 stały się możliwe dzięki dokonanym już i przewidzianym na bieżący rok dalszym zmianom w systemie działalności spółdzielczości pracy, dzięki wykrystalizowaniu się nowego poglądu na rolę i zadania związków i CZSP.

Liczby, które tutaj przytoczyłem świadczą o tym, że Zarząd CZSP systematycznie pracował nad udoskonaleniem aparatu CZSP i związków oraz wychodził naprzeciw słusznym życzeniom spółdzielców.

Jasną jest rzeczą, że znaczne zmniejszenie aparatu administracyjnego musi spowodować w konsekwencji rewizję funduszu administracyjnego oraz odpowiednie zmniejszenie narzutów.

Stan zatrudnienia pracowników umysłowych w spółdzielniach pracy wynosił na dzień 30 września 1954 r. 52 715 osób, co stanowi 13,9% ogółu zatrudnionych. Na dzień 31 grudnia 1956 r. zatrudnionych było 56 490 pracowników umysłowych, co wyniosło 13,7% ogólnej liczby zatrudnionych.

W związku ze zwiększeniem się ogólnej liczby pracowników procentowy udział pracowników umysłowych nie uległ większym zmianom. Dane te świadczą o tym, że na odcinku potanienia i usprawnienia administracji w spółdzielniach nie nastąpiła zdecydowana poprawa.

W ślad za środkami, przyjętymi w związkach i aparacie CZSP należy podjąć skuteczne kroki dla rozpoczęcia systematycznej pracy w dziedzinie usprawnienia administracji i likwidacji przerostów w spółdzielniach pracy.

Zmniejszenie sprawozdawczości oraz konsekwentna likwidacja systemu centralizmu biurokratycznego dają możliwość szybkiego zrealizowania tych zadań.

Założenia planu 5 letniego

Przejdę teraz do omówienia głównych założeń planu 5-letniego. Dokonane posunięcia decentralizacyjne i dalsze kroki przewidziane w najbliższej przyszłości dają przesłanki do twierdzenia, że powinno to w konsekwencji dać szerokie pole do popisu inicjatywie i wyzwolić twórczą energię spółdzielców pracy. A jest to niezwykle potrzebne, aby można było sprostać we współzawodnictwie z przemysłem państwowym i zwyciężyć w konkurencji z rzemiosłem indywidualnym oraz wykonać poważne zadania, jakie

stoją przed spółdzielczością pracy w planie 5-letnim.

Towarzysze Delegaci mieli możność zapoznać się z projektem wytycznych do 5-letniego planu spółdzielczości pracy, których węzłowe wskaźniki zostały uchwalone przez Sejm PRL na ostatniej sesji w 1956 r. Nie będę ich referował szczegółowo. Dla wyjaśnienia podaję, że wstępny projekt przewidywał wzrost produkcji przemysłowej na koniec 1960 r. o 71%. Założenia te, na skutek argumentów związków i CZSP nie utrzymały się w świetle bilansu surowcowego oraz zmniejszonych nakładów inwestycyjnych.

Skorygowany plan przewidujący wzrost produkcji i usług o 53% jest do przyjęcia w świetle posiadanych założeń w planie inwestycji. Chociaż i na ten skorygowany plan w momencie zatwierdzania, już po uwzględnieniu zwiększonego zużycia surowców wtórnych, miejscowych i powierzonych, brakowało w bilansie zaopatrzenia pewnych ilości przędzy bawełnianej, przędzy wełnianej, skóry twardej, skóry miękkiej, wyrobów hutniczych, to istnieją poważne zapewnienia o uzupełnieniu tych braków.

Wzrost produkcji o 53% oznacza, że w 1960 roku spółdzielczość pracy będzie produkowała w dziale przemysłowym towarów za 18,8 mld, zł, a cała działalność produkcyjna i usługowa osiągnie wartość 25,6 mld. zł.

Produkcja środków spożywczych (grupa B) wzrośnie o 60%, a środków produkcji (grupa A) o 26%; taki układ zwiększa znacznie udział spółdzielczości w zaspokojeniu potrzeb ludności.

Najsilniejszy wzrost produkcji przewidywany jest w przemyśle spożywczym, gdzie produkcja powinna wzrosnąć 4-krotnie, w materiałach budowlanych 2,5%, a w przemyśle metalowym i różnym — dwukrotnie, drzewnym i chemicznym ok. 70%, a skórzanym 1,5-krotnie.

Przewidywany jest dwukrotny wzrost usług przemysłowych, a nieprzemysłowych 1,5-krotny.

W dalszym ciągu utrzymywana jest tendencja szybszego wzrostu potencjału gospodarczego spółdzielczości pracy w województwach słabiej rozwiniętych gospodarczo, jak np: warszawskim o 116%, szczecińskim o 88%, zielonogórskim o 86%, koszalińskim o 77%, olsztyńskim o 73%, lubelskim o 82%, rzeszowskim o 51%, białostockim o 41%.

Zatrudnienie powinno wzrosnąć o 76 tysięcy ludzi przy znacznym zwiększeniu zatrudnienia kobiet, inwalidów oraz młodzieży.

Dla wykonania powyższych zadań zostaną zrealizowane większe nakłady inwestycyjne. Przewiduje się mianowicie zainwestowanie 649 mln. zł w trybie limitowym scentralizowanym, na które państwo zabezpieczy materiały i maszyny oraz 3,7 mld. zł w trybie pozalimitowym, niescentralizowanym.

W zakresie działalności pozagospodarczej przewidziane jest znaczne rozszerzenie zadań, czemu sprzyjać będzie decentralizacja i zwiększenie samodzielności spółdzielni oraz związków wraz z przeznaczeniem większej części funduszów do ich dyspozycji. Zwiększona zostanie poważnie ilość świetlic, żłobków przedszkoli oraz zakłada się znaczne rozszerzenie akcji kolonijnej. Powstaną nowe sanatoria (m. in. w Ciechocinku) oraz nastąpi dalsza rozbudowa domów wypoczynkowych np. w Jastrzębiej Górze i wzrost ich ilości, aby umożliwić większej liczbie członków i pracowników korzystanie z wczasów i leczenia sanatoryjnego.

W zakresie działalności kulturalno-oświatowej należy sprawniej rozwijać amatorski ruch artystyczny, czytelnictwo, konkursy oraz działalność świetlicową i sportową.

Zadania te mogą być poważnie skorygowane, o ile nastąpiłoby polepszenie w zaopatrzeniu, bo istnienie rezerw wykazały dyskusje nad projektami 5-letniego planu w niektórych spółdzielniach.

Plan na rok 1957

Projekt planu CZSP na 1955 r. powstał w wyniku opracowanych oddolnie projektów planów. Suma tych planów na r. 1957 nie osiąga wysokości zadań wynikających z wytycznych do planu 5-letniego. Wartość produkcji towarowej według zbytu jest niższa o 350 mln. zł, tzn. o 2% i zamyka się sumą 16 970 mln. zł. Podobnie w zakresie wydajności pracy założenia przewidują poziom o 4% niższy od założeń planu 5-letniego.

Ponieważ Towarzysze Delegaci otrzymali szczegółowe materiały do planu na 1957 r., przeto przypomnę tutaj tylko węzłowe liczby:

— wartość produkcji terenowej powinna wzrosnąć w stosunku do wykonania 1956 r. o ok. 3,6%, przy czym wartość produkcji grupy A utrzyma się na dotychczasowym poziomie, a cały wzrost nastąpi w ramach grupy B.

— zatrudnienie grupy przemysłowej powinno wzrosnąć o 18300 osób, tj. o 6,7%, w tym zatrudnienie kobiet o ok. 5 tys. osób;

— wydajność pracy osiągnie poziom o 3% niższy od 1956 r., co należy tłumaczyć zmianami asortymentowymi i zamierzoną likwidacją nadmiernej ilości godzin nadliczbowych;

— średnia płaca wzrosła o ponad 17%, osiągając poziom 14 tys. zł rocznie, w wyniku uwzględnienia m. in. skutków regulacji płac w przemysłach: odzieżowym, skórzanym, włókienniczym, koszykarsko-wikliniarskim i pracowników umysłowych;

— wartość produkcji dostosowana jest do przydziałów zaopatrzenia surowcowego, bilansowanego centralnie;

— nakłady inwestycyjne wyrażają się liczbą 892 mln. zł, z tego na inwestycje z zaopatrzeniem centralnym przypada wartość 110 mln. zł.

Warunki realizacji zadań spółdzielczości pracy

Tak Zarząd CZSP widzi zadania gospodarcze. Aby je wykonać powinny być stworzone właściwe warunki do ich realizacji. Na ten temat została przeprowadzona w spółdzielczości pracy wielka i szeroka, szczera i namiętna dyskusja trwająca od 3 miesięcy. Materiały do dyskusji były zawarte w szeregu tez przesłanych w teren przez Zarząd i Ogólnokrajowy Komitet Społeczny Reorganizacji Spółdzielczości Pracy.

Zjazd, jako najwyższy organ spółdzielczości pracy podejmie odpowiednie uchwały o roli i zadaniach

spółdzielczości pracy w naszej gospodarce narodowej. Nasz nowy model gospodarczy nie jest jeszcze określony. Toczy się nad jego ukształtowaniem ożywiona dyskusja naukowców, działaczy politycznych i gospodarczych. Obrady naszego Zjazdu w tej mierze powinny być traktowane jako próba wyrażenia naszego poglądu na spółdzielczość jako część modelu gospodarczego i powinny zostać przyjęte — przynajmniej wstępnie — do czasu ostatecznej decyzji Partii i Sejmu.

Próbując ująć syntetycznie to zagadnienie pragnę podkreślić, że przewodnią myślą były uchwały VIII Plenum.

Miejsce spółdzielczości w ustroju socjalistycznym

Rola i zadania spółdzielczości pracy jako społeczno-gospodarczego ruchu masowego, zostały określone i sprecyzowane w warunkach ustroju kapitalistycznego. Nauka marksizmu-leninizmu odrzuciła poglądy socjaldemokratów pankooperatystów i innych apologetów burżuazji, którzy przypisywali spółdzielczości możliwość samoczynnego przekształcania ustroju kapitalistycznego w socjalistyczny.

Doceniając znaczenie tego ruchu i możliwości jego rozwoju, nauka marksizmu-leninizmu uznaje proletariacką spółdzielczość w ustroju kapitalistycznym jako czynnik polepszający położenie klasy robotniczej, zwężający rozmiary wyzysku, widząc w niej jedną z form organizacyjnych o wielkim znaczeniu dla ekonomicznej i politycznej walki z kapitalizmem. Tak ocenił W. I. Lenin znaczenie ruchu spółdzielczego na Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Kopenhadze w 1910 roku, ostrzegając jednocześnie klasę robotniczą przed złudzeniami, że spółdzielczość może być samodzielnym czynnikiem urzeczywistnienia socjalizmu. Podobne stwierdzenia zawierają uchwały VI Zjazdu Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz Polskiej Partii Socjalistycznej (Lewicy).

Komunistyczna Partia Polski w programie uchwalonym na VI Zjeździe w 1932 roku uwzględniła rolę organizacji spółdzielczych klasy robotniczej zarówno w okresie walki o obalenie władzy kapitalistów i obszarników, jak i w przyszłym ustroju socjalistycznym po zdobyciu władzy przez masy pracujące.

W uchwałach tych nie ma wzmianki o spółdzielczości pracy, która wskutek niewielkiej liczebności, słabości organizacyjnej i małego znaczenia ekonomicznego, nie odgrywała większej roli w życiu gospodarczym Polski burżuazyjno-obszarniczej.

Oczywiście, zupełnie inna rola przypada ruchowi spółdzielczemu w państwie socjalistycznym, czy w państwie budującym socjalizm. W ustroju socjalistycznym ruch spółdzielczy znajduje sprzyjające warunki rozwoju i wzrostu oraz stanowi ważną dźwignię budowy socjalizmu zarówno w mieście, jak i przede wszystkim na wsi. Ruch spółdzielczy i jego różne formy stają się integralną częścią układu socjalistycznego.

Ekonomia polityczna określa spółdzielczość w warunkach budownictwa podstaw socjalizmu jako najbardziej dostępną i zrozumiałą oraz najkorzystniejszą drogę przejścia od rozdrobnionej gospodarki indywidualnej do wielkich zrzeszeń produkcyjnych opartych na pracy kolektywnej. Lenin pisał, że w warunkach społecznej własności środków produkcji i zwycięstwa proletariatu nad burżuazją — wzrost spółdzielczości jest niczym innym jak wzrostem socjalizmu. Ta pozycja spółdzielczości o teoretycznym ujęciu tego ruchu według nauki marksizmu-leninizmu jest bezsporna.

Trzeba podkreślić, że w praktyce ekonomicznej na codzień, podejmowane na gorąco, pod naporem bieżących doraźnych potrzeb decyzje i projekty w sprawie miejsca i roli spółdzielczości w naszej gospodarce oraz zmiany metod działalności, nie posiadają jeszcze dostatecznie pogłębionego naukowego poparcia. Sytuację pogarsza fakt, że brak jest odpowiedniego ośrodka naukowo-badawczego, któryby teoretyczne uogólnienie praktycznych prób ujął w tematyce swej działalności. Na miejsce zlikwidowanego spółdzielczego Instytutu Naukowego nie powstały nowe placówki naukowo-badawcze, które uzbrojone w naukę marksizmu-leninizmu mogłyby badać doświadczenia i wytyczać zadania dla ruchu spółdzielczego. Ten brak daje się szczególnie silnie dziś odczuwać, gdy należy określić zadania spółdzielczości w ogóle, a spółdzielczość pracy w szczególności w naszym modelu gospodarczym.

XX Zjazd KPZR stał się bodźcem w kierunku rozpoczęcia dyskusji na temat roli i zadań spółdzielczości pracy w warunkach budownictwa socjalizmu. Z inicjatywy czołowego aktywu partyjnego i gospodarczego CZSP zorganizowano 5 konferencji teoretycznych, na których przedyskutowane zostały podstawowe tezy historii spółdzielczości, przy czym następnymi tematami przewidzianymi w planie zajęć było uzbrojenie uczestników konferencji w praktyczne wnioski, wynikające z marksistowskiej ekonomii politycznej w odniesieniu do podstawowych problemów ekonomicznych spółdzielczości pracy, wysuwanych przez życie.

Wskutek szybkiego tempa wydarzeń w historycznych dniach Polskiego Października oraz następujących procesów demokratyzacji i decentralizacji konferencje te nie mogły się odbyć w zaplanowanych terminach. Nie udało się również spopularyzować i rozpowszechnić wyników dotychczasowej dyskusji oraz przedyskutować kolejnych problemów. Dyskusje na te tematy toczyły się żywiołowo na innej płaszczyźnie w związku z ożywieniem prac samorządu, nadzwyczajnymi walnymi zgromadzeniami spółdzielni, nadzwyczajnymi zjazdami delegatów i w powołanych w tym czasie komisjach, opracowujących tezy przedzjazdowe i projekty uchwał władz CZSP w sprawach zmiany metod zarządzania, w sprawach demokratyzacji i form organizacyjnych spółdzielczości pracy.

Wydaje się uzasadniony powrót po Zjeździe także do tej formy kształtowania poglądów działaczy spółdzielczości pracy, oczywiście przy równoczesnym utworzeniu socjalistycznego ośrodka naukowo-badawczego i szerokiej wymiany tych poglądów w oparciu o oddolne inicjatywy dużej ilości klubów dyskusyjnych i pełniejszego wykorzystania czasopism spółdzielczości pracy dla tych celów.

Spółdzielczość pracy w nowym modelu gospodarki polskiej

Węzłowym zagadnieniem natury teoretycznej i praktycznej jest sprawa określenia roli spółdzielczości pracy w obecnej sytuacji ekonomicznej kraju.

Czy można już dziś określić miejsce spółdzielczości pracy w nowym modelu gospodarki narodowej w naszym kraju?

Zadanie to jest bardzo trudne, bo nasz nowy model gospodarczy nie jest jeszcze skrystalizowany, wymaga to dłuższego okresu czasu, a zresztą, aby się skrystalizował, konkretne projekty w tej sprawie musi przedstawić również i spółdzielczość pracy.

Dlatego też celowe będzie przedstawienie pewnych problemów mających duże znaczenie i ścisły związek z określeniem roli spółdzielczości pracy i jej miejsca w kształtującym się modelu polskiej gospodarki, jako próba — bardzo wstępna — uogólnienia materiałów zjazdowych.

Przy próbie określania roli spółdzielczości pracy należy rozstrzygnąć dwa zasadnicze problemy:

1) jak ma przedstawiać się spółdzielczość pracy pod względem struktury, form organizacyjnych i zakresu kompetencji poszczególnych jej ogniw,

2) jakie ma być powiązanie spółdzielczości z gospodarką narodową.

Podstawą ruchu spółdzielczości pracy powinna być pełna samorządność spółdzielni w ramach jej statutowych uprawień. Przez pełną samorządność należy rozumieć nie samowolę i sobiepaństwo, ale samorządność w ramach socjalistycznej gospodarki planowej i zgodnie z interesem wszystkich członków.

Dla uzyskania pełnej samodzielności konieczne jest zniesienie obecnie istniejących przepisów ograniczających inicjatywę i samorządność spółdzielni oraz umożliwienie organom samorządu decydowania o wielkości i kierunkach produkcji w ramach otrzymanego lub zdobytego przez nie zaopatrzenia, posiadanych zdolności produkcyjnych i możliwości zbytu.

Nieodzownym warunkiem działalności spółdzielni i decydującym ekonomicznym bodźcem dla wykonania zadań planowych powinno być osiągnięcie rentowności. Spółdzielnia powinna w związku z tym sama decydować o wysokości płac w branżach, zawodach i grupach zatrudnienia.

Sposób, kierunki zbytu i ceny sprzedaży swych wyrobów czy usług powinny być w zasadzie określone przez samą spółdzielnię. Wygospodarowany zysk, poza określonym procentem przeznaczonym na wspólne cele całego ruchu spółdzielczości pracy oraz po uzupełnieniu środków obrotowych zgodnie z planowymi potrzebami spółdzielni, powinien pozostawać w dyspozycji członków spółdzielni.

Jednakże mówiąc o nowych metodach działalności w spółdzielczości pracy, o konieczności decentralizacji i demokratyzacji życia społecznego i gospodarczego w spółdzielniach, nie należy zapominać, że działamy w ustroju budującym socjalizm i spółdzielczość pracy chce być jego współtwórcą.

Ważkim problemem, który rozstrzyga obecnie życie, jest zachowanie równowagi i właściwych proporcji pomiędzy niezbędnym w pewnych granicach centralnym kierowaniem gospodarką narodową, z zakresem jej decentralizacji. Spółdzielczość pracy powinna być tą dziedziną, w której jako zasadę należy przyjąć decentralizację.

Bezsporne jest więc, że uznając w pełni zasadę samodzielności spółdzielni i prawa samorządu spółdzielczego, organa samorządu powinny stosować się do wytycznych, wynikających z zasad gospodarki planowej i zadań budownictwa socjalizmu w zakresie płac, cen, systemu finansowego i innych, ponieważ związane są wieloma węzłami z różnymi gałęziami naszej gospodarki narodowej. Spółdzielczość ze swej istoty i założeń powinna kojarzyć w sobie interesy społeczeństwa z interesem członków spółdzielni, a to zawiera w sobie zalążki konfliktu, przy których rozstrzygnięciu będzie decydować i dawać wytyczne państwo. Wytyczne wynikające z zasad gospodarki narodowej dotyczą głównie następujących zagadnień:

a) **w zakresie płac** — wysokość zarobków członków i pracowników spółdzielni powinna opierać się na ogólnie obowiązujących przepisach, zgodnie z polityką państwa ludowego, zmierzającą do wzrostu stopy życiowej ludności pracującej, do zbilansowania siły nabywczej ludności z wielkością masy towarowej na rynku (dla zapobieżenia inflacji itp.). Z drugiej strony wielkość funduszu płac określa w ostatecznym rachunku zasada rentowności spółdzielni. Jest to niezbędne również z uwagi na konieczność dokonywania prawidłowego — z punktu widzenia gospodarki narodowej — podziału całości dochodu narodowego na fundusz konsumpcyjny oraz na fundusz akumulacji;

b) **w zakresie cen na wyroby i usługi** — polityka państwa ludowego zmierza do wykorzystania systemu stałych cen jako instrumentu oddziaływania na poziom stopy życiowej ludzi pracy. W spółdzielni powinny obowiązywać ceny maksymalne, których ustalenie w odniesieniu do pewnej ograniczonej ilości asortymentów wyrobów i rodzajów usług — na okres przejściowy — jest niezbędne w celu ochrony interesów konsumentów. W pozostałych przypadkach spółdzielnie powinny mieć prawo ustalania cen na wyroby i usługi w porozumieniu z odbiorcami;

c) **w zakresie dysponowania nadwyżkami** (zyskami bilansowymi) — konieczne jest uznanie pełnych praw samorządu spółdzielczego do podziału wypracowanych nadwyżek, zgodnie z uchwałami walnego zgromadzenia. Jednakże spółdzielnia jest zobowiązana osiągnąć wynikającą z planu akumulację, przeznaczoną dla państwa na cele ogólnospołeczne. Pozostała część akumulacji wewnętrznej spółdzielni, po odliczeniu części przeznaczonej na cele ogólnospółdzielcze w rozmiarach uchwalonych przez Zjazd Delegatów powinna być przeznaczona na poprawę warunków materialnych i socjalno-bytowych członków;

d) **w zakresie poziomu kosztów własnych** — w warunkach współzawodnictwa z przemysłem państwowym i konkurencji z rzemiosłem indywidualnym o niższe ceny produkcji i usług, o lepszą jakość, o szerszy asortyment, powstaną skuteczne bodźce dla rozwoju inicjatywy i pomysłowości załóg spółdzielni, zachęcające do lepszego wykorzystania urządzeń produkcyjnych, surowców i materiałów, usprawnienia organizacji pracy i stosowania postępu technicznego. Niezbędna jest jednak w tym przypadku dbałość o wykonanie planu akumulacji, który staje się w danych warunkach syntetycznym wskaźnikiem jakości pracy spółdzielni;

e) **w zakresie asortymentów planowanych centralnie** — należy opierać się na konieczności zaspokajania określonych potrzeb społeczeństwa, przekraczających potrzeby lokalne najbliższego terenu działalności spółdzielni, a w związku z tym niezbędne jest wskazanie przez jednostki organizacyjne szczebla wojewódzkiego lub centralnego rodzajów i wielkości tych potrzeb w powiązaniu z ogólnonarodowym planem gospodarczym. Jednakże niedopuszczalne jest stosowanie w tych przypadkach jakichkolwiek form nacisku administracyjnego dla skłonienia spółdzielni do produkcji tego rodzaju asortymentu. W szerszym stopniu natomiast należy stosować ekonomiczne bodźce materialnego zainteresowania, przede wszystkim przez zabezpieczenie pokrycia potrzeb surowcowych i materialnych, przez nakłady inwestycyjne, prawidłową cenę itp.

Umiejętne powiązanie potrzeb gospodarki narodowej i interesów państwa ludowego z praktycznymi możliwościami działalności spółdzielni oraz zainteresowaniem i wolą jej członków jest więc problemem zasadniczym i powinno znaleźć rozwiązanie nie naruszające istoty samorządności spółdzielni.

System demokratyzacji życia spółdzielni nie może być jednak prowadzony w sposób szablonowy i nie-

wątpliwie zależeć musi od szeregu czynników jak np. wielkości spółdzielni, zasięgu jej działania terytorialnego i ilości zakładów wytwórczych lub usługowych. W spółdzielniach mniejszych o małym terytorialnie zasięgu działania i nielicznych zakładach nie jest potrzebna zasadniczo zmiana w strukturze samorządowej spółdzielni, natomiast w spółdzielniach dużych, szczególnie wielozakładowych — rozbudowa form pracy samorządowej jest słuszna.

Szczególnie obecnie w okresie poszukiwania nowych form pracy w dziedzinie produkcji i działalności społecznej trzeba widzieć w perspektywie możliwość pewnych zmian na podstawie pomyślnych rezultatów eksperymentowania.

Jako godne zalecenia i wypróbowania w praktyce wskazać można nowe formy gospodarowania w oparciu o pewną autonomię zespołów produkcyjnych w warsztatach, zakładach wytwórczych i punktach usługowych większych spółdzielni. Wybierane przez zespoły produkcyjne np. 3-osobowe zarządy zakładowe, wyposażone w pewną autonomię w takich dziedzinach jak zgłaszanie propozycji w sprawie planu produkcji swego zakładu (wysokość cen na wyroby i usługi, o ile ceny te ustala spółdzielnia w porozumieniu z odbiorcą lub w przypadku możliwości obniżenia cen poniżej ceny maksymalnej), wnioskowanie do zarządu spółdzielni w sprawie zaangażowania lub zmian kierownika zakładu, liczby zatrudnionych w zakładzie, zaszeregowania ich według tabel płac i taryfikatorów kwalifikacyjnych oraz norm pracy, wysokości akordów indywidualnych i zbiorowych, poprawy warunków bhp i socjalno-bytowych itp.

Zarządy zakładowe mogłyby stać się organem opiniodawczym i pomagać kierownikowi zakładu. Analogicznie można w dużych spółdzielniach przyznać pewne uprawnienia oddziałowym zespołom produkcyjnym i zarządom oddziałowym. Przyczyniłoby się to do dalszego pogłębienia demokratyzacji życia w spółdzielniach, wzbogacenia form pracy samorządu oraz uaktywnienia członków spółdzielni.

Poczynania te należy powiązać z rozszerzeniem systemu bodźców materialnych na drodze udoskonalenia rozrachunku gospodarczego. W tym celu konieczna jest taka organizacja rachunkowości, która sprawnie, bez przerostów administracyjnych i nadmiernej sprawozdawczości wykazałaby wyniki gospodarcze poszczególnych zakładów względnie oddziałów oraz ich udział w powstawaniu ogólnej nadwyżki w spółdzielni.

Po odliczeniu części nadwyżki przeznaczonej na cele ogólnospółdzielcze, pozostała część nadwyżki przypadającej do podziału między członków, mogłaby zostać podzielona z uwzględnieniem wkładu pracy członków zakładów i oddziałów w jej wytworzenie. Sposób ten dałby uzasadnione uprzywilejowanie członkom spółdzielni, zatrudnionych w warsztatach wskazujących największą oszczędność i gospodarność. W stosunku do członków zatrudnionych w zakładach nierentownych z przyczyn złej pracy załogi — system stałby się ważnym czynnikiem walki o oszczędność materiałów, racjonalną gospodarkę, podniesienie warunków materialnych członków i ekonomicznych wyników w całej spółdzielni.

Oprócz bodźca ekonomicznego w postaci podziału nadwyżki pomiędzy członków spółdzielni — która nawet przy kwartalnym zaliczkowym wypłacaniu daje się określić w ostatecznych rozmiarach, po zakończeniu bilansowego roku obrachunkowego, szeroko należy stosować bodźce ekonomiczne zależne od codziennych, konkretnych wyników produkcyjnych pracujących. Chodzi tu o system umów zespołów robotniczych (zakładowych, oddziałowych) z zarządem spółdzielni o wykonanie w określonym terminie i za określoną kwotą pewnych zadań produkcyjnych, z równoczesnym pozostawieniem tym zespołom sprawy wewnętrznej organizacji, zabezpieczającej wykonanie tych zadań, jak np. ilość pracowników, podział wynagrodzeń itp. System ten powinien wykazać w krótkich okresach czasu bezpośrednie korzyści materialne za poniesiony wkład pracy, pobudzać do wzrostu wydajności pracy, pełnego wykorzystania urządzeń produkcyjnych oraz oszczędnej gospodarki materiałami, za co należałoby specjalnie nagradzać odpowiednio do ilości i wartości zaoszczędzonego surowca. Komisyjny odbiór produkcji i wnikliwa kontrola techniczna wyeliminuje przy tym systemie wszelkie braki i wyroby niskiej jakości.

Podkreślając doniosłe znaczenie wielu cennych inicjatyw i rozszerzającego się ruchu eksperymentowania w spółdzielczości pracy, przynoszących już obecnie szereg udoskonaleń w działalności spółdzielni zarówno jako zrzeszenia i jako przedsiębiorstwa, nie można ominąć milczeniem zasług, jakie położył dla spółdzielczości pracy Profesor Jan Wolski.

Towarzysze Delegaci otrzymali w ubiegłym tygodniu pracę prof. Wolskiego pt. „Spółdzielczy samorząd pracy" i sądzę, że zapoznali się z jej treścią.

Wiele problemów poruszonych w tej pracy ma charakter dyskusyjny, z niektórymi osobiście się nie zgadzam, ale znaczna część, szczególnie jeśli chodzi o sprawy wewnętrznej organizacji spółdzielczej godna jest podkreślenia a nawet zalecenia, aby stały się one — o ile takie będą życzenia członków spółdzielni — przedmiotem eksperymentów w życiu spółdzielni.

Stosunek spółdzielni pracy do rad narodowych

Przechodzę do określenia stosunków spółdzielni do rad narodowych. Rady narodowe, terenowe organy władzy ludowej, zgodnie z Konstytucją PRL, pełnoprawni gospodarze swego terenu oraz przedstawiciele społeczeństwa, wśród którego działa spółdzielnia — mają obowiązek i mają prawo do pewnego wpływu na sprawy spółdzielni. Chodzi jednak o takie ułożenie stosunków, o taki wpływ, który będzie skutecznie pomagał spółdzielni w wykonaniu jej zadań, a w zamian za to społeczeństwo otrzyma wyroby służące zaspokojeniu jego potrzeb.

Podstawowymi postulatami, które zabezpieczają takie właśnie ułożenie stosunków są:

1) wszystkie podatki powinny wpływać do budżetu rady narodowej (powiatowej lub miejskiej),

2) w składzie rady i jej komisjach (szczególnie w komisjach drobnej wytwórczości, komisjach rozpatrujących sprawy lokalowe, surowcowe, podziału

maszyn itp) powinni być przedstawiciele spółdzielczości pracy.

Postulat dotyczy podatków, szczególnie obecnie, gdy rady narodowe otrzymały szereg uprawnień, gdzie wzrasta ich samodzielność, gdy nabiera większego znaczenia rola budżetu terenowego, stanowić będzie niewątpliwie skuteczny środek zwiększenia zainteresowania spółdzielniami pracy ze strony rad narodowych, rozwijające się bowiem i rentowne spółdzielnie pracy będą dawały wielokrotnie wyższą akumulację i wyższe podatki niż rzemiosło indywidualne. Stanie się to bodźcem do zwiększonej pomocy rad narodowych w przydziale maszyn, lokali, surowców, polepszenia warunków bytowych członków (przydział mieszkań itp.).

Zmienić się powinna również rola wojewódzkich rad narodowych. Stosunek wojewódzkich rad narodowych oraz granice ich wpływu w pewnym sensie uzależnione są od podziału według kryterium zakresu działania i wielkości spółdzielni. W każdym jednak razie do zakresu działania WRN w odniesieniu do spółdzielczości pracy należeć powinno m. in. koordynowanie planów produkcji spółdzielni pracy i przemysłu drobnego w powiązaniu z planem całego województwa, udzielanie wskazówek, czego oczekuje od spółdzielni pracy w zakresie zaopatrzenia ludności swego terenu (np. w zakresie asortymentu produkcji i rodzaju usług), koordynowanie współpracy spółdzielni pracy z innymi przedsiębiorstwami. Ponadto wojewódzkie rady narodowe powinny wskazać rezerwy surowcowe i rzeczowe (np. urządzenia, lokale) i przydzielać je spółdzielniom pracy oraz rozpatrywać odwołania w tych sprawach od decyzji powiatowych (miejskich) rad narodowych.

Do zadań wojewódzkich rad narodowych powinno należeć opiniowanie celowości większych inwestycji lub inwestycji wieloletnich oraz decydowanie w sprawach ogólnej lokalizacji zakładów i punktów usługowych. W interesie nabywców wojewódzkie rady narodowe powinny być zobowiązane współdziałać z WZSP w zakresie polityki cen, zbytu wyrobów spółdzielni nieobjętych umowami planowymi.

Odrębnym zadaniem jest kontrola wpłat do budżetu z tytułu podatków i rozpatrywanie odwołań spółdzielni w tych sprawach. Dla tych spraw powinny być powoływane społeczne komisje odwoławcze z udziałem przedstawicieli spółdzielczości pracy.

Stosunek krajowych i wojewódzkich związków do spółdzielni

Bardzo ważnym zagadnieniem jest prawidłowy układ stosunków pomiędzy spółdzielniami, a związkami spółdzielni.

W nowych warunkach decentralizacji, demokratyzacji życia społeczno-gospodarczego związku spółdzielni nie mogą zajmować się administrowaniem spółdzielniami Jednakże nie oznacza to, że powinny pozostać bez jakiegokolwiek wpływu na kierunki działalności spółdzielni.

Istnienie związków — podobnie jak istnienie spółdzielni wynika z potrzeb życia, z konieczności kojarzenia interesu społecznego z interesem członków zrzeszenia. W związku z tym, nasuwa się kilka głównych postulatów określających ogólne ramy w stosunku spółdzielni ze swymi związkami:

1) stojąc na gruncie swobody zrzeszenia się spółdzielni w związkach uważamy, że interes gospodarki narodowej wymaga, aby wszystkie spółdzielnie należały do właściwych terenowo lub branżowo związków. Organizowanie na określony czas przez spółdzielnie zrzeszeń dla wykonania wspólnymi siłami pewnych przedsięwzięć, których realizację zapewniają związki krajowe lub wojewódzkie, a które przekraczają możliwości jednej spółdzielni np. dla przeprowadzenia specjalnych prac naukowo-badawczych, opracowania nowej dziedziny produkcji pod względem techniczno-organizacyjnym, sfinansowania pewnych zamierzeń w zakresie wspólnych urządzeń socjalno-bytowych powinno być jedną z nowych form współpracy między spółdzielniami;

2) oddziaływanie związków na zrzeszone spółdzielnie powinno opierać się na uchwałach Zjazdu Delegatów spółdzielczych i uwzględniać bodźce materialne, stanowiące czynnik powiązania zaspokojenia potrzeb społeczeństwa z korzyściami ekonomicznymi spółdzielni i jej członków, zwiększenie zaopatrzenia surowcowego i materiałowego, przydziałów maszyn i urządzeń, środków finansowych na cele obrotowe i inwestycyjne itp.

Zakres pomocy i wpływu związków na działalność spółdzielni powinien zależeć od rodzaju spółdzielni z punktu widzenia zasięgu działalności i wielkości.

W świetle podanych wyżej ogólnych postulatów, zadania wojewódzkich związków spółdzielni pracy polegają na dokonywaniu oceny i opiniowaniu planów spółdzielni z planami województwa, a także na wytyczaniu zadań, których wykonania powinny podjąć się spółdzielnie dla zaspokojenia potrzeb społeczeństwa łącznie z opracowaniem wieloletnich planów rozwoju spółdzielni, zrzeszonych w związku przy współpracy z organami samorządu. Ponadto związki wojewódzkie powinny reprezentować zrzeszone spółdzielnie wobec władz terenowych i ochraniać ich interesy, a w szczególności przez udział w komisjach wojewódzkiej rady narodowej (sprawy podatkowe, surowcowe itp.), wobec oddziałów wojewódzkich Narodowego Banku Polskiego (sprawa przyznawania kredytów itp.).

Dalszym zadaniem jest interwencyjna pomoc finasowo-rzeczowa w zakresie bieżących potrzeb spółdzielni, a szczególnie przydział surowców, maszyn i urządzeń, środków obrotowych i inwestycyjnych. Szczególnie poważną rolę powinny spełnić związki wojewódzkie w zakresie udzielania pomocy fachowej, technicznej i organizacyjno-produkcyjnej oraz rozwoju techniki w formie działalności instrukcyjno-doradczej, jak również pomocy w zakresie zbytu wyrobów względnie uzyskania odbiorców usług, w wypadku, gdy spółdzielnia sama nie może znaleźć odbiorców.

Związki wojewódzkie mają ponadto za zadanie prowadzenie działalności instrukcyjno-rewizyjnej i wykonywanie rewizji ustawowych oraz wydawanie poleceń porewizyjnych. Szerokie pole dla działalności związków powstaje na odcinku prowadzenia instruktażu w zakresie samorządowym i czuwanie nad przestrzeganiem praworządności, zasad współżycia w ustroju ludowo-demokratycznym ze szczególnym uwzględnieniem zasad spółdzielczego samorządu.

Działalność instrukcyjna powinna obejmować również zagadnienia ekonomiczno - produkcyjne, zwłaszcza dotyczące kosztów i cen oraz prowadzenia rachunkowości.

Odrębne zadania stoją przed związkami wojewódzkimi w zakresie koordynacji działalności spółdzielni w dziedzinie socjalno-bytowej i kulturalno-oświatowej oraz prowadzenie przedsięwzięć z tego zakresu o charakterze międzyspółdzielnianym, a ponadto organizowanie i prowadzenie kursów szkoleniowych samorządu spółdzielczego oraz pomoc spółdzielniom w zakresie szkolenia.

Zadania krajowych związków spółdzielni pracy są zbliżone do zadań związków wojewódzkich. Trzeba jednak podkreślić pewną wspólną specyfikę krajowych związków, wyróżniającą je w sensie ekonomiczno-organizacyjnym od związków wojewódzkich, a mianowicie:

— powiązanie planów spółdzielni w tych związkach z planami centralnymi i duży udział asortymentów centralnie planowanych,
— specjalny charakter zadań o treści społeczno-ekonomicznej (zatrudnienie inwalidów, rozwój przemysłu ludowo-artystycznego),
— specjalizacja produkcji i wysoka jakość wykonywanych asortymentów,
— przewaga odbiorców centralnych.

W związku z tym szczególnego znaczenia nabierają funkcje interwencyjne, reprezentowania zrzeszonych spółdzielni i koordynacyjne, a ponadto związki te powinny zajmować się w szerszym stopniu instruktażem, rozwojem techniki, problemami polityki inwestycyjnej oraz problematyką ekonomiczno-produkcyjną.

Zakres działania CZSP

Centralny Związek Spółdzielczości Pracy musi dostosować zakres swego działania, strukturę i metody pracy do nowych warunków! Z zakresu działania Centralnego Związku całkowicie odpadają wszelkie funkcje administracyjno-dyspozycyjne. Uwolnienie aparatu Centralnego Związku od tych prac, które przesłaniały istotne zadania organizacji na tym szczeblu, przy jednoczesnym poważnym zmniejszeniu aparatu i poprawie jego kwalifikacji — pozwoli na zajęcie się szeregiem ważnych funkcji, dotychczas realizowanych fragmentarycznie lub marginesowo.

Wymienić tu należy przede wszystkim reprezentowanie interesów spółdzielczości pracy przed Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Komisjami Sejmowymi, Komisją Planowania przy Radzie Ministrów, poszczególnymi resortami państwowymi, wobec Naczelnej Rady Spółdzielczej, Centralnego Związku Spółdzielczego i innych centralnych organizacji spółdzielczych, a także wobec międzynarodowego ruchu spółdzielczego.

Pod pojęciem reprezentacji interesów rozumiem przedstawianie postulatów, dezyderatów, uchwał wyżej wymienionym organom władzy ludowej i organizacjom spółdzielczym, a także Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Następnym zadaniem o dużym znaczeniu jest opracowywanie planów perspektywicznych, planów wieloletnich i rocznych w powiązaniu z całokształtem gospodarki ogólnonarodowej. Dotyczy to zarówno planowania produkcji jak i działalności inwestycyjnej, finansowej, zadań na odcinku akumulacji oraz opracowywania ogólnych wytycznych i instruktaż spółdzielni oraz związków w tych dziedzinach.

W dziedzinie pomocy związkom i spółdzielniom na odcinku wykonywania zadań planowych, podkreślić należy prowadzenie starań w zakresie zaopatrzenia spółdzielczości w szeroki wachlarz surowców i materiałów, niezbędnych do działalności produkcyjnej i usługowej, oraz w maszyny i środki inwestycyjne objęte centralnym bilansowaniem, a także pomaganie związkom i spółdzielniom w zakresie organizacji produkcji, szczególnie przy wprowadzaniu nowych gałęzi produkcji czy też poszczególnych ważnych asortymentów oraz rozpowszechnianie przodujących doświadczeń i osiągnięć spółdzielni w dziedzinie techniczno-ekonomicznej, organizowanie wystaw, pokazów, konkursów itp.

Gromadzenie materiałów, analiza oraz prowadzenie teoretycznych badań z zakresu organizacji spółdzielni i form pracy samorządowej i upowszechnianie przodujących rezultatów tych studiów i eksperymentów w spółdzielczości pracy oraz opracowywanie statutów i regulaminów o charakterze instruktażowym w powiązaniu ze współpracą z zagranicą w drodze wymiany doświadczeń z zakresu organizacji i pracy samorządowej oraz prowadzenie studiów w tej dziedzinie w krajach demokracji ludowej i krajach kapitalistycznych — oto następne zadania niezbędne dla stałego doskonalenia naszej pracy.

Opiniowanie, współudział w tworzeniu i inicjowaniu aktów normatywnych dotyczących spółdzielczości pracy, koordynacja planów importowo-eksportowych i prowadzenie polityki w zakresie handlu zagranicznego, prowadzenie przedsięwzięć o charakterze ogólnokrajowym dla potrzeb związków i spółdzielni w zakresie akcji socjalnej i szkolenia, prowadzenie działalności wydawniczej prac naukowych i czasopism, współpraca z wyższymi uczelniami w zakresie programów studiów przedmiotu spółdzielczości, prowadzenie czynności rozjemczych w spornych sprawach majątkowych pomiędzy zrzeszonymi związkami i spółdzielniami, wydawanie oświadczeń o celowości dla organizujących się spółdzielni oraz związków i zrzeszeń, wykonywanie rewizji związków i superrewizji spółdzielni oraz nadawanie uprawnień rewizyjnych — stanowią dalsze zadania, których wykonywanie jest niezbędne na szczeblu centralnym.

Szczególnego znaczenia nabierają obecnie zadania w zakresie prowadzenia instruktażu, opieki i nad-

zoru nad działalnością statutową związków i spółdzielni, czuwanie nad przestrzeganiem zasad praworządności, zasad współżycia w państwie ludowym i zasad spółdzielczej samorządności w działalności tych organizacji oraz rozpatrywania skarg i zażaleń.

Mówiąc o tych zadaniach nie wolno nam zapominać, że Centralny Związek nie tylko reprezentuje interesy spółdzielczości pracy wobec państwa, ale równocześnie jest obowiązany reprezentować interes ogólno-społeczny, którego uosobieniem jest państwo ludowe — wobec ruchu spółdzielczości pracy.

Dlatego też, aby należycie spełniać swoje zadania Centralny Związek powinien wykonywać uchwały Partii i Rządu, powinien pomagać związkom i spółdzielniom w tym, aby ich działalność była w pełni pożyteczna dla społeczeństwa z uwzględnieniem interesów zrzeszonych spółdzielców.

Zadania gospodarcze spółdzielczości pracy będą zawarte w ogólnonarodowym planie gospodarczym jako suma oddolnych planów spółdzielni i przekazane zostaną przez CZSP do Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Wytyczne natomiast będą szacunkowe. Ostateczny plan powinna uchwalić Rada CZSP, jako sumę planów krajowych i wojewódzkich związków. Plany wojewódzkich związków mają być podstawą do rozważań Rady CZSP, o ile zostały przyjęte przez WRN.

Rola CZSP w tym zakresie jest dokładnie określona przez uchwałę Rady Ministrów z 26 października 1954 r., która zniosła nadzór ministrów nad gospodarczą działalnością spółdzielczości pracy.

Należałoby tylko dzisiaj wyrazić prośbę pod adresem Prezesa Rady Ministrów, aby powrócił do dobrej praktyki sprzed września 1956 r. zapraszania przedstawicieli Zarządu CZSP na posiedzenia Rady Ministrów w czasie podejmowania decyzji dotyczących spółdzielczości pracy.

Pozycja członka spółdzielni pracy w społeczeństwie

Pozostaje jeszcze do poruszenia sprawa pozycji członka spółdzielni pracy w społeczeństwie i w stosunku do klasy robotniczej. Członkowie spółdzielni, zgodnie z uchwałą CRZZ z 1952 r. nie są członkami związków zawodowych. Nie wiemy, jakie będzie stanowisko Zjazdu, ale wyrażamy pogląd, że nie muszą nimi być. Ale z tego tytułu nie powinny mieć miejsca fakty upośledzenia spółdzielców pracy. Nie ma żadnych podstaw do tego, aby spółdzielcy pracy byli pomijani w przydziale mieszkań, sprzedaży ratalnej czy zniżek na imprezy itp. Są to sprawy życiowo bardziej lub mniej ważne. Nie może być niedoceniony postulat, aby legitymacja członka spółdzielni pracy była szanowana na równi z legitymacją członka związku zawodowego i zapewniała wszystkie te uprawnienia, jakie przyznaje Rząd lub rada narodowa dla klasy robotniczej.

Oczywiście inna sprawa, jeśli idzie o prawa, które przyznaje związek. Tego rodzaju uprawnienia dla spółdzielców pracy przyznają i wykonują związki spółdzielni, które w tej mierze spełniają funkcję analogiczną jak związki zawodowe. Spółdzielczość pracy jest częścią układu socjalistycznego, mimo grupowego charakteru własności środków produkcji. Spółdzielcy pracy maszerują i budują socjalizm ramię w ramię z klasą robotniczą, domagamy się więc, aby władza ludowa traktowała nas jak klasę robotniczą.

Jest szereg spraw do omówienia w CRZZ. Sądzimy, że towarzysze z CRZZ znajdą czas, aby wiele spraw niezałatwionych i niedomówionych uregulować z nowymi władzami spółdzielczości pracy.

Spółdzielczość pracy a rzemiosło indywidualne

Równie ważną sprawą jest stosunek do rzemiosła indywidualnego. Spółdzielczość pracy z radością przyjęła decyzję Partii i Rządu o popieraniu rzemiosła i widzi, że wreszcie ta pomoc przybrała realne kształty. Nasza więź z rzemiosłem jest bardzo silna i poprzez powiązanie z nim w formie spółdzielni pomocniczych i przez smutne doświadczenia wykonywania niektórych postanowień uchwały Rady Ministrów z sierpnia 1954 r., które nakładały na nas obowiązek organizowania usług tam, gdzie forma spółdzielcza do tego się nie nadawała, np. jednoosobowe punkty usług na wsi. Wykonując te zadania naraziliśmy się na poważne straty i słuszne narzekania ze strony ludności.

Nasz stosunek do rozwoju rzemiosła można tak określić:

Po pierwsze — jesteśmy za jego rozwojem wszędzie tam, gdzie uspołecznione — państwowe czy spółdzielcze — produkcja i usługi nie są w stanie zaspokoić potrzeb konsumenta. Zakres ten jest przecież bardzo duży i jest dość miejsca dla rzemiosła.

Po drugie — jesteśmy za rozwojem rzemiosła, ale nie kosztem i nie przez zmniejszenie potencjału spółdzielczości pracy. Oczekujemy aby Rząd te sprawy wyraźnie określił. Dopomoże do tego określenie roli, struktury i sposobu gospodarowania przez spółdzielców.

Zanotowany na przestrzeni okresu wrzesień-listopad 1956 r. odpływ ok. 8 000 spółdzielców do rzemiosła indywidualnego ustał prawie zupełnie w związku z dyskusją i przeprowadzeniem usamodzielnienia spółdzielni. Stosunki z rzemiosłem w ramach i poprzez spółdzielnie pracy uległy poprawie po zniesieniu ograniczeń i omówieniu nowych form organizacyjnych, o czym będzie mowa w następnym referacie.

Wyrażam pogląd, że może i powinna rozszerzyć się i pogłębić współpraca w oparciu o wzajemne zaufanie i pomoc, bo pracy i miejsca w naszej Ojczyźnie jest dosyć dla rozwoju i spółdzielczości pracy i rzemiosła.

W okresie ostatnich dwóch lat pogłębiła się współpraca z Naczelną Radą Spółdzielczą i Centralnym Związkiem Spółdzielczym. Znajduje to wyraz w szeregu uchwałach, uwzględniających potrzeby i specyfikę spółdzielczości pracy.

Korzystając z okazji Zjazdu, chciałbym zwrócić uwagę, że w związku z opracowywaniem nowej ustawy o spółdzielniach postulaty spółdzielczości pracy powinny znaleźć większy wyraz w projekcie tej ustawy. W projekcie tym powinny znaleźć szerszy niż dotychczas wyraz postulaty spółdzielczości pracy w takich sprawach jak: spółdzielczy stosunek pracy, stosunki między spółdzielniami a związkami itd., które odmiennie układają się niż w spółdzielniach konsumentów. Odrębności produkcji przemysłowej jak i rolnej powinny być szeroko uwzględnione w nowej ustawie o spółdzielniach.

Spółdzielczość polska a ruch międzynarodowy

Sądzę, że kilka słów należy poświęcić Międzynarodowemu Związkowi Spółdzielczemu. Dla nikogo, wśród 7 milionów spółdzielców polskich nie jest zrozumiały stosunek MZS do polskiej spółdzielczości i jej odsunięcie z MZS. Siedem milionów spółdzielców i całe społeczeństwo polskie nie może zrozumieć, jak większość Kongresu i Egzekutywy MZS może pogodzić szczytne hasła międzynarodowego ruchu spółdzielczego i ideę spółdzielczą, która ma łączyć ludzi bez względu na ich kolor skóry, pochodzenia, przekonania religijne czy polityczne, z faktem odrzucenia wniosków o przyjęcie w poczet członków-spółdzielców Chin Ludowych, Polski czy innych spółdzielczych organizacji państw demokracji ludowej.

Będąc w Rzymie w październiku 1956 r. na uroczystości 70-lecia Lege Nationale mieliśmy możność wymieniać poglądy na temat polskiej spółdzielczości z zastępcą przewodniczącego prof. Barker i sekretarzem Egzekutywy Mrs. Polley. Argumenty uzasadniające odmowne stanowisko nie są zgodne z ideami ruchu spółdzielczego.

Myślę, że słuszne będzie, o ile Zjazd tak postanowi, aby polska spółdzielczość pracy wysunęła już w lutym br. wniosek o przyjęcie spółdzielczości pracy do MZS. Zwróćmy się z apelem do wszystkich spółdzielców świata, a przede wszystkim do obecnych tu naszych drogich gości, aby nasz wniosek poparli i przyczynili się w ten sposób do konsolidacji międzynarodowego ruchu spółdzielczego.

Spółdzielczość pracy wykona swe zadania

Nasz Zjazd odbywa się u progu drugiego roku planu 5-letniego. Pierwszy rok tego planu zamknęliśmy niestety niepełnym wykonaniem zadań, bo spółdzielczość pracy, jako całość nie wykonała planu rocznego, osiągając w całej swej działalności obroty wynoszące 27 mld zł, co oznacza niedobór w stosunku do zadań planowych w wysokości 1,5%.

Zadania planowe w działalności przemysłowej zostały wykonane tylko w 98,5%. Są to jeszcze dane wstępne, ale ewentualne zmiany — niestety — nie dadzą wykonania planu.

Oczywiście złożyło się na to cały szereg przyczyn, jak braki w zaopatrzeniu, ostra zima oraz opóźnienia inwestycyjne. Pewien wpływ mają tu obniżki cen na szereg artykułów i usług, dokonane w ciągu 1956 r., ale to nie zmienia smutnego faktu, że w chwili, gdy kraj tak potrzebuje towarów i usług, nie dodaliśmy ich na 340 mln. zł.

Pewną pociechą może być fakt, że poważnie nadrobiliśmy grożące nam w połowie 1956 r. niewykonanie zadań planowych na ca 900 mln. zł. Intensywne wysiłki załóg i kierownictwa spółdzielni oraz związków pozwoliły poważnie nadrobić te niedobory, ale niestety, zaległości nie odrobiliśmy w pełni.

Bojowym zadaniem, sprawą honoru spółdzielczości pracy powinno być poważne przekroczenie planu w 1957 r., aby osiągnąć poziom, wynikający z założeń dla pierwszych dwóch lat naszej pięciolatki.

Zadanie jest możliwe do wykonania, bo spółdzielczość pracy:

1) rozpoczyna rok 1957 w warunkach dokonanej szerokiej demokratyzacji i decentralizacji, o czym była mowa,

2) zostanie uzbrojona w kierunkowe uchwały II Zjazdu CZSP,

3) została utrzymana jedność ruchu spółdzielczego przy przeprowadzeniu szerokiego usamodzielnienia związków, a zwłaszcza Związku Spółdzielni Inwalidów,

4) mam nadzieję, że również członkowie spółdzielni transportowych, po rozważeniu możliwości rozszerzenia autonomii KZST zdecydują się na utrzymanie jedności spółdzielczości pracy,

5) dokonane zostały wyrównania płac w szeregu podstawowych gałęziach przemysłu, jak: w 1956 r. podniesiono o ok. 10% płace w przemyśle wikliniarskim, a ok. 40% płace brakarzy w przemyśle odzieżowym, włókienniczym i skórzanym, o 20% płace kierowców autobusów w spółdzielniach KZST. Podniesiono zarobki pracowników zatrudnionych w sklepach spółdzielczych o 20 — 40%, wprowadzono nowe zasady płac w przemyśle materiałów budowlanych i poligraficznym do wysokości stawek obowiązujących w przemyśle kluczowym. Uregulowano najniżej kształtujące się płace robotników w przemyśle odzieżowym, włókienniczym i skórzanym oraz wynagrodzenia pracowników umysłowych we wszystkich spółdzielniach pracy.

Zobowiązuje nas to do takiej wewnętrznej mobilizacji, aby wydobyć wszystkie istniejące rezerwy, aby wyszedł z dołu kontrplan, wyższy co najmniej o 800 mln. zł od planu zaprojektowanego na 1957 rok.

Towarzysze Delegaci!

Aczkolwiek statut tego nie wymaga, Zarząd CZSP, wybrany na I Zjeździe i uzupełniony uchwałą Rady z października 1955 r. uchwalił na posiedzeniu w dniu 25 bm. i upoważnił mnie do zgłoszenia na ręce II Zjazdu rezygnacji.

Ustępując w dniu dzisiejszym, pragniemy z naciskiem podkreślić, że w pracy swojej od chwili powołania mieliśmy na celu jedynie i wyłącznie dobro spółdzielczości pracy i naszego państwa budującego socjalizm. W pracy swojej nie uchroniliśmy się od popełniania błędów, co jasno i w sposób samokrytyczny starałem się przedstawić w sprawozdaniu, ale nie szczędziliśmy również wysiłków, aby wspólnie z Radą i Ogólnopolskim Komitetem Społecznym Reorganizacji Spółdzielczości Pracy, jako społeczną, powołaną oddolnie reprezentacją wszystkich spółdzielni pracy, odrobić to, co było możliwe w tak

krótkim czasie i przygotować możliwie najlepiej II Zjazd. Muszę podkreślić, jako ustępujący Prezes, że członkowie Zarządu i aparat CZSP dołożyli wszelkich starań dla możliwie najlepszego wykonania swoich obowiązków, przy czym niejednokrotnie zaniedbywali sprawy osobiste i rodzinne. W pracy naszej wiele serdecznych więzów, wykraczających poza ramy służbowe, nawiązało się z towarzyszami ze związków i spółdzielni. Nie brakło, bo inaczej być nie mogło, także zgrzytów, wzajemnych podejrzeń i niechęci. Wszystko to jednak zdarza się w pracy, a z czasem wyrównuje.

Kończąc pragnę oświadczyć w imieniu członków Zarządu i swoim, że gdziekolwiek się znajdziemy, słuszne sprawy spółdzielczości pracy będą miały w nas gorących zwolenników. Proszę o właściwą ocenę naszego wkładu pracy, naszych błędów, ale i osiągnięć oraz o przyjęcie naszego sprawozdania.

Referat organizacyjny Zarządu CZSP

JÓZEF NIEMIEC
Z-ca Prezesa Zarządu C.Z.S.P.

Ponad dwuletni okres działalności Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy oraz wojewódzkich i krajowych związków wykazał z całą jaskrawością i bezwzględnością wszystkie wady i zalety systemu organizacyjnego, który został wprowadzony od września 1954 r. w spółdzielczości pracy. Zostały one szczególnie uwypuklone w szerokiej i otwartej dyskusji, jaka toczyła się w licznym gronie spółdzielców pracy począwszy od XX Zjazdu KPZR, poprzez VII Plenum KC PZPR i która nabrała szczególnych rumieńców i temperamentu po pamiętnych dniach październikowych, dniach VIII Plenum naszej Partii.

Dyskusja ta, pierwsza od dawna prowadzona w atmosferze prawdziwej swobody w formułowaniu myśli i sądów, dała bogaty materiał wytyczający działalność istniejących organizacji spółdzielczości pracy i wydatnie pomogła w wykryciu licznych błędów i niedomagań w ich pracy.

Ta dyskusja często bezkompromisowa i ostra w ocenie minionego okresu, jednak w ogólnym przekroju prowadzona w atmosferze rzetelnej, obywatelskiej troski o dobro spółdzielczości pracy i o poprawę wszystkiego tego co było złe, pozwoliła na sprecyzowanie poglądów szerokich rzesz członków spółdzielni pracy na podstawowe, węzłowe zagadnienia spółdzielczości pracy.

Bez tej szerokiej dyskusji byłoby rzeczą niemożliwą przygotowanie takich materiałów na dzisiejszy Zjazd, które by miały szanse merytorycznej obrony tez w nich zawartych; nie miałyby bowiem oparcia w poglądach i dążeniach ogółu członków spółdzielni, żywotnie zainteresowanych w jak najszybszej poprawie sytuacji i wyplenienia błędów, zakorzenionych praktyką lat ubiegłych. Dzięki temu materiały zjazdowe, a szczególnie projekt zmiany statutu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy oraz tezy do ramowego statutu spółdzielni pracy mają mocne oparcie w licznych i przemyślanych uwagach i wnioskach jakie napłynęły do Centralnego Związku w okresie przygotowawczym do Zjazdu oraz w szerokiej opinii spółdzielców wyrażonej na nadzwyczajnych zjazdach delegatów wojewódzkich i krajowych związków oraz na licznych naradach i dyskusjach w spółdzielniach.

Niewątpliwie podstawowym warunkiem zmian na lepsze w spółdzielczości pracy jest zmiana atmosfery i stosunków pomiędzy związkami spółdzielni, a więc Centralnym Związkiem oraz wojewódzkimi i krajowymi związkami z jednej strony, a spółdzielniami z drugiej strony. Istota tej zmiany musi opierać się na przekonaniu o słuszności zasady samostanowienia przez spółdzielnie o swoich sprawach w granicach przepisów ustawy o spółdzielniach, statutów oraz interesów i dobra naszego Państwa Ludowego. Niedocenianie tej zasady leży u podstaw wszystkich błędów popełnionych w spółdzielczości pracy w okresie minionym. Tylko przywrócenie pełnej samorządności i prawdziwej, a nie papierkowej władzy statutowym organom spółdzielni może odrodzić w całej okazałości piękne i szlachetne idee spółdzielcze, przywrócić zaufanie do człowieka, wzmocnić gospodarkę spółdzielni i oprzeć cały ruch spółdzielczy nie na sztucznych, lecz na naturalnych i zdrowych podstawach.

Realizacja tego podstawowego zadania musi w konsekwencji doprowadzić do daleko idących zmian strukturalnych oraz zmian w systemie pracy związków spółdzielni. W tym układzie nie mogą one pozostawać nadal silnie rozbudowanymi jednostkami organizacyjnymi przystosowanymi do ingerowania w sprawy spółdzielni i posiadającymi odpowiedni do tego liczebnie aparat pracowniczy. Muszą natomiast stać się naprawdę organizacjami typu patronackiego, których zasadniczymi i podstawowymi celami nie będzie komenderowanie i ingerencja w sprawy spółdzielni, naruszające zasadę ich samorządności, lecz pomoc i opieka dla zrzeszonych spółdzielni na tych wszystkich odcinkach, na których spółdzielnie tej pomocy, instruktażu i opieki potrzebują. Oczywiście to krótkie sformułowanie samej idei zmian w działalności związków nie wyczerpuje całości problemu, jest jednak zasadnicze i odzwierciadla kierunek w jakim będą musiały pójść przyszłe władze Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy.

Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy podjął prace zmierzające do przekazania szeregu

uprawnień, które przysługiwały mu bądź z mocy obowiązujących przepisów, bądź też na podstawie praktyki na rzecz związków wojewódzkich i krajowych oraz na rzecz spółdzielni, jak również spowodował analogiczne prace w związkach w kierunku przekazania niektórych ich uprawnień na rzecz spółdzielni. Efektem tych prac popartych i przyspieszanych pracą komitetów odnowy było szereg uchwał, które ukazywały się sukcesywnie aż do dnia Zjazdu i w wyniku których kompetencje organów samorządu w spółdzielniach bardzo poważnie wzrosły. Tym samym stworzone zostały o wiele lepsze niż dotychczas warunki ku temu, aby zasada samostanowienia o swoich sprawach przez członków spółdzielni mogła być rzeczywiście realizowana. W ten sposób Zarząd Centralnego Związku przekazał faktycznie wszystkie te swoje uprawnienia na rzecz związków lub spółdzielni, które mógł przekazać w świetle przepisów obowiązującej jeszcze starej ustawy o spółdzielniach oraz innych przepisów wydanych przez naczelne władze państwowe. W licznych przypadkach uzyskał również zgodę naczelnych władz państwowych na przekazanie uprawnień, które mu przysługiwały na mocy uchwał lub zarządzeń tych władz.

Nie oznacza to jednak, aby proces demokratyzacji i zwiększanie uprawnień spółdzielni został zakończony. Istnieje szereg dziedzin działalności spółdzielczości pracy, w których utrzymanie dotychczasowych uprawnień Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy nie jest konieczne i celowe. W tych dziedzinach nowy Zarząd Centralnego Związku będzie musiał kontynuować wysiłki, aby doprowadzić do zmiany obowiązujących jeszcze przepisów, które tę demokratyzację hamują. Dalsze możliwości stworzy nowa ustawa o spółdzielniach, która powinna doczekać się uchwalenia przez Sejm w roku bieżącym.

Projekt statutu CZSP

Wyrazem tych tendencji do jak najszerzej pojętej demokratyzacji życia w spółdzielczości pracy jest projekt statutu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy, uwzględniający zmiany w statucie dotychczas obowiązującym. Proponowane zmiany w statucie Centralnego Związku, przedłożone Towarzyszom Delegatom do przedyskutowania i uchwalenia idą w kierunku nadania Centralnemu Związkowi nowego charakteru. Ma on mieć charakter nie centralnej organizacji spółdzielczości pracy zarządzającej tą spółdzielczością, lecz centralnej organizacji wytyczającej podstawowe kierunki jej rozwoju i działalności. Ma reprezentować spółdzielczość pracy wobec naczelnych władz państwowych, naczelnych i centralnych organizacji spółdzielczych i innych centralnych krajowych i zagranicznych organizacji. Ma bronić interesów spółdzielczości pracy oraz udzielać pomocy zrzeszonym związkom i spółdzielniom w zakresie ich statutowej działalności.

O zmianie charakteru Centralnego Związku oraz zakresu jego kompetencji świadczą gruntownie zmienione rozdziały statutu określające cele i zadania oraz zakres i środki działania CZSP. Charakterystycznym dla nowego sformułowania treści tych rozdziałów jest o wiele większa precyzja w określeniu zakresu działania Centralnego Związku, nie pozwalająca na żadne dowolności w interpretacji i usunięcie z tekstu statutu wszystkich określeń, które ograniczały słuszne uprawnienia spółdzielni. Dotyczy to w szczególności takich odcinków działania jak: planowania, inwestycji, gospodarki maszynowej i materiałowej, organizacji zbytu i obrotu towarowego, rachunkowości, finansów, struktur organizacyjnych spółdzielni i związków. Dotyczy to także podziału czystej nadwyżki w spółdzielniach, których zasady będzie określał statut spółdzielni oraz łączenia i rozwiązywania spółdzielni.

Znamienną jest również rezygnacja Centralnego Związku w zasadzie z prowadzenia zakładów własnych o charakterze gospodarczym, jak biur projektowych i konstrukcyjnych, laboratoriów, wzorcowni oraz szkół zawodowych. Podstawą tych zmian jest przeświadczenie oparte na analizie działalności zakładów własnych CZSP w okresie minionym, że pomimo pewnych osiągnięć nie dały one efektów proporcjonalnych do nakładów finansowych, jakie ich działalność pochłonęła, a użyteczność ich dla spółdzielni była znacznie mniejsza niż oczekiwano. Nie znaczy to, aby prace tego rodzaju, jakie były prowadzone przez Centralne Biuro Studiów i Projektów, Centralne Biuro Konstrukcyjne oraz istniejące 5 laboratoriów centralnych były dla spółdzielczości pracy niepotrzebne. Jednak forma organizacyjna tych zakładów, a w szczególności laboratoriów, fakt finansowania ich działalności z funduszów scentralizowanych, uniezależniający ich prace od faktycznych potrzeb spółdzielni, słabe na ogół postępy w zakresie wykorzystania przez spółdzielnie wyników prac laboratoriów, praktyczna nieodpłatność większości usług wykonywanych przez laboratoria dla spółdzielni — nie stwarzają perspektyw zwiększenia praktycznych korzyści z pracy laboratoriów jako zakładów własnych dla spółdzielni na przyszłość. W tej sytuacji Zarząd CZSP wyraża pogląd, że słuszne będzie przekształcenie laboratoriów — zakładów własnych na spółdzielnie. To samo dotyczy Centralnego Biura Studiów i Projektów oraz Centralnego Biura Konstrukcyjnego.

Jeżeli chodzi o szkoły zawodowe prowadzone dotychczas przez CZSP, to Zarząd Centralnego Związku uważa, że powinny one być włączone do ogólnego systemu organizacyjnego szkolnictwa w kraju i przekazane władzom za to szkolnictwo odpowiedzialnym z uwzględnieniem zagadnień spółdzielczych w programach tych szkół.

Istotne zmiany proponuje się w składzie liczbowym delegatów na Zjazd Centralnego Związku. Projekt zmiany w statucie idzie w tym kierunku, aby zamiast wybieranych na zjazdach wojewódzkich i krajowych związków delegatów na Zjazd z pośród delegatów spółdzielni jednego delegata na każde 2.000 członków oraz jednego delegata na każde 20 spółdzielni, wybierać jednego delegata na każde 1.000 członków. Oprócz tego proponuje się ustalić w statucie CZSP liczby delegatów z ramienia woje-

wódzkich i krajowych związków w liczbie jednego delegata na każde 30 spółdzielni i nie uzależniać liczby mandatów od każdorazowej decyzji rady CZSP, jak to było dotychczas. Zmiany te mają na celu uproszczenie systemu wyboru delegatów na Zjazd CZSP oraz zwiększenie ilości delegatów spółdzielni.

Projekt zmian w statucie CZSP proponuje dwa warianty zamierzeń w odniesieniu do wyboru Zarządu Centralnego Związku. Jeden wariant przewiduje wybór Zarządu przez Zjazd Delegatów, drugi natomiast — wybór Zarządu przez Radę Centralnego Związku.

Według nowego projektu przewiduje się zwiększenie ilościowe Rady CZSP z 40 członków do 70—80 członków. Ma to na celu umożliwienie udziału w pracach Rady przedstawicielom wszystkich związków, względnie spółdzielni w nich zrzeszonych w odpowiednich do wielkości związków proporcjach. Przewodniczący Rady może być stale urzędującym członkiem Rady, o ile Plenum Rady uzna to za celowe dla sprawnego prowadzenia prac Rady.

Przewiduje się również w projekcie zmian w statucie CZSP zmniejszenie ilości członków Zarządu Centralnego Związku. O ile dotychczasowy statut przewidywał od 7 do 9 członków Zarządu o tyle projekt przewiduje, że Zarząd CZSP składa się z Prezesa i 3 do 5 członków Zarządu. Zmniejszenie ilości członków Zarządu jest uzasadnione zmianą charakteru i zakresu działania Centralnego Związku oraz poważnym zmniejszeniem jego aparatu.

Omówione zmiany w statucie CZSP są najbardziej istotnymi zmianami. Poza nimi są jeszcze zmiany o charakterze drugorzędnym, polegające na drobnych zmianach merytorycznych i na poprawkach stylistycznych.

Projekt statutu spółdzielni

W materiałach zjazdowych oprócz projektu statutu CZSP z proponowanymi zmianami w tym statucie znajdują się również tezy do statutu ramowego spółdzielni pracy oraz projekt statutu ramowego, jako ilustracja do tez. Dotychczasowy bowiem statut wzorcowy spółdzielni pracy w poważnej mierze uległ dezaktualizacji i nie odpowiada ani obecnym potrzebom, ani też nie jest zgodny z duchem i kierunkiem przemian, jakie zachodzą w spółdzielczości pracy. A właśnie statut, który jest swego rodzaju konstytucją spółdzielni, powinien być szczególnym wyrazem demokratyzacji życia w spółdzielni i uwzględniać te wszystkie zasady, które stanowią o istocie samorządności i samostanowienia spółdzielni.

Opracowanie tez w ostatecznej redakcji na Zjazd poprzedziła szeroka dyskusja na ten temat. Tezy do statutu ramowego spółdzielni pracy są więc wynikiem jedynej w swoim rodzaju akcji w skali całego kraju, która pozwoliła każdej spółdzielni na zgłoszenie uwag i wniosków. Zarząd Centralnego Związku przedstawiając tezy Zjazdowi, zwraca się o dokonanie ich oceny i akceptowanie ich celem stworzenia nowym władzom CZSP właściwych podstaw do realizacji.

Akceptacja tez przez Zjazd będzie stanowić upoważnienie dla nowego Zarządu CZSP do wprowadzenia ich w życie w formie uchwalenia statutu ramowego dla spółdzielni pracy.

Najistotniejszymi cechami projektu nowego ramowego statutu spółdzielni pracy jest usamodzielnienie spółdzielni i wydatne zwiększenie swobody ich działania oraz taka jego konstrukcja, która umożliwia dostosowanie statutu ramowego do potrzeb każdej spółdzielni, posiadającej swoje specyficzne zadania i formy działania. Znajduje to wyraz w merytorycznym sformułowaniu szeregu przepisów statutu, ograniczeniu do minimum prawa bezpośredniej ingerencji związków w działalność spółdzielni i przypadków w których wymagana jest zgoda związku, w którym spółdzielnia jest zrzeszona. Duża ilość przepisów blankietowych, szczególnie w części omawiającej zadania i cele spółdzielni oraz środki działania pozwala na zapełnienie ich treści odpowiadającą potrzebom każdej spółdzielni według woli kolektywu członkowskiego na walnym zgromadzeniu, na którym statut ma być przyjęty. W tej części mogą też być wykreślane przepisy statutu ramowego dotyczące zakresu i środków działania, jeżeli nie odpowiadają one rzeczywistym warunkom pracy spółdzielni i zastępowane przepisami właściwymi. Dalszym przejawem zindywidualizowania statutu ramowego spółdzielni pracy jest przewidzenie kilku wariantów rozwiązań nader istotnych postanowień statutu i pozostawienie spółdzielni do wyboru przyjęcie jednego z nich. Dotyczy to na przykład rozdziału określającego organa samorządu spółdzielni i zakres ich działania, który daje spółdzielni możliwość wyboru określonego układu organizacyjnego władz samorządowych, najbardziej odpowiadającego ich potrzebom i warunkom pracy. I tak członkowie sami będą mogli decydować, czy chcą powołać radę nadzorczą lub komisję rewizyjną, czy chcą, w przypadku wyboru rady nadzorczej, aby zarząd był wybierany przez walne zgromadzenie, czy też przez radę nadzorczą.

Pozostawienie swobody decyzji ogółowi członków spółdzielni co do tak istotnych zagadnień jest właśnie realizacja idei pełnej samorządności spółdzielni, idei decydowania przez członków o najważniejszych sprawach spółdzielni. Stanowi to wielki postęp w porównaniu do dotychczasowego statutu ramowego spółdzielni pracy, który swobody decyzji kolektywu członkowskiego nie przewidywał nawet w daleko mniej ważnych sprawach.

W ogóle cała konstrukcja merytoryczna opracowanego przykładowo dla zilustrowania tez projektu ramowego odbiega w poważnym stopniu od konstrukcji dotychczas obowiązującego statutu wzorcowego. Już sam wstęp charakteryzuje cel dla jakiego spółdzielnia się organizuje, wysuwa na pierwszy plan jej zadania wobec członków, obok zadań realizowania narodowego planu gospodarczego, co w pełni odpowiada rzeczywistym motywom zrzeszania się osób w spółdzielniach.

Na szczególną uwagę w projekcie nowego statutu zasługują niektóre zmiany dotyczące członkowstwa w spółdzielniach oraz praw i obowiązków członków.

i tak statut ustala, że okres kandydacki trwa w spółdzielni w zasadzie jeden rok. Jakkolwiek okres ten może być przez radę nadzorczą lub zarząd spółdzielni skrócony, to jednak oznacza to, że przystępujący na członka do spółdzielni będzie musiał wykazać w ciągu roku, że zasługuje na włączenie do społeczności spółdzielczej. W okresie kandydackim przysługują mu prawa członkowskie z wyjątkiem czynnego i biernego prawa wyborczego oraz udziału w podziale czystej nadwyżki.

Istotne zmiany przewiduje projekt statutu w przepisach regulujących przekazanie spółdzielni środków produkcji przez przystępującego na członka. Różnica tkwi we wprowadzeniu nowej formy przekazania środków produkcji, obok przekazania na rachunek udziałów, a mianowicie formy odsprzedania ich spółdzielni. Również tryb zwrotu nadpłaconych udziałów został poważnie uproszczony.

Projekt statutu przewiduje również nową formę rozwiązania stosunku członkowskiego, a mianowicie „skreślenie". Dotyczy to tych przypadków, w których nie powinno mieć zastosowanie wykluczenie członka, noszące w sobie wyraźne cechy dyskwalifikacji.

Niewątpliwą nowością jest stworzenie przez statut możliwości powołania, w zależności od decyzji walnego zgromadzenia, oddziałowych komitetów członkowskich, sądu koleżeńskiego oraz stworzenie statutowych podstaw do powołania w spółdzielniach komisji zarządu, takich jak np. socjalno-bytowa, kulturalno-oświatowa itd. Myślą przewodnią tych przepisów jest pogłębienie i poszerzenie pracy samorządowej w spółdzielniach i wciągnięcie do niej jak najszerszych rzesz członkowskich.

Zupełnie nowym rozdziałem w projekcie nowego statutu jest rozdział ustalający zasady podziału czystej nadwyżki w spółdzielniach. W ten sposób zostają uwzględnione jedne z najbardziej ważkich postulatów członków spółdzielni, a walne zgromadzenie uzyskuje istotne uprawnienie rzeczywistego decydowania o podziale czystej nadwyżki w spółdzielni.

Poza tymi najbardziej istotnymi zmianami w projekcie nowego statutu ramowego spółdzielni pracy jest wiele zmian drobniejszych. Wiele przepisów zostało poszerzonych, uzupełnionych, sformułowanych bardziej jasno i wyraźnie. Zarząd CZSP uważa, że zmiany te oddają w pełni ducha przemian, jakie dokonały się i dokonują w dalszym ciągu w spółdzielczości pracy i że uwzględniają najważniejsze wnioski i postulaty zgłoszone przez spółdzielnie i spółdzielców.

W okresie po VIII Plenum naszej Partii ,a więc w okresie walki o jak najszybsze tempo odnowy naszego życia spółdzielczego, dały się zauważyć tendencje do naruszenia jedności organizacyjnej ruchu spółdzielczości pracy. Tendencje te opierały się na niesłusznych przesłankach, że poprawa sytuacji niektórych rodzajów spółdzielni, może nastąpić tylko przez wyodrębnienie z systemu organizacyjnego Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy i zrzeszenie w organizacji centralnej poza CZSP. Towarzysze będący rzecznikami tego rodzaju zmian organizacyjnych w spółdzielczości pracy, które w konsekwencji musiałyby doprowadzić do powstania szeregu niewielkich i słabych organizacyjnie central, pozbawionych wspólnego kierunku działania, pozostawali pod wpływem niedomogów CZSP i wybrali wobec tego drogę krańcową nie starając się wypracować nowych, właściwych form w ramach CZSP.

Tendencje separatystyczne najsilniej objawiły się w spółdzielczości inwalidzkiej, spółdzielczości transportu oraz w spółdzielczości pomocniczej.

Niewątpliwie inwalidzi, członkowie spółdzielni inwalidzkich, mogli mieć wiele słusznych pretensji i żalów pod adresem Centralnego Związku i wojewódzkich związków, które w minionym okresie nie potrafiły zapewnić tym spółdzielniom takiej opieki na jaką zasługują. Ustawienie organizacyjne problematyki inwalidzkiej zarówno na szczeblu centralnym, jak i wojewódzkim nie zdało bowiem egzaminu życia i wielokrotnie stało na przeszkodzie rozwiązaniu całego szeregu problemów dużej wagi dla inwalidów ginących jednak w ogólnej szerokiej problematyce związków.

Dlatego Rada i Zarząd CZSP przy udziale Ogólnopolskiego Komitetu Społecznego Reorganizacji Spółdzielczości Pracy, uznając konieczność zmian organizacyjnych w spółdzielczości inwalidzkiej w ramach systemu organizacyjnego CZSP przeprowadziły szereg rozmów z Komitetem Reorganizacji Spółdzielczości Inwalidzkiej, które uwieńczone zostały porozumieniem, nie naruszającym jedności ruchu spółdzielczości pracy. Daje to spółdzielczości inwalidzkiej szeroką autonomię w kierowaniu swoimi sprawami. Uzgodniono powołanie do życia Związku Spółdzielni Inwalidów, zrzeszonego w CZSP i wyposażonego przez Zarząd Centralnego Związku w szerokie uprawnienia.

Odbyty w dniu 23—24.I. Krajowy Zjazd przedstawicieli wszystkich spółdzielni inwalidów, w oparciu o stanowisko Naczelnej Rady Spółdzielczej, uchwalił powołanie Związku Spółdzielni Inwalidów organizacji wyposażonej w szerokie uprawnienia samodzielnego decydowania o najżywotniejszych sprawach spółdzielczości inwalidzkiej, ale będącej członkiem CZSP, dając w ten sposób zdecydowany wyraz swej solidarności z ideą jedności ruchu spółdzielczości pracy.

Inaczej przedstawia się sprawa spółdzielczości transportu i spółdzielczości pomocniczej. Towarzysze ze spółdzielczości transportu, mimo, iż posiadali swój odrębny krajowy związek podjęli na nadzwyczajnym Zjeździe Delegatów tegoż Związku w grudniu ubiegłego roku uchwałę o całkowitym wydzieleniu się z systemu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy i przekształceniu krajowego związku w odrębną centralę. Rada i Zarząd Centralnego Związku oraz Ogólnopolski Komitet Społeczny Reorganizacji Spółdzielczości Pracy reprezentowały w tej sprawie opinię, że wydzielenie spółdzielczości transportu z systemu organizacyjnego CZSP nie ma większego uzasadnienia merytorycznego. Zarząd Centralnego Związku jest przekonany, że aktyw spółdzielczości trans-

portowej zrozumie słuszność tego stanowiska i że wspólna praca z nowymi władzami ułoży się jak najlepiej, na warunkach rozszerzonego zakresu uprawnień dla krajowego związku.

Pomocnicze spółdzielnie rzemieślnicze miały rzeczywiście trudne warunki pracy w okresie ubiegłych dwóch lat. Złożyło się na to cały szereg przyczyn z których część tkwi niewątpliwie w samych spółdzielniach pomocniczych, a przynajmniej w poważnej ich części. Tendencje separastyczne części aktywu tych spółdzielni, wyrażające się w projektach utworzenia odrębnej organizacji centralnej dla spółdzielczości pomocniczej, wyposażonej w uprawnienia centrali spotykały się jednak z krytycznym stanowiskiem zarówno Rady i Zarządu CZSP jak i Ogólnopolskiego Komitetu Społecznego Reorganizacji Spółdzielczości Pracy. Również Rada Spółdzielcza nie uznała za słuszne i celowe wyodrębnianie spółdzielczości pomocniczej z systemu spółdzielczości pracy. Zarząd CZSP uważa za celowe przedyskutowanie problemów organizacyjnych spółdzielczości pomocniczej na płaszczyźnie organizacyjnego powiązania spółdzielczości pomocniczej ze spółdzielczością pracy i podtrzymuje nadal swój pogląd o możliwości utworzenia krajowego związku dla tych spółdzielni.

Na tle omówionych tendencji nie można pominąć problemu, który przewijał się często na nadzwyczajnych zjazdach wojewódzkich związków. Myślę o licznych wnioskach domagających się likwidacji wszystkich lub niektórych krajowych związków. Zarząd Centralnego Związku jest zdania, że demokratyzacja i przestrzeganie samorządności w ruchu spółdzielczym polega m. in. i na tym, że o potrzebie i celowości istnienia określonych związków powinni decydować sami członkowie tj. spółdzielnie w nich zrzeszone. Nadzwyczajne zjazdy delegatów istniejących krajowych związków potwierdziły w licznych rezolucjach wolę członków — utrzymania nadal tych związków. I to zdaniem Zarządu CZSP — powinno w tej sprawie być głosem decydującym, obok istotnych przesłanek ekonomicznych, opartych na wynikach pracy tych związków. Do rozpatrzenia pozostałoby jedynie zniesienie uprzywilejowanego traktowania niektórych krajowych związków w zakresie zaopatrzenia i usunięcie w ten sposób przysłowiowej „kości niezgody".

Nie można pominąć również Zrzeszenia Sportowego „Start" i zmian organizacyjnych, jakie będą musiały być dokonane w jego działalności. Trzeba stwierdzić, że w ciągu czteroletniego okresu swego istnienia „Start" wykonał dużą pracę. Objął swoją organizacją 63 tys. członków, z czego około 75% to spółdzielcy i rzemieślnicy i przyczynił się w dużej mierze do popularyzacji kultury fizycznej i sportu w spółdzielczości pracy i rzemiośle. Nie ustrzegł się jednak „Start" od błędów wynikających w dużej mierze z niewłaściwego systemu centralnego w zasadzie finansowania jego działalności. Przez to bowiem Zrzeszenie było tylko w niewielkim stopniu uzależnione od swojej bazy członkowskiej tzn. spółdzielców i rzemieślników, a działalność jego w zbyt małym stopniu zadowalała potrzeby tej bazy. Reorganizacja pracy zrzeszenia będzie musiała iść w kierunku usamodzielniania Kół Sportowych, przekształcenia silniejszych spośród nich na kluby i większego powiązania ich działalności ze spółdzielniami i organizacjami rzemieślniczymi. Będzie musiał ulegać również stopniowym zmianom system finansowania i działalności kół i klubów w tym kierunku ,aby z systemu finasowania, w zasadzie centralnego, przeszedł na zdecentralizowany system finansowania. Nie będzie to oczywiście mogło nastąpić od razu, lecz etapami, bo mógłby być zagubiony dotychczasowy poważny dorobek sportowy.

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa ustalenia organizacyjnego i etatowego Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy oraz wojewódzkich i krajowych związków w nowej sytuacji i na tle zmienionych zadań i zakresu działania tych związków.

Zarząd i Rada Centralnego Związku podjęły już uchwały w sprawie struktury i planu etatów CZSP na rok 1957. Nowa struktura została już wprowadzona w życie od 1 stycznia br. natomiast stan etatów będzie stopniowo obniżony w ciągu całego roku do stanu 490, nie licząc w tym Inspekcji Ochrony Pracy. Oznacza to zmniejszenie stanu zatrudnienia w CZSP w ciągu roku 1957 o 320 etatów. (W roku 1958 przewiduje się dalsze zmniejszenie stanu zatrudnienia w CZSP).

Zmiany strukturalne wprowadzone obecnie w życie przewidują przykładowo biorąc zmniejszenie ilości samodzielnych komórek organizacyjnych z 32 na 19.

W związku z tymi zmianami zmaleje ilość dyrektorów o 10, wicedyrektorów o 6, naczelników wydziałów o 65, co stanowi zmniejszenie do 40% w stosunku do stanu obecnego. Do Zjazdu faktyczne zmniejszenie administracji CZSP osiągnęło 200 etatów. Podobny proces zmniejszenia stanu zatrudnienia obserwować można w szeregu związkach wojewódzkich i krajowych. Proces ten powinien się pogłębiać w ciągu bieżącego roku. Zjazd CZSP nie posiada obecnie wpływu na kształtowanie się stanu zatrudnienia w związkach, gdyż uprawnienia w zakresie struktury i planów etatów przekazał radom wojewódzkich i krajowych związków.

Przeprowadzone dotychczas zmiany w organizacji Centralnego Związku oraz wojewódzkich i krajowych związków są dopiero próbami właściwego ustawienia organizacyjnego tych jednostek w nowej sytuacji i przy zmienionych zadaniach. Praktyka najbliższych miesięcy wykaże, które z nich były słuszne, a które nie i da pełniejszy materiał do dalszych ulepszeń organizacyjnych.

Towarzysze!

Dokonane już i dokonywujące się w dalszym ciągu zmiany organizacyjne w spółdzielczości pracy, będące świadectwem stale pogłębiającego się i rozwijającego się ruchu odnowy powinny służyć rozwojowi tej spółdzielczości, wzmocnieniu troski i gospodarności członków spółdzielni zarządzających własnymi sprawami. Z drugiej strony nie wolno o tym zapominać — powinny w sposób rozsądny umieć wiązać interes jed-

nostek i grup członkowskich z interesem publicznym, z dobrem i pożytkiem naszego Państwa Ludowego.

Zwiększenie uprawnień organów samorządu w spółdzielniach powinno więc przyczynić się do znakomitej poprawy perspektyw wykonania zadań planu 5-letniego, do zwiększenia wpływów ze strony spółdzielni na rzecz budżetów terenowych.

Wszyscy wiemy, że w trudnej sytuacji gospodarczej naszego kraju wkład gospodarczy spółdzielczości pracy będzie wielką pomocą w dziele poprawy warunków bytowych szerokich rzesz ludności. Zarząd CZSP jest przekonany, że ogół spółdzielców pracy, w których ręce oddane zostały z zaufaniem liczne uprawnienia i którzy będą faktycznymi gospodarzami w swoich spółdzielniach zaufania tego nie zawiodą.

Towarzysze!

Szybkie wyzwolenie się z pod wpływu i kurateli systemu centralizmu biurokratycznego nie było ani łatwe ani nawet możliwe przed XX Zjazdem KPZR, przed VII czy VIII Plenum. Proces opracowywania programu i tez odbywał się w starciu poglądów, ostrej polemice, zdobywając pozycję po pozycji.

Towarzysze wychodzili z założeń, że dozowanie demokracji, decentralizacji w spółdzielczości zakładane na wiele miesięcy i zbyt późno rozpoczęte, nie zadowalało spółdzielni.

Nowe, wyszłe z ostatnich wyborów, tym razem demokratycznych — władze spółdzielni nie przyjęły tego dozowania zbyt wolno zmniejszającego ograniczenia utrudniające prawidłowy rozwój spółdzielni, jako jednostek gospodarki socjalistycznej. Stąd ruch odnowy w wielu województwach miał swoje istotne, zasilające źródło. Istotnym dorobkiem Komitetów Odnowy i aktywu spółdzielczego jest to, że nieograniczyły się do przemiany systemu spółdzielczego dnia wczorajszego i mniej czy więcej słusznych szturmów na Zarząd i kierownictwo CZSP oraz WZSP — ale, że zajęły się i opracowały program działania, wyrażony w tezach odnowy.

Program ten nie był tylko projektem reorganizacji ale zmierzał do istotnej odnowy całego ruchu spółdzielczego. Proces odnowy nie jest prosty ani zakończony, rozkwitać będzie samorząd spółdzielczy — jego gwarant.

Proces ten opiera się na następujących założeniach:

1) Dobrze pracujący system spółdzielczego samorządu bez formalizmu i kurateli, gruntownie odnawiany jest i będzie wyrazem dobrze zrozumiałego ludowładztwa.
2) Rola Komitetów PZPR i stronnictw sojuszniczych nabiera nowego, twórczego charakteru w zakresie wpływania metodami przekonywania i perswazji, aktywu i załóg spółdzielczych — aby złączyć członków spółdzielni, spółdzielni i grup branżowych z interesem ogólnospołecznym tj. ogólnonarodowym.
3) Z woli i nadania Zjazdów wojewódzkich spółdzielni i obecnego Ogólnopolskiego Zjazdu — WZSP i CZSP tracą swój administracyjno-biurokratyczny charakter. Przekształcają się one z woli tych Zjazdów na organizmy koordynujące działalność rewizyjno-instrukcyjną ,ekonomiczno-badawczą samorządowo-organizacyjną.

Organizmy te pracować będą w oparciu o autorytet, jaki nadacie im Wy sami, w oparciu o autorytet, jaki sobie same wypracują. Procesy które stanowiły źródło ich degeneracji i spowodowały, że z aparatu gospodarczo-rewizyjnego przekształciły się w aparat centralistyczno-biurokratyczny — w warunkach swobody wyboru i wybieralności po VIII Plenum KC już się powtórzyć nie mogą.

Gwarancją tego będzie dzisiejszy Zjazd oraz aktywność i świadomość społeczna szerokich mas członkowskich.

Sprawozdanie Rady CZSP

STANISŁAW SZWALBE

Rada CZSP ma obowiązek ustosunkowania się do właściwej pracy oraz ma prawo i obowiązek oceny pracy Zarządu.

Z treści drukowanego sprawozdania Rady widoczne jest, że:

1) Rada w wielu wypadkach podejmowała słuszną inicjatywę, widziała i wytykała szereg istotnych błędów w gospodarce CZSP. Na wiele mankamentów jednak Rada nie zwróciła dostatecznej uwagi, jak np. na nadmierne uprzywilejowanie w korzystaniu ze scentralizowanego funduszu budownictwa mieszkaniowego pracowników zarządu głównego CZSP, na szczegóły gospodarki FDK, na konieczność większej kontroli niektórych innych funduszów, na głębszą kontrolę działalności zakładów własnych itp. Wpłynęła na to m. in. szczupłość aparatu Komisji Rewizyjnej Rady;

2) Rada, a zwłaszcza jej przewodniczący jest odpowiedzialny za niepełne wyegzekwowanie szeregu uchwał Rady m. in. w zakresie zmiany stylu pracy Zarządu w kierunku znacznego zwiększenia więzi aparatu kierowniczego i samego Zarządu ze spółdzielniami; więzi opartej na wzajemnym zaufaniu i życzliwości, a nie na nakazach oraz zarządzeniach, nadmiernie ingerujących w wewnętrzne sprawy spółdzielni;

3) Rada jest przekonana, że nowopowołana Rada powinna mieć znacznie większy wpływ na najważniejsze posunięcia Zarządu CZSP i jego decyzje zasadnicze;

4) przyszła Rada CZSP musi mieć zwiększoną łączność bezpośrednio z Radami krajowych i wojewódzkich związków;

5) należy podkreślić, że osobisty wkład pracy w Radzie CZSP — poszczególnych jej członków — nie był równomierny. Część członków Rady — niestety —— nie wywiązała się ze swych obowiązków. Na dobro przeważającej części członków Rady należy zapisać, że zajmowali się oni nie tylko sprawami o

znaczeniu centralnym, ale wielokrotnie byli rzecznikami spraw, bolączek i dezyderatów terenowych.

Przechodząc do oceny prac Zarządu, Rada stwierdza, że ocena ta powinna mieć na uwadze wszystkie okoliczności towarzyszące pracy Zarządu w sprawozdawczym okresie.

Tak samo, jak i ogół delegatów w swej pracy terenowej podlegał nakazom i skutkom całego systemu centralistyczno-biurokratycznego, czego przykładem może być skład i przebieg poprzedniego Zjazdu, tak i Zarząd CZSP również działał w analogicznych warunkach na tzw. szczeblu centralnym.

Rada, nie ukrywając poważnych błędów Zarządu, uważa za konieczne dla sprawiedliwej oceny Zarządu podkreślić następujące fakty:

1) bezspornie duży wkład osobistej pracy, często ponad siły fizyczne, członków Zarządu,

2) osobistą bezinteresowność wszystkich członków Zarządu,

3) zaspokojenie wszystkich potrzeb i usunięcie braków nie zawsze leżało w możliwościach Zarządu CZSP we własnym zakresie, a jak wiadomo, zależało nieraz od czynników zewnętrznych które często nie spieszyły się z wydaniem szybkich i pozytywnych decyzji i rozwiązań, pomimo wielokrotnych interwencji. Zresztą szereg trudności ma charakter długofalowy.

Z powyższego nie wynika, jak wyżej powiedziano, by Rada uważała, że w pracy Zarządu nie było istotnych błędów.

Podstawowy błąd to zbyt późne wkroczenie na drogę zmiany stylu pracy, zerwanie z systemem i stylem zarządzania spółdzielniami, zarazem stanowczo za małe, nieskuteczne wpływanie na podległy Zarządowi kierowniczy aparat CZSP, na zarządy krajowych i wojewódzkich związków spółdzielni pracy, by zrozumiały i w praktyce stosowały spółdzielcze formy współpracy ze spółdzielniami, w postaci doradztwa, opieki i pomocy, a nie komenderowania.

Nie bez wpływu były też błędy w obsadzie poszczególnych stanowisk w centralnym aparacie CZSP. Zarząd CZSP konsekwentnie strzegł w tym względzie jednak swych wyłącznych kompetencji.

W sumie, klimat w spółdzielczości pracy na jej szczeblu centralnym nie odpowiadał, przez przeważającą pierwszą część okresu sprawozdawczego, wymogom i duchowi spółdzielczemu. Napewno źle się to odbiło nie tylko na ekonomicznych, ale i wychowawczych wynikach działalności spółdzielni pracy w Polsce. Niestety duch ten rozprzestrzenił się nie tylko w Warszawie, ale i w organizacjach terenowych. Niewątpliwie nie są w tych sprawach bez winy rady krajowych i wojewódzkich związków, które też mogły mieć większy wpływ na skład i metody pracy zarządów oraz aparatu kierowniczego WZSP i KZSP.

Moje ustne sprawozdanie, zgodnie ze stanowiskiem plenum ustępującej Rady CZSP, nie będzie powtórzeniem drukowanego sprawozdania, a podkreśli wagę tylko niektórych spraw.

Do rzędu ważniejszych zagadnień nie doprowadzonych przez Radę CZSP do końca należy sprawa opieki nad spółdzielniami inwalidzkimi. Reorganizacja spółdzielczości pracy przeprowadzona w r. 1954 miała niewątpliwie i swoje dobre strony, gdyż m. in. scaliła ruch spółdzielczości pracy w Polsce w ogóle.

Ale przy reorganizacji dopuszczono do wielu błędów, zarówno w samym toku jej przeprowadzania, jak i — co gorsze — przy realizacji. Nadmierna centralizacja CZSP szczególnie źle odbiła się na spółdzielniach specjalistycznych i ich związkach (krajowych).

Dotkliwie odczuła to spółdzielczość inwalidzka. Sprawozdanie drukowane Rady daje ogólny wyraz tej prawdzie, a szereg uchwał i przebieg narad spółdzielni inwalidzkich, przemysłu ludowego i artystycznego, transportowych z ostatniego okresu, świadczą że obawy Rady CZSP, co do rozwoju stanu rzeczy w tych sprawach były słuszne. Sytuacja na odcinku inwalidzkim w kraju znacznie się komplikuje i przez fakt, że niesłusznie różne resorty i władze mniemają, że spółdzielczość pracy może i powinna przejąć rozwikłanie całego tzw. zagadnienia „produktywizacji inwalidów".

Trzeba jednak przyznać, iż Rada CZSP nie potrafiła zapobiec stanowi rzeczy, że sprawy inwalidzkie nie stały się jednym z czołowych odcinków pracy CZSP. Sytuacja spółdzielni inwalidzkich skłoniła ostatecznie Radę do przychylnego ustosunkowania się do koncepcji konieczności zorganizowania samodzielnego związku tych spółdzielni, pozostającego w ramach swego rodzaju federacji w łączności z innymi związkami w CZSP. Tymi sprawami oraz podobnymi w odniesieniu do innych związków specjalistycznych ma zająć się Zjazd.

Ze spraw wymagających specjalnego podkreślenia w uwagach Przewodniczącego Rady, uzupełniających drukowane sprawozdanie Rady (oraz unikających powtarzania materiałów z drukowanego sprawozdania), należy zagadnienie realizacji narodowych planów gospodarczych. Liczby w tym zakresie podaje sprawozdanie Zarządu. Z liczb tych wynika konieczność ostrożnego i analitycznego ustosunkowywania się do tzw. wyników przeciętnych, zaciemniających sytuację poszczególnych związków. W tym miejscu należy dodać, że jedną z przyczyn usterek i błędów przy wykonywaniu planów był fakt, że również i spółdzielczość pracy w okresie sprawozdawczym nie posiadała niezbędnej, według brzmienia uchwały Naczelnej Rady Spółdzielczej z dnia 12.X.56 r., „całkowitej swobody w tworzeniu i rozwijaniu form organizacyjnych i zasad współdziałania dla wykonywania zadań, wynikających z narodowych planów gospodarczych i potrzeb mas członkowskich oraz swobodę określania i decydowania o środkach i metodach realizacji tych zadań".

Stąd nagminne fakty braku powiązania ze sobą poszczególnych wskaźników lub ich nierealności, zwłaszcza na tle niedomagań zaopatrzeniowych, systematycznie i stale się powtarzających.

Ocena wyników produkcyjnych spółdzielczości pracy zawarta jest w drukowanych sprawozdaniach. W świetle nowej polityki ekonomicznej naszego kraju trzeba podkreślić wagę słusznego procesu zwiększenia udziału produkcji środków spożycia w wartości spółdzielczej produkcji globalnej, co chyba w odniesieniu do spółdzielczości pracy nie będzie budziło wątpliwości, nawet wśród zwolenników starego kursu polityki ekonomicznej PRL.

Do oceny działalności usługowej spółdzielni zrzeszonych w CZSP, należałoby dodać uwagę krytyczną, iż na jakość usług spółdzielczych są poważne skargi i do chwili ostatniej, a omawiane w sprawozdaniu projekty kontroli społecznej ze strony związków zawodowych nie weszły praktycznie w życie.

Co do sytuacji i wyników finansowych trzeba zaostrzyć uwagę spółdzielni i delegatów na sprawę strat w spółdzielniach. Obserwujemy stały wzrost strat, kwotowy i stosunkowy, w latach 1953—1954—1955, chociaż nie wolno nie doceniać słusznego w tym czasie procesu urealniania bilansów, połączonego z poprawieniem stanu księgowości. Lepsza jest najgorsza prawda, niż lakierowana nieprawda. Przekonaliśmy się o tym w skali krajowej na VIII Plenum.

Uwagi na temat gospodarki budżetowej CZSP, jak i poszczególnymi funduszami scentralizowanymi są zawarte w drukowanym sprawozdaniu. Komisja Rewizyjna Rady stwierdziła, że zaistniało szereg nieprawidłowości w tym względzie, celowość niektórych wydatków można zakwestionować. Niewątpliwie będzie niezbędna duża praca nowej Rady, dalsza decentralizacja oraz istotne wprowadzenie reżymu oszczędnościowego w tych sprawach.

W ustnych uwagach należałoby się też w paru słowach zatrzymać nad zagadnieniem organizacji własnych przedsiębiorstw CZSP (laboratoria, biura projektowe, itp.).

Powszechne narzekania na brak dostatecznej przydatności tych placówek dla spółdzielni, a narzekania te w dużym stopniu dochodziły do Rady, niewątpliwie wskazują na konieczność przeanalizowania słuszności dotychczasowej koncepcji organizacyjnej tych przedsiębiorstw, jak również i nowego ustawienia służb inwestycyjnych w związkach i spółdzielniach, łącznie z ustaleniem profilu produkcyjnego dla spółdzielni budowlanych (wykonawstwa budowlanego) oraz ponownie organizowanych spółdzielni tzw. „dokumetacyjnych".

Gdy los osobisty członków spółdzielni i przyszłości spółdzielni pracy zależy od wzrostu wydajności i lepszej organizacji pracy, a wzrost ten zależy w dużej mierze od postępu techniki, tak zaniedbanej w drobnej spółdzielczej produkcji, to wydaje się, że zwrócenie się Rady CZSP (w oparciu zresztą o materiały, przepracowane na zlecenie Rady przez Komisję Rewizyjną i specjalnych rzeczoznawców) do Zjazdu Delegatów o szczególne zajęcie się tymi sprawami jest całkowicie uzasadnione Wiążą się one zresztą bezpośrednio z zagadnieniem bhp, inspekcji pracy itp. sprawami, jak wiemy bardzo zaniedbanymi w spółdzielczości pracy. Nie możemy dłużej tolerować nagminnego łamania podstawowych przepisów z zakresu ochrony pracy człowieka, przepisów obowiązujących powszechnie w naszym kraju, a zwłaszcza w stosunku np. do kobiet, młodzieży lub inwalidów. Młodzież spółdzielcza zgłosiła do Prezydium Rady specjalne oświadczenie w sprawie konieczności znacznie większego zainteresowania się zagadnieniem młodzieży w ruchu spółdzielczym. Nie wątpimy, że zarówno Zjazd, jak i przyszła Rada usłucha tego słusznego wezwania.

W tym miejscu chcę jeszcze nawrócić do sprawy działalności CZSP i związków krajowych oraz wojewódzkich w zakresie socjalnym i k.o. Popierając w pełni proces decentralizacji, nieodłącznie związany z demokratyzacją ruchu spółdzielczego, nie wolno jednak niczego uronić z dotychczasowego dorobku. Trzeba zapewnić niezbędne scentralizowane środki na dalsze sfinansowanie tych przedsięwzięć k.o. lub socjalnych, których ramy przekraczają zasięg i możliwość jednej lub kilku spółdzielni (sanatoria, Podgrodzie, zespoły „I-ej" rangi itp.).

Tę inicjatywę poparła Naczelna Rada Spółdzielcza, gdy rozpatrywała na posiedzeniu w dn. 19 I.1957 r. sprawy związane z przebiegiem Zjazdu CZSP. Na tym samym posiedzeniu NRS podniosła jeszcze jedno zagadnienie, niestety nie poruszone w drukowanym sprawozdaniu, w rozdziale dotyczącym pracy wśród kobiet.

Zły poziom tej pracy odbił się m. in. na katastrofalnym zaniedbaniu zagadnienia kobiecego przy wyborze kobiet na delegatów na Zjazd. Ten stan rzeczy słusznie spowodował protest kierownictwa Wydziału Spółdzielczego przy Zarządzie Głównym Ligi Kobiet. Mam nadzieję, że uzasadnione pretensje kobiet spółdzielczyń będą stopniowo uwzględnione. Pierwszy krok musimy uczynić od razu na Zjeździe, przy wyborze przyszłej Rady CZSP.

Przebieg wyrywkowej dyskusji na ten temat na zjazdach wojewódzkich, świadczy m. in. o konieczności zmiany w naszych metodach szkolenia aktywu samorządowego. Uwagi ogólnokrytyczne zawiera drukowane sprawozdanie Rady CZSP. Sprawa aktywizacji samorządu spółdzielczego, kolegialności prac zarządów spółdzielczych, sprawa odpowiedzialności zarządów przed radami na wszystkich — z centralnym włącznie — szczeblach, sprawy te mogą być postawione inaczej niż w okresie sprawozdawczym i będą napewno ustawione inaczej, w ramach ogólnych zmian ustrojowych w Polsce. Nie równorzędność Sejmu z Rządem, a podległość Rządu nie równorzędność rad z zarządami, a nadrzędność rad, oto słuszna teza, której realizacja musi być zapewniona w nadchodzącym okresie.

Należy zwiększyć środki służące radom do wypełniania ich funkcji kontrolnych. Na szczeblu centralnym, „krajowym" i wojewódzkim niezbędne jest nie tylko pogłębienie więzi rad na różnych szczeblach (o czym mowa w drukowanym sprawozdaniu), ale przede wszystkim:

a) podporządkowanie radom tzw. kontroli wewnętrznej,

b) istotne umożliwienie radom posiłkowania się aparatem rewizji.

Nie podaję na tym miejscu nowych wniosków w sprawie zasadniczych koniecznych zmian w metodach i zasadach działalności spółdzielni pracy i ich związków w ogóle Zawarte są one w końcowych uwagach drukowanego sprawozdania Zarządu w oparciu o przepracowania Ogólnopolskiego Komitetu Społecznego Reorganizacji Spółdzielczości Pracy (z udziałem m. in. przedstawicieli Rady).

Jeden z wniosków, wysuwających się na czoło chcę specjalnie podkreślić: trzeba doprowadzić do ustalenia i określenia miejsca spółdzielczości pracy w całym systemie gospodarki narodowej PRL. Zasadnicze uchwały Naczelnej Rady Spółdzielczej z dnia 12.X.1956 r. (o których mowa wyżej) w odrębnym rozdziale omawiają zagadnienia „roli i miejsca ruchu spółdzielczego", jako takiego. Specjalny ustęp tego rozdziału omawia w sposób ogólny to zagadnienie w odniesieniu do spółdzielni pracy. Niewątpliwie przyszła Rada CZSP lub specjalnie powołana Komisja z udziałem fachowców powinna się dalej zająć podstawowymi zagadnieniami w tej dziedzinie. Wymienię je przykładowo: rola produkcyjna spółdzielczości pracy na tle zadań przemysłu państwowego w ogóle — ciężkiego i terenowego; stosunek spółdzielczości pracy do problemu wiejskiego spółdzielczego banku; do indywidualnego rzemiosła, zarówno w zakresie produkcji, jak i usług; powiększenie roli spółdzielni spożywczych oraz zbytu i zaopatrzenia na wsi w zbycie produkcji spółdzielczości pracy; rady narodowe a spółdzielnie pracy; spółdzielnie duże a małe; spółdzielczy stosunek pracy; spółdzielcy „pracy" a Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych; spółdzielcze zespoły robocze i wiele, wiele innych podstawowych zagadnień. Część z tych problemów może być uregulowana w nowej ustawie o spółdzielniach.

Wyrażam nadzieję, iż m. in. te tematy będą przedmiotem obrad naszego Zjazdu Ogólnopolskiego.

We wstępnym przemówieniu apelowałem o rzeczowy poziom dyskusji Zjazdu. Wyliczając obecnie przykładowo w krótkim (uzupełniającym sprawozdanie drukowane) zestawieniu podstawowe problemy stojące przed aktywem spółdzielczym, podaję tym samym — zgodnie z intencją Rady ustępującej — konkretne tematy, mogące przyczynić się do pogłębienia obrad zjazdowych.

Drukowane sprawozdanie Rady, opracowane kolegialnie, zawiera wniosek o przyjęcie do wiadomości sprawozdań ustępujących władz CZSP. Jak wiadomo, zgodnie ze statutem CZSP, bilanse roczne Związku zatwierdza Rada (jest to zrozumiałe wobec faktu, że zjazdy walne nie odbywają się co roku). Rada uczyniła to w stosunku do ostatniego kwartału w 1954 r., całego roku 1955 oraz pierwszego półrocza roku 1956, zatwierdzając odnośne bilanse na podstawie wniosków Komisji Rewizyjnej Rady (aktualny bilans CZSP za 3 kwartały 1956 r. został rozdany delegatom).

Wnoszę ponownie o udzielenie skwitowania ustępującemu Zarządowi w brzmieniu zaproponowanym w drukowanym sprawozdaniu Rady oraz proszę Zjazd o życzliwe i krytyczne przedyskutowanie merytorycznych stwierdzeń z drukowanego sprawozdania Rady, jako też uwag z dodatkowych informacji ustnych.

Kończąc wyrażam przekonanie, że niewątpliwie i w ten sposób Zjazd dopomoże przyszłej Radzie w jej pracy, a tym samym — w co nie wątpimy — Zjazd wypełni jedno ze swych ważnych zadań twórczych.

Przemówienie przewodniczącego Ogólnokrajowego Społecznego Komitetu Reorganizacji Spółdzielczości Pracy

STEFAN AJNENKIEL

Koleżanki i Koledzy Delegaci!

Każdy z nas mógłby bez wątpienia wymienić dziesiątki Zjazdów, odpraw i zebrań, w których uczestniczył w ciągu minionych lat. Zgodnie z uświęconą tradycją wszystkich „etapów" naszej przeszłości mówiliśmy wówczas wiele ciepłych lub gorzkich słów w zależności od poruszanych zagadnień. Dokonywaliśmy — jak to się zwykło wówczas mówić — samokrytycznej i krytycznej oceny przeszłości.

Nasz, odbywający się dzisiaj zjazd, statutowy drugi Zjazd Delegatów Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy nie odbiega — rzecz jasna — od tej jedynie słusznej tradycji, jaką jest obiektywna ocena dorobku naszej spółdzielczej przeszłości.

Z perspektywy minionych dwoch lat mozemy dokonać tej oceny w sposób dokładny, rzeczowy i konstruktywny. Chcemy krytykować szczerze i otwarcie wszystko, co było w przeszłości niesłuszne, co hamowało rozwój naszej spółdzielczości i sprowadzało ją systematycznie do fikcji, w której pozostawiono stary szyld nazywany spółdzielczością pracy. „Spółdzielcy gospodarzami swoich zakładów spółdzielczych" — hasło tak skwapliwie powtarzane w przeszłości przy wszystkich nadarzających się okazjach, było jedynie smutnym wyrazem szafowania na codzień budującymi sloganami, które dotąd w olbrzymiej większości pozostały w sferze teorii niemających wiele wspólnego z praktyką. Gąszcz przepisów we wszystkich dziedzinach naszej spółdzielczej gospodarki, większy niż w przemyśle kluczowym, stanowi niejako chiński mur nie do przebicia. Tam zaś, gdzie znajdowała się w nim choćby wąska szczelina, skwapliwie zastawiano ją dziesiątkami nowych okólników, zarządzeń, biuletynów, które miały zdaniem jej autorów — jak to się zwykło mówić — „dodatkowo uregulować zagadnienie i poinstruować teren".

Każda jednak taka regulacja znaczyła dla spółdzielni nowe trudności, nowe ograniczanie jej działalności. Bezduszne zarządzenia, okólniki, wskaźniki — przesłoniły naszym dotychczasowym spółdzielczym władzom rzecz najistotniejszą — człowieka i jego sprawy bytowe oraz możliwości rozwojowe spółdzielczych placówek. Mówiono wiele o samorządzie spółdzielczym, lecz równocześnie stworzono magiczne określenie „polityka kadrowa", dzięki któremu samorząd i wybór władz przez ogół członkowski stał się jedynie nieziszczalną teorią.

Stworzenie w ciągu minionych lat stanowisk dla ludzi, ocena ludzi według specjalnych funkcji, a nie według zasług — wprowadziło do spółdzielczości wiele elementu przypadkowego, który w efekcie tę spółdzielczość powoli grzebał.

„Wytypowanych" na stanowiska w ciszy gabinetów przywożono na miejsce przyszłego panowania i tam żądano od walnego zgromadzenia lub rady dokonania niezbędnej formalności — jednogłośnego wyboru.

Tak było przy wyborze zarządu przez radę WZSP w Bydgoszczy, przy wyborze przewodniczącego Komisji Rewizyjnej WZSP w Białymstoku, niecłonka Rady Wojewódzkiego Związku, tak było w setkach naszych spółdzielni.

Ministerialny styl pracy, jaki cechował CZSP, wiernie kopiowany przez jego wojewódzkie ogniwa — pogłębiał systematycznie przepaść pomiędzy masami spółdzielczymi, a jej statutowymi organami zwierzchnimi.

Chcemy widzieć w Centralnym Związku i wojewódzkich związkach spółdzielców, a nie ludzi ustawionych na wyżynach olimpu, których jedynym powołaniem życiowym jest zarządzanie i decydowanie o naszych losach, lecz chcemy widzieć działaczy spółdzielczych.

Żądamy od naszych władz szeroko zakrojonej codziennej pomocy i instruktażu, nie wzbraniając się jednocześnie przed rozbudowaniem rzeczowej, ułatwiającej nam pracę rewizji naszej działalności, wynikającej ze statutowych uprawnień związków zrzeszających spółdzielnie.

Chcemy, aby Centralny Związek i jego wojewódzkie ogniwa były rzeczywistymi organami samorządu spółdzielczego i jego interesom służyły.

Dotychczasowa smutna działalność naszego Centralnego Związku, godząca mimo niewątpliwych osiągnięć gospodarczych w zasadnicze podstawy samorządu spółdzielczego, zraziły do niego wielu z nas.

Perspektywy bowiem spółdzielczości pracy widzimy jedynie przy całkowitej zmianie stosunku naszego Związku do całej spółdzielczości. Tylko wtedy możemy mówić o możliwościach rozwoju naszych spółdzielni. Uważamy za konieczne, dla dobra nas samych jak i ogólnokrajowego młodego modelu gospodarczego — utrzymanie całkowitej jedności ruchu spółdzielczości w Polsce w duchu pełnej demokratyzacji i odnowy naszego samorządu.

Dużo uzasadnionej goryczy doznaliśmy w tym smutnym dla spółdzielczości pracy okresie. Lecz krzywda i gorycz ludzka dopełniają się w miarę ich narastania.

Później, zwykłą koleją rzeczy, przychodzi moment kulminacyjny, żywiołowy odruch społeczności, przejawiający się czasem w słowie lub niekiedy w czy-

nie. Podobnie było i u nas wśród spółdzielczej społeczności. Spontaniczny ten odruch połączył jedno z drugim: „słowo i czyn".

Historyczne zdobycze październikowego Plenum KC PZPR stały się i dla nas, setek tysięcy spółdzielców — sygnałem do radykalnych zmian, zmierzających do lepszych i prawdziwie samorządowych form gospodarowania w naszym spółdzielczym gospodarstwie.

Zbiurokratyzowany system CZSP i jego ogniw rządzenia naszą gospodarką spółdzielczości pracy, pozbawienie elementarnych i podstawowych praw samorządu spółdzielczego stwarzały z każdym dniem coraz większe słuszne rozgoryczenie szerokich rzesz spółdzielców w całym kraju.

Ta stopniowo narastająca niechęć do stosowanych praktyk, sprowadzających samorząd spółdzielczości pracy do fikcji, a w konsekwencji do naturalnego jej zaniku — wytworzyła w świadomości nas wszystkich poczucie niesprawiedliwości, z którą trzeba było raz na zawsze skończyć.

Wszystko, co było w minionych latach próbą nieśmiałego występowania przeciw nieprawościom w spółdzielczości pracy — przekształciło się w potężną, zgodną jak monolit, spółdzielczą opinię mas, występujących otwarcie ze swymi postulatami i dążeniami.

Samorzutna, spontaniczna narada warszawskich spółdzielni, jaka miała miejsce w październiku ub. r., na której po raz pierwszy wystąpiono z publiczną surową, powszechną krytyką przeszłości w stosunkach spółdzielczych, nie była odosobnionym przykładem. W wielu województwach całego kraju odbywały się w tym czasie spółdzielcze masówki i zebrania, na których żądano zmian istniejącego stanu rzeczy. Na wszystkich tych spontanicznych zebraniach wyłaniano spośród ich uczestników — przedstawicieli którzy mieli być i byli sternikami rodzącej się spółdzielczej odnowy. W Warszawie, Wrocławiu, Krakowie, Poznaniu i innych miastach wojewódzkich powstają w tym okresie lokalne komitety odnowy.

Na odbywających się na ich wniosek nadzwyczajnych Zjazdach Delegatów Wojewódzkich Związków, zostają wybrani zgodnie z ich życzeniem, poraz drugi — delegaci na Krajowy Zjazd CZSP — tym razem rzeczywiście w drodze wolnych, demokratycznych, samorządowych wyborów.

Ale ilość i zwartość stanowi, jak wiemy, połowę sukcesu. Przy aktywnym udziale lokalnych komitetów odnowy z różnych województw, zostaje wyłoniony Ogólnopolski Komitet Społeczny Reorganizacji Spółdzielczości Pracy, który działając całkowicie społecznie stanowił w minionych tygodniach zorganizowaną opinię spółdzielczych mas.

Szereg utworzonych roboczych komisji składających się z przedstawicieli spółdzielców wszystkich województw — podjęło się ogromnego dzieła wypracowania tez w zakresie bez mała całości naszego tworzącego się modelu spółdzielczego — zgodnie z wolą całej spółdzielczości pracy i w ścisłym powiązaniu z ogólnymi nowymi kierunkami gospodarki narodowej, wytyczonymi przez Partię i Rząd.

Odbywające się we wszystkich województwach przedzjazdowe narady delegatów na II Zjazd CZSP dały możność przekazania im bieżących prac i ustaleń Ogólnopolskiego Komitetu oraz podjęcia dyskusji w odniesieniu do szeregu istotnych spraw będących na jego warsztacie — co znalazło swój wyraz w opracowanych tezach i wnioskach, których poważna część znalazła pełne zrozumienie i poparcie podczas rozmów na najwyższym szczeblu, jakie przeprowadziło ścisłe Prezydium Komitetu Odnowy z towarzyszem I Sekretarzem KC PZPR Tow. Gomułką-Wiesławem z Sekretarzem KC Tow. Gierkiem oraz Wicepremierem Tow. Jaroszewiczem, a co znalazło swój wyraz w dzisiejszych przemówieniach przedstawicieli Partii i Rządu.

Miniony okres czterech miesięcy nie był łatwy. Nieodwracalny już dziś proces odnowy w spółdzielczości pracy, narastał systematycznie i konsekwentnie. Popierany przez tysiące członków spółdzielni napotykał, rzecz jasna, na opory ze strony nielicznych zwolenników „silnej, biurokratycznej ręki". Taktyka tych ostatnich była różna. Szerzenie niewiary w możliwość przemian, krytyka naszych wystąpień bez podawania kontrargumentów lub próby rozbicia naszego ruchu na skłócone grupy lub grupki mające rzekomo inne rozbieżne zadania na temat roli spółdzielczości pracy w gospodarce narodowej.

Jednak wszystkie te próby zakończyły się fiaskiem. Do otwartej walki przeciwko niedowiarkom we własne siły wystąpiło tysiące spółdzielców całego kraju, którzy widzieli we wspólnym działaniu odnowy — wspólny cel, wspólne dążenie.

Jedną z form transmisji Ogólnopolskiego Komitetu Odnowy do rzesz spółdzielców była prasa, w tym „Tydzień Spółdzielczy" który z całą ofiarnością i zrozumieniem stanowił w tej walce oręż słowa naszej prawdy o odnowie.

Nasza spółdzielcza rewolucja, której jesteśmy wszyscy realizatorami, nie miała i nie ma nic wspólnego z anarchią i popularnymi już dziś „taczkami". Ta rewolucja, której pierwszy etap zakończy odbywający się Zjazd, ta rzeczowa surowa krytyka przeszłości, dokonywana w ogniu polemicznej, czasem nawet ostrej dyskusji, która w efekcie ma nam wszystkim przynieść najważniejszy cel — możliwość pełnego rozwoju spółdzielczości pracy, na prawdziwie pojętych zasadach samorządu spółdzielczego i spełnienia jej zadań w Polsce Ludowej.

Jesteśmy zażenowani, zaskoczeni nadzwyczaj pochlebną opinią Zarządu CZSP, jaka na tej sali padła z ust jego przewodniczącego pod adresem Ogólnopolskiego Komitetu Społecznego Reorganizacji Spółdzielczości Pracy i jego działalności.

Zażenowani jesteśmy dlatego, że nie możemy — niestety — odwzajemnić się w ocenie działalności i pracy Zarządu CZSP.

Cieszy nas jednak fakt, że chociaż późno, zechciał on jednak za swoje przyjąć i uznać słuszne dezyderaty i tezy ruchu odnowy. Dziesiątki zebrań, wielogodzinne dyskusje z przedstawicielami spółdzielców z wszystkich województw dały nam możliwość pełnej oceny przeszłości i wypracowania szeregu tez i po-

stulatów, które w dniu dzisiejszym przekazujemy w Wasze ręce.

Czy owoce naszych wspólnych, wielogodzinnych, żarliwych dyskusji w ciągu tych pracowitych tygodni są w pełni dojrzałe — osądzicie sami. Bez wątpienia wniesiecie do nich wiele twórczych uwag, a także być może i poprawek, aby nasze wspólne dzieło odnowy spółdzielczości pracy w Polsce dało jak najbogatsze plony.

W wyniku rozbudowy samorządu wzrasta i jego odpowiedzialność. Starajmy się więc zasłużyć na jak najlepszą opinię w Polsce Ludowej i podniesienie rangi spółdzielczości pracy do należnego jej miejsca.

Ogólnopolski Komitet Społeczny Reorganizacji Spółdzielczości Pracy zakończył swoją działalność. W jakim stopniu była ona twórcza i pożyteczna dla naszej spółdzielczej sprawy, oceńcie również i Wy Koleżanki i Koledzy Delegaci. Jedną mamy do Was prośbę, a mianowicie: abyście dokonując zgodnie ze swoim sumieniem wyboru nowych władz, wybrali ludzi ofiarnych, oddanych sprawie spółdzielczej odnowy, którzy nie zaprzepaszczą tego wszystkiego nowego, co zrodziło się w naszym spółdzielczym gospodarstwie, co zrodziło się w wyniku VIII Plenum KC PZPR, a na co wyraźnie wskazuje Towarzysz Wiesław-Gomułka.

Dyskusja i przemówienia powitalne delegacji zagranicznych

ALEKSANDER PIOTROWICZ ZAGOWLEW

Przewodniczący Delegacji ZSRR

Szanowni Towarzysze i Przyjaciele!

W imieniu pracowników spółdzielczości pracy Związku Radzieckiego i delegatów dwóch republikańskich związków spółdzielczości pracy witam Was serdecznie i życzę wiele sukcesów dla dobra narodu polskiego, dla budownictwa socjalizmu. Pozwólcie w imieniu naszej delegacji wyrazić wdzięczność Zarządowi Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy i wszystkim obecnym na Zjeździe towarzyszom za zaproszenie i za serdeczne przyjęcie, z jakim spotkaliśmy się jako przedstawiciele spółdzielczości pracy Związku Radzieckiego.

Korzystając ze sprzyjającej okazji serdecznie i gorąco pozdrawiam uczestniczących na obecnym Zjeździe przedstawicieli spółdzielczości pracy Wielkiej Chińskiej Republiki Ludowej, Państw Demokracji Ludowej Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier, NRD, Federacyjnej Republiki Jugosłowiańskiej i innych państw oraz wszystkich pracowników spółdzielczości pracy. Pragnę Was zapewnić drodzy Towarzysze, że pracownicy spółdzielczości pracy Związku Radzieckiego żywią uczucia serdecznej przyjaźni do polskiego narodu budującego socjalizm pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu Ludowego.

Naród Radziecki wysoko ceni przyjaźń z niepodległym narodem polskim i z szacunkiem śledzi jego osiągnięcia w pracy, szczerze cieszy się Waszymi zwycięstwami pokojowej i twórczej pracy. Nasza przyjaźń okrzepła w ideowej wspólnej walce o pokój i dobrobyt.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że spółdzielczość pracy w Polsce wita Zjazd delegatów wielkimi osiągnięciami w produkcji artykułów masowego spożycia i zaspokojenia bytowych potrzeb ludu pracy. Jesteśmy przekonani, że obecny Zjazd będzie nowym drogowskazem na drodze rozwoju spółdzielczości pracy w kierunku szybkiego wykonania zadań, jakie wytyczyło VIII Plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Spółdzielczość pracy Związku Radzieckiego rozwinęła się szeroko po Wielkiej Rewolucji Październikowej. Na podstawie ustawy z 7 lipca 1921 roku spółdzielnie pracy zostały wydzielone jako samodzielne organizacje spółdzielcze.

Założyciel naszego państwa Wielki Lenin wskazywał na konieczność nieustannego umacniania i rozwijania spółdzielczości pracy. Okazywanie jej wszelkiej pomocy — to obowiązek członków partii i robotników radzieckich.

Realizując wytrwale wskazania Wielkiego Lenina spółdzielczość pracy Związku Radzieckiego stała się na przestrzeni 40 lat swego istnienia potężną organizacją gospodarczą, która uzupełnia przemysł państwowy w produkcji wielu artykułów codziennego użytku. Korzystając z poważnej pomocy państwa, kierowana przez Komunistyczną Partię — czynnie uczestniczyła w wykonywaniu istotnych gospodarczych i politycznych zadań we wszystkich okresach budownictwa socjalistycznego.

W okresie odbudowy rozwijała ona produkcję artykułów, niezbędnych dla ludności, w oparciu o pomoce terenowe i dzięki temu pomagała rozbudowywać gospodarkę narodową naszego kraju, który uległ zniszczeniom w okresie pierwszej wojny światowej i wojny domowej.

W latach, kiedy naród radziecki rozpoczął realizację swoich planów pięcioletnich, spółdzielczość pracy kierowała swoje wysiłki głównie na rozwój produkcji artykułów szerokiego użytku.

W latach wielkiej wojny narodowej, kiedy cały wysiłek państwa był skierowany na walkę z wrogiem, w tym okresie zakłady spółdzielcze pomagały w zaspokajaniu potrzeb frontu, produkowały amunicję, uzbrojenie i umundurowanie dla armii, przy równoczesnej produkcji artykułów masowego użytku dla ludności. W ten sposób spółdzielczość pracy wniosła poważny swój wkład w rozgromienie najeźdźców hitlerowskich.

Przyjaciele!

Obecnie, realizując uchwały XX Zjazdu KPZR, spółdzielczość pracy skoncentrowała swój wysiłek na tych gałęziach przemysłowych, które nie były w dostateczny sposób rozwinięte i które mają większe znaczenie dla zaspokojenia potrzeb naszego narodu. Należy pamiętać o tym, że zaspokajanie potrzeb ludności stanowi wielką, samodzielną gałęź produkcji korzystającą z rozwiniętej sieci warsztatów, zakładów i kombinatów.

Spółdzielczość pracy w naszym kraju posiada ponad 50 tys. warsztatów i zakładów, które zatrudniają około 1350 tys. ludzi. Produkując odzież i obuwie i dokonując naprawy różnych przedmiotów domowego użytku, pracownicy spółdzielczości pracy wykonują pracę społeczną użyteczną i ważną. W sposób istotny ułatwiają one pracę ludziom radzieckim w szczególności kobietom.

Poważną rolę w spółdzielczości wytwórczej Związku Radzieckiego odgrywa przemysł ludowy i artystyczny. Ta gałąź podtrzymuje i rozwija tradycję narodowych talentów na przestrzeni dziesiątków i setek lat. Szeroko znane są na przykład wyszywane wyroby rosyjskich, ukraińskich i białoruskich mistrzów i mistrzyń. Wyrób dywanów jest przemysłem rozwiniętym w Republikach Związkowych Azji, jak również w Mołdawskiej i Ukraińskiej Republice Radzieckiej. Produkcję wyrobów arystycznych i zabawek — tylko w Rosyjskiej Federacji — rozwija ponad 300 spółdzielni, które zatrudniają ponad 85 tys. ludzi.

Należy powiedzieć, że wyroby artystyczne umilające życie ludzi radzieckich, do tej pory nie zaspokajają jeszcze potrzeb w pełni, szczególnie w zakresie ich jakości. Rozwojowi tych działów produkcji sprzyja zwiększenie obrotów, wymiany, oraz rozszerzenie gospodarczych i kulturalnych związków z zagranicą. W roku 1957 produkcja wyrobów przemysłu ludowo-artystycznego wzrośnie od półtora do dwóch razy.

Trzecim podstawowym rodzajem działalności spółdzielczości wytwórczej jest produktywizacja inwalidów. Znaczenie tej pracy polega nie tylko na stworzeniu dla inwalidów dodatkowych źródeł zarobkowania, lecz przede wszystkim na tym, że zabezpiecza się radzieckiemu obywatelowi, który stracił zdolność do pracy, warunki umożliwiające mu zajęcie się pracą społecznie użyteczną.

Spółdzielnie inwalidów rozwijają szereg różnorodnych przemysłów. Łącznie z innymi spółdzielniami pracy, w parze z zakładami przemysłu terenowego, uzupełniają one swoimi wyrobami produkcję przemysłu kluczowego w wytwarzaniu artykułów masowego spożycia.

Partia i Rząd postawiły przed radziecką spółdzielczością pracy zadanie nieustannego rozwoju i zwiększania zakładów, wzbogacania asortymentów produkcji, poprawy jakości tej produkcji, a szczególnie artykułów codziennego użytku w oparciu o surowce miejscowe i odpady przemysłu państwowego, opanowywanie produkcji nowych wyrobów i przedmiotów gospodarstwa domowego.

Państwo poważnie pomaga spółdzielczości wytwórczej w zaopatrzeniu surowcowym i materiałowym. Z ogólnej ilości surowców przerabianych w spółdzielczości ponad 50% stanowi surowiec dostarczony ze źródeł państwowych, 20% — otrzymywany od zleceniodawców i do 30% — ogólnej puli surowcowej pochodzi z własnych zakładów. Szeroki rozwój spółdzielczości wytwórczej wymaga obecnie nowej, dalszej rozbudowy. O tym świadczą następujące dane: w 1957 r. wyłącznie na budowę 750 pawilonów i kombinatów usługowych w Rosyjskiej Federalnej Republice Radzieckiej przeznaczono 130 mln. rubli, tzn. prawie dwa razy więcej niż w 1956 r.

Na Ukrainie nakłady inwestycyjne na budowę nowych zakładów wzrosną w ciągu dwóch najbliższych lat czterokrotnie w porównaniu z rokiem 1956.

Drodzy Towarzysze!

Radziecka spółdzielczość wytwórcza, podobnie jak i organizacja spółdzielcza państw demokracji ludowej oraz postępowi spółdzielcy całego świata dążą nieustannie do rozszerzenia i umocnienia międzynarodowego ruchu spółdzielczego i współpracy między organizacjami spółdzielczymi innych krajów.

Współpraca między organizacjami spółdzielczymi Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej rozwija się na zasadzie wzajemnego poszanowania okazywania pomocy przyjacielskiej przez jedną organizację drugiej.

Będziemy szczerze zadowoleni, kiedy polscy spółdzielcy odwiedzą nasze spółdzielnie i chętnie zaznajomimy Was z działalnością spółdzielczości pracy w Związku Radzieckim.

Witamy ze szczerą radością przejawy rozszerzania i pogłębiania łączności pracowników spółdzielczości wytwórczej.

Równologle z wymianą delegacji, wskazanym by było wymieniać wzajemne informacje z zakresu techniki produkcji, zapoznawać się z literaturą techniczną, jak również z wynikami badań zakładów naukowo-doświadczalnych i laboratoriów spółdzielczych.

Pozwólcie jeszcze raz podziękować serdecznie za umożliwienie zwiedzenia Waszego kraju i za Waszym pośrednictwem życzyć wszystkim pracownikom spółdzielczości pracy w Polsce nowych większych sukcesów w realizacji zadań stojących przed Wami.

Niech żyje wielka, niewzruszona i wieczna przyjaźń między polskim i radzieckim narodem. (oklaski).

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (oklaski).

Jako symbol tej przyjaźni pozwólcie sobie Towarzysze wręczyć proporzec i adres Białoruskiej Przemysłowej Kooperacji. (oklaski).

(Tekst adresu Białoruskiej Przemysłowej Kooperacji w tłumaczeniu na język polski)

„Rada Spółdzielczości Wytwórczej Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Rad w imieniu wszystkich członków spółdzielni wytwórczych Białorusi, gorąco i serdecznie wita II Zjazd Działaczy Spółdzielczości Pracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wszystkich pracowników spółdzielczości wytwórczej Polski.

Wasze zaproszenie na Zjazd oceniamy jako przejaw szczerych uczuć bratniego narodu polskiego do narodu białoruskiego.

Ludzie pracy Białorusi Radzieckiej z ogromną uwagą śledzą życie Waszego kraju i wraz z narodem polskim szczerze cieszą się z jego sukcesów, jak mogą cieszyć się prawdziwi przyjaciele i bracia.

Spółdzielczość pracy PRL jak i spółdzielczość wytwórcza Związku Radzieckiego powołana jest do zaspokajania różnorodnych potrzeb bytu mas pracujących, do uzupełnienia przemysłu państwowego, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia dobrobytu narodu.

Jako szczerzy przyjaciele i sąsiedzi z całej duszy życzymy Zjazdowi owocnych i skutecznych obrad.

Niech kwitnie i krzepnie wieczysta i niezłomna przyjaźń między narodami — polskim i radzieckim.

podpisano: **Zarząd Rady Spółdzielczości Wytwórczej Białoruskiej Republiki**

ZOFIA JURAK

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Metalowych i Elektrycznych im. gen. Świerczewskiego — Wałbrzych

Nawiążę do spraw aktywizacji rzesz członkowskich i rad spółdzielczych. Uchwały i wytyczne Naczelnej Rady Spółdzielczej ogłoszone w maju 1955 r. zalecają poszczególnym centralom dostarczenie spółdzielcom statutów spółdzielni. Stwierdzam, że uchwały te nie zostały wykonane. Jako przykład pozwolę sobie podać, iż będąc w terenie na walnych zgromadzeniach, słyszałam wypowiedzi członków, że płacą oni udziały, lecz nie mają legitymacji członkowskich, a przy podpisywaniu deklaracji również nie orientują się, co oznacza pojęcie — członek spółdzielni.

Kilka razy podkreślałam na posiedzeniach Rady CZSP te zagadnienia. Dyrektor jednego z działów CZSP wyjaśnił, że legitymacje członkowskie były przekazane do wojewódzkich związków.

Zwróciłam się w tej sprawie do Wojewódzkiego Związku, gdzie oświadczono mi, że WZSP otrzymał zaledwie 50 spleśniałych legitymacji, nie nadających się do wykorzystania. Obecnie członkowie spółdzielni mają prawo do otrzymania ulgowych biletów przy wyjazdach na urlopy. Trzeba dbać o to, aby członkowie spółdzielni korzystali z tego uprawnienia, obecnie bowiem sprawa ta nie jest dostatecznie rozpowszechniona, a równocześnie słyszy się narzekania,

że członkowie płacą tylko udziały a nie mają żadnych uprawnień.

Chcę poruszyć również sprawę aktywizacji członków rad. W uchwale Naczelnej Rady Spółdzielczej jest mowa o tym, że poszerza się uprawnienia rad spółdzielni w zakresie dokonywania raz na pół roku oceny materialnie odpowiedzialnych pracowników oraz pracowników na kierowniczych stanowiskach. Dotychczas oceny takiej nie przeprowadzano, a jest to konieczne, ponieważ w niektórych punktach oraz magazynach są poważne niedociągnięcia i nadużycia, które ujawnia się dopiero po dłuższych okresach czasu.

Apeluję, aby przyszła Rada i Zarząd CZSP więcej uwagi poświęcały wrocławskiemu województwu, dlatego że w tym województwie jest powiat Wałbrzych, który jest traktowany po macoszemu m. in. w zakresie spraw socjalno-bytowych. Mimo, że teren powiatu wałbrzyskiego jest znacznie uprzemysłowiony i liczy ponad 100.000 ludności — skierowania na wczasy otrzymuje b. mało osób. Byłam kilkakrotnie na wczasach i miałam okazję widzieć że pracownicy z Centrali mają skierowania nad morze czy nad jeziora, a ludzie z Dolnego Śląska są pomijani w wielu wypadkach.

Mówiąc o przebiegu zjazdów nadzwyczajnych, które miały miejsce w grudniu, chcę zwrócić uwagę na niewłaściwe proporcje przy wybieraniu kobiet do władz nadrzędnych.

W styczniu ub. roku w składzie Rady Nadzorczej na 36 członków było wybranych zaledwie 8 kobiet, tymczasem na ostatnim zjeździe wśród 37 osób było 12 kobiet, a na nadzwyczajnym zjeździe na 26 członków, którzy weszli do Rady, były tylko dwie kobiety.

Na poprzednim I-szym Zjeździe CZSP na 48 członków Rady było 3% kobiet. Na obecnym II-gim Zjeździe na 550 delegatów, którzy tu są obecni jest tylko 20 kobiet, to jest 3%. Można to traktować jako niedocenianie roli kobiet w zagadnieniach spółdzielczości pracy.

Do Rady Nadzorczej WZSP Wrocław weszło 19 osób a delegatów na Zjazd wybrano 22 przy czym nie uwzględniono w ogóle reprezentacji ważniejszych ośrodków np. z miast powiatowych jak Dzierżoniów, Bielawa, Wałbrzych itp. Gdyby Rada Nadzorcza WZSP Wrocław nie dała jednego mandatu to byśmy nie mieli żadnego reprezentanta z m. Wałbrzycha. Uważam, że wybory delegatów na II Zjazd we Wrocławiu powinny być unieważnione, bo spółdzielnie z Wałbrzycha zostały zupełnie pominięte.

WŁODZIMIERZ KAŁUBA
Przewodniczący Komisji Wnioskowej

Proszę Koleżanek i Kolegów. W imieniu Komisji Wnioskowej — zgodnie z jej wczorajszym postanowieniem — pozwalam sobie zwrócić uwagę na materiały, które Koleżanki i Koledzy otrzymali w swoich teczkach, bądź które zostały rozdane w dniu dzisiejszym. Są to materiały, które obejmują trzy zasadnicze grupy spraw:

Tezy organizacyjne, tezy finansowo-ekonomiczne oraz tezy dotyczące zadań gospodarki i działalności spółdzielni i jej związków w zakresie planowania, zatrudnienia i płac, socjalno-bytowych, szkoleniowych, wychowania fizycznego, zaopatrzenia, zbytu, handlu zagranicznego i rewizji.

Materiały są wynikiem dwumiesięcznych prac Komisji Samorządowo-Organizacyjnej i Finansowo-Ekonomicznej Ogólnokrajowego Społecznego Komitetu Reorganizacji Spółdzielczości Pracy, opracowanych następnie wespół z przedstawicielami grup wojewódzkich i grup krajowych, a ostatnio uzupełnione i przepracowane przez Komisję Wnioskową Zjazdu.

Mamy prośbę do Kolegów, aby zwrócili uwagę na to, że materiały te mają wewnętrzne powiązanie, że stanowią w pewnym stopniu jednolitą całość, że cechuje je zasadnicza, przewodnia myśl, która przebiega przez wszystkie opracowania i która tworzy pewną świadomą konstrukcję. Jest to wstępna próba ukształtowania nowego modelu spółdzielczości pracy, takiego, jaki chcielibyśmy widzieć w przyszłości, poczynając od obecnego Zjazdu.

Dlatego prosimy Kolegów, aby zechcieli w dyskusji możliwie wnikliwie ustosunkowywać się zarówno do poszczególnych tez wysuniętych w tych materiałach, jak i do sformułowań oraz wniosków. Aby dali swoje spostrzeżenia zmierzające do rozbudowania tych materiałów, aby krytycznie ocenili zasadniczą linię rozwoju, którą w tych tezach usiłowaliśmy postawić. Chodzi również o to, aby w toku dyskusji podane zostały uzupełnienia tam, gdzie koledzy będą uważali za potrzebne. Ułatwi to niesłychanie pracę Komisji Wnioskowej i stąd prośba do Kolegów, aby wszystkie wnioski składali na piśmie do Prezydium Zjazdu, które następnie zostaną przekazane do naszej Komisji.

JAN PIETKIEWICZ

Występując tu jako delegat Białegostoku chcę omówić szereg zagadnień, które nurtują spółdzielczość pracy, a które nie były dotychczas poruszane. Może to będą zagadnienia bardziej ogólne.

Chodzi przede wszystkim o to, abyśmy wreszcie mogli ustalić, gdzie jest nasze miejsce, miejsce spółdzielczości pracy w całym modelu gospodarczym Polski.

Chciałbym, abyśmy zwrócili uwagę na to, że podchodząc do oceny spółdzielczości pracy, nie wszyscy i nie zawsze posiadają pełną świadomość czym jest spółdzielczość pracy, w jakim celu istnieje ta forma organizacyjna społecznego wytwarzania, co jest naszym podstawowym celem.

Z powodu braku precyzyjnego określenia tych zagadnień wynika często cały szereg niewłaściwych posunięć w stosunku do spółdzielczości pracy, w stosunku do spółdzielców. Spółdzielczość pracy jest związana ze spółdzielczością reprezentującą konsumentów tj. ze spółdzielczością handlową i stąd ilekroć wywiązuje się dyskusja na tematy spółdzielczości powstaje pytanie, czy my właściwie rozwiązujemy zaopatrzenie ludności i obok tego zadają nam pytanie, czy my właściwie rozwiązujemy podstawowy swój obowiązek, do którego zostaliśmy powołani, a mianowicie — zatrudnienie członków spółdzielni. Stąd też chciałbym, aby Zjazd ustalił co jest zasadniczą cechą naszego ruchu, jakie jest jego miejsce, i — przede wszystkim — jakie są jego zadania.

Ponieważ powszechnie twierdzi się, niemal w każdym wystąpieniu, na każdym prawie zjeździe, że podstawowym naszym zadaniem jest uzupełnienie produkcji przemysłu kluczowego, chciałbym, aby tę tezę przeanalizować i stwierdzić, czy faktycznie tak jest. Mnie się zdaje, że w tym tkwi błąd. Gdybyśmy byli tylko jedyni — to nie byłby potrzebny państwowy przemysł terenowy względnie przemysł prywatny. Jeżeli powołano — mimo istnienia przemysłu terenowego, państwowego i prywatnego — wielki przemysł spółdzielczy — to on musi mieć inne, określone zadania do spełnienia i te zadania musimy wyraźnie ustalić.

W związku z tym, chciałbym zgłosić następujące wnioski: Krajowy Zjazd Delegatów zobowiązuje Radę i Zarząd CZSP do wniesienia do przyszłych statutów wzorcowych spółdzielni pracy stwierdzenie, że spółdzielczość ta powołana jest do rozwiązywania następujących zadań:

1) dostarczenie zatrudnienia swoim członkom zgodnie z ich uzdolnieniem i przygotowaniem fachowym przy produkcji artykułów przemysłowych, koniecznych do zaspokojenia istniejących potrzeb społeczeństwa oraz w zakresie usług przemysłowych i nieprzemysłowych.
2) zapewnienie swoim członkom możliwie najwyższych zarobków w ramach godziwych i rynkowo atrakcyjnych cen za wyroby i usługi,
3) stopniowe przekształcanie psychiki najemnego robotnika lub indywidualnego rzemieślnika na psychikę kolektywnego współgospodarza swojego zakładu spółdzielczego i czynnego obywatela socjalistycznego państwa,
4) podnoszenie poziomu fachowego oraz dokształcanie swoich członków,
5) produkcja wyrobów przeznaczonych na pokrycie potrzeb rynkowych w oparciu o dostępne źródła surowcowe oraz świadczenie wszelkiego rodzaju odpłatnych usług przemysłowych i nieprzemysłowych,
6) współpraca w trybie kooperacji z przemysłem państwowym, spółdzielczym, prywatnym i rzemiosłem.

Tu zupełnie nie przypadkowo została ustalona kolejność. Chodzi bowiem o to, aby spółdzielczość pracy przede wszystkim troszczyła się o zatrudnienie swoich członków.

Z tego wynika nasz dalszy obowiązek, że jeżeli na terenie Polski jest wiele rąk do pracy — przejściowo niewykorzystanych, my, jako spółdzielczość pracy powinniśmy pójść na te tereny, zwłaszcza na tereny mniejsze, nie na tereny wielkich miast i wielkiego przemysłu, ale na tereny małych miasteczek i dużych wsi, bo tam jest ten nadmiar rąk roboczych, które trzeba zorganizować w przemyśle spółdzielczym, wykorzystując należycie te rezerwy do pracy w produkcji i usługach.

Tu wprowadziliśmy nową w naszych warunkach rzecz obok szkolenia — dokształcanie.

Na czym ma polegać dokształcanie?

Analizując działalność spółdzielczości pracy w wielu kierunkach możemy stwierdzić, że oprócz szkolenia doraźnego prowadzi się dokształcanie wszystkich członków spółdzielni tak, aby po pewnym okresie czasu mogli oni uzyskać czy wykształcenie ogólne, czy wykształcenie zawodowe; i nie poto uzyskać aby odejść ze spółdzielczości a po to aby jeszcze bardziej z nią związać się i aby wyżej podnieść poziom naszych kadr i naszej produkcji. My musimy walczyć o to, aby złamać dotychczasową złą opinię o spółdzielcach, my musimy walczyć o to, aby godność spółdzielcy, godność członka naszych spółdzielni była zachowana.

Czy tak było dotychczas? Ze smutkiem muszę powiedzieć, że nie. O nas ani nie mówiono, ani nie pisano ,a jeżeli mówiono czy pisano to tylko w sposób ujemny. Zasłanianie się samokrytyką nie jest tu na miejscu. Krytyka jest wtedy, jeżeli my wykorzystujemy błędy po to, aby je można było naprawić. Tymczasem bardzo często zarzucają spółdzielczości pracy, to, że jesteśmy reprezentantami albo kradzieży gospodarczych albo łapownictwa. Nawet stawiając zarzut łapownictwa — nie ukazuje się drugiej strony, drugiego kontrahenta, a przecież jeden kontrahent nie może dokonać takiej transakcji.

W związku z tym, że spółdzielczość pracy ma troszczyć się o swoich członków, musimy powiedzieć, że zagadnienie wynagrodzenia jest również stawiane nie zawsze tak jak należałoby moim zdaniem postawić.

Zasady wynagrodzenia w socjaliźmie określa powiedzenie, że „każdemu według jego zasług" i stąd, jeżeli spółdzielczość pracy wkłada wiele wysiłku, wiele pracy — to za ten wysiłek musi być dane odpowiednie wynagrodzenie, które — jak powiedziałem — musi być ustalone w ramach godziwej, rynkowo-atrakcyjnej ceny.

Jak te uposażenia wyglądały dotychczas? Chciałbym przytoczyć tylko chociażby dla przykładu, że średnia miesięczna za rok 1955 w największym naszym przemyśle odzieżowo-włókienniczym wyniosła 791 zł a w skórzanym — 881 zł, przy czym dwa te przemysły łącznie zatrudniają około 100.000 osób. Mówią nam, że dlatego nie można podnieść uposażenia, bo Skarb Państwa nie ma aż tyle pieniędzy na wypłatę, a mnie się zdaje, że tu jest nieporozumienie. Przytoczę drugi przykład. Mówi się, że nie można płacić większych zarobków dlatego, że to złamie równowagę rynkową pomiędzy ilością pieniądza w obrocie a masą towarową, znajdującą się na rynku.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że spółdzielczość, właśnie ta spółdzielczość odzieżowa i skórzana — pracuje przede wszystkim na rynek i wypłacane uposażenia nie przakraczają 20 maksimum 30% ceny artykułów dawanych na rynek. I mnie się wydaje, że im więcej takich artykułów będzie wyprodukowanych i rzuconych na rynek, to tym większa będzie masa towarów na rynku, przeznaczona do zaspokojenia potrzeb społeczeństwa.

Jeżeli chodzi o usługi, to przecież na te usługi dla ludności idą pieniądze nie z banku, a z kieszeni jednego obywatela do kasy spółdzielni, a po drodze — część wraca do Skarbu Państwa w postaci podatków. Dlatego też — moim zdaniem — ta sprawa nie była na odpowiednim szczeblu i w odpowiednich instancjach należycie oświetlana i należycie postawiona. Wtedy, gdy my dyskutujemy nad tym, że wynagrodzenia są zbyt niskie, powiadają nam, że przecież spółdzielczość ma bardzo wysokie dochody i dzieląc się tymi dochodami — spółdzielcy mają uzupełniane uposażenie.

Chciałbym zwrócić uwagę, że tu tkwi również pewne nieporozumienie. Ze sprawozdania Zarządu wydrukowanego i rozesłanego wszystkim delegatom wynika (jak to podano na stronie 132), — że akumulacja w ubiegłym sześcioleciu wynosiła ponad 17 miliardów

złotych i każdy, biorąc automatycznie ilość spółdzielców, którzy wytworzyli tę akumulację, oblicza się ile też każdy z tych spółdzielców mógł zarobić. Trzeba byłoby wyjaśnić to nieporozumienie. Z tych przeszło 17 miliardów złotych uzyskanej akumulacji — przeszło 12 miliardów, a więc 71% poszło do Skarbu Państwa w formie podatku obrotowego i dochodowego, 23% poszło na fundusze albo niepodzielne albo scentralizowane a do podziału pomiędzy członków poszło 5,8%. To stanowiło w roku 1955, w tejże samej branży odzieżowej udział w zyskach spółdzielni z podziału dochodów w odniesieniu do pobieranego uposażenia, do funduszu płac 5%. I dlatego nie można tych rzeczy przeoczyć, nie można powiedzieć, że ten udział w podziale dochodu zmienia dobitnie stosunek płac i nie można z tego wywnioskować, że spółdzielcy posiadają większe uposażenie, niż pracownicy zakładów przemysłu kluczowego lub terenowego.

Jeszcze jest jedno zagadnienie, które jest wszędzie poruszane i wywołuje szereg pytań. Kiedy mnie zadano wczoraj pytanie — nie umiałem na nie odpowiedzieć. Pytanie to brzmiało w ten sposób: dlaczego — jeżeli przemysł prywatny wyprodukuje jakieś wyroby, sprzeda je i osiągnie wpływy oraz zapłaci podatek, to wtedy ma prawo sam rozporządzać całą pozostałą kwotą wpływów Przeznacza ją na rozbudowę warsztatu, czy na konsumpcję. Natomiast jeżeli ci sami ludzie zorganizują się w spółdzielnię — to po opłaceniu podatków — nawet na walnym zjeździe delegatów nie zawsze mogą sami ustalić, jak mają dokonać podziału tej swojej akumulacji.

Stąd wynika — jak gdyby — tworzenie bodźców antyspółdzielnianych, jak gdyby ktoś przez niedopatrzenie po prostu stworzył taką sytuację, że lepiej jest traktowany niezrzeszony rzemieślnik niż zrzeszony członek spółdzielni. Nie posądzamy chyba osób decydujących w tego rodzaju sprawach o to, aby traktowały spółdzielców jako element mniej wyrobiony społecznie niż niezrzeszeni rzemieślnicy, bo przecież danie w zmienionych statutach, w zmienionej ustawie — walnemu zjazdowi delegatów pełnej swobody decyzji wcale naszym zdaniem nie oznaczałoby, że cały dorobek spółdzielni natychmiast zostałby rozdrapany bez pozostawienia funduszów zasobowych, funduszów inwestycyjnych, czy innych. Spółdzielcy, przystępując do budowy swoich spółdzielni, w których chcą być naprawdę gospodarzami, jako troskliwi gospodarze sami zostawią niezbędną część dochodów na te rezerwy ,ale trzeba w stosunku do nich okazać chociażby tyle zaufania.

Jeżeli mówiłem o tym, że spółdzielczość powinna powiększać zatrudnienie nowych kadr, to specjalnie zwróciłem uwagę na to, że ostatnio zakradł się tutaj duch zastoju. Wszędzie w dyskusjach nad ustawieniem organizacyjnym, czy to w wojewódzkich związkach, czy w Centrali, określano co należy zostawić, co jest konieczne do nadzorowania w istniejących spółdzielniach. W rozmowie z kolegami stwierdziłem, że te spółdzielnie, które istnieją, które nie wiele tej pomocy potrzebują, dają sobie znakomicie same radę. Wymagają jedynie rzeczywiście rewizji i doradztwa. Jeżeli obecnie mając zatrudnionych ponad 430.000 osób będziemy musieli pójść dalej, do naszych przyszłych kolegów — rzemieślników niezatrudnionych, nie zorganizowanych w spółdzielniach, aby w ciągu najbliższych lat doprowadzić do zorganizowania dalszych setek tysięcy ludzi w spółdzielniach pracy, to to ktoś musi robić. Nie można wysyłać tylko okólników, trzeba, aby szedł do nich żywy człowiek, który zorganizuje, wytłumaczy i dopomoże w pokonaniu wszystkich wielkich trudności zarówno organizacyjnych, jak ekonomicznych, technicznych i innych. Rzeczą Zjazdu będzie ustalenie na jakim szczeblu to będzie prowadzone. Sądzę, że Warszawa jest zbyt oddalona od tych terenów, aby miała to robić centralna organizacja, ale muszą się znaleźć ludzie na odpowiednim poziomie i w odpowiedniej ilości na terenie związków wojewódzkich, którzy mogliby to zrobić.

Uruchamiając tam nowe spółdzielnie musimy sięgnąć po nowe typy i formy zrzeszania się. My nie możemy w ośrodkach rolniczych stosować pełnego planowania w spółdzielniach tak jak w mieście i wymagać pełnego wytężenia pracy we wszystkich okresach. Trzeba tworzyć spółdzielnie sezonowe, które pozwolą rolnikom w okresie nasilenia prac rolniczych pracować w polu zebrać zbiory a w okresie mniejszego nasilenia — pracować w spółdzielczych zakładach w terenie i tą drogą podnieść dobrobyt na wsi i zahamować wewnętrzną imigrację ze wsi do miasta.

Zdawało się nam, że można w drodze urbanizacji miast rozwiązać problem przeludnienia wsi, ale to nie zdało egzaminu. Miasta zaczynają się obecnie bronić m. in. wydawaniem przepisów zabraniających zamieszkania i zameldowania się. Są również żądania wysiedlenia z miast ludzi pochodzących ze wsi. Naszym zdaniem to jest dyskryminacja pewnych grup ludzi w Polsce i do tego dopuścić nie wolno. Natomiast należy zrobić wszystko, podnieść dobrobyt i kulturę wsi, aby nie opłacało się rolnikowi opuszczać swego gospodarstwa i udawać się na poszukiwanie pracy do miast.

Jeżeli analizujemy dotychczasowy dorobek naszych spółdzielni — to musimy patrzeć nie tylko z punktu widzenia zakładu wytwórczego, z punktu widzenia masy towarowej. My jako spółdzielcy pracy musimy patrzeć na ten dorobek także z punktu widzenia człowieka. Trzeba widzieć w jakich warunkach ten człowiek pracuje, w jakich warunkach i ile godzin musi wkładać swój wysiłek, żeby ta przeciętna płaca była taka, jak to wyżej podałem.

Lokali na warsztaty prawie nie mamy. Na terenie ziem starych i na terenie Warszawy — z wyjątkiem niewielu wybudowanych nowych — to lokale, które otrzymaliśmy po dawnych warsztatach rzemieślniczych lub po drobnych zakładach — rozrzucone są po całym mieście. Na terenie Warszawy stwierdziłem w jednej ze spółdzielni, że ich transport wewnętrzny, wożenie półwyrobów z jednego zakładu od drugiego kosztuje prawie tyle, ile kosztuje

cała produkcja, a często transport ten znacznie zwiększa koszty produkcji. Tymczasem my nie mamy planu rozbudowy naszej spółdzielczości pracy. Dlaczego tak się dzieje — wyjaśnię to w dalszej części przemówienia.

Szczyciliśmy się w naszych spółdzielniach, że mamy dużo maszyn i urządzeń, ale na tym wyposażeniu często figuruje data jeszcze ubiegłego stulecia. Szczyciliśmy się również, że dobrze konserwujemy to wyposażenie, mało tego, przyjęła się zasada, że spółdzielczość może pracować przede wszystkim na starym, wybrakowanym sprzęcie, na odpadowym surowcu i na tych warunkach ekonomicznych, o których mówiłem poprzednio, przy czym według tej tezy spółdzielczość pracy może i powinna dostarczać wyborowe artykuły na rynek. Mnie się wydaje, że w tym wszystkim tkwi również nieporozumienie. Nie można żądać obecnie wymiany całego sprzętu od razu. Byłoby to niemożliwe ze względu na naszą sytuację gospodarczą, natomiast chcemy domagać się, żeby spółdzielczość mogła otrzymywać również w pewnych ilościach wyposażenie precyzyjne, żeby w następstwie tego nasze wyroby były nie tylko tańsze ale gatunkowo mogły dorównywać innym wyrobom, żeby mogły konkurować na rynku. My musimy zdawać sobie jasno sprawę z tego, że powoływanie się na takie czy inne rozdzielniki produkcji kończy się, przychodzi konkurencja jakościowa, ilościowa, konkurencja ceny i jeżeli nie będziemy mieli dobrze wyposażonych i zmodernizowanych zakładów, w których urządzenie wewnętrzne będzie całkowicie przemyślane z punktu widzenia zarówno technicznego jak i ekonomicznego oraz technologicznego — nie wywiążemy się z naszych zadań. Będą uchwały ale nie będzie spółdzielczości pracy. I o tym muszą wszyscy pamiętać.

Dlaczego wynikła taka sytuacja, że nas traktowano w sposób wyżej podany. Stwierdzenie nieoficjalne, może kuluarowe, ale stwierdzenie, które istniało w rzeczywistości, że spółdzielczość jest czymś przejściowym w Polsce, że spółdzielczość jest przeżytkiem dawnego okresu kapitalistycznego, że ona ma przejść w takim czy innym okresie na drogę upaństwowienia — okazało się niesłuszne, jak zresztą to wykazało wczorajsze wystąpienie przedstawicieli KC PZPR i Rządu. Żeby to zagadnienie nie powracało wciąż proponowałbym przyjąć wniosek, który złożę do komisji wnioskowej, aby Zjazd zobowiązał Radę i przyszły Zarząd CZSP do wystąpienia do kierownictwa Partii o oficjalne stwierdzenie, że spółdzielczość w państwie socjalistycznym jest jedną z gałęzi gospodarki socjalistycznej na równi z przedsiębiorstwami państwowymi, oraz że spółdzielczość należy uważać za ruch społeczno-gospodarczy stały w ustroju socjalistycznym.

Dalszy mój wniosek zobowiązuje Radę i Zarząd CZSP do wystąpienia do kierownictwa Rządu o wniesienie do Sejmu projektu znowelizowanej Ustawy o Spółdzielniach i Związkach Spółdzielczych, która: opierać się będzie na wnioskach wynikających z powyższych stwierdzeń i zapewni możność normalnego długofalowego rozwoju spółdzielczości oraz przywróci pełnię praw samorządu spółdzielczego na wszystkich szczeblach.

W związku z tym wyłania się zagadnienie, kto w nowych warunkach ma być suwerenem, czy tym suwerenem z mocy ustawy czy też uchwały Rady Ministrów ma być CZSP, który będzie nadawał uprawnienia wojewódzkim związkom i spółdzielniom, czy tym suwerenem będą spółdzielnie decydujące poprzez delegatów na Walny Zjazd i czy one przede wszystkim nie powinny na tych Zjazdach ustalać uprawnienia zarówno dla central jak i wojewódzkich związków, jak też ograniczać swoje swobody.

Mnie się zdaje, że uchwały podjęte przez Zjazd jako reprezentację spółdzielni — będą bardziej wiązały nie tylko rygorem, ale poczuciem wewnętrznym i przeświadczeniem, że to jest koniecznością. Podejmując sami takie uchwały, będziemy zobowiązani do dokładniejszego ich wykonania niż do wykonania wyższych odgórnych poleceń.

Chciałbym, żebyśmy ustalili jedną rzecz na Zjeździe — linię demarkacyjną pomiędzy przemysłem państwowym, nami i rzemiosłem prywatnym.

Straszą nas czasem konsekwencjami, że na spółdzielcze zakłady czyha albo upaństwowienie, albo reprywatyzacja.

Mnie się zdaje, że jeżeli przyjmiemy założenie, że jesteśmy częścią państwa socjalistycznego, nam nie może grozić przemysł państwowy. Przecież to jest współpraca tego samego systemu i tego samego państwa.

Jeżeli w przemyśle państwowym wprowadzimy również udział pracowników w samorządzie robotniczym oraz udział w efektach gospodarczych — to mnie się zdaje, że jeżeli dobrze pójdziemy, to razem możemy się spotkać jedni i drudzy w nowym przyszłym socjalistycznym ustroju gospodarczym, opartym na nowych formach własności społecznej.

Druga strona zagadnienia — to stosunek do prywatnego przemysłu i prywatnego rzemiosła.

Mnie się zdaje, że spółdzielczości nie ma co tym straszyć. Jeżeli przestaniemy być tylko obserwatorami warsztatu, ale staniemy się również bojownikami o ludzi, o człowieka, jeżeli wykażemy nie teoretyczną, nie sloganową pomoc i opiekę i wykażemy czynem, przykładem, że spółdzielczość pracy daje lepsze warunki rzemieślnikowi zorganizowanemu niż niezorganizowanemu, to mnie się zdaje, że było by utopią obawiać się tego, żeby od nas uciekali rzemieślnicy do prywatnej inicjatywy.

Jeżeli możemy stworzyć w ramach spółdzielczości odpowiednie warunki dla rzemiosła, to rzemieślnicy będą przychodzili i prosili o uspółdzielczenie, spółdzielczość natomiast będzie mogła stawiać warunki moralne, uzależniające przyjęcie rzemieślnika do spółdzielni.

Następne zagadnienie — to sprawa przejściowych etapów organizacyjnych spółdzielczości pracy. Otóż, jeżeli w spółdzielczości rolniczej jest kilka etapów uspółdzielczenia — u nas w zasadzie jest jeden a drugi — to spółdzielnie pomocnicze, które doprowadzały czasami do dyskryminowania rzemieślników. Zdaje się, że zrzeszenie w spółdzielniach rzemieślni-

czych, zaopatrzenia i zbytu, należycie postawione, bez dyskryminacji, można być pierwszym szczeblem do dalszego uspółdzielczania.

Ale było błędem, że jeżeli stwierdzono nadużycie w spółdzielni rzemieślniczej, to oskarżaliśmy nie tego członka, który dopuścił się przestępstwa — lecz spółdzielnię. Było to niesłuszne, bowiem przestępcę należało oddać prokuratorowi i skazać na więzienie, a nie szkalować instytucję, która nie brała w tym udziału.

Ze względu na krótki czas będę się streszczał. Chciałbym jednak poruszyć chociaż pobieżnie zagadnienie inwalidzkie.

Stwierdzamy, że zarówno nasi pracownicy jak i przedstawiciele spółdzielni i przedstawiciele władz dotychczas uważali, że spółdzielczość pracy obowiązana jest przejąć na siebie całkowitą opiekę nad inwalidami. A tymczasem mnie się zdaje, że tam są i inwalidzi wojenni nawet, którzy inwalidztwo swoje zawdzięczają walce o sprawy nie swoje osobiste lecz o sprawy całego społeczeństwa. Dlatego też sprawami inwalidów musi się zająć całe społeczeństwo.

Jeżeli społeczeństwo nie musi wydatkować na utrzymanie tych inwalidów i tylko w bardzo ograniczonym stopniu im pomaga, to trzeba również, żeby społeczeństwo poprzez swoje organa — rządowe czy społeczne — nie uważało, że obowiązkiem inwalidów jest wspomaganie społeczeństwa. Mówię tu o wpłatach z tej akumulacji, którą wnieśli do Skarbu Państwa inwalidzi, w postaci podatków od uposażeń i dochodów inwalidów. Tę sprawę należałoby przeanalizować głębiej i jeżeli tam są większe dochody niż w innych spółdzielniach — to albo potrzebne są one poto, żeby zabezpieczyć inwalidów czy w mieszkania, czy specjalny sprzęt, aby dać im możność stworzenia lepszych warunków pracy.

Na zakończenie podkreślę jeszcze jedną sprawę. Idąc do tej nowej naszej spółdzielczości, do walki o odnowę, trzeba abyśmy zdali sobie sprawę z tego, że cała nasza powaga i siła będzie polegała na jedności ,a nie na rozbiciu; na jedności pomiędzy różnymi branżami odłamami spółdzielczości pracy. Nie powinny mieć miejsca takie sugestie, o jakich tu słyszeliśmy jak np. próby tworzenia oddzielnych central, czy zerwania kontaktów pomiędzy poszczególnymi formami spółdzielni pracy. Zdrowy instynkt spółdzielców nie pozwoli na rozbicie jedności ruchu spółdzielczości pracy i to należy uznać za nasze wielkie osiągnięcie.

Nie możemy jednak zasklepiać się tylko w spółdzielczości pracy. W dyskusjach bardzo często pytają nas dlaczego my nie otwieramy swoich sklepów spółdzielczych, ażeby sprzedawać wyroby spółdzielcze. Ze zdumieniem pytam kolegów czy nie widzą w dalszych swoich planach sieci sklepów spółdzielczych w kraju należących do central handlowych jak CRS i ZSS i pytam dlaczego nie mamy nawiązanego kontaktu z tymi organizacjami spółdzielczymi.

Mnie się zdaje, że przyszłe władze CZSP powinny wszystko zrobić, ażeby te bratnie piony spółdzielcze ze sobą współpracowały i nawzajem sobie pomagały.

Musimy opracować również wspólny program działania razem ze spółdzielczością produkcyjną, tak, aby ta spółdzielczość produkowała te artykuły, które nam są potrzebne jako surowce i żeby nasze spółdzielnie produkowały dla niej takie artykuły, których wieś bardzo potrzebuje. To będzie dalszy etap konsolidacji naszej spółdzielczości.

I jest jeszcze jedna ważna sprawa. Zgłaszam apel do delegatów obcych krajów, którzy są reprezentowani na naszym Zjeździe, abyśmy nie byli dyskryminowani w rodzinie spółdzielczej całego świata i żeby wniosek o przyjęcie nas w poczet Międzynarodowego Związku Spółdzielczego wpłynął nie od Polski a od tych krajów, które widziały i które stwierdziły, że reprezentujemy prawdziwą spółdzielczość.

JANINA ŚWIECICKA
działaczka ruchu kobiecego

Po tak wspaniałym przemówieniu mojego przedmówcy J. Pietkiewicza, następny mówca ma bardzo trudne zadanie do spełnienia. Tym niemniej będę chciała trochę powiedzieć na tematy bardzo zasadnicze, o których właśnie mówił także i mój przedmówca. Chciałabym je raczej trochę rozwinąć.

Przede wszystkim chcę zwrócić uwagę na to, że w naszej dyskusji właściwie powinny być dwa kierunki. Jeden kierunek — to jest krytyka naszych władz, krytyka tych, którzy sprawili, że nasza spółdzielczość się wykoszlawiła, że nie spełnia swoich zadań, stała się nie podobna do spółdzielczości. Drugi kierunek naszej krytyki powinniśmy skierować do siebie samych.

Czy my, wprawdzie w bardzo niesprzyjających dla siebie warunkach, zrobiliśmy wszystko co do nas należy, co by spółdzielczość naszą ratowało przed tym nieporozumieniem, jakie istnieje w stosunku do spółdzielczości wśród naszych czynników miarodajnych?

Mnie się wydaje, że ta ocena winy odnośnie czynników miarodajnych była bardzo potrzebna, aby wreszcie zrozumiały, na czym ich błąd polegał i żeby się starały dopomóc nam w przezwyciężeniu błędów.

Ale przewaga krytyki powinna jednak pójść dzisiaj w kierunku nas samych. Dlaczego? Dlatego, że głównie sami musimy się troszczyć o to, aby spółdzielczość ustawić należycie, żeby dać naszym delegatom wskazania, jak ona ma wyglądać, jak ona ma pracować, żeby ta odnowa naprawdę została urzeczywistnion w terenie.

Ja chciałabym się zająć tylko jedną dziedziną naszego życia spółdzielczego, którą można ogólnie nazwać zagadnieniem społeczno-wychowawczym. W tych zagadnieniach społeczno-wychowawczych jest bardzo dużo problemów. Jednym z problemów, może najbardziej zasadniczych, najważniejszych — jest szkolenie. Mówił tutaj o tym szkoleniu i dokształcaniu Kol. Pietkiewicz, wskazując, jak ono ma wyglądać. Ja dodałabym tylko, że właściwie szkolenie powinno u nas odbywać się permanentnie. Jeżeli chodzi o szkolenie członków rad nadzorczych, organów saomorządowych, to dotychczas odbywało się ono w ten sposób, że od czasu do czasu miały miejsce zebrania przewodniczących rad, czy komisji rewizyjnych, zapraszano ich na dziesięciodniowe czy kilkudniowe kursy, na których otrzymywali wiadomości rzeczywiste pomocne im w pracy.

Uważam jednak, że ten system szkolenia nie był właściwy. My powinniśmy szkolić w zakresie pogłębiania wiadomości wszystkich członków, bo dziś jest ten przewodniczącym, a za rok może być inny. Nie trzeba uczyć dopiero wtedy, kiedy on członkiem rady już zostaje. To jest trochę zapóźno. Poza tym,

wszyscy nasi członkowie spółdzielni powinni rozumieć, jakie zadania należą do organów samorządu, ażeby umieli żądać od nich pracy i aby umieli je krytykować A więc, jak powiadam, na szczeblu wojewódzkim czy na centralnym musimy tak to szkolenie ustawić i zorganizować, aby ono odbywało się stale, niezależnie od tego, czy to będą jakieś wykłady raz w miesiącu dla wszystkich członków, czy rzadziej, lub częściej, czy w okresie półgodzinnego czasu, w wolnych chwilach w ciągu dnia pracy — to już są detale i nie będę się nad nimi zastanawiała.

Drugim takim działem naszej pracy społeczno-wychowawczej jest to, co nazywamy działalnością kulturalno-oświatową, która jest prowadzona u nas bardzo jednostronnie i niedostatecznie. Główny nacisk kładziemy na taniec, na śpiewy, na działalność artystyczną. Nie potępiam tego absolutnie, to jest bardzo piękna forma działalności kulturalno-oświatowej, bo tam gdzie się nie trafi słowem, tam trafi się piosenką czy inną formą oddziaływania, na wzrok lub na słuch.

Ale to nie wszystko. My absolutnie nie troszczymy się o to, aby nasi członkowie mieli jakieś podstawowe wiadomości jeżeli chodzi o zagadnienia polityczne, gospodarcze, społeczne. Wiele rzeczy tu nie rozumiemy, a jako władze — decydujemy wielokrotnie o tym, na czym się zupełnie nie znamy. I tutaj również jest bardzo dostępny i bardzo łatwy i dogodny cały cykl pogadanek z zakresu działalności gospodarczej w naszych spółdzielniach, zagadnień ekonomicznych, co powinno być jak najszerzej wprowadzone. Trzeba również wprowadzić i inne problemy i zagadnienia, które rozszerzają światopogląd. Musimy skończyć z tymi sloganami ze szkolenia ideologicznego, którymi nas poprzednio karmiono, a których ludzie nie rozumieli. My te problemy musimy udostępnić w formie jak najbardziej popularnej, musimy nauczyć patrzeć na te zagadnienia ekonomiczne i różne problemy gospodarki naszego kraju, a nawet świata i powinniśmy wszystkiego nauczyć naszych członków.

Jeżeli chodzi o naszą działalność kulturalno-oświatową — to grube pieniądze wydatkujemy na sport. Zorganizowaliśmy wspaniałą instytucję „Start", ale pytam się, co my z tego mamy? Nie chodzi przecież o to, aby nasi wyczynowcy popisywali się zagranicą, ale nam chodzi o to, aby stolarze, którzy stoją przy warsztacie pracy i którym nogi wyginają się w iksy mieli możność wyprostować je.

Są ludzie, którzy stoją przy warsztatach krawieckich, przy warsztatach szewskich i trzeba im udostępnić wyprostowanie karków. Nasza gimnastyka musi nas leczyć, nasz sport musi obejmować również i naszą młodzież spółdzielczą, a nie tak jak jest dotychczas. Jeżeli się przyjrzymy naszym klubom sportowym w terenie, to nie wiemy, ile tam jest naszej młodzieży. Bliższa jest koszula ciału niż sukmana i musimy myśleć o naszej młodzieży i nie tylko o młodzieży, ale również o ludziach starszych.

Skoro mówię o młodzieży — to przejdę do zagadnień młodzieżowych. My musimy się troszczyć o to, aby był nowy narybek w spółdzielniach. Ten młody narybek jest obecnie bardzo znikomy. Młodzież nie garnie się do naszych spółdzielni bo nie otacza się jej opieką. Naszą młodzież trzeba dokształcać zawodowo, społecznie. Nie ma ona ukończonego wykształcenia podstawowego, a niekiedy ma tylko elementarne. Bardzo często przychodzi do nas młodzież żeńska i męska, która nie ma wykształcenia.

Powiedziano nam kiedyś, że spółdzielczość to jest instytucja, która pracuje na odpadkach, ale i która zbiera odpadki ludzkie. To jest bardzo przykre. Jeżeli ktoś nie może znaleźć zajęcia — to przychodzi do spółdzielni i zajęcie dostaje. Jeżeli chodzi o młodzież — to przychodzi właśnie taka, która nie umiała dostać się na wyższą uczelnię, czy też młodzież, która ma szkołę podstawową tylko z własnej winy albo nie, młodzież, która ma nawet zadatki chuligańskie. My musimy się tą młodzieżą zająć i zrobić z niej prawych obywateli, rzemieślników, fachowców i spółdzielców.

Przejdę do zagadnień socjalno-bytowych. Kiedyś mieliśmy postawione zadanie, by regulować ubezpieczenia społeczne w tym sensie, by sprawy te były w naszym zakresie i abyśmy nie byli zdani na łaskę CRZZ. Nie zrobiliśmy w tej mierze nic. Trzeba doprowadzić do tego, abyśmy mieli domy wczasowe takie, jakie nam są potrzebne. Trzeba przeprowadzić szeroką ankietę, jakiego rodzaju najczęściej są u nas spotykane schorzenia. U nas jest dużo reumatyków i artretyków, a tymczasem daje się nam wczasy nad morzem, do wilgotnych miejscowości, z których nie można korzystać i ludzie nie będą korzystać z tych wczasów. W końcu mówią „dajemy wam wczasy, a wy nie przyjmujecie". Owszem, my przyjmiemy wczasy ale takie, które nam są potrzebne.

W całej Polsce jest tak, że daje się wczasy tylko pracownikowi, a nie wiele mówi się o wczasach rodzinnych. A my wiemy, że nasz robotnik bez swojej „kobity" i bez swoich dzieci na wczasy nie pojedzie. Lepiej mieć skrócone wczasy lecz jechać razem z rodziną Byłoby bardzo pożądane, aby te sprawy załatwić, zgodnie z życzeniami spółdzielców.

Jeżeli chodzi o zagadnienia bytowe, to tę pracę trzeba rozwinąć w kierunku ułożenia i ułatwienia pracy kobiet, nie tylko zatrudnionych w spółdzielniach, ale żonom członków. Przykro jest słuchać o tych kobietach, ale to nie jest tylko problem kobiecy. To jest problem ogólno-społeczny, to jest problem nasz. Przecież kobiety są waszymi żonami, matkami waszych dzieci i trzeba im dopomóc. Jeżeli kobiety nie spisały się w wystąpieniach, to nie jest ich wina, to wina ustawienia ich w społeczeństwie, bo kobiety przeciążone są pracą i obowiązkami.

Waszą rolą mężowie — jest dopomóc żonom i koleżankom pracującym przy jednym warsztacie. Trzeba, aby one zajęły się sprawami na odcinku społecznym, bo nikt nie będzie się tym tak dobrze zajmował, jak one potrafiłyby to zrobić i trzeba aby zrozumiały, że robić to muszą.

Jak znacznie można ułatwić życie kobietom właśnie przez pewne ulgi w pracy, przez pewne uproszczenia w gospodarstwie domowym. Nie sądźcie, że garnki szybkowary to problem mało ważny, to jest problem społeczny. Musimy naszą produkcję dostosować do naszych potrzeb. My walczymy o takie sprawy, jak kupno deski do prasowania, wałka, stolnicy.

Nie mówię już o takich ułatwieniach w pracy, które są wprowadzone na zachodzie i wschodzie, w Związku Radzieckim. Tam są maszyny, które ułatwiają tę pracę. Trzeba pamiętać, że każda chwila, która kobieta wkłada w obowiązki domowe, to jest chwila odjęta dzieciom, a każda czynność ułatwiona w gospodarstwie— to jest chwila darowana dziecku i rodzinie.

My potrafimy albo harować jak mrówki, albo być bohaterkami, ale nie potrafimy walczyć o siebie. Musicie nam pomóc. Od problemu kobiecego się nie uchylicie, czy chcecie, czy nie chcecie, musicie o tych rzeczach mówić.

Teraz, koledzy, chciałabym jeszcze powiedzieć, o naszym stylu pracy. W ogóle myśmy się przyzwyczaili do tzw. „przeginania pałki". Jeżeli coś robimy w prawo, to wszystko w prawo, albo wszystko w lewo, a nigdy nic po środku. Weźmy chociażby przykład taki, jak zagadnienie inwestycji. W pewnym momencie powiedziano nam — nie budujemy biurowców, bo nie ma mieszkań. Jeżeli mam w tej chwili chrypkę to dlatego, że ja w takich warunkach pracuję W Łodzi na przykład nie ma porządnego lokalu, w którym by wszystkie nasze biura mogły pracować. Biegamy z jednej ulicy na drugą, podobnie jak i wy, gdy jeździcie do nas, aby załatwić sprawy. Tracicie znaczną część dnia, aby coś załatwić i nie zawsze się to wam udaje. To jest ważny problem, jeżeli chodzi o zagadnienie czasu, zagadnienie organizacji pracy i o ochronę zdrowia pracowników. Pracujemy w ruderze, gdzie z sąsiedniej fabryki dają nam centralne ogrzewanie.

Albo siedzimy jak w łaźni, albo jesteśmy okładani lodem, poza tym szczury chcą nas wygryźć.

Kolega Pietkiewicz mówił o warunkach, w jakich żyją spółdzielnie. Moi drodzy, nie stawiajmy tak sprawy, że nie można budować lokali biurowych dla spółdzielni. Myśląc o mieszkaniach dla członków, trzeba pomyśleć i o warunkach pracy dla spółdzielni i dla Związków.

Tyle moich uwag. Na tym kończę, bo kolega Pietkiewicz szereg tematów mi odebrał, a nie chcę się powtarzać.

KAZIMIERZ RUTKOWSKI

Spółdzielnia Pracy Pracowników Fryzjerskich — Słupsk

Jako przedstawiciel woj. koszalińskiego chciałbym poruszyć bardzo nas bolący problem pewnej dyskryminacji spółdzielczości pracy — dyskryminacji, której wyraz znajdujemy bardzo często w prasie, w literaturze, a nawet w wypowiedziach naszych władz partyjnych i państwowych. Natomiast bardzo rzadko spotyka się wypowiedzi przychylne i jeśli taka ocena przypadkiem trafiła do jakiegoś pisma — to przeważnie była umieszczona na 4 czy 6 stronie i to drobnym petitem.

Wszyscy od spółdzielczości pracy żądają wprost cudów: produkować taniej, lepiej, świadczyć jak największą ilość tanich usług, itp., lecz nikt nie zadał sobie trudu zapytać, czym i z czego spółdzielczość ma to zrobić Nie jest publiczną tajemnicą, że spółdzielczość pracy posiada najgorsze lokale, produkuje często na maszynach wyrzuconych na złom, posiada najgorsze zaopatrzenie, równocześnie jednak posiadała bardzo dużo różnych kontrolerów, rewidentów (NBP, WZSP, CZSP, MRN itp.) i stosy różnych zarządzeń. Każda instytucja nadrzędna chciała rządzić bez kompletnej znajomości zagadnień spółdzielczości, każdy jej przedstawiciel miał coś do powiedzenia i każdy szukał tylko błędów i wypaczeń, a nikt nie pomyślał, aby pomóc tym — często bardzo ciężko pracującym — ludziom zatrudnionym w spółdzielniach pracy.

Tak niestety było do historycznych dni października i częściowo nadal tak jest.

Utarty slogan, że spółdzielnia pracy jest ukrytą prywatną inicjatywą nadal jeszcze pokutuje.

Mam dużą pretensję do naszych władz CZSP, że nie wzięły przykładu z pracy Izb Rzemieślniczych, które potrafią przez częste artykuły w prasie, w bardzo szybkim tempie opanowywać opinię publiczną dodając nawet o różnych często wątpliwych sukcesach rzemiosła indywidualnego, jak np. nowy model torebki czy też innej zapinki. Natomiast sukcesy wielu spółdzielni, które produkują np. taniej od przemysłu kluczowego, czy też na eksport względnie artykuły pełnowartościowe przy zastosowaniu do 80% odpadów nie są podawane do wiadomości opinii publicznej. Równocześnie złe rzeczy o spółdzielniach pracy są rozdmuchiwane wprost do granic przesady. To jest jeden aspekt.

Drugim aspektem jest to, że — naszym zdaniem — spółdzielczość pracy nie jest jeszcze odpowiednio zlokalizowana w naszym nowym modelu gospodarczym. Pod względem zaopatrzenia spółdzielczości pracy w stosunku do przemysłu kluczowego jest na szarym końcu i nawet nie może marzyć o uprawnieniach, jakie w kolejności otrzymuje prywatne rzemiosło. Spółdzielczość pracy niemal zawisła „między niebem a ziemią". Tam nie puszczają a i tu nie można wejść.

Pod względem ilości przepisów, ograniczających działalność — spółdzielczość pracy może już prześcignęła nawet przemysł kluczowy. W zakresie różnych oświadczeń i obciążeń uzyskała na pewno pierwsze miejsce, bo przecież nie ma takich wypadków, aby jakiś zakład płacił cztery rodzaje podatków: obrotowy, od uposażeń, dochodowy i jeszcze od czystej nadwyżki. Wprost przeciwnie jest w rzemiośle. Indywidualny rzemieślnik obecnie przy obrocie do 600 tys. zł płaci tylko zryczałtowany podatek. Dla przykładu spółdzielnia fryzjerów, która w ub. roku miała obrotu 2 miliony złotych zapłaciła 250 tys. zł podatku, 9% podatku obrotowego, a także podatek od uposażeń i podatek od wypracowanego zysku. Gdyby nie była to spółdzielnia a prywatny rzemieślnik — to podatek ten nie przekroczyłby kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Drugi przykład, lekarz dentysta wykonywujący praktykę prywatną przy obrocie od 3 do 5 tysięcy — płaci podatek zryczałtowany 240 zł. Gdyby ten lekarz dentysta zatrudniony był w spółdzielni pracy, to jako podatek od wynagrodzenia płaciłby od zarobku 3 tys. złotych około 600 zł.

I niech w tych warunkach jakaś najbardziej dobrze prosperująca spółdzielnia potrafi taniej świadczyć usługi.

Wyjście z tego chwilowego impasu — moim zdaniem — jest trudne, lecz niemniej konieczne i pilne. Jedyna — według mnie — droga, to obniżenie świadczeń dla spółdzielni, co w konsekwencji da obniżkę cen za usługi i wyroby co automatycznie zmusi prywatne rzemiosło do zaniechania ich praktyk.

Odnowa spółdzielczości pracy jest konieczna. Spółdzielczość pracy musi wyjść z tej zamkniętej uliczki, z tego gąszczu przepisów i zarządzeń, aby stać się prawdziwą spółdzielczością pracy rzemieślniczą z odpowiednim miejscem w naszym życiu gospodarczym.

Bezsprzecznie będzie to droga dość trudna, ale jak część zapaleńców potrafiła w okresie ostatnich lat zasadniczo budować z niczego, tak też i obecnie potrafi — po pewnym wzmocnieniu fundamentów — zbudować nowe życie spółdzielcze.

Konieczne jest do tego przychylne ustosunkowanie się naszego Rządu i Partii oraz dalsza usilna praca poszczególnych członków spółdzielni. Wierzymy, że postawione przed nami zadania wykonamy.

My, delegaci województwa koszalińskiego, w imieniu wszystkich spółdzielców z naszego terenu, domagamy się od nowych naszych władz, aby poczyniły jak najdalej idące kroki w przywróceniu nam słusznego prawa przynależenia do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

TIEN-PIN

Przewodniczący Delegacji Chińskiej

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Proszę pozwolić mi w imieniu 100 tys. spółdzielni rzemieślniczych Chińskiej Republiki Ludowej oraz przeszło 5 milionów członków i pracowników tych spółdzielni złożyć gorące, braterskie pozdrowienia dla wszystkich spółdzielni pracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ich członków i pracowników. (oklaski).

Nawiązanie przyjaznych stosunków między spółdzielczością chińską, a polską przyczynia się do rozwoju głębszej przyjaźni między narodami obu państw, która zacieśnia się coraz bardziej.

W ubiegłym roku tow. Dziaguj-Fa Zastępca Prezesa Zarządu Związku Spółdzielczości Przemysłowej i Rzemieślniczej miasta Pekinu, brał udział w charakterze obserwatora w Międzynarodowym Pokazie Mody urządzonym w Polsce. Wówczas zwiedził on kilka polskich spółdzielni, gdzie zapoznał się z licznymi doświadczeniami polskich spółdzielców.

W grudniu ub. r. gorąco witaliśmy przyjazd do Chińskiej Republiki Ludowej tow. Markiewicza, Za-

stępcę Prezesa Krajowego Związku Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego oraz tow. Małeckiego, Zastępcę Prezesa Stołecznego Związku Spółdzielni Pracy, którzy chętnie i po przyjacielsku zapoznali nas z wieloma wartościowymi doświadczeniami polskiej spółdzielczości.

W dniu dzisiejszym specjalnie składamy podziękowanie tow. Adamowi Żebrowskiemu — Prezesowi Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy za zaproszenie naszej delegacji dla wzięcia udziału w II Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Pracy (oklaski).

Jesteśmy szczęśliwi, że możemy skorzystać z okazji, aby zapoznać się z cennymi doświadczeniami polskimi w zakresie organizacji spółdzielczości pracy.

Ta przyjacielska i szczera wymiana doświadczeń w zakresie szukania nowych form organizacyjnych przyniesie obustronną korzyść naszej spółdzielczości.

Bohaterski i pracowity naród polski pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej potrafił na przestrzeni kilkunastu ostatnich lat powojennych osiągnąć wielkie rezultaty w budowie socjalizmu oraz zdobył szerokie i różnorodne doświadczenia na tym odcinku.

Polska spółdzielczość pracy jak zdążyliśmy zaobserwować w czasie zwiedzania kilkunastu zakładów spółdzielczych na terenie miasta st. Warszawy bezpośrednio przed odbywającym się Zjazdem, ma duży i zróżnicowany branżowo zasięg działalności.

Polska spółdzielczość pracy wykazuje aktywną działalność w zaspokajaniu tak materialnych, jak i kulturalnych potrzeb szerokich mas społeczeństwa i odgrywa poważną rolę w międzynarodowym handlu.

Wielkie wrażenie wywarła na nas organizacja i nadzór spółdzielczości pracy w rozwoju różnych dziedzin swej działalności w Polsce z wprowadzeniem postępu technicznego, zabezpieczeniem pracy oraz wzrostem wydajności pracy członków spółdzielni.

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Naród chiński pod kierownictwem Chińskiej Partii Komunistycznej oraz Rządu Ludowego wytrwale buduje socjalizm.

To, co zostało poprzednio przewidziane do wykonania w planie 5-letnim — zostało zrealizowane przedterminowo z nadwyżką.

W naszym kraju udało się osiągnąć decydujące zwycięstwo w zakresie socjalistycznej rekonstrukcji rolnictwa, rzemiosła, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Rzemiosło naszego kraju posiada już wielowiekową historię. Nasze rzemiosło jest zróżnicowane branżowo i wytwarza bogaty asortyment artykułów rynkowych i ludowo-artystycznych przez rzemieślników rozrzuconych po całym kraju. Jest ono ściśle powiązane z szeroką bazą mas ludowych oraz zachowuje i rozwija piękne tradycje sztuki ludowej.

Działalność gospodarcza spółdzielczości rzemieślniczej naszego kraju dzieli się na trzy zasadnicze grupy: przemysłowo-produkcyjną, ludowo-artystyczną i usługową,

Nasza spółdzielczość rzemieślnicza produkuje obecnie ponad 10 tys. różnych artykułów i stała się podstawową częścią składową przemysłu terenowego. W 1955 r. globalna produkcja spółdzielczego przemysłu w Chinach osiągnęła ok. 18% całej produkcji przemysłowej w skali krajowej i odgrywa dużą rolę w zaspokajaniu potrzeb ludności w artykuły powszechnego użytku.

Partia Komunistyczna i Rząd Chińskiej Republiki Ludowej zwracają dużą uwagę na rozwój spółdzielczości rzemieślniczej, uważając ją w okresie przejściowym jako zasadniczą siłę na drodze dokonywania postępu technicznego oraz socjalistycznej rekonstrukcji rzemiosła. Obecnie w całych Chinach, z wyjątkiem niektórych oddalonych rejonów, w zasadzie już dokonano socjalistycznego przekształcenia rzemiosła. W toku prac nad uspółdzielczeniem rzemiosła, Partia Komunistyczna i Rząd Chińskiej Republiki Ludowej zwracają baczną uwagę na zachowanie i rozwój wszystkich wysokich wartości, jakie uzyskali rzemieślnicy w toku swej samodzielnej pracy i niejednokrotnie oficjalne czynniki partyjne i rządowe podkreślają, że pozytywne osiągnięcia i wyniki pracy wytwórczej rzemieślników są wartościowym wkładem narodu chińskiego. Należy wobec tego osiągnięcia te zachować i dalej je rozwijać.

Stosując różne formy organizacyjne, pragniemy więc umożliwić współistnienie większych i mniejszych zakładów produkcyjnych i chałupników, wytwarzających różne artykuły w domu pod kierownictwem spółdzielni celem zachowania twórczej pracy, całkowitej inicjatywy prywatnej produkcji i stosowania postępu technicznego, zmierzających do dalszego rozwoju przemysłu.

Powołanie spółdzielczych organizacji rzemieślniczych przyczyniło się do wzrostu twórczej pracy. Na dużych obszarach kraju rozwinął się ruch współzawodnictwa produkcyjnego powodując ogólny wzrost produkcji, rozszerzenia asortymentu, podniesienie jakości wyrobów i obsługi konsumentów. W związku z tym nastąpił znaczny wzrost stopy życiowej członków spółdzielni i grup produkcyjnych.

Nie mając jednak odpowiednich doświadczeń w organizowaniu pracy w spółdzielczości rzemieślniczej na zasadach socjalistycznych, popełniliśmy pewne błędy. Dotyczą one szczególnie niektórych spółdzielni usługowych i produkcyjnych, które przez scentralizowanie produkcji i rachunkowości zmniejszyły asortyment i ilość produkowanych artykułów oraz obniżyły ich jakość.

W wyniku tego ludność niektórych miast odczuła pewne niewygody, a członkowie tych spółdzielni otrzymywali mniejsze zarobki. Błędy te naprawiono i czynione są dalsze kroki, ażeby zapobiec temu na przyszłość.

Niech żyje przyjaźń między narodami Chin i Polski! (oklaski). Niech żyje zjednoczenie bratnich państw socjalistycznych ze Związkiem Radzieckim na czele! (oklaski).

Życzymy Waszemu Zjazdowi owocnych obrad. Życzymy wszystkim delegatom dużo szczęścia i zdrowia oraz owocnych obrad (oklaski).

W imieniu delegacji Chińskiej Republiki Ludowej pragniemy złożyć Prezydium Zjazdu podarki spółdzielczości pracy z Chin. Pamiątki te wyprodukowali rzemieślnicy własnymi rękami i pragną je wręczyć Prezydium Zjazdu. Niech będą one dowodem przyjaźni Polsko-Chińskiej (oklaski).

JAN WOLSKI

Na początku dzisiejszych obrad jeden z mówców zaproponował, aby każdy z przemawiających powiedział na wstępie, jaką instytucję reprezentuje. Ja nie reprezentuję żadnej instytucji, natomiast reprezentuję to, co na tym Zjeździe powinno być reprezentowane, lecz dotąd reprezentowane nie było. Reprezentuję program polskiej spółdzielczości pracy. Program ten, chociaż ma już blisko lat trzydzieści, nie jest jednak przestarzały. Przeciwnie, właśnie obecnie, gdy Polska zaczyna wchodzić na własną drogę socjalizmu, staje się on najbardziej aktualny. Wychodzi on bowiem z założenia, że jedynie i dopiero w ustroju socjalistycznym spółdzielczość pracy może znaleźć i znajdzie dla siebie warunki i potrzebę najwłaściwszego i najpełniejszego zastosowania.

Wielu — nawet socjalistów — uważało przed wojną ten program ze względu na jego maksymalizm za przedwczesny. Pod koniec wojny zaczęto go uważać za akutalny i realny w przyszłej wyzwolonej Polsce. W okresie poprzedzającym Polski Październik był on potępiony i pod nazwą „wolszczyzny" (od mojego nazwiska) prześladowany, jak i polska droga do socjalizmu pod nazwą „gomułkowszczyzny".

* * *

W materiałach i przemówieniach zjazdowych mówi się o wielu rzeczach. Toniemy w powodzi szczegółów. Jest to zrozumiałe. Obecny stan i obecne położenie spółdzielczości pracy w Polsce nas nie zadowala. Dotkliwie odczuwamy mnóstwo większych i mniejszych usterek i braków, które — razem wzięte — wypaczyły naszą spółdzielczość pracy, pozbawiły ją wszelkiej atrakcyjności, właściwej roli i właściwego znaczenia. Więc mówimy o tych bolączkach, narzekamy na nie. Jedni domagają się ich usunięcia, drudzy przyrzekają je usunąć. Nasza obecna spółdzielczość pracy wygląda jak człowiek nieodpowiednio ubrany. Garnitur uszyty nie na miarę, rękawy za krótkie, nogawki za długie, brak guzików, materiał marny, wszędzie dziury. Otóż na Zjeździe tylko się mówi o tych dziurach, o ich łataniu, o przedłużaniu czy skracaniu poszczególnych części marnej i niedopasowanej do nas garderoby. Wskazując, czego mieć nie chcemy, domagamy się zamiast dziur — łataniny.

A gdzież jest program, postulujący obok doraźnego naprawienia łachmanów uszycie nowego garnituru z właściwego materiału, na naszą obecną polską miarę, wygodnego i najodpowiedniejszego? Dotąd wypowiedzi takich nie dostrzegłem ani w przedłożonych Zjazdowi materiałach pisemnych, ani też w przemówieniach. Jeden tylko mówca — kol. Pietkiewicz z Białegostoku — wysunął kilka postulatów programowych. Nie był to jeszcze pełny program lecz kilka istotnych fragmentów właściwego programu.

* * *

Po nieudanych doświadczeniach z odgórnym budowaniem w Polsce socjalizmu według szczegółowych planów opracowywanych w biurach i wykonywanych pod administracyjnym przymusem przez posłusznych chociaż nie bardzo chętnych obywateli, przekonaliśmy się, że w ten sposób socjalizmu się nie nie tworzy.

Przekonaliśmy się w Polsce na bolesnych doświadczeniach ubiegłego dwunastolecia, że ludzie to nie cegły, które można dowolnie układać według planu nieomylnych architektów (zresztą nieomylnych tylko we własnym ich mniemaniu). Przekonaliśmy się, że właściwy socjalizm może nie tylko narastać w procesach zbiorowej zaradności wszystkich warstw społecznych ludu pracującego. W tym procesie jedne warstwy bardziej świadomie, drugie warstwy mniej świadomie — ale wszystkie z ochotą i bez przymusu zmierzają we własnym interesie do socjalizmu. Wezwanie Władysława Gomułki do wejścia na tę drogę trafiło do naszych serc i umysłów i porwało za sobą prawie cały naród. I oto wchodzimy bez przymusu i poganiania na polską drogę socjalizmu, jedynie właściwą dla naszego narodu miłującego wolność i nie znoszącego przymusu.

* * *

Klasie robotniczej (mam tu na myśli i robotników i pracowników umysłowych) przypada na tej drodze rola przodująca. W ustroju prywatno-kapitalistycznym pracowali oni jako najmici, jako posłuszni wykonawcy cudzych zleceń w cudzych przedsiębiorstwach. W okresie poprzedzającym Polski Październik, w warunkach zbliżonych do państwowej pańszczyzny zostali oni zdegradowani do roli robotników pańszczyźnianych, których dziedzicem było państwo, a karbowym — uciążliwa biurokracja aparatu państwowego i partyjnego. Obecnie — na polskiej drodze socjalizmu będą się oni stawać faktycznymi współgospodarzami w zatrudniających ich zakładach pracy, zainteresowanymi materialnie i moralnie w społecznie pożytecznym funkcjonowaniu tych przedsiębiorstw, których prowadzenie powierza się samorządnym załogom.

Ta rola obciąży pracowników większą niż najmitów odpowiedzialnością i będzie ich zmuszała do zaradnej i aktywnej postawy w zakładzie pracy, a więc do postawy innej niż ta, jakiej od nich dotychczas wymagano.

Wprowadzane dziś w Polsce rady robotnicze są właśnie organami socjalistycznego samorządu pracy w przedsiębiorstwach narodowych. Państwo powierza tym radom prowadzenie przedsiębiorstw na zbiorową odpowiedzialność załogi z uwzględnieniem interesów ogólnonarodowych i w ramach planowej gospodarki narodowej.

Jest to nowa i trudna droga, jeszcze nie utorowana, ale konieczna. Czy polska klasa robotnicza ma w tym kierunku własne doświadczenie? Z czyich obcych doświadczeń ma czerpać naukę? Jak ma unikać błędów na tej nowej dla siebie drodze?

Że błędów się nie uniknie, to rzecz pewna. Że poprzez błędy będziemy się uczyli, to też jest pewne. Ale musimy uczynić wszystko, aby tych błędów było jak najmniej, aby ta nauka kosztowała nas jak najtaniej. To też musimy poznawać doświadczenia w tym zakresie i polskie i obce oraz wyciągać z nich dla nas wnioski praktyczne.

* * *

W przedsiębiorstwach prywatno-kapitalistycznych i w odgórnie administrowanych przedsiębiorstwach państwowych wzorów takich nie znajdziemy.

Istnieje natomiast bogata skarbnica doświadczeń organizacyjnych w zakresie samorządnego prowadzenia przedsiębiorstw przez załogi. Mam tu na myśli doświadczenia spółdzielni pracy. Spółdzielnie te bowiem nie są niczym innym jak dobrowolnie zorganizowanymi załogami roboczymi, które prowadzą samorządnie przedsiębiorstwa we własnej administracji, pod własnym kierownictwem i na zbiorową odpowiedzialność.

Spółdzielcze te załogi, gdy są właściwie zorganizowane i prowadzone, gdy jest w nich przestrzegany właściwy samorząd pracy, wykazują olbrzymie zalety, a przedsiębiorstwa oparte na tak zorganizowanej i prowadzonej w nich pracy górują doskonałością i taniością swojego funkcjonowania nad przedsiębiorstwami, posługującymi się pracą indywidualnych najmitów. To też jeszcze w 1864 roku Karol Marks w jednej z napisanych przez siebie odezw dla Pierwszej Międzynarodówki Robotniczej powiedział, że system spółdzielczej samorządnej pracy zastąpi z czasem — jako doskonalszy — system pracy najemnej, jak w swoim czasie praca najemna wyparła mniej od niej doskonały system pracy pańszczyźnianej.

Dziś, gdy samorząd pracy uważany jest w Polsce za główną drogę do socjalizmu, szczególnej aktualności nabiera przytoczona wyżej wypowiedź Karola Marksa. To też uważałem za właściwe przypomnieć ją naszemu Zjazdowi. Tym bardziej jest to aktualne, że nasza obecna spółdzielczość pracy nie odznacza się zaletami właściwymi temu ruchowi. Bowiem w okresie odgórnego administrowania w Polsce całym naszym życiem gospodarczym i społecznym został wypaczony, a przeważnie nawet całkowicie zniszczony w naszych spółdzielniach samorząd pracy. Musimy więc go przywrócić, by spółdzielnie pracy zaczęły wreszcie spełniać należycie swoją rolę w procesie narastania w Polsce socjalizmu.

A rola ta — to przecież nie tylko należyte funkcjonowanie samych spółdzielni i ich przedsiębiorstw, ale też i propaganda zasad spółdzielczego samorządu pracy wszędzie tam, gdzie samorząd pracy występuje i może występować. Z propagandą taką, popartą — rzecz jasna — naszym zachęcającym przykładem będziemy musieli wkroczyć na teren rad robotniczych, powstających coraz liczniej w przedsiębiorstwach państwowych. Będziemy też musieli propagować zasady spółdzielczego samorządu pracy na terenie tak zwanych u nas (zresztą niezbyt trafnie) spółdzielni produkcyjnych, które przecież nie są niczym innym jak właśnie spółdzielniami pracy w rolnictwie. Ich dotychczasowe w Polsce niepowodzenie jest przede wszystkim skutkiem tego, że ci, którzy je w naszym kraju przy użyciu przymusu administracyjnego gwałtem narzucali, nie zrozumieli istoty tych spółdzielni, nie mieli pojęcia o spółdzielczym samorządzie pracy, a zresztą nie byliby skłonni i zdolni samorządu takiego tolerować. Dziś na polskiej drodze socjalizmu właściwie zastosowany w spółdzielniach produkcyjnych spółdzielczy samorząd pracy powinien stać się jednym z głównych czynników narastania socjalizmu w gospodarce rolnej.

Należy więc praktykować spółdzielczy samorząd pracy na własnym terenie i szeroko propagować go wszędzie, gdzie są stosowane mniej od niego doskonałe formy samorządu pracy.

* * *

W naszych spółdzielniach spółdzielczy samorząd musimy wprowadzać od początku. Bowiem do niedawna wcale nie było w nich samorządu ,a więc działalność walnych zgromadzeń i rad nadzorczych oraz wyzwalająca się spod kurateli nadbudówek i urzędów samodzielność zarządów i prezesów, nie jest wcale samorządem pracy.

Samorząd pracy — to nie jest walne zgromadzenie, na którym ogół wybiera swoje władze, które potem rządzą tym ogółem samowładnie. Samorząd pracy — to samorząd każdego pracownika załogi roboczej, zapewniający mu faktyczną możność czynnej i skutecznej zaradności we wszystkich obchodzących go w spółdzielni sprawach. Spółdzielczy samorząd pracy to taki samorząd, w którym każdy z członków załogi, poczynając od sprzątaczki i gońca a kończąc na kierowniku przedsiębiorstwa ma możność brać i bierze faktyczny, odpowiadający jego zainteresowaniom, jego potrzebom i jego roli w przedsiębiorstwie udział w decydowaniu o sprawach przedsiębiorstwa.

Na czym polega właściwy spółdzielczy samorząd pracy? W jakich formach organizacyjnych powinien on występować? Jak go należy organizować? Jakie powinny być jego granice? Jakie wynikają z niego korzyści gospodarcze i społeczno-wychowawcze, — o tym wszystkim w ostatnich latach u nas zapomniano.

* * *

A przecież w okresie przedwojennym, nawet w okropnych czasach okupacji niemieckiej oraz w paru pierwszych latach po wojnie — zagadnienia spółdzielczego samorządu pracy były podstawowymi zagadnieniami organizacyjnymi oraz przedmiotem najwyższych zainteresowań praktycznych i teoretycznych wśród naszych spółdzielców pracy.

Gdy w latach 1945—1948 prowadziłem na Studium Spółdzielczym Uniwersytetu Jagiellońskiego wykłady

z zakresu spółdzielczości pracy — problematyka samorządu pracy była głównym tematem tych wykładów.

W połowie 1948 roku usunięto mnie ze spółdzielczości i zlikwidowano ze spółdzielczym pozdrowieniem moje wykłady na Uniwersytecie. Odtąd spółdzielczy samorząd pracy stał się w Polsce do ostatnich czasów tematem zakazanym.

* * *

Dziś, gdy spółdzielczość pracy zaczyna się odradzać, gdy otwierają się przed nią możliwości zdrowego rozwoju i szerokiego zastosowania, gdy w procesie narastania w Polsce socjalizmu stają przed nią jako czołówką na drodze samorządu pracy wyjątkowo ważne, trudne i zaszczytne zadania, szczególną uwagę i szczególne wysiłki powinniśmy poświęcić zagadnieniom i sprawom spółdzielczego samorządu pracy. Przede wszystkim musimy poznawać możliwie najwnikliwiej doświadczenia w tym zakresie tak zagraniczne jak i nasze — polskie, by wyciągnąć z nich wnioski praktyczne dla naszej działalności. Są bardzo bogate i ogromnie pouczające doświadczenia włoskie z okresu poprzedzającego faszyzm. Muszą być też interesujące i włoskie doświadczenia powojenne. Wiele cennych wskazań praktycznych możemy wyciągnąć z doświadczeń dawnych arteli rosyjskich dla tak aktualnej dziś problematyki małych samorządnych komórek organizacyjnych i ich ze sobą powiązań. Pouczające są doświadczenia. w Związku Radzieckim, we Francji, Anglii i Belgii. A ile cennych dla nas wskazań praktycznych moglibyśmy napewno wyciągnąć z doświadczeń organizacyjnych samorządu robotniczego w przedsiębiorstwach państwowych obecnej Jugosławii.

A wreszcie i nasze polskie doświadczenia, poczynając od maszoperii rybackich na morskim wybrzeżu a kończąc na ostatnim okresie tak bogatych i pouczających doświadczeń negatywnych — też powinny być wykorzystane. Nie mówię już o doświadczeniach Towarzystwa Popierania Kooperacji Pracy.

Im lepiej będziemy poznawali te wszystkie różnorodne doświadczenia, im umiejętniej potrafimy wyciągnąć z nich dla nas wnioski praktyczne, tym trafniej będziemy umieli rozwiązywać piętrzące się przed nami problemy organizacyjne. Im więcej będziemy mieli w tym zakresie wiadomości, tym mniej będziemy popełniali błędów. A stoją przed nami palące problemy, właściwe rozwiązanie których wymaga znacznie większej znajomości rzeczy i znacznie większego doświadczenia, niż to, które zostało nabyte w praktyce lat ostatnich.

* * *

W koleżeńskim gronie byłych moich uczniów i współpracowników, od dawna i głęboko tkwiących i praktycznie i teoretycznie w zagadnieniach organizacyjnych spółdzielczości pracy, a więc przede wszystkim w kluczowych w naszym ruchu zagadnieniach spółdzielczego samorządu pracy powstała myśl powołania do życia specjalnej placówki badawczo-koncepcyjno-poradniczo-propagandowej w zakresie spraw i zagadnień spółdzielczego samorządu pracy, oczywiście w jego powiązaniach z aktualną problematyką gospodarczą i społeczną. Po długich dyskusjach postanowiliśmy placówkę taką założyć w postaci stowarzyszenia pod nazwą Spółdzielczy Instytut Samorządu Pracy. Instytut ten będzie miał dwie kategorie członków. Członków rzeczywistych i członków wspierających. Rzeczywistymi będą osoby fizyczne pracujące w Instytucie lub współpracujące z nim na warunkach pełnego lub częściowego zatrudnienia, względnie wykonujące prace zlecone. Członków tych będziemy starannie i ostrożnie dobierali wyłącznie spośród osób, przydatnych do pracy czy też współpracy w Instytucie. Drugą kategorię będą stanowić członkowie wspierający. Członkami tymi będą instytucje, zainteresowane w działalności Instytutu i popierające jako działalność przez składki członkowskie, ewentualnie dotacje oraz zlecane mu prace badawcze bądź koncepcyjne Instytut będzie się posługiwał siecią korespondentów terenowych z pośród działaczy i pracowników spółdzielczych. Najaktywniejszych z tych korespondentów Instytut będzie zapraszał do członkowstwa. Członkom wspierającym statut Instytutu zapewni wgląd w jego działalność, a w szczególności udział w komisji rewizyjnej.

Po zorganizowaniu Instytutu przystąpimy do następujących zadań, jako najpilniejszych.

1. Opracowania projektu przepisów do ustawy o spółdzielniach dotyczących spółdzielni pracy;
2. Opracowania kilku rodzajów statutów wzorcowych dla poszczególnych typów spółdzielni pracy;
3. Przepracowania zagadnienia systemu nadbudówek w spółdzielczości pracy i przygotowania projektów odnośnych dokumentacji;
4. Przepracowania kilku tematów szczegółowych, jak na przykład problematyki organizacyjnej spółdzielni pracy inwalidów.

Nie wątpię, że Zjazd uchwali wniosek, który zostanie zgłoszony, o przystąpienie CZSP na członka wspierającego do Instytutu oraz wezwie związki wojewódzkie i krajowe jak również poszczególne spółdzielnie, by też do Instytutu przystępowały.

Przed polską spółdzielczością pracy stoją dziś olbrzymie możliwości i wielkie zaszczytne zadania. By możliwości te w pełni wykorzystać, a z zadań w pełni się wywiązać, muszą nasze spółdzielnie pracy i ich związki z Centralnym Związkiem na czele odpowiednio się zreorganizować, zrzucić z siebie naleciałości niesławnej pamięci okresu poprzedniego, wypracować dla siebie właściwy program i zająć przodujące miejsce w szeregach zmierzających do triumfu socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

STANISŁAW DOBOSZ
Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza Elektryków — Warszawa

Proszę Kolegów!

Według ustalonego zwyczaju — przedstawię się. Otóż jestem delegatem Pomocniczej Spółdzielni Pracy Elektryków w Warszawie a zarazem przewodniczącym Komisji Reorganizacji Spółdzielni Pomocniczych, powołanej na zjeździe prezesów spółdzielni pomocniczych w dniu 30 listopada ub. roku — i w tym charakterze pragnę tu przemawiać.

Jeżeli chodzi o spółdzielczość pomocniczą, to ma ona swoją historię w Polsce. Została ona powołana przez samorząd rzemieślniczy, przez cechy i Izbę Rzemieślniczą w 1945 r. jako organizacja mająca obsługiwać pod względem gospodarczym indywidualne rzemiosło. Tradycje tej spółdzielczości sięgają bardzo daleko, bo istniały — szczególnie na terenie woj. poznańskiego — już przed wojną i spełniały tę rolę, do jakiej zostały po wojnie powołane przez samo rzemiosło w Polsce.

Spółdzielnie pomocnicze w ubiegłym okresie odegrały bardzo poważną rolę w rozwoju rzemiosła, pomogły rzemiosłu w stworzeniu wielu warsztatów rozrzuconych na terenie kraju. Warsztaty te spełniały zadania w zakresie produkcji i usług, zaspokajając potrzeby ludności. Spółdzielnie pomocnicze w dalszym

swoim rozwoju powołały do życia swoją centralę w postaci Centrali Rzemieślniczej Zaopatrzenia i Zbytu, przekształconej następnie w Centralę Rzemieślniczą Państwowo-Spółdzielczą. W wyniku dalszej reorganizacji — centrala ta i spółdzielnie zostały włączone do Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, a następnie do Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy.

Spółdzielnie rzemieślnicze, mimo poważnego rozwoju i należytej pracy — nie znalazły zrozumienia dla swoich potrzeb i zadań w tej nowej strukturze organizacyjnej. Spółdzielnie pomocnicze nie zostały otoczone opieką. Problem spółdzielczości pomocniczej i indywidualnego rzemiosła nie istniał w zakresie zainteresowań pozytywnych u władz Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy, natomiast istniał w sensie negatywnym.

Władze CZSP stosowały szereg środków, aby ograniczyć działalność spółdzielni pomocniczych i w ten sposób uniemożliwić rzemiosłu indywidualnemu spełnianie swoich zadań oraz dalszy jego rozwój. Wydano wiele zarządzeń dyskryminujących, ograniczających i hamujących działalność spółdzielni i rzemiosła zrzeszonego w tych spółdzielniach.

W tym momencie, kiedy cały kraj wołał o wzrost masy towarowej wyprodukowanej przez rzemiosło, o zwiększenie usług rzemieślniczych — zakazy wydane w stosunku do spółdzielczości rzemieślniczej zmierzały do wręcz czegoś przeciwnego. Wytworzyła się sytuacja, że setki tysięcy warsztatów rzemieślniczych stało bezczynnie, nie mogąc pracować wobec skrępowania przepisami administracyjno-biurokratycznymi. Rozmaite interwencje działaczy spółdzielni rzemieślniczych nie odnosiły skutku.

Słyszeliśmy tu sprawozdania władz CZSP, które charakteryzują działalność i na tym odcinku i które przypisują swój stosunek do tych zagadnień względami ogólnej sytuacji w kraju — systemowi, jaki wówczas w kraju panował. My wiemy o tym dobrze, że taki był system i w tym systemie wszyscy pracujący popełniali błędy, a niewielu było takich, którzy potrafili się przeciwstawić i zająć inne stanowisko. My jednak mamy pretensje do władz CZSP nie za system, ale o to, że w tym systemie czuł się dobrze. I to jest istotne dla nas zagadnienie.

Mamy pretensję o to, że CZSP w tym systemie nie spełnił swoich istotnych zadań. Statut związków zobowiązuje je do obrony interesów spółdzielni. W moim przekonaniu i w przekonaniu spółdzielców pracy — Zarząd Centralnego Związku powinien był przeciwstawić się zarządzeniom, które rujnowały spółdzielczość rzemieślniczą.

Tymczasem Zarząd czuł się dobrze i pracownicy Centralnego Związku oraz wojewódzkich Związków na wyścigi starali się wynaleźć najrozmaitsze inne sposoby dyskryminacji. Bo nikt mi nie wytłumaczy, że to ówczesny system doprowadził do tego, iż zabroniono rzemieślnikowi na swojej wizytówce umieścić, że jest on członkiem spółdzielni pomocniczej.

Zrobili to ludzie, biurokraci siedzący w administracji, którzy starali się wytworzyć i pogłębić atmosferę dyskryminacji.

Nikt mnie nie przekona, iż system ówczesny wytworzył zakaz wydawania legitymacji członkowskich. Każdy członek należący do jakiejś organizacji ma prawo żądać legitymacji. Ja mam prawo żądać legitymacji od tej instytucji, do której należę.

Tymczasem wyszło zarządzenie niewydawania legitymacji. Również nie system zakazał wydawać członkowi spółdzielni pomocniczej zaświadczenia, że jedzie on na urlop w stronę przygraniczną. To są zagadnienia, które zostały wytworzone w aparacie CZSP i my o to mamy pretensje.

Mamy również pretensje o to, że płaciliśmy duże sumy na fundusz inwestycyjny, a nigdy z tego funduszu nie korzystaliśmy. Mamy pretensje, że płaciliśmy na fundusz budownictwa mieszkaniowego, a nie korzystaliśmy z niego, oraz że płaciliśmy na fundusz socjalny, a także nigdy nie korzystaliśmy z niego.

Dyskryminacja w stosunku do spółdzielni pomocniczych doszła tak daleko, że dosięgała ona nie tylko członków, ale również pracowników zatrudnionych w spółdzielniach, którzy nic nie mieli z tą spółdzielczością wspólnego.

Wbrew regulaminowi został ustalony górny pułap premii — 60% i poza ten pułap nie było wolno wyjść wyżej. Dyskryminowano nawet pracowników spółdzielni, którzy pracowali na tych samych zasadach i korzystali z tej samej siatki płac.

30 listopada ub. r. została powzięta na Zjeździe Prezesów Spółdzielni uchwała, zobowiązująca Zarząd CZSP do wystąpienia do Ministerstwa Finansów o zniesienie podwójnego podatku płaconego w spółdzielniach pomocniczych. W tej chwili istnieje absurdalna sytuacja, że rzemieślnik płaci podatek od swojego rachunku, a spółdzielnia płaci podatek obrotowy od całej sumy. Taka oto sytuacja wytworzyła się w spółdzielniach. Dotąd, dopóki spółdzielnie były jednym jedynym reprezentantem członków zrzeszonych w spółdzielniach, problem ten nie rysował się tak ostro. Ale jak zaczęły powstawać zrzeszenia gospodarczo-rzemieślnicze, kiedy zaczęła pracować centrala handlowa rzemiosła, wytworzyła się taka sytuacja, że rzemieślnicy zaczęli uciekać ze spółdzielni pomocniczych, gdyż obciążenie było tak duże, że spółdzielnie nie wytrzymywały konkurencyjnie.

Wobec tego uchwaliliśmy, 30 listopada ub. r., że żądamy zniesienia podatku obrotowego i potraktowania nas na równi z indywidualnymi rzemieślnikami oraz z Centralą Handlowo-Techniczną. Nie może bowiem istnieć taka sytuacja, iż rzemieślnicy zrzeszeni w spółdzielniach są w innej sytuacji, niż rzemieślnicy indywidualni.

Do dzisiejszego dnia sprawa ta nie została załatwiona. Prezes Piotrowski zapewniał nas, że sprawę przekazano do Ministerstwa Finansów. Gdy delegacja nasza udała się do dyrektora departamentu Ministra Finansów od tych zagadnień, oświadczył on, że ten problem nie był nigdy poruszany w Ministerstwie Finansów.

Czy można więc mówić o opiece CZSP w stosunku do spółdzielni pomocniczych? Na podstawie tych założeń i faktów — komitet wyłoniony w dniu 30 listopada podjął inicjatywę wydzielenia się z CZSP w formie Centrali Spółdzielni Pomocniczych. Komitet ten podjął inicjatywę przekształcenia spółdzielni rzemieślniczych na Rzemieślnicze Spółdzielnie Zaopatrzenia i Zbytu. Musimy stwierdzić, że bardzo energiczna akcja tego Komitetu, jak również starania i dążenia szeregu konferencji na ten temat nie dały rezultatów.

Spotkaliśmy się na wszystkich szczeblach ze zdecydowanym negatywnym stanowiskiem w sprawie powołania oddzielnej centrali dla spółdzielni pomocniczych.

Aczkolwiek jesteśmy głęboko przekonani, że nam się słusznie oddzielna centrala należy, że taka centrala zrozumie nasze potrzeby, potrafi otoczyć lepszą opieką i nawiązać ściślejsze kontakty oraz współpracę ze Związkiem Izb Rzemieślniczych oraz z cechami, tym niemniej zdając sobie sprawę, że na obecnym etapie nie możemy jeszcze zamierzeń naszych w pełni zrealizować — zgłaszam wniosek, aby:

„Zjazd zobowiązał CZSP do powołania komisji mieszanej z udziałem przedstawicieli Związku Izb Rzemieślniczych, cechów oraz spółdzielców rzemieślników dla przeanalizowania inicjatywy powołania Związku Pomocniczych Spółdzielni Rzemieślniczych oraz opracowania zasad organizacyjnego powiązania tego związku z CZSP."

Sądzimy, że będzie to pierwszy etap, który spowoduje większe zrozumienie spraw spółdzielczości rzemieślniczej u władz CZSP i umożliwi znalezienie najwłaściwszych warunków rozwoju dla rzemiosła w Polsce Ludowej.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że w tej chwili sytuacja w spółdzielczości pomocniczej jest bardzo ciężka. Daje się zaobserwować ruch likwidatorski spółdzielni. W związku z tym załatwienie powyższego wniosku jest bardzo pilne.

CZSP powinien zająć się zagadnieniem przywrócenia spółdzielniom pomocniczo-rzemieślniczym odpowiednich warunków rozwoju poprzez wyrównanie tych strat, które poniosły wskutek poprzednich błędnych posunięć i przywrócić je naszej rodzinie spółdzielczej.

Jestem przekonany, że tego rodzaju posunięcie i szybka decyzja co do powołania ogólnokrajowej organizacji spółdzielni pomocniczych zapobiegnie likwidacji spółdzielni i doprowadzi do pomyślnego zakończenia.

Na zakończenie chciałem jeszcze poruszyć pewną sprawę.

Chodzi mianowicie o kwestię rzemiosła indywidualnego. W referatach i przemówieniu kol. Pietkiewicza było poruszone zagadnienie tzw. konkurencyjnego rzemiosła indywidualnego w stosunku do spółdzielczości pracy. My nie chcielibyśmy zajmować stanowiska konkurencyjnej walki z rzemiosłem indywidualnym. Natomiast chcemy przyjąć pozycję szlachetnego współzawodnictwa w pracy o zwiększenie masy towarowej na rynku, o zaspokojenie potrzeb człowieka, o ulepszenie i zwiększenie asortymentu tak, aby dla człowieka pracy wstawienie szyby, naprawienie zamka czy klucza przestały być trudnymi problemami, lecz by usługi te stały się normalnymi, łatwymi do zaspokojenia, sprawami codziennego życia.

Jeżeli znajdziemy się wspólnie na tej płaszczyźnie— to doskonale zrozumiemy i wykonamy nasze wspólne zadania.

DYMITRE DOYTCHER

Przewodniczący Delegacji Bułgarii

Centralny Związek Spółdzielczości Pracy Bułgarii, pracujący spółdzielcy bułgarscy przysyłają Wam najgorętsze bratnie pozdrowienia z okazji Kongresu Polskiej Spółdzielczości Pracy oraz wszystkim spółdzielcom bratniej Polski.

Spółdzielcy bułgarscy oraz szerokie rzesze pracujących żywią serdeczną przyjaźń i bratnie uczucia do narodu polskiego, uczucia — których źródłem jest nie tylko wspólnota historyczna tych dwóch narodów słowiańskich, lecz coś więcej, jednakowy ustrój społeczny, wielkie sprawy socjalizmu.

Łączy nas wspólna walka przeciw imperializmowi i podżegaczom wojennym. Łączy nas wspólna, niewzruszona i wieczna przyjaźń z naszym podwójnym wyzwolicielem — Wielkim Związkiem Radzieckim, przyjaźń — która stanowi gwarancję szybszego wzmocnienia gospodarczego, koniecznego warunku utrzymania pokoju i niezależności narodowej, polepszenia pracy w spółdzielczości pracy.

Zarówno Bułgaria jak i Polska śmiało kroczą drogą postępu, uprzemysłowienia i uspółdzielczenia. Wy macie już niemałe osiągnięcia pod tym względem. Naród Polski dumny jest z tego, że z ruin i zgliszcz wznosił swoje miasto bohaterskie — Warszawę, Waszą ukochaną Warszawę, że przeobraża swój przemysł gospodarkę rolną oraz kulturę, że z powodzeniem buduje swoje szczęście.

Ogromny zryw polskich mas pracujących oraz jego moralno-polityczna jedność zamanifestowana została 20 stycznia 1957 r. kiedy osiągnięto wspaniałe zwycięstwo w wyborach do Sejmu na listę Frontu Jedności Narodu. Cały naród Polski głosował będąc świadom swej sprawiedliwej sprawy o niezależność i socjalizm.

Towarzyszki i Towarzysze!

Przy bratniej pomocy Związku Radzieckiego, pod kierownictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej w ciągu 12 lat władzy ludowej w Bułgarii osiągnęliśmy znaczne sukcesy w socjalistycznej przebudowie naszego kraju.

Produkcja przemysłowa w r. 1955 wzrosła prawie 6-krotnie w porównaniu z 1939 r. Według planu na 1957 r. produkcja przemysłowa w naszym kraju, licząc na głowę mieszkańca, będzie znacznie większa w stosunku do sąsiadujących krajów kapitalistycznych.

W dziedzinie rolnictwa ok. 80% ziemi ornej jest uspołecznionej lub upaństwowionej, a w okręgach zbożowych prawie w 100%. W ciągu 12 lat w Ludowej Bułgarii realny dochód mas pracujących wzrósł prawie dwukrotnie. Dotychczas przeprowadziliśmy 6-krotną obniżkę cen na różne towary. Ostatnio zwiększono zarobki niskozarabiających o ok. 24%. Zwiększone zostały dodatki rodzinne. Wprowadzono emerytury dla pracujących w rolnictwie. Zwiększono w ogóle emerytury. Cała opieka lekarska oraz lecznictwo w naszym kraju jest bezpłatne.

W okresie tym pracujący rzemieślnicy Bułgarii w swej większości zjednoczyli się w spółdzielnie produkcyjne. Ilość członków w tej chwili wynosi przeszło 72 tys. rzemieślników.

W II planie 5-letnim przemysł spółdzielczy wynosił 9% ogólnego przemysłu krajowego i z tego powodu przemysł spółdzielczy oraz przemysł państwowy odgrywają znaczną rolę w gospodarce narodowej. Spółdzielnie bułgarskie dostatecznie już okrzepły i osiągnęły poważne sukcesy w produkcji wysokogatunkowych i różnorodnych towarów dla szerokich mas konsumentów, wykorzystywaniu miejscowych surowców i odpadów oraz rozszerzeniu sieci punktów usługowych dla mas pracujących. Wykorzystując radzieckie i własne doświadczenia, stoi przed nami zagadnienie wzmocnienia i rozwoju osiągniętych dotychczas sukcesów przez tworzenie socjalistycznych i mechanicznych spółdzielni, co przyczyni się do zwiększenia wydajności pracy oraz obniżenia kosztów własnych produkcji.

Towarzyszki i Towarzysze!

W Bułgarii niezachwianie stosujemy w życiu naukę Wielkiego Lenina o spółdzielniach oraz wykonujemy testament nieśmiertelnego nauczyciela i wodza bułgarskiego — bohatera Georgii Dymitrowa.

Spółdzielcy bułgarscy pracują z entuzjazmem i uczuciem głębokiego przekonania o słuszności naszej wspólnej socjalistycznej sprawy.

Z niezachwianą wolą i zdecydowaniem również w przyszłości pójdą oni naprzód pod wielkim sztandarem marksizmu-leninizmu, pod kierownictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej aż do pełnego zwycięstwa socjalizmu.

Życzę spółdzielcom polskim oraz całemu narodowi polskiemu wspaniałych sukcesów w budowie szczęśliwej socjalistycznej Polski.

Niech żyje II Kongres Spółdzielców Polskich!

Niech żyje przyjaźń Polsko-Bułgarska, przyjaźń między wszystkimi krajami socjalistycznymi oraz wielka i niezwyciężona przyjaźń z niezwyciężonym Związkiem Radzieckim, który jest natchnieniem wszystkich narodów w walce o pokój, socjalizm i postęp!

ANTUNOWIČ RISTA
Przewodniczący Delegacji Jugosłowiańskiej

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Pozwólcie mi w imieniu Centralnego Związku Spółdzielczego Jugosławii oraz w imieniu naszej delegacji wyrazić radość, że możemy uczestniczyć w Waszym Kongresie i przekazać serdeczne, koleżeńskie pozdrowienia Wam, spółdzielcom oraz wszystkim ludziom pracy bratniej zaprzyjaźnionej Polski. Na Waszym Kongresie zapadną niewątpliwie takie uchwały, które staną się nowym bodźcem dla organizacji spółdzielczych w ich wysiłkach zmierzających do szybkiego rozwoju Waszego życia gospodarczego.

Spółdzielczość za pomocą wielu form organizacyjnych zapewnia skuteczny rozwój gospodarki i stosunków socjalistycznych w takich zacofanych pod względem gospodarczym dziedzinach, jak rzemiosło i rolnictwo. W tych właśnie dziedzinach najbardziej jaskrawo uwydatniają się różne historyczne warunki rozwoju poszczególnych krajów i narodów. Dlatego też — naszym zdaniem — właśnie w tej dziedzinie trzeba wzmóc wysiłki, aby sektory gospodarcze wydobyć z zacofania, pchnąć na nowe tory szybkiego rozwoju produkcję i moce produkcyjne, stworzyć nowe stosunki społeczne, trzeba szukać przeróżnych form organizacyjnych i szybko wykorzystywać inicjatywę bezpośrednich producentów. Tu, szczególnie w tym sektorze musimy szukać własnych dróg. Równocześnie jednak w tym sektorze musimy pilnie badać doświadczenia innych krajów, może bardziej niż w jakiejkolwiek innej dziedzinie życia gospodarczego i społecznego.

Wasz Kongres obraduje w chwili, gdy kraj Wasz przeżywa proces demokratyzacji, a Wasi ludzie czynią wysiłki, aby poprzez szybki rozwój gospodarczy stworzyć lepsze warunki bytowania. Niewątpliwie w tym przestawieniu się na nowe tory napotykają oni na szereg trudności. My bardzo dobrze znamy te trudności. My, w Jugosławii, wychodzimy obronną ręką z tych trudności dzięki dokonywaniu takich zmian w sektorze uspołecznionym, które pozwalają na jak najbardziej czynny i bezpośredni udział wytwórców w zarządzaniu gospodarką i wszystkimi innymi dziedzinami życia gospodarczego.

Napewno Polska ze swym żywotnym i zwartym narodem, z potężnym potencjałem gospodarczym znajdzie dość siły, aby opanować wszelkie trudności i szukając własnej drogi zapewni sobie jeszcze szybszy postęp socjalistyczny.

Oczywiście, w poszukiwaniu własnej drogi, każdy kraj musi zapoznawać się z doświadczeniami innych narodów. Nasza wizyta w Polsce ma za zadanie zapoznać się na terenie spółdzielczości z Waszymi dotychczasowymi osiągnięciami i wykorzystać je w naszych dążeniach do szybszego rozwoju spółdzielczości jugosłowiańskiej.

Mamy nadzieję, że dotychczasowa wzajemna współpraca zostanie w przyszłości jeszcze bardziej pogłębiona i wyda jeszcze lepsze rezultaty. To też jeszcze raz witam Was Drodzy Towarzysze i życzę Wam wszelkiej pomyślności.

Niech żyje wolna i niezależna socjalistyczna Polska!! (oklaski).

ADOLF GRZYWA
Pomocnicza Spółdzielnia Usługowa
Wołów woj. wrocławskie

Koledzy Delegaci!

Dzisiejszy Zjazd naszych delegatów winien być zjazdem historycznym w naszej spółdzielczości pracy. Aby tak się stało — należy mówić o problemach zasadniczych. Ale cóż, jeżeli się przyjedzie ze spółdzielni, to nie można mówić tylko o sprawach zasadniczych, bez poruszania zagadnień o mniejszej wadze, z których te problemy zasadnicze wyrastają.

Ponieważ problemów tych jest dużo — a czas przemówień ograniczony, chciałbym się ustosunkować do niewielu problemów, które nie miały odzwierciedlenia ani w sprawozdaniu, ani w dotychczasowej dyskusji.

Jednym z nich jest problem usług. W sprawozdaniu Zarządu CZSP na str. 62 jest taka wzmianka: działalność usługowa jest jednym z najbardziej podstawowych zagadnień w spółdzielczości pracy. Przemówienie wczorajsze Sekretarza KC PZPR tow. Gierka i Wicepremiera tow. Jaroszewicza przekonały mnie i utwierdziły w tym przekonaniu. W dziedzinie usług pracuję już całe 7 lat, a wciąż mi się wydaje, że o tych usługach są tylko wspaniałe hasła, piękne slogany i poza tym nic więcej. Wczoraj się przekonałem, że jest konieczne, aby na tym odcinku zaszły właściwe zmiany. Podam kilka przykładów z historii działalności spółdzielczości pracy w zakresie usług.

Organizowanie punktów usługowych miało szlachetne cele i założenia — podniesienie stopy życiowej mas pracujących, klasy robotniczej, chłopstwa na wsi i inteligencji pracującej, a za tym sam cel był szlachetny. Wypaczona natomiast została polityka organizowania tych punktów usługowych. Przecież plan sieci był układany nie przez tych, którzy mogą coś o rzemiośle mówić, ale z góry narzucany. Decydował o tym nie kto inny jak Wydział Przemysłu Prezydium WRN i WKPG, które o rzemiośle miały bardzo mgliste pojęcia. Przy lokalizacji punktów usługowych brało się wg sprawozdań GUS-u ilość mieszkańców, według czego określano potrzeby zatrudnienia odpowiedniej liczby krawców, elektryków, szewców, ślusarzy. Aby było więcej punktów usługowych, to z jednego kowala robiono i elektryka i mechanika, a potem wykazywano w sprawozdaniach taką niezgodną z rzeczywistością ilość punktów usługowych. Niewiadomo, komu to było potrzebne, chyba po to, żeby rosły stosy papierów i rozszerzała się i tak już duża administracja.

Byłoby to ostatecznie jeszcze wszystko do wybaczenia, gdyby w ślad za faktycznym wzrostem sieci punktów usługowych — zwiększano pokrycie w zaopatrzeniu i urządzeniach. Niestety, nic się nie robiło w tym celu. W tej chwili mamy poważne obawy co do utrzymania się tych punktów usługowych, bo czynione są znaczne starania w kierunku rozwijania prywatnego rzemiosła.

Stwierdzamy jedno, że zwiększanie ilości punktów usługowych nie pomoże w lepszym obsłużeniu ludności, jeżeli nie będzie dobrego zaopatrzenia.

W tej organizacji punktów usługowych czynny udział brały wszystkie spółdzielnie. Trzeba jednak

rozróżnić to, że spółdzielnie wytwórcze pokrywały niedobory w punktach usługowych dochodami z produkcji, natomiast spółdzielnie usługowe były w gorszej sytuacji, bo tych możliwości nie posiadały. Spółdzielnie usługowe znalazły się na skraju upadku i dotychczas nie znaleziono właściwego rozwiązania dla poprawy ich sytuacji.

Rozwiązanie w postaci wielobranżowych powiatowych spółdzielni nie zdało egzaminu w praktyce. Rozwiązanie to wychodziło bowiem z błędnego założenia, że jeśli dwie spółdzielnie są zadłużone, nierentowne, a jedna jest dobra to trzeba je połączyć, aby wszystkie trzy były złe. Życie potwierdziło znane przysłowie ludowe, że gdy się pobierze bieda z biedą, to urodzi się nędza. Tak było w niektórych naszych spółdzielniach wielobranżowych. Ostatecznie były to nieudane twory, które nadal istnieją, mimo, że nie zdały egzaminu.

Wojewódzkie związki spółdzielni pracy winny pomyśleć, co teraz należy zrobić, aby te spółdzielnie egzystowały. Możliwości naprawy błędów istniały, ale brak było tylko głębokiej analizy i chęci. Nie doceniano znaczenia tych spółdzielni, gdy mówiło się: „cóż powiatówki mogą dać do planu". Pozostawione bez opieki i pomocy nie dawały wiele w planie wartościowym, a kłopoty z nimi były ciągle, bo i najwięcej miały zażaleń i posiadały najgorszą opinię u odbiorców.

Do tego dodajmy, że przeprowadziliśmy regulację płac w ten sposób, że nasi rzemieślnicy zarabiają tyle, co stróż, a przecież dobry rzemieślnik po kilkunastu latach pracy jest pod względem znajomości swego fachu inżynierem, a co najmniej technikiem i jakim prawem ma zarabiać tyle, co zarabia stróż. Nic dziwnego, że w bramach fabryk stali nie stróże z zawodu, a krawcy i szewcy.

Następna sprawa — to transport. W moim powiecie jest 100 „GUS-owskich" punktów usługowych, a do 65-ciu z nich dojechać nie ma czym. Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że zaopatrzenie jest niestystematyczne, to mamy pełny obraz głównych trudności w działalności tych placówek. Rzemieślnik otrzymuje zaopatrzenie na 14 dni, a zawsze się spieszy z wykonaniem zamówień — bo przecież ma rodzinę i chce zarobić, aby ją wyżywić. Pośpiech ten — rzecz zrozumiała — nie wpływa dodatnio na jakość usług. W prasie i w radio o jakości usług słyszymy bardzo wiele niepochlebnych uwag. Tak samo wiele mówi się o słynnych „przeciekach", na które niejednokrotnie wskazywał Centralny Związek. Dlaczego spółdzielnia nierentowna — bo istnieją „przecieki" i przestępstwa w dziedzinie obrotów surowcami. Każde przestępstwo ma pewne przyczyny, a masowe przestępstwa tym bardziej muszą mieć głębsze źródła. W dziedzinie „przecieków" nikt się tymi źródłami nie zainteresował i nie podjął środków zaradczych. Kryje się tu wiele przyczyn nierentowności punktów usługowych.

W zakresie poprawy zaopatrzenia nie można było jakoby nic poradzić. Ale czy trudności zaopatrzeniowe występowały we wszystkich spółdzielniach nawet o tym samym profilu działalności gospodarczej? Stwierdzić należy, że nie, np. w branży skórzanej Spółdzielnie zrzeszone w Krajowym Związku Spółdzielni Skórzanych posiadały znacznie lepsze zaopatrzenie od spółdzielni zrzeszonych w związkach wojewódzkich.

Wczoraj była mowa o tym czy krajowe związki zostawić. My stawiamy sprawę prosto: krajowe związki niech zostaną, ale niech nie mają przywilejów. Jestem przeciwnikiem, żeby w jednej rodzinie było ukochane dziecko i dziecko parszywe.

Uważam, proszę kolegów, że gdyby Centralny Związek skórę przydzielał równomiernie na usługi pomiędzy wszystkie spółdzielnie zrzeszone w CZSP — to te tysiące punktów usługowych lepiej by pracowały.

Pomocą dla nas miały być pawilony warsztatowe. Rzeczywiście otrzymaliśmy je. W sprawozdaniu Zarządu CZSP jest mowa o 49 typach. Ale jak pomoc ta wyglądała w praktyce? 19 tys. płaciło się w Biurze Projektów za opracowanie projektów, jeden pawilon kosztował łącznie około 600 tys. Województwo wrocławskie wydało na te cele łącznie 4 mil. zł. W ciągu 2-ch lat wkładaliśmy poważne środki inwestycyjne i w rezultacie pawilony te nie są użytkowane, gdyż nie nadają się do wykorzystania zgodnie z przeznaczeniem. Ja podkreślam, że dobry rzemieślnik jest jak dobry inżynier. Gdyby dobrzy inżynierowie budowali te pawilony to byłyby one dobre. Pawilony posiadają wiele usterek np. drzwi są za małe, takie, że nie przeniesie się stołu o szerokości 60 cm, komin do kuchni został wykonany w wymiarach normalnych jak w mieszkaniu, a instalacja elektryczna o mocy zaledwie 7 KW. To są niektóre tylko usterki. Poddasze całkowicie nie jest przygotowane do użytkowania. Nie zabezpieczono też wyposażenia pawilonów w maszyny i urządzenia. Spółdzielnie obecnie spłacają wysokie kredyty inwestycyjne wraz z odsetkami i nie otrzymują żadnych korzyści z pawilonów.

Dalszym utrudnieniem ze strony Centralnego Związku wobec spółdzielni był zakaz produkcji uzupełniającej. Cóż na przykład przeszkadzało komukolwiek, by spółdzielnia, chcąc pokrywać straty punktów usługowych uruchomiała działalność produkcyjną? Nam tego nie wolno było robić. To była rzecz zakazana. Istniał też zakaz wykonywania remontów. Nazywało się to „czyszczenie profilu spółdzielni", a w gruncie rzeczy zakazy te prowadziły do upadku spółdzielni.

Co mógł samorząd spółdzielni zrobić w warunkach dużej ilości takich zakazów? Rola jego była w poważnym stopniu ograniczona.

JAN LIPCZEWSKI
Spółdzielnia pracy przemysłu budowlanego „Współpraca" — Warszawa

Przemawiam w imieniu delegatów m. st. Warszawy oraz w imieniu i w porozumieniu z delegatami woj. warszawskiego. Moje przemówienie było konsultowane z kolegami. Chciałbym sprostować, ze kolega Ajnenkiel przemawiał w imieniu Ogólnokrajowego Społecznego Komitetu Reorganizacji Spółdzielczości Pracy a nie

w imieniu delegatów m. st. Warszawy — co zresztą wynikało z jego przemówienia.

Proszę kolegów, chciałem poruszyć na samym wstępie zagadnienie moim zdaniem bardzo istotne, sprawę określenia, co reprezentuje spółdzielczość pracy i jaka jest jej pozycja w społeczeństwie. Nie mówię tego do delegatów na Zjazd, ale ze względu na gości, bo chciałbym, żeby wiedzieli jakie w tych sprawach zajmujemy stanowisko.

Spółdzielczość pracy, jak powiedział prof. Jan Wolski, rodzi się w społeczeństwie w tym celu, aby umożliwić wspólne gospodarowanie dobrami inwestycyjnymi i środkami produkcji. Spółdzielczość pracy jest więc nierozłącznie związana z socjalizmem i jest niezbędnym czynnikiem narastania ustroju sprawiedliwości społecznej w oparciu o świadomą działalność społeczno-gospodarczą ludzi pracy.

Mówię o tym dlatego, bo chcę, aby było wiadomo wszystkim, że spółdzielcy pracy to nie są ludzie, którzy z braku innego miejsca w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przypadkowo znaleźli się w spółdzielczości.

Spółdzielcy nasi nie są bezpartyjnymi. Pojęcie bezpartyjności w spółdzielczości, moim zdaniem, nie istnieje. Każdy spółdzielca ze swojego ducha, ze swojego poczucia, ze swego zrozumienia istoty zagadnień ekonomicznych i społecznych spółdzielczości jest socjalistą i to nas łączy bezpośrednio z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

Muszę to z całym naciskiem podkreślić, ponieważ nie chcę ażeby ktokolwiek próbował wykorzystać w jakikolwiek sposób naszą pewną negatywną postawę wobec błędów przeszłości i przerzucić nas do obozu wrogów. Myśmy nigdy nie byli, nie możemy być i nie będziemy wrogami Polski Ludowej.

Pomiędzy spółdzielcami bezpartyjnymi, a spółdzielcami partyjnymi na pewnym etapie istniało dość dużo nieporozumień, których źródłem była rozbieżność między słowem a czynem, między teorią a praktyką. Towarzysze z partii tłumaczyli nam na przykład, że jeżeli zmienimy normy, to będziemy więcej zarabiać. W rzeczywistości stało się odwrotnie. Przykładów tego było wiele. Nie mogliśmy się pogodzić z tymi faktami.

Po pewnym czasie przyszedł Rewolucyjny Październik i w związku z tym zmieniła się sytuacja. Dzisiaj wiecie, że między partyjnymi a bezpartyjnymi na terenie zakładów spółdzielczych nie ma różnicy, jest jedność załóg spółdzielczych, rozbieżności w sprawach zasadniczych między nami nie ma a mam wrażenie, że więcej nie będzie.

Gdy stosunkowo szybko ze wszystkimi kolegami partyjnymi w spółdzielniach na płaszczyźnie ekonomicznej i społecznej, znaleźliśmy nie tylko wspólny język przyjaciół, ale i wspólny język towarzyszy pracy — jakoś dziwnie trudno było dogadać się nam z naszymi kolegami we władzach centralnych. Nie wiemy gdzie szukać przyczyn? Czy przyczyną jest to, że oni są za mało spółdzielcami? Czy przyczyną jest to, że my nie dorośliśmy do ich horyzontów partyjnych?

Centralny Związek Spółdzielczości Pracy nie powstał — jak wiemy z powietrza. Centralny Związek zrodził się w wyniku prowadzonej dość konsekwentnie polityki, która szła przez Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości i przez MPDiRz, która doprowadziła w 1954 r. do dalszej reorganizacji spółdzielczości pracy i powołania Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy.

Jest rzeczą jasną, że Prezes Zarządu w naszym Centralnym Związku miał wpływ na rozwój, albo niedorozwój spółdzielczości w całym dla nas nie bardzo chlubnym minionym okresie egzystencji. Razem z Prezesem Zarządu do spółdzielczości pracy przeszła jeszcze kadra, która objęła kierownicze stanowiska w CZSP tylko dlatego, że w Ministerstwie Przemysłu Drobnego i Rzemiosła zajmowała się spółdzielczością.

Argument ten jest paradoksalny i świadczy o złym pojmowaniu roli kierownictwa w spółdzielczości. Można stwierdzić, że jeżeli ktoś zajmował się w resorcie spółdzielczością pracy, to z tego nie wynika, że umie się zajmować w spółdzielczym organiźmie samorządowym spółdzielczością pracy.

Cieszyłbym się bardzo, gdyby ci ludzie od początku włączyli się w nasz nurt spółdzielczy, ale ci ludzie odgrodzili się od nas twardym murem gabinetów. Do tych ludzi nie mogliśmy się dostać, byliśmy traktowani jak tłum.

Dopiero Ogólnokrajowy Społeczny Komitet Reorganizacji Spółdzielczości Pracy pokazał, że w spółdzielczości są działacze. Czy jakakolwiek władza sięgnęła do tych rezerw spółdzielczych, które się ujawniły po rewolucyjnym październiku? Uważano, że z nami rozmawiać nie warto.

Dam kolegom konkretny przykład niedostrzegania działaczy spółdzielczych. Przed kilku godzinami usłyszeliśmy przemówienie kol. Pietkiewicza, które — muszę powiedzieć — mną, wieloletnim spółdzielcą wstrząsnęło. Przemówienie to zadało kłam, że spółdzielczość nie zna swojej drogi oraz naszego miejsca w modelu socjalistycznym Polski, pokazało szerokie horyzonty naszych zadań. I kol. Pietkiewicz pełnił w spółdzielczości pracy funkcje referenta, kierownika i naczelnika, lecz nigdy nie mógł wejść na szczebel „dyrektorskiej nomenklatury".

Innym przykładem jest odsunięcie ze spółdzielczości pracy prof. Wolskiego oraz wielu innych kolegów, o których chciałem wspomnieć jako o działaczach spółdzielczych, których nie znamy, mimo, że zrobili oni ogromną pracę na terenie krakowskiego i Podhala, a więc w rejonie bardzo biednym w naszym kraju..

Mówię dlatego, że istnieje obecnie możliwość reaktywowania placówek, które na tych terenach powstały. W rejonie limanowskim powstała spółdzielnia przetwórstwa owocowego. Spółdzielcy postawili ten zakład na bardzo wysokim poziomie. Nazwiska Kulty i mgr Mroza są nierozerwalnie związane z tym terenem i może znane niektórym spółdzielcom.

W prasie był na ten temat artykuł, ale nikt z naszych władz spółdzielczych nie nawiązał z tymi ludźmi łączności i nikt ich nie odszukał i nie zainteresował się ich położeniem oraz działalnością, a przecież to są tereny biedne, którym trzeba poważnie pomóc.

Wydaje mi się, że na tym odcinku zadania spółdzielczości pracy są niezmiernie wielkie.

W przemówieniu swoim Prezes Żebrowski zwrócił się do Wicepremiera Jaroszewicza, ze słusznym powiedzeniem „nic o nas bez nas". Przyjęliśmy to z ogromnym aplauzem. Mnie się wydaje, że nikt nie ma głośniej wołać do Zarządu CZSP jak my spółdzielcy „nic o nas bez nas".

W Trybunie Ludu tuż przed naszym Zjazdem pojawił się artykuł, który wytyka pewne błędy spółdzielczości, a m. in. że spółdzielczość nie rozwija działalności usługowej w takim zakresie, aby świadczyć więcej usług dla potrzeb społeczeństwa. Co jest przyczyną zahamowań rozwoju niektórych spółdzielni?

Pamiętamy wszystkie zjazdy z tego okresu, kiedy poczytywano jako wielką chlubę spółdzielni fakt, że mogła ona być upaństwowiona. Jeżeli spółdzielnia jakaś została upaństwowiona, to na każdym Zjeździe podkreślano, że spółdzielnia X w Szczecinie i spółdzielnia Y w Gdańsku dostąpiła tego zaszczytu, że stała się zakładem państwowym. Zmuszano więc w ogromnej mierze same spółdzielnie do sabotowania rozwoju spółdzielczości.

Zapewne jest tu wielu kolegów, którzy swego czasu zastanawiali się czy warto spółdzielnie rozbudować, bo jeżeli tak — to zostanie ona upaństwowiona. Likwidacja tych spółdzielni przeszła w gestię przemysłu terenowego i państwowego. Wydaje mi się, że polityka w tym zakresie jest dla nas oczywista, chodziło o zmniejszenie liczby spółdzielni.

Doszliśmy dzisiaj do takiego momentu, o którym powiedział prof. Wolski, że sytuacja odwróciła się, bo państwowe przedsiębiorstwa raczej dążą obecnie do uspółdzielczenia, czego dowodem jest powoływanie rad robotniczych, samorządu robotniczego w państwowych przedsiębiorstwach.

Chciałbym tu powiedzieć, że obecnie rozbudowa spółdzielni pracy powinna mieć znacznie większy zakres. Zgadzam się z prof. Wolskim, że powinniśmy wykorzystać najniższe szczeble spółdzielni dla rozbudowy samorządu spółdzielczego. Uważam za wskazane wprowadzenie w spółdzielniach, w oparciu o trójki we współzawodnictwie, podstawowych zalążków przyszłych samorządowych komórek.

Jeżeli chodzi o fundusze scentralizowane — chcę naświetlić tylko jeden odcinek, bo brak czasu nie pozwala mi na przedstawienie całości, a w gruncie rzeczy sytuacja w zakresie gospodarki tymi funduszami kształtuje się podobnie.

Będę mówił o funduszu na budownictwo mieszkaniowe. W przeciągu 5-ciu lat wybudowano ponad 500 izb i z tego: 17% otrzymał Centralny Związek Spółdzielczości Pracy, 31% krajowe związki, 50% spółdzielnie. Tak się układa stosunek proporcjonalny ilości przydzielonych mieszkań, ale jeżeli chodzi o układ stosunku do zatrudnienia — bo to jest dla nas prawidłowym miernikiem — to ten procent przedstawia się następująco: 17% CZSP, 4,7% związki krajowe i wojewódzkie, 0,1% otrzymały spółdzielnie,

Mam wrażenie, że cyfry te mówią same za siebie w jakim kierunku szła gospodarka funduszami mieszkaniowymi.

Jeżeli chodzi o finanse, to wydaje mi się, że doszliśmy do jakiegoś zupełnego nieporozumienia. Stworzono taką sytuację finansową, że nasze własne pieniądze są oprocentowane, bowiem gdy korzystamy z pożyczek z funduszów przez nas tworzonych, to płacimy od tego 1%. Jeżeli raty nie spłacimy w terminie to płacimy za kredyt przeterminowany odsetki 5%. Bank za swoje usługi i swoje manipulacje dolicza nam dodatkowe koszty. Z tego tytułu na przestrzeni roku 1956 spółdzielnie pracy zapłaciły około 10 mln. zł. To jest 10 mln. zł., które znalazły się w naszych kosztach, a więc w związku z tym zagadnienie obniżki kosztów też jest postawione na opak. W tej kwocie ok. 4 mln zł. zapłacono bankowi za gospodarowanie tymi funduszami. Gdyby gospodarka tymi funduszami była prowadzona przez Centralny Związek a nie przez Bank — nie mogła by ona kosztować 4 mln. zł.

W związku z taką sytuacją finansową i omówionym wyżej system finansowania powstają wątpliwości, czy zarządzenie, w którym się mówi, że fundusz długoterminowego kredytu w świetle zasad gospodarki tym funduszem określonych w §§ 17 i 38 nie powoduje, że spółdzielnie, posiadające nadwyżki swych funduszów własnych w obrocie będą zmuszone te nadwyżki odprowadzić na osobny rachunek funduszów do banku. Wskutek tego pozbawi się spółdzielnie pewnej nadwyżki środków, potrzebnych spółdzielni w pewnych przejściowych okresach.

Wydaje mi się, że tego rodzaju koncepcja jest dla nas absolutnie niemożliwa do przyjęcia, jak również nie zasługuje na uwzględnienie zasada, aby spółdzielnie płaciły nie tylko odsetki od pożyczonych naszych własnych pieniędzy, ale również i odsetki za kredyty przeterminowane.

Dlaczego powstają takie nieporozumienia? Zdaje się, że nie bez wpływu była tu błędna polityka personalna. Starzy spółdzielcy, którzy pracowali w Centralnym Związku na odcinku finansowym mają bardzo niewiele do powiedzenia, ale za to dużo do powiedzenia mają dawni pracownicy banku, dlatego, że ten resort został obsadzony w Centralnym Związku przez bankowców. W tym stanie rzeczy należy przypuszczać, że jeżeli Centralny Związek Spółdzielczości Pracy i jego Zarząd składałby się z przedstawicieli różnych resortów, to wtedy prawdopodobnie personel Centralnego Związku składałby się z pracowników Ministerstwa Komunikacji, Min. Zdrowia, Min. Finansów i wszystkich pozostałych resortów, a spółdzielców, niestety by nie było.

Na zakończenie postawię kilka wniosków.

Proponuję zlikwidowanie dotychczasowego stanu funduszu długoterminowego kredytu w ten sposób, że wszystkim spółdzielniom, które korzystały z pożyczek zwrócić należy te pożyczki do wysokości ich wkładów. Wszystkie inne wkłady spółdzielni zapisuje się jako wkład zwrotny. W ten sposób zlikwiduje się całkowicie fundusz długoterminowego kredytu.

Ustalić należy również zasadę niepłacenia odsetek bankowych i żadnych prowizji i nareszcie zdrowo zaczniemy gospodarować.

Jeżeli okaże się, że tych funduszów na zwrot spółdzielniom zabraknie, bo w międzyczasie rozmaite inwestycje przeprowadzono, to ten niedobór należy zaliczyć jako nieodpłatny wkład spółdzielni, tak jak obecnie postulujemy — zaliczenie tego 5-cio procentowego wkładu. Nareszcie skończyć z tą superfinan-

sową kombinacją naszych władz spółdzielczych wtedy, kiedy można iść prostą i logiczną drogą.

Jeszcze składam wniosek w sprawie podziału zysków. Należy ustalić zagadnienia generalnie, jak to przewiduje spółdzielcze ustawodawstwo, które nas obowiązuje, że o podziale zysków decyduje wyłącznie tylko Centralny Związek Spółdzielczy. Tak mówi ustawa o spółdzielniach i musimy uzgodnić to zagadnienie tylko z Centralnym Związkiem. Nigdzie nie jest powiedziane, że sprawę podziału nadwyżek należy uzgadniać z Ministerstwem Finansów. W tym stanie rzeczy uważam, że to zagadnienie musimy załatwić generalnie we własnym zakresie. Jeżeli nie załatwimy w tym roku 50% podziału zysków, to ja Wam gwarantuję, że spółdzielnie nie posuną się o krok naprzód, bo cała demokratyzacja to są przywileje dla rady i zarządów a członek spółdzielni z tego nic nie ma. Ich korzyść to jest podział zysku.

MIROSŁAW GROCHOWSKI

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy
Kapeluszników i Czapników
Warszawa

Proszę Koleżanek i Kolegów!

Przemawiam w imieniu Związku Spółdzielni Inwalidów, który jak wszystkim zebranym wiadomo, powstał przed kilku dniami, jako urzeczywistnienie woli ponad 80-tysięcznej rzeszy członków z ponad 300 spółdzielni inwalidzkich.

Inwalidzi Wojenni — cywilni i pracy nie szukali i nie szukają wygodnego życia kosztem społeczeństwa i państwa. Rozumieją, że podobnie jak cały naród — przede wszystkim własną pracą mogą zabezpieczyć egzystencję sobie i swoim rodzinom.

Spółdzielcy inwalidzi chcą pracować w warunkach, jakie pomogło im stworzyć państwo ludowe i nie żądają nic ponadto, co każdy przeciętny obywatel w trudzie i znoju może uzyskać dla zapewnienia sobie i swoim najbliższym warunków bytowych.

Szeroko rozwinięta wśród inwalidów więź koleżeństwa i poświęceń wzajemnych oraz ugruntowane wśród nich zasady współżycia i współdziałania stały się bodźcem do tworzenia wspólnych zakładów pracy.

Przesłanki te spowodowały organizowanie spółdzielni inwalidzkich, w których przez odpowiedni dobór zajęć mogłyby być stworzone korzystne warunki pracy nawet dla najciężej poszkodowanych inwalidów. Stąd zaistniała konieczność organizowania spółdzielni inwalidów o wielokierunkowej działalności i w wielu przemysłach, a w następstwie celowość zorganizowania odrębnej organizacji inwalidzkiej spółdzielczości pracy, która potrafiłaby należycie rozwiązywać specjalne problemy i zapewnić spółdzielniom inwalidów prawidłowy rozwój.

W okresie do 1954 r. spółdzielczość inwalidzka wywalczyła sobie prawo obywatelstwa i w oparciu o własną organizację na szczeblach wojewódzkich i centralnym zamknęła pierwszy 5-letni etap swej działalności.

Należy podkreślić, że okres do 1954 r. był okresem organizacyjnym, w którym aczkolwiek osiągnięto poważne wyniki gospodarcze i organizacyjne i stworzono właściwe podstawy dalszego rozwoju spółdzielczości inwalidzkiej, to jednak sukcesy te osiągnięto kosztem niewłaściwych warunków pracy i płacy inwalidów oraz nie uniknięto szeregu innych błędów i niedociągnięć.

Dlatego też po zapoznaniu się z programem, jaki został przedłożony w roku 1954 w okresie reorganizacji polskiej spółdzielczości pracy — spółdzielcy inwalidzi zgodzili się nie bez oporów na włączenie ich samodzielnej organizacji spółdzielczej w ramy CZSP. Tylko w przekonaniu, że CZSP — obejmujący całą spółdzielczość pracy i dysponujący szerokimi możliwościami, będzie mógł im stworzyć lepsze, dogodniejsze warunki bytowe i miejsca pracy oraz zapewni szersze możliwości produktywizacji poszukującym pracy inwalidom, wyrazili swą zgodę na połączenie się w jedną organizację spółdzielczości pracy.

Przeszło dwuletnie doświadczenie wykazało, że Centralny Związek Spółdzielczości Pracy, a szczególnie jego terenowe organa, nie były w stanie zrealizować w stosunku do spółdzielni inwalidów założonego w r. 1954 programu, a warunki pracy i płacy niektórych grup inwalidów ulegały dalszemu pogorszeniu.

Nadmierna centralizacja decyzji w instancjach nadrzędnych, często praktykowane metody narzucania spółdzielniom inwalidów ich władz, nie znających zagadnień zatrudniania inwalidów i w dodatku często niefachowych, ponadto niehonorowanie w praktyce statutowych zadań i uprawnień spółdzielców inwalidów oraz ograniczenie praw samorządu — doprowadziło w konsekwencji do obniżenia poczucia odpowiedzialności za losy spółdzielni, hamowało inicjatywę spółdzielców, wywoływało zniechęcenie, a często i poczucie krzywdy.

Szczególnie ujemnie odbiło się na spółdzielniach inwalidów niedocenianie ich specyficznego charakteru, wynikającego z zatrudnienia osób o niepełnych zdolnościach do pracy.

Specyfika ta wymaga odrębnych rozwiązań organizacyjnych, ustalenia profilu produkcji i usług w zależności od kalectwa i zdolności fizycznej inwalidów. Wymagała ona również stosowania odrębnych norm czasowych, innego rozwiązywania zagadnień szkolenia. Konieczne było stosowanie priorytetu w zaopatrzeniu surowcowym oraz w dostawach maszyn i urządzeń. Nieco odmiennie kształtująca się technologia produkcji, zależna od przystosowania maszyn i narzędzi pracy w zależności od kalectwa, odmienne formy rozwiązywania zagadnień socjalno-bytowych oraz wynikające z psychiki inwalidów i ich kalectwa — sprawy wczasów pracowniczych — nie były dostatecznie uwzględniane w stosunku do spółdzielni inwalidów w praktyce ostatnich lat.

Sprawy te wymagają znajomości i odpowiedniego podejścia ze strony wszystkich pracowników każdej z komórek organizacyjnych organów spółdzielczości pracy, ze strony wszystkich działaczy społecznych i gospodarczych, współpracujących z inwalidami, lub nadzorujących działalność ich spółdzielni.

W tym przejawia się odmienność zagadnień spółdzielni inwalidów od pozostałych spółdzielni pracy. Pomimo usiłowań, nie mogły i nie mogą rozwiązać tych odmiennych zadań dotychczas istniejące związki spółdzielczości pracy.

Stwierdzenie to uzasadniają wyniki dwuletnich doświadczeń wyrażające się m. in. następującymi danymi:

— na koniec r. 1956 ilość spółdzielni inwalidów zmalała do 310 (zlikwidowano 34),

— zatrudnienie inwalidów w spółdzielniach inwalidów utrzymało się w zasadzie na wysokości z r. 1954 z tym, że wystąpił spadek ciężko poszkodowanych,

— wartość produkcji i usług za r. 1956 bardzo nieznacznie przekroczyła poziom 1954 r. i wyniosła 2.600 mln. zł,

— wysokość akumulacji uległa pewnemu zmniejszeniu,

— z domów własnych, wczasowo-leczniczych korzystało rocznie zaledwie 10% ilości inwalidów w porównaniu z r. 1954.

Główną przyczyną tego stanu rzeczy było zagubienie specyfiki spółdzielczości inwalidzkiej szczególnie w wojewódzkich organizacjach spółdzielczości pracy. Różnorodność zadań i obowiązków WZSP na tle pogłębiających się ogólnych trudności w kraju, brak konsekwencji w realizowaniu priorytetu dla spółdzielni inwalidów, traktowanie ich niekiedy gorzej niż spółdzielnie pracy, odsunęły zagadnienia specyfiki inwalidzkiej na dalszy, marginesowy plan.

Rady nadzorcze wojewódzkich związków, w których skład wchodzili w przygniatającej większości członkowie spółdzielni pracy, nie interesowały się sprawami spółdzielni inwalidów, ponieważ sprawy tychże były często sprzeczne z interesami pozostałych spółdzielni pracy. Wobec tego nieliczni przedstawiciele spółdzielni inwalidów nie byli w możności oddziaływać w radach i zarządach wojewódzkich związków w kierunku dostatecznego zajmowania się przez te związki problematyką inwalidzką.

W wyniku powyższego komórki organizacyjne Centralnego i wojewódzkich związków nie przykładały dostatecznej wagi do spraw inwalidzkich, a występująca bardzo często niechęć ze strony spółdzielni pracy do problemu zatrudnienia inwalidów w swoich spółdzielniach zaostrzyła i tak już niepomyślną sytuację.

Takie nastawienie nie mogło sprzyjać temu, aby zarządy i rady nadzorcze organizacji spółdzielczości pracy czyniły konkretne kroki dla uzyskania dalszych przywilejów, koniecznych dla zapewnienia rozwoju spółdzielczości inwalidzkiej. Biorąc te wszystkie sprawy pod uwagę, spółdzielczość inwalidzka po VIII Plenum postanowiła powrócić do zagadnienia możliwości utworzenia własnej organizacji spółdzielni inwalidzkich. Zwołany w dniach 23—24 stycznia br. Zjazd Delegatów wszystkich spółdzielni inwalidów z terenu postanowił:

1) powołać samodzielną organizację spółdzielczości inwalidzkiej z uprawnieniami centrali, zrzeszającą spółdzielnie inwalidów oraz terenowe i specjalistyczne związki tych spółdzielni,

2) nadać organizacji spółdzielczej inwalidzkiej nazwę Związek Spółdzielni Inwalidów z siedzibą w Warszawie,

3) Związek Spółdzielni Inwalidów zachowuje pełną samodzielność samorządowo-gospodarczą,

4) dla zachowania jedności ruchu spółdzielczości pracy Związek będzie członkiem CZSP.

Spółdzielcy inwalidzi, dla umożliwienia naszemu związkowi realizacji jego statutowych zadań między innymi domagają się:

1) przyznania i stosowania przez władze centralne i terenowe pierwszeństwa w zaopatrzeniu surowcowym, materiałowym i w przydziałach maszyn oraz urządzeń technicznych zarówno z produkcji przemysłu krajowego jak i z importu,

2) zagwarantowania zaopatrzenia w surowce z puli centralnie rozdzielanej i limitowanej imiennie na pełne pokrycie potrzeb spółdzielni inwalidów, zapewniające im ciągłość pracy,

3) przyznania pierwszeństwa w przydziale lokali przemysłowych i handlowych dla spółdzielni inwalidów oraz mieszkalnych dla inwalidów zatrudnionych w spółdzielczości,

4) zagwarantowania w pierwszej kolejności zleceń produkcyjno-usługowych w ramach kooperacji między zakładami państwowymi a spółdzielniami inwalidów,

5) całkowitego zwolnienia spółdzielni inwalidów zatrudniających statutową ilość członków inwalidów (75% ogólnego stanu) oraz spółdzielni niewidomych, gruźlików i reumatyków od obowiązku płacenia podatku obrotowego i dochodowego,

6) zwolnienia spółdzielni inwalidów i spółdzielni pracy, mających niższy procent zatrudnionych inwalidów od obowiązku płacenia podatku obrotowego i dochodowego w takiej części, jaką stanowią zatrudnieni inwalidzi w ogólnym stanie zatrudnienia spółdzielni,

7) zapewnienia w zawodach i zajęciach dogodnych dla inwalidów i rencistów, pierwszeństwa w udzielaniu zamówień, bądź nawet wyłączności,

8) znacznego zwiększenia udziału inwalidów w handlu drobno-detalicznym np. w kioskach, przez przekazanie tego działu z MHD, PSS i Ruchu — do spółdzielczości inwalidzkiej.

Proszę kolegów — uważaliśmy za konieczne przedstawienie wniosków i wyników Zjazdu Delegatów Spółdzielni Inwalidów. Uważam za konieczne, ażeby przedstawić również postulat odnośnie dzisiejszego Zjazdu, który wskaże spółdzielczości pracy a w tym także spółdzielczości inwalidzkiej właściwe wytyczne dla dalszej jej pracy.

Spółdzielcy inwalidzi upoważnili mnie do przedstawienia poglądu, że należy bezwzględnie w dyskusjach i poczynaniach unikać demagogii, a przede wszystkim nie należy dyskryminować kolegów za ich poglądy czy też działalność w ubiegłym okresie.

W rozmowach indywidualnych, jak i na konferencjach padają głosy, które starają się odsądzić od czci i wiary niektórych zasłużonych działaczy. Jakkolwiek nie ustrzegli oni się błędów i to często takich, za które ponosi winę system ubiegłych lat, my spółdzielcy inwalidzi do wszystkich działaczy, którzy pracowali

w spółdzielczości pracy ustosunkujemy się tak, jak oni ustosunkują się do postulatów odrodzonej spółdzielczości pracy i będziemy do nich ustosunkowani tak długo, jak długo ich stosunek będzie pozytywny.

Stanowisko nasze jest jasne. Nie chcemy zapominać błędów i zaniechać krytyki, ale chcemy, aby ta krytyka służyła dla celów konstruktywnych, a nie dla niszczenia ludzi, którzy nieraz z uszczerbkiem dla zdrowia dawali wszystko w przekonaniu, że robią to dla słusznej sprawy i — chociaż to może błędne posunięcie, ale chcemy im zapewnić miejsce w odradzającej się spółdzielczości pracy. Taki jest nasz stosunek do wszystkich działaczy spółdzielczości, łącznie z Towarzyszem Prezesem Żebrowskim.

Wierzymy, że powyższe najważniejsze postulaty spółdzielców inwalidów zostaną spełnione i to w szybkim czasie.

W tym przekonaniu utwierdza nas stanowisko Partii i Rządu w wypowiedziach sekretarza KC tow. Gierka i wicepremiera tow. Jaroszewicza na tym Zjeździe.

Utwierdza nas w tym przekonaniu pełna życzliwość i zrozumienie stanowiska przez delegatów obecnych na dzisiejszym Zjeździe, co wyraża się zarówno w wypowiedziach dyskutantów, jak w luźnych rozmowach, a co znajdzie niewątpliwie także swój wyraz w uchwałach Zjazdu.

Reaktywowany Związek Spółdzielni Inwalidów przy poparciu Partii i Rządu, organizacji politycznych i społecznych oraz przy współpracy z CZSP niewątpliwie w sposób pełniejszy i lepszy przyczyni się do zaspokojenia potrzeb inwalidów spółdzielców i znacznie rozszerzy swój zasięg działania, wciągając do swych szeregów dalsze tysiączne rzesze inwalidów pozostających bez pracy i znajdujących się w ciężkich warunkach materialnych.

WIESŁAW KOZIOŁ

Spółdzielnia Pracy przemysłu spożywczego „Twórczość" w Tarnowie

Przemawiam w imieniu spółdzielców województwa krakowskiego. Słyszeliśmy, że w przeszłości popełniano wiele błędów. Nie można tego nie doceniać, stoimy jednak na stanowisku, że istotą zagadnienia są może nie te błędy, ale to, żeby z nich wyciągnąć właściwe wnioski i aby w przyszłości tych błędów nie popełniać.

Proszę kolegów!

Mówimy tutaj o samorządności, o samodzielności i demokratyzacji. Oczywiście to są ważne rzeczy, ale jeśli one nie będą miały odbicia w sprawach ekonomicznych, wydaje się że nie spełnią swego zadania. Dlatego chciałem swój czas poświęcić w sposób możliwie najkrótszy i rzeczowy sprawom ekonomicznym.

Jeśli chodzi o sprawy ekonomiczne, które nurtują działaczy naszego województwa, a niewątpliwie również i całego kraju — to przede wszystkim wymienić należy problem samodzielności ekonomicznej spółdzielni, jako przedsiębiorstwa.

Korzystając z obecności Ministra Finansów chcę temu zagadnieniu poświęcić więcej czasu.

Stawiam generalnie zasadę: ten kto wytworzył wynik, kto wytworzył nadwyżkę, powinien być jej gospodarzem i powinien mieć decydujący wpływ na podział tej nadwyżki. Słyszeliśmy nieraz, że te lub inne czynniki mają pewne wątpliwości, czy spółdzielnie potrafią rozsądnie, odpowiednio dysponować wypracowaną nadwyżką.

Otóż stwierdzamy, że jeśli powierza się nam olbrzymi majątek w postaci środków trwałych i innych, z wiarą, że nie zmarnujemy tego majątku, to odpowiadamy, że potrafimy z pełną odpowiedzialnością podzielić to, co sami wypracujemy.

Proszę Kolegów!

Liczby sprawozdania, które nam doręczono, napawają nas pewną troską. Przede wszystkim uderza mnie fakt, że spółdzielczość nasza w planie 6-letnim zapłaciła z tytułu podatku dochodowego poważną kwotę 2.900 milionów zł. — tj. przeszło 41% całej wypracowanej przez naszą spółdzielczość nadwyżki. Z jednej strony cieszymy się, że jest to wielki wkład naszej pracy, jednakże podkreślam, że jest to ogromny wysiłek i mamy prawo domagać się pewnego skorygowania podziału wypracowanych nadwyżek na rzecz spółdzielczości pracy.

Cieszymy się również, że wpływ z akumulacji z tytułu podatku obrotowego i od operacji nietowarowych wynosił 9,200 milionów zł, czyli przeszło 12 miliardów złotych wpłaciliśmy do wspólnej gospodarki państwowej. Tak się złożyło, że ostatnio omawialiśmy to zagadnienie w Ministerstwie Finansów i dlatego nie zupełnie zgadzam się z moim przedmówcą, że nie należy się z nikim w tej sprawie konsultować, ponieważ uważamy, że spółdzielczość nie jest oderwana od gospodarki kraju, pracuje w systemie gospodarki planowej i musimy pewne sprawy zasadnicze konsultować z władzami, w tym wypadku z Rządem.

Obecnie doniosłego znaczenia nabiera sprawa rzemiosła. Stwierdzamy, że pod pewnymi względami rzemiosło jest uprzywilejowane. Kiedy podzieliliśmy się tą wiadomością z przedstawicielami Ministerstwa Finansów, nie dowierzano nam. Stwierdzamy z całym naciskiem, że pod względem opodatkowania rzemiosło znajduje się w lepszej sytuacji od spółdzielni pracy. Spółdzielczość ma pewien żal do czyników rządowych, bowiem uważamy, że kolejność znaczenia tych dwóch składników gospodarki powinna być odwrotna. Najpierw spółdzielczość pracy powinna otrzymać pełną decentralizację i samodzielność i mieć równy start z rzemiosłem. Rzemiosło jest pod tym względem obecnie w lepszej sytuacji, jakkolwiek nie neguję, że rzemiosło należy popierać, ale chcemy mieć równy start.

Zarzuca się spółdzielczości pracy szereg nadużyć. Niestety tak jest, były w spółdzielniach nadużycia, trzeba to przyznać. Ostatnio znów artykuł w „Po Prostu", potępiał spółdzielczość pracy. Jakkolwiek ogólnie biorąc nie przeczymy, że w niektórych spółdzielniach były nadużycia, ale bolesne jest, że fakty te uogólniono pod adresem wszystkich spółdzielni pracy, w tym również w stosunku do rzetelnych i uczciwych działaczy — spółdzielców, którzy stanowią olbrzymią większość w naszym ruchu spółdzielczym.

Uważam, że właściwy podział czystej nadwyżki pozwoli nam gospodarować właściwie i poważnie zmniejszyć marnotrawstwo oraz nadużycia, ponieważ tworzymy krąg ludzi zainteresowanych w wynikach przedsiębiorstwa. To jest jeden z elementów, który przemawia za dokonaniem zmian w metodach podziału czystej nadwyżki.

Sprawa odpływu wysokokwalifikowanych rzemieślników ma aspekt polityczny. Mówiło się o wyższości formy spółdzielczej nad indywidualnym rzemiosłem, ale to będzie polegało na słowach, nie znajdziemy posłuchu wśród rzemieślników. Trzeba konkretnych czynów przez które m. in. rozumiem zmiany podziału czystej nadwyżki.

Członkowie spółdzielni domagają się jawnego i zdecydowanego stanowiska w tej sprawie, bez przewlekania jej — jak dotychczas bywało. Dlaczego spółdzielczość ma być traktowana zawsze na końcu. Przecież w 1955 i 1956 r. w przedsiębiorstwach państwowych dokonano regulacji płac, ale w spółdzielczości pracy — mimo że Rada i Zarząd CZSP czyniły starania w tej

sprawie, długo nie uzyskiwano pozytwnych rezultatów.

W niektórych wypadkach mamy nie tylko drętwą mowę, ale również drętwe słuchanie. Tak jest np. z jakością produkcji. O potrzebie poprawy jakości mówiło się wiele, ale teraz hasło to w spółdzielniach w zasadzie ma charakter martwego sloganu. Dlaczego tak się dzieje? Nie można mówić do naszych rzemieślników o poprawie jakości, skoro codziennie, na każdym niemal kroku są oni świadkami złej produkcji, wykonywanej również przez przemysł kluczowy, jak np. każda 4-ta zapałka i żarówka jest zła. Jak spółdzielca ma robić dobre buty, kiedy widzi takie zapałki? Wszyscy widzą te braki, ale nie czyni się konsekwentnych wysiłków dla poprawy tego stanu. Trudno więc żądać, aby w spółdzielniach działo się inaczej.

Kiedy wysuwane są żądania poprawy naszych płac, spotykamy się z odpowiedzią, że nie ma funduszów i grozi nam inflacja. Ale weźmy taki przykład: para bucików kosztuje 500 zł. i z tego rzemieślnik otrzymuje wynagrodzenie 100 zł. Pytam się, czy wykonany pośpiesznie bucik może dłużej służyć niż pół roku. Słuszniej będzie, jeżeli ten bucik zostanie wyceniony nie za 500 zł. a 700 zł., a wówczas rzemieślnik będzie lepiej pracował i zarobi więcej, a w konsekwencji trwałość wyrobu i jego jakość poprawi się. W ten sposób uzyskamy również pokrycie masy towarowej. Prosimy o wzięcie tego aspektu pod uwagę przy rozważaniach jakości produkcji, zarobków i pokrycia zapotrzebowania na rynku.

Potencjał produkcyjny naszych spółdzielni nie jest należycie wykorzystany, a ponadto istnieją poważne zaniedbania w zakresie mechanizacji postępu technicznego. Te zagadnienia nie były rozwiązane i mam pretensje oraz żal do Zarządu CZSP, że nie miał perspektywicznego planu mechanizacji i postępu technicznego. Trzeba stwierdzić, że w naszych spółdzielniach, wskutek zacofania technicznego i braku maszyn, nie mamy czym pracować i jesteśmy w tyle za krajami demokracji ludowej, nie mówiąc już o państwach Europy Zachodniej.

Cieszymy się z zapewnienia Tow. Wicepremiera, że godzi się na uruchomienie Spółdzielczej Centrali Handlu Zagranicznego i wierzymy, że ta centrala zajmie się m. in. dostawami maszyn z importu dla spółdzielni pracy.

Poruszę jeszcze sprawę przymusowego wykupu maszyn i urządzeń. O tym nie było mowy w dyskusji. Jak wiadomo od 1954 r. obowiązuje ustawa, która przynosiła korzyści ale również i szkody. Gdy przed tym maszyny można było nabywać — po ukazaniu się ustawy właściciele pochowali je, aby nie dopuścić do przymusowego wykupu. Zagadnienie trzeba uregulować ponownie, ponieważ szereg właścicieli maszyn i urządzeń stawia tę sprawę i prosimy czynniki rządowe o spowodowanie aktu prawnego, któryby ostatecznie tę sprawę uregulował.

Jeżeli chodzi o ogólną ocenę naszego województwa, to twierdzę, że Zarząd CZSP nie miał dostatecznej więzi z masami członkowskimi i był zwrócony do góry, a nie do dołów. Jeżeli u nas w spółdzielniach było ciężko, to uczono nas, że trzeba zwołać całą załogę, podzielić się z tym i napewno znajdzie się słuszne wyjście z trudności. Kiedy była trudna sytuacja w całej spółdzielczości, nas nie zwołano do tej sali, a przecież dalibyśmy pełne poparcie. Ale władze CZSP wolały decydować same i nie zawsze zgodnie z naszymi intencjami.

Dlatego składam wniosek dla Zarządu i Rady, które wybierzemy na Zjeździe, że jeżeli kiedykolwiek sytuacja będzie ciężka, aby dzieliły się tym z nami, wówczas przyjedziemy i napewno potrafimy doradzić i pomóc w usunięciu przeszkód.

Tak widzimy nasze sprawy programowe. Uważamy, że spółdzielnie pracy powinny być awangardą spółdzielczości socjalistycznej, spółdzielnie pracy powinny przyciągać rzemieślników do nas, a nie odpychać ich.

Stoimy na zasadzie pełnego samorządu, pełnej samodzielności eknomicznej ruchu spółdzielczego i na gruncie włączenia się do międzynarodowej, aktywnej wymiany doświadczeń oraz domagamy się uczestnictwa w międzynarodowym ruchu spółdzielczym. Popieramy zadania instytutu spółdzielczego, o którym mówił prof. Wolski.

STANISŁAW STROIŃSKI

Krajowy Związek Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego — Warszawa

Koledzy Delegaci!

Chcę poruszyć cztery zagadnienia, ale ze względu na ograniczony czas nie będą zbyt obszernie omawiał tych zagadnień, lecz ograniczę się do pewnych skrótów.

Każdy, kto w ciężkim trudzie wykonywuje pożyteczną pracę, musi wreszcie zostać nagrodzony. Nie mówię tu o nagrodzie pieniężnej, a myślę o pozytywnej ocenie jego pracy. Spółdzielczość pracy nie często spotyka się z taką oceną pozytywną, a śmiem twierdzić, że jedynie spółdzielcy wiedzą najlepiej, w jakim trudzie wykonywują swoje prace i ile w nią wkładają serca.

Ocena, którą w dniu wczorajszym słyszeliśmy z ust przedstawiciela Partii i Rządu wzbudziła w nas głębokie przeświadczenie, że nasze wysiłki i praca są pożyteczne dla kraju, co zawsze było bodźcem dla ich podejmowania.

Kiedy jednak bacznie śledzimy oraz obserwujemy opinię naszego społeczeństwa o spółdzielczości pracy, musimy powiedzieć, że ocena ta nie jest pozytywna. Co jest tego przyczyną? Przyczyn jest kilka. Jedną z nich — to niewątpliwie błędy, które popełniamy w codziennej naszej pracy. Ale nie chcę mówić o błędach, o których słyszeliśmy w referatach wygłoszonych i w wypowiedziach kolegów delegatów. Chcę zwrócić uwagę na czyniki, które mają ogromną rolę w kształtowaniu opinii publicznej, m. in. na rolę prasy. Jeżeli kioś uważnie śledził artykuły w prasie w ciągu długiego zresztą okresu czasu, to mógł stwierdzić, że trzy główne zagadnienia przewijały się we wszystkich artykułach prasowych.

Pierwsze, to nadużycia popełnione w spółdzielczości pracy, następnie produkcja z odpadów, wreszcie zagadnienie usług.

Doceniamy w pełni te zagadnienia, którymi dotychczas nasza prasa codzienna interesowała się, ale myślę, że problematyka spółdzielczości pracy jest znacznie szersza i należałoby zająć się nią w większym stopniu.

Pewne stałe akcenty, z którymi spotykaliśmy się dotychczas w prasie niewątpliwie wywarły zdecydowany wpływ na opinię publiczną. Niestety opinia ta, wskutek wyolbrzymiania nadużyć była negatywną dla spółdzielczości pracy, na margines odsuwając problemy życia gospodarczego i społecznego.

Przyczyną tego jest między innymi również fakt, że obok niedoceniania spółdzielczości pracy jako poważnego odcinka naszego życia gospodarczego i społecznego, opinię tę kształtowali ludzie niedostatecznie obeznani z naszą problematyką.

Dla przykładu powiem, że w ciągu jednego roku u mnie osobiście było 4-ch dziennikarzy z Polskiej Agencji Prasowej, którzy przyznawali, że nie znają zagadnień spółdzielczości pracy. Podobne wypadki miałem również z przedstawicielami innych dzienników i pism.

A przecież obowiązkiem prasy jest informowanie społeczeństwa w sposób jak najbardziej wszechstronny. Np. mówiąc o tym, że spółdzielczość nie chce podejmować produkcji, że niechętnie podejmuje produkcję artykułów powszechnego użytku, trzeba jednocześnie powiedzieć, dlaczego nie chce, względnie nie może podejmować tej produkcji. Trzeba poprostu powiedzieć, że spółdzielczość pracy nie ma z czego produkować tych artykułów powszechnego użytku.

My spółdzielcy, oczywiście uważamy krytykę za element bardzo istotny, twórczy i ważny, ale uważamy, że krytyka musi być dogłębna, musi poruszyć dokładnie zagadnienie, bo w przeciwnym wypadku staje się stępiona, lub zmierza w niewłaściwym kierunku, a samej sprawie przynosi znaczne szkody. Krytyka powierzchowna chybia celu i nie wnosi nic pozytywnego, a taka krytyka nie jest nikomu potrzebna.

Stawiam w związku z tym wniosek, aby nowo wybrane władze spółdzielczości pracy nawiązały stałą współpracę z prasą, aby tę stałą współpracę nawiązały również wszystkie związki terenowe. Trzeba prosić i żądać od prasy, aby zagadnieniami spółdzielczości pracy zajmowali się dziennikarze, znający te zagadnienia.

Przechodzę obecnie do zagadnień związanych z samorządem spółdzielczym. Pierwsza sprawa — to sprawa rewizji i sprawa rewidentów. Rewizja miała stare i dobre tradycje, polegające na aktywnej postawie rewidentów o wysokich kwalifikacjach, znających nie tylko przepisy ale i życie, nie pobłażających przy stwierdzeniu poważnych przekroczeń, ale życzliwie starających się pomóc spółdzielniom wpływać wychowawczo na ich członków, wytykać błędy. Mówię o rewidentach pracujących zawsze z myślą i troską o podniesieniu poziomu moralnego i materialnego członków spółdzielni. Jest to rola trudna, obliczona na długie lata pracy, ale tylko taka praca rewizyjna przynosi korzyści wychowawcze. Autorytet takiej rewizji był zawsze wysoki.

Niestety komórki rewizyjne bezpośrednio podporządkowane CZSP zeszły z tej drogi i to przeważnie wbrew woli samych rewidentów. Aparat rewizji przestał oddziaływać wychowawczo lub często oddziaływał niedostatecznie na rewidowane spółdzielnie, stał się on raczej aparatem Ministerstwa Kontroli Państwowej — zespołu przemysłu drobnego i spółdzielczości pracy, aparatem milicji, władz prokuratorskich, a nawet czasami aparatem organów bezpieczeństwa.

Używany do różnych tak zwanych akcji — zatracił swój właściwy charakter. Wpływ wychowawczy tego aparatu rewidentów został niestety zagubiony, a system pracy oparty na metodach kontroli państwowej okazał się nieprzydatny w warunkach spółdzielczych.

Dział Rewizji Centralnego Związku nie potrafił dostatecznie przeciwstawić się wpływowi Ministerstwa Kontroli Państwowej i akceptował taki kierunek, gdyż uważał, że głównym i wyłącznym jego zadaniem jest współdziałanie przy wykrywaniu przestępstw.

Nie zamierzam tutaj mówić szczegółowo o tych przestępstwach, ale ciekawe byłoby takie zestawienie, gdyby je można było zrobić, w którym z jednej strony korzyściom z wykrytych przestępstw, przeciwstawilibyśmy straty spowodowane wypaczeniem wychowawczej roli rewizji.

Obecnie trzeba zmienić formy i metody pracy rewizyjnej. Trzeba podnieść rangę i rolę rewizji, trzeba, aby rewident stał się znowu przyjacielem spółdzielni, pamiętając, że prawdziwy przyjaciel, to ten, który mówi prawdę, nie ukrywa błędów, jest surowy i wymagający, ale równocześnie życzliwy i pomocny.

Zagadnienie drugie — to sprawa samorządu, którą przedstawię od strony technicznych możliwości wykonywania funkcji samorządu. Jeżeli założymy, że samorząd — to Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni — to wtedy obojętne będzie w jakiej spółdzielni samorząd ten będzie działał, ale takie założenie byłoby błędem. Dlatego zgadzam się ze stwierdzeniem prof. Wolskiego, że samorząd — to wszyscy członkowie spółdzielni. Tylko wtedy bowiem samorząd będzie odpowiednio działał i wyniki jego pracy będą pozytywne, jeżeli wszyscy członkowie okażą pełne zainteresowanie życiem i pracą spółdzielni. Wyniki pracy samorządu będą wtedy dobre, jeżeli wszyscy członkowie będą śledzili te wyniki pracy, będą śledzili postęp i rozwój spółdzielni.

To jest możliwe w warunkach spółdzielni o pewnych rozmiarach optymalnych dla pracy danego Samorządu. Określenie tego optimum jest trudne, działają tu bowiem różne czynniki, m. in. jak warunki lokalowe itp. Pewne jest jednak, że duże spółdzielnie nie stwarzają dobrych warunków pracy dla samorządu, zatracają więź między masami członkowskimi, spółdzielnia staje się tylko zakładem, a gubi swą stronę — zrzeszenia osób. Pewne jest również, że w zbyt małej spółdzielni maleje rentowność. I na to również nie można nie zwrócić uwagi.

Dlatego też wielkość spółdzielni powinna być regulowana przez samą spółdzielnię. Uważam, że poważnym błędem było ustalanie odgórnych planów łączenia spółdzielni, dlatego tylko, aby łatwiej nimi kierować. Czynnik administracyjny przeważył tutaj nad najistotniejszym w spółdzielczości czynnikiem — najistotniejszą treścią spółdzielczości tj. samorządem i stworzeniem warunków dla jego rozwoju. Zapomniano, że spółdzielnia — to przede wszystkim związek osób — ludzi. Nie wiem w jakim stopniu ten błąd można naprawić, wiem, że nie wolno go więcej popełniać.

Reprezentuję spółdzielczość przemysłu ludowego i artystycznego. Pozwólcie, że o tej spółdzielczości powiem kilka słów.

Wiem, że nie lubią koledzy z różnych spółdzielni, kiedy mówimy o naszej specyfice .Ale my mówiąc o naszej specyfice nie mówimy, że tylko my ją posiadamy — uważam, że specjalne odrębne cechy posiada każde przedsiębiorstwo, a zwłaszcza każda spółdzielnia.

Dlatego też uważam, że stosowanie jakichś szablonowych, sztywnych zasad do wszystkich spółdzielni może przynieść im tylko szkodę. Jeżeli zgodzimy się, że każda spółdzielnia ma swoje specjalne charakterystyczne cechy i że niedostrzeganie ich jest błędem, to pozwólcie nam o naszych odrębnych zadaniach słów parę powiedzieć. Nasza odrębność polega na tym, że obok zadań gospodarczych, mamy równoległe zadania artystyczne i kulturalne. Opieramy i budujemy je na starych tradycjach polskiej sztuki ludowej, na pięknych tradycjach rzemiosła artystycznego. Te stare tradycje świadczą o polskości naszych ziem, o starej kulturze ludu polskiego. Chcemy je pielęgnować i rozwijać, chcemy, aby wyroby artykułów wytwórstwa ludowego rzemiosła i przemysłu artystycznego służyły naszemu społeczeństwu, kształtowały jego upodobania i poczucie piękna.

Zadaniem naszym jest czuwać, aby nasza żywa polska sztuka ludowa nie zaginęła. Myślę, że te nasze zadania nie mogą budzić żadnych wątpliwości i żadnych antagonizmów między nami. My walczymy o warunki konieczne dla wykonania tych zadań. Warunki te dotychczas były takie, że co pewien okres oddawaliśmy szereg spółdzielni, gdyż nie mogliśmy zapewnić im koniecznych minimalnych wymogów, niezbędnych dla realizacji ich zadań i spółdzielnie zmuszone były do zmiany tzw. profilu. Mówi się wiele, i to jest często kością niezgody, o tym uprzywilejowanym zaopatrzeniu. A przecież z tego braku zaopatrzenia nie wykonaliśmy w ub. roku planu, a jestem przekonany, że wszystkie spółdzielnie chcą jednakowo wykonać swój plan. Jeżeli nie stworzymy spółdzielniom przemysłu ludowego i artystycznego odpowiednich, koniecznych warunków dla ich rozwoju, to potrafimy w krótkim czasie udowodnić, że te spółdzielnie są niepotrzebne, gdyż nie spełniają one swego zadania. Ale przecież tak samo, jeżeli nie stworzymy odpowiednich warunków dla rozwoju całej spółdzielczości pracy, to również może okazać się, że spółdzielczość pracy jest niepotrzebna.

Podkreślając naszą specyfikę, uznając specyfikę każdej spółdzielni, chcemy pracować w ramach całego ruchu spółdzielczości pracy, ale chcemy, aby ten ruch stworzył nam konieczne warunki dla naszej pracy, dla wykonania naszych zadań i wierzymy, że Wy Towarzysze Delegaci nam w tym pomożecie. Jeżeli już mówimy o rodzinie i o dzieciach — to niewątpliwie w dobrej rodzinie wszystkie dzieci są otaczane jednakową miłością, ale również dobrzy rodzice uwzględniają indywidualne cechy dzieci przy ich wychowaniu.

JERZY OLSZEWSKI

Introligatorska Spółdzielnia Pracy — Sosnowiec.

W okresie budowania nowych form, każdy z nas zastanawiał się nad tym, co działo się na zjazdach wojewódzkich i na Zjeździe Centralnym. Niejednokrotnie też każdy z nas zastanawiał się na tym, czy to co nazywamy samorządem jest naprawdę środkiem wiążącym wszystkich członków co do pewnych myśli, poczynań i spraw.

Kiedy mówił prof. Wolski, doszedłem do przekonania, że tak jest. Mówił prof. Wolski o traktowaniu spółdzielczości w okresie minionym, o tym, że nie uważano nas za zespół ludzi, zajmujących określone miejsce i dokonujących określonych przedsięwzięć, lecz tylko jako pewne „zagadnienie", jako „zjawisko" w okresie budowy socjalizmu.

Tym też można tłumaczyć nasz żal do okresu ubiegłego. Mimo, iż tak wysoko postawiono nas w tej roli, którą nam wówczas wyznaczono, to jednak stosunek tych, którzy postawili nas na tym stanowisku był niewspółmiernie niesprawiedliwy i niesłuszny, jeżeli chodzi o osiągnięcia przez nas politycznych celów spółdzielczości pracy.

Mówiliśmy o decentralizacji zarządzenia. Pragnąłbym ze swej strony powiedzieć o tym, co występuje już obecnie w naszym województwie w wyjątkowo jaskrawej formie. Mianowicie chodzi o to, aby te uprawnienia, które przerzuca Centrala na związki i spółdzielnie, np. w zakresie samodzielności spółdzielni itp. szły nie tylko od pionu spółdzielczego, ale także od takich władz, jak: bankowe, które tak troskliwie „opiekowały" się nami dotychczas. Chodzi bowiem o to, aby te władze zechciały też nam ustąpić trochę samodzielności, będącej jak dotychczas, w wyłącznym ich posiadaniu, aby nie było tak, że dziś spółdzielnia jest w stanie dokonać inwestycji wartości do 100 tys. zł, a nie jest w stanie wydać z własnych środków 30 czy 50 zł. na środki lokomocji do przewiezienia surowców, czy towarów.

Jeżeli chodzi o określenie demokratyzacji stosunków w spółdzielniach, to sprawa ta będzie poruszana jeszcze na wielu zjazdach i jej realizacja wymagać będzie dużych wysiłków tak na terenie spółdzielni, jak w związkach.

Należy zacząć demokratyzację od siebie. Często zdarza się, że my, wybrani przez kolektyw uważamy, że reprezentujemy wszystkich, a z drugiej strony, gdybyśmy reprezentowali wszystkich, nie byłoby to zgodne z naszą rolą. Są to trudne, ale istniejące w rzeczywistości konflikty, które trzeba praktycznie rozwiązać.

Prezes Żebrowski w referacie sprawozdawczym Zarządu CZSP wspomniał o zjawisku usuwania, względnie odwoływania członków zarządów w poszczególnych województwach i nazwał to niepokojącym zjawiskiem. Czy moglibyśmy dostać odpowiedź, ilu tych członków zarządu można by usunąć, a ilu zostawić? Przecież teraz nie ma recepty ani klucza, za pomocą którego możnaby określić, czy kolektyw zrobił to źle, czy dobrze, odwołując członków zarządów. Skończyły się czasy, gdy nas za rękę wszędzie prowadzono i prosilibyśmy, żeby nie robiono z nas ludzi nieodpowiedzialnych za to, co czynimy. Przeprowadziliśmy zjazdy w całej Polsce i nie było na nich żadnych awantur, ani nie powzięto wniosków, które by nie były możliwe do zrealizowania.

Pojęcie samodzielności streszcza się w tym, że nie chcemy więcej deklaratywności a samodzielności, chcemy pracować jako doradcy przy wyznaczaniu nowych dróg.

WITOLD SZARAN
Spółdzielnia Rybołówstwa Morskiego
„Front Narodowy" — Gdańsk

Jestem delegatem ze Spółdzielni Rybołówstwa Morskiego. Upoważniony jestem w imieniu spółdzielczych rybaków morskich zalewowych i lądowców przekazać z nad Bałtyku serdeczne i gorące pozdrowienia i życzyć Zjazdowi owocnych obrad. Szczególnie gorąco pozdrawiają nasi spółdzielcy spółdzielców zagranicznych Związku Radzieckiego, Chin, Jugosławii, Rumunii, Bułgarii, Czech, NRD i Izraela.

Spółdzielcze rybołówstwo morskie i zalewowe, zrzeszone w Krajowym Związku w Gdyni, w ogólnej gospodarce kraju stanowi poważną gałąź, tym bardziej, że związany z nim jest cały nasz przemysł przetwórczy i konserwatorski oraz własne warsztaty techniczne sieciarskie itp.

Jak wynika więc z ogólnej charakterystyki naszego przemysłu rybnego, ocena pracy naszych organów centralnych i kierowniczych może wnieść na przyszłość szereg uwag i wskazań, które niewątpliwie mogą przydać się w pracy nowo powołanych władz.

Ograniczę się do krótkiej oceny CZSP i postaram się skoncentrować na tych odcinkach naszej gospodarki morskiej, która w ogólnych zarysach scharakteryzuje wyniki pracy tak Zarządu CZSP, jak i jego niektórych wydziałów.

W ubiegłym okresie CZSP dla rybołówstwa dawał sporo, często nawet dawał tyle, ile ono żądało.

Mówię o tym dlatego, że z jednej strony świadczy to o właściwym zrozumieniu potrzeb przemysłu rybackiego, z drugiej strony — jeśli weźmiemy pod uwagę zamałą kontrolę celowości i zużycia środków finansowych oraz ich opłacalności, to dojdziemy wreszcie do wniosku, że długi i często szerocki strumień pieniędzy, ciągnący się na przestrzeni ubiegłych lat prowadził do smutnych objawów, które zaciążyły na organizmach spółdzielczych w postaci przekredytowania.

Ulokowanie złotówki w spółdzielcze rybołówstwo oceniamy jako głębokie zrozumienie wagi naszego wybrzeża wschodniego i zachodniego, zrozumienie potrzeb poważnego środka konsumpcji, jakim jest ryba dla kraju. Jednakże zbytnie folgowanie, nie zawsze gospodarczo uzasadnionym zachciankom lokalnym, nie rzadko łożone i za Ministerstwo Żeglugi w postaci naprawy nabrzeży basenów morskich itp. zbytnio „przekredytowało" spółdzielczość rybacką, która popadła w chorobliwy stan zadłużeń przy równoczesnym braku możliwości realnych spłat. Nic też dziwnego, że taka spółdzielnia, jak naprzykład „Front Narodowy" w Gdańsku i inne popadły w taki stan i już nie są w stanie dojść do równowagi.

Można znaleźć sporo przykładów rozpraszania pieniędzy na różne cele, które dziś nie znajdują właściwego uzasadnienia, aczkolwiek te cele były dyktowane troską o człowieka. Wprawdzie notowaliśmy szereg słusznych uwag, kontroli i wskazań dla samodzielnej sekcji rybołówstwa morskiego i innych wydziałów, które przestrzegały niejednokrotnie przed smutnymi konsekwencjami, jednakże ogólnie CZSP nie zawsze potrafił przeciwstawiać się złym posunięciom, złej gospodarce niektórych naszych działaczy spółdzielczych, tak na terenie Krajowego Związku, jak również i w spółdzielniach.

Wielki mechanizm CZSP zatrudniał dla naszego rybołówstwa morskiego i zalewowego a nawet śródlądowego zaledwie kilka osób; których kwalifikacje jak i troska o rozwój spółdzielni i właściwą pracę Krajowego Związku, ogólnie nie budziły specjalnych zastrzeżeń, jednakże ogrom spraw, specyficznych trudów, bolączek, braków i niedociągnięć nie pozwalał bieżąco przeciwstawiać się temu i nie nadążał usuwać to, co było złe i niedobre, tak w Krajowym Związku Spółdzielni Rybołówstwa Morskiego, jak również i w spółdzielniach.

Tak więc niedomagania na wielu odcinkach spółdzielczości rybackiej ilościowo przewyższały możliwości pracy tegoż wydziału. Skoro oceniamy skromny wydział rybołówstwa, należałoby również poddać ocenie Wydział Zatrudnienia i Płac CZSP, który, jak wynika ze sprawozdania Zarządu CZSP nie miał odpowiednich warunków zadowolenia żądań spółdzielni i Krajowego Związku, a i nie zawsze był zapraszany do naszych najwyższych władz nawet wtedy, kiedy decydowano o sprawach spółdzielczości.

W wyniku tego pomijania, w czasie decydowania o podstawowych naszych sprawach przez władze naczelne, rodziły się zarządzenia, instrukcje, które skwapliwie pochwyciły banki, a ponieważ sprawy zatrudnienia i płacy w rybołówstwie są trudne i skomplikowane, nic dziwnego, że rybołówstwo zostało tym dotknięte.

Trzeba było nierzadko pozbawić chleba dobrych i przywiązanych pracowników, posiadających właściwe kwalifikacje, jak np.: patroszarki i inne pracownice, tylko po to, żeby stało się zadość starym paragrafom i żeby następnie w późniejszym okresie szukać nowych ludzi, od nowa uczyć ich i przysposabiać do pracy w rybołówstwie.

To może przykra prawda o niedocenianiu naszych bolączek, warunków pracy kobiet — szczególnie patroszarek, które częstokroć popadały w zawodowe choroby na skutek pracy w wilgoci, zimnie i przewiewie, jednakże tak było. Znamy wiele przykładów stosowania ostrych form przy zatrudnieniu. Uniemożliwiło to utrzymanie dobrych fachowców, mechaników — specjalistów, szkutników, wykwalifikowanych mistrzów, jak to miało miejsce np. z ob. Paryskim z „Jedności Rybackiej" w Gdyni, dla którego sprawę uposażenia należało załatwić aż w Warszawie.

Wprawdzie w okresie ostatnim i po październiku stan ten na skutek decentralizacji uległ znacznej poprawie, jednakże byłoby niesłuszne przemilczeć takie fakty przy ogólnej ocenie. Chodzi przecież o to, by Zjazd miał pełny obraz działalności na wszystkich odcinkach pracy. Potrzebne jest to tym bardziej, że tu i ówdzie wytworzyła się niesłuszna teoria, która głosiła o rzekomych bardzo wysokich zarobkach w rybołówstwie morskim, czy zalewowym w stosunku do innych przemysłów. Na marginesie chcielibyśmy zwrócić uwagę, że przez wiele lat trzymaliśmy nierzadko „na siłę" wykwalifikowane kadry, które czyniły i nadal czynią usilne zabiegi o wydostanie się do Stoczni, do budownictwa, handlu itp., z uwagi na znacznie lepsze warunki pracy i płacy. Należy więc w spółdzielczości zająć się tą sprawą, analizować warunki pracy i płacy w sąsiadujących instytucjach oraz dążyć do przystosowania się do tych warunków.

Tak więc z powyższego wynika wniosek nie tylko dla władz i samorządu CZSP, ale nawet i dla Ministerstwa Żeglugi, Ministerstwa Finansów, by zagadnienie spółdzielczości rybackiej, a szczególnie lądowej traktować bardziej poważnie, niż to dotąd miało miejsce.

Jeśli chodzi o Zarząd CZSP, to należałoby obiektywnie powiedzieć, że nie stwierdziliśmy ze strony Zarządu działalności utrudniającej, sprzecznej z naszymi interesami. Wręcz przeciwnie spotykaliśmy się ze zrozumieniem i pomocą, tak ze strony Prezesa, jak i członków Zarządu. Na przestrzeni ubiegłego okresu w stosunku do spółdzielczości rybackiej wykazywali oni wiele troski o stan spółdzielni, wiązali się z terenem, bywali tak w Krajowym Związku, jak i w spółdzielniach, załatwiali bolączki, wykazywali w najtrudniejszym okresie w latach ubiegłych właściwy stosunek z odpowiednią znajomością trudnych procesów naszego spółdzielczego przemysłu rybnego.

Osobno należałoby ocenić pracę aparatu rewizji i pomoc Rady CZSP. Rewizje ustawowe i doraźne stwarzały „fotografię" bardzo fachową i cenną, jednakże miały jedną wadę: wyniki rewizji były zawsze spóźnione o rok lub więcej.

Podobnie zresztą dzieje się tak z naszymi bilansami, które są nam potrzebne i dla CZSP i dla banków i dla nas, ale nie otrzymujemy ich na czas, ponieważ ruchliwe życie spółdzielczości znacznie wyprzedza dotychczasową zdolność naszych księgowych. Wydaje się, że smutne doświadczenie lat ubiegłych w rybołówstwie

wymagają stworzenia warunków dla takiej rewizji, która nie dopuści do tego, by działalność spółdzielczości wypaczała się i znalazła się w takich trudnościach, których sama nie mogłaby usunąć. Aparat rewizji może w tym dopomóc na czas i zresztą nie tylko może, ale i powinien.

Zdajemy sobie sprawę w zupełności z tego, że rybołówstwo w ogóle, a tym bardziej nasze spółdzielnie tak morskie, jak i śródlądowe wymagają specjalnej opieki, powinny otrzymywać pomoc finansową, ponieważ tak w Anglii, Danii, Niemczech, ZSRR itp. udziela się daleko idącej pomocy finansowej dla specyficznych gałęzi rybactwa, jaką jest właśnie nasz przemysł.

Jeśli chodzi o Radę CZSP, to chciałbym powiedzieć, że ta pomoc była zbyt mała, za mało czasu poświęcała ona Radzie Krajowego Związku, a nawet, jak nam wiadomo, przedstawiciel Rady nie miał odpowiednich warunków do pracy, a co za tym idzie nie był w stanie jej należycie dopomóc.

W spółdzielniach szerzyła się i nadal się szerzy spuścizna okresu ubiegłego. Sporo jest jeszcze złych i niedobrych objawów działalności, którą nazywa się różnie i robotą podjazdową i rozrabiactwem i jeszcze gorzej. Jednakże stosunki pomiędzy spółdzielniami już teraz po wielkich politycznych zwycięstwach powinny stać się przedmiotem większego niż dotąd zainteresowania Rady CZSP. Trzeba, by nasza nowa Rada, którą Zjazd wybierze w tych historycznych dniach naszego życia — skoncentrowała swe wysiłki na front walki o polepszenie autorytetu spółdzielczości i przygotowała odpowiedni grunt dla takiej działalności, która w spółdzielniach i Krajowym Związku pomoże realizować wytyczne VIII Plenum Partii oraz poprawi naszą trudną sytuację w kraju.

Tow. Prezes Żebrowski poruszył sprawę Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Mając na uwadze interesy nie tylko politycznej walki o dobre imię kraju i spółdzielczości, ale i interesy handlowe oraz perspektywę poprawienia stanu organizacyjnego spółdzielczości nie tylko rybołówstwa morskiego i całej spółdzielczości — pragnę skorzystać ze sposobności i postawić m. in. wniosek zmierzający do zobowiązania przez II Zjazd CZSP — Zarząd CZSP i Rady, by poczyniły odpowiednie kroki dla nawiązania kontaktu z Międzynarodowym Związkiem Spółdzielczości, z którego, o ile mi wiadomo, spółdzielczość polska była wykluczona w ubiegłym okresie nie słuszną decyzją egzekutywy MZS.

Na zakończenie ze spraw pilnych i palących pragnę mocno podkreślić i zaakcentować sprawę zbytu ryby za dewizy, które mogą poprawić nasz stan finansowy oraz pomóc w zaopatrzeniu. Trzeba jedynie szybko, bez odkładania zająć się tą sprawą, bo wydaje mi się, że są warunki aby załatwić to zaraz.

Chodzi o uzgodnienie tych spraw z MZS i innymi dewizowymi urzędami w oparciu o wnioski przedstawione przez Zjazd Delegatów Krajowego Związku Rybołówstwa Morskiego.

JAN PIŠTEK
Przedstawiciel Delegacji Czechosłowacji

Drodzy Przyjaciele!

Pozwólcie mi w imieniu członków Czechosłowackiej Spółdzielczości Pracy przekazać najserdeczniejsze pozdrowienia dla delegatów obecnych na Waszym Zjeździe i za ich pośrednictwem dla wszystkich członków i pracowników spółdzielczości pracy w Polsce.

Chciałbym Was również przy tej okazji zapewnić, że nasi członkowie spółdzielczości pracy, a z nimi cały nasz Czeski i Słowacki naród żywią głębokie uczucia przyjaźni dla bratniego i bohaterskiego narodu polskiego. Łączy nas z Wami nie tylko bezpośrednie sąsiedztwo, pokrewieństwo języka, ścisła współpraca w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, ale również sławne walki klasy robotniczej obu naszych krajów przeciw kapitalizmowi i faszyzmowi.

Przeciwko faszyzmowi niemieckiemu podczas II wojny światowej wspólnie walczyły oba nasze narody u boku Związku Radzieckiego, osiągnęły zwycięstwo i przystąpiły do budowy socjalizmu. Oba nasze kraje tworzą zwartą część obozu pokoju i socjalizmu, o który opiera się solidarność mas pracujących na całym świecie w walce o pokój i postęp. Ten trwały obóz socjalizmu może z powodzeniem przeciwstawić się zakusom imperialistów, chcących rozpętać nową wojnę. Jesteśmy przekonani, że polski lud pracujący pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej osiągnie również i w przyszłości wielkie sukcesy w budowie socjalizmu i że głęboka przyjaźń obu naszych narodów będzie stale wzrastać.

Jesteśmy naprawdę szczęśliwi, że możemy uczestniczyć w Waszym Zjeździe, który ocenia dotychczasowy rozwój Waszego silnego ruchu spółdzielczego i który stawia sobie za zadanie dalszy rozwój w celu polepszenia położenia mas pracujących Waszego kraju. Jesteśmy również szczęśliwi, że możemy rewizytować delegację Waszej spółdzielczości pracy na II Zjazd Czechosłowackiej Spółdzielczości Pracy, który się odbył w czerwcu roku ubiegłego w Pradze. Obecność waszej delegacji jak i delegacji innych bratnich narodów na naszym Zjeździe była prawdziwym bodźcem dla naszych spółdzielców, przyczyniła się do ściślejszych kontaktów między naszymi organizacjami spółdzielczymi. Możemy z zadowoleniem stwierdzić, że nasze liczne wzajemne odwiedziny w ostatnim okresie przyczyniły się bardzo do wymiany doświadczeń, a zwłaszcza na odcinku organizacyjnym i produkcyjnym. Spodziewamy się również, że i w przyszłości będziemy mogli kontynuować bez zastrzeżeń naszą współpracę i jeszcze bardziej ją poszerzyć. Wymiana doświadczeń z Wami i ze spółdzielczymi organizacjami pozostałych krajów socjalizmu, a zwłaszcza Związku Radzieckiego pomaga nam bardzo przy rozwijaniu naszego ruchu spółdzielczego, ponieważ umożliwia nam porównywanie osiągnięć i pozwala szybciej wprowadzać to wszystko, co w innych krajach socjalistycznych jest już wypróbowane i zastosowane.

Nasz ruch spółdzielczy nie jest tak olbrzymi, jak polski. Mamy ogółem 715 spółdzielni, z czego 171 znajduje się w Słowacji. Ogólna liczba pracowników naszej spółdzielczości pracy wynosi 115 tys. członków. Najsilniejszą gałęzią przemysłową jest przemysł maszynowy, a następnie dział konfekcyjny, tekstylny i skórzany.

Nasza spółdzielczość pracy obejmuje obecnie prawie wszystkie gałęzie w czechosłowackiej gospodarce narodowej i wyrabia, nie licząc prac na zamówienie, ponad 25 tys. różnych produktów. Całkowity zasięg pracy objęty spółdzielniami wynosi ok. 4 miliardy koron. Rozwój naszej spółdzielczości wykazał nam jasno, że spółdzielnie pracy nie tracą swego znaczenia przy rozwoju wielkiego państwowego przemysłu socjalistycznego, a przeciwnie, rozwój przemysłu państwowego potrzebuje, żeby spółdzielnie czynnie brały udział w zaspokajaniu stale rosnących potrzeb obywateli, a szczególnie, jeżeli idzie o jakość wykonania produktów, usług i innych zamówień indywidualnych. Naszym celem jest również produkcja towarów masowego spożycia, jak i wyrobów artystyczno-ludowych, które wykonuje się bardziej ekonomicznie i szybko zarówno w zasięgu niższym, jak i średnim. W taki właśnie sposób spółdzielnie pracy właściwie uzupełniają przemysł państwowy. Uważamy spółdzielczość pracy za najwłaściwszy sposób przejścia od małej i średniej wytwórczości na dobrowolną drogę do wyższych form społecznych organizacji i produkcji i możemy powiedzieć, że to właśnie przechodzenie najzupełniej się nam udaje. A więc tak jak widzicie, przy organizacji produkcji spółdzielczej opieramy się o leninowskie zasady przejścia od gospodarki drobnych wytwórców do form kolektywnej produkcji. Ta właśnie forma przejścia całkowicie się już przyjęła w pierwszym socjalistycz-

nym państwie na świecie — w Związku Radzieckim. W chwili obecnej u nas zakończył się już pierwszy etap przebudowy, który w zasadzie oznaczał konsolidację organizacyjną i zapewniał zaplecze członkowskie, a teraz zaczyna się drugi etap, który charakteryzuje się tym, że zachodzą zmiany w strukturze dotychczasowej zasady produkcji opartej na planie technicznego rozwoju. Przez to chcemy jak najwięcej zaspokoić potrzeby naszej rozwiniętej gospodarki socjalistycznej Pragniemy nadmienić, że przy spełnieniu tych zadań przychodzi nam z pomocą w dużej mierze nasza Komunistyczna Partia Czechosłowacji i władza ludowa.

Ustawa i prawo, o które opiera się czechosłowacka spółdzielczość pracy podkreśla, że spółdzielczość przez swą czynność gospodarczą, kulturalną i polityczną oraz socjalistyczne budownictwo, gwarantuje zwiększenie się wielkiego dobrobytu i wzrostu poziomu kulturalnego zarówno członków spółdzielni jak i wszystkich pracujących.

Drodzy Towarzysze!

Uważamy, że cele obu naszych organizacji są wspólne. Wspólne są również cele, które postawił przed sobą lud naszych krajów, albowiem w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu budują socjalizm i walczą o zachowanie pokoju na całym świecie. Jeszcze raz dziękujemy za Wasze zaproszenie i życzymy Wam jak największych osiągnięć w wykonywaniu planu, dla dobra polskiego ludu pracującego.

Niech żyje Polska Rzeczypospolita Ludowa i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje przyjaźń między krajami obozu socjalizmu!

Niech żyje nasza przyjaźń i sojusz nierozerwalny ze Związkiem Radzieckim!

Naprzód do dalszych osiągnięć społecznych!

(burzliwe oklaski). (Delegacja wręcza Prezydium Zjazdu podarunek — piękny kryształ).

JÓZEF WYDRA

Członek Prezydium CK Stronnictwa Demokratycznego

Drodzy Delegaci!

Przypadł mi w udziale zaszczyt powitania w imieniu Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego II Zjazd Delegatów Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy.

Stronnictwo Demokratyczne nie tylko interesuje się działalnością i rozwojem spółdzielczości pracy, lecz czynnie przez swoich członków spółdzielców pracowało i pracuje zarówno nad rozwojem samej pięknej idei spółdzielczej, jak i jej realnego wyrazu wzorowej, samorządnej gospodarnej spółdzielni.

W latach ubiegłych przeżyliśmy w spółdzielczości szereg zmian i przeobrażeń, jedne z nich życie uznało za słuszne, inne nie wytrzymały jego próby. Zwolna narastały problemy i zadania, od rozstrzygnięcia których zależy przyszłość i prawidłowy rozwój ruchu spółdzielczego.

Widząc potrzebę zmian już w czerwcu 1956 r. Stronnictwo Demokratyczne określiło swój program w stosunku do spółdzielczości pracy wskazując na te istotne reformy, bez wprowadzenia których nie widzieliśmy właściwego rozwoju dla tej wielkiej społecznej szkoły pracy i zarządzania, szkoły, w której wedle słów Lenina — powinien rozkwitać socjalizm.

Wytyczne Stronnictw odnośnie spółdzielczości opierają się o podstawową zasadę głoszącą, że istotnym ogniwem ruchu spółdzielczego jest samorządna spółdzielnia gospodarująca odpowiedzialnie na swym terenie przez swych członków.

Taka jednostka prężna i gospodarczo aktywna nie zawsze będzie w możności znaleźć samodzielne rozstrzygnięcie każdego problemu.

Trzeba więc ułatwić jej pracę przez powołanie do tego celu wspólnych dla spółdzielców a więc własnych organizacji, związków terenowych, krajowych czy centralnych.

Takie postawienie problemu określa rolę związku jako tej wspólnej organizacyjnej komórki, która ma służyć pomocą i poradą, wsparciem i opieką wtedy, gdy spółdzielnia nie może we własnym zakresie rozwiązać jakiegoś problemu.

Wytyczne Stronnictwa Demokratycznego zawierają między innymi sformułowanie takich postulatów, jak: przeprowadzenie decentralizacji w zakresie zarządzania całym pionem spółdzielczości pracy, rozszerzenie uprawnień spółdzielni, większego powiązania z gospodarzem terenu — radami narodowymi, wzmocnienie roli samorządu wewnątrzspółdzielnianego, zwiększenie troski o człowieka pracującego w spółdzielczości, a także otoczenie większą opieką inwalidzkich spółdzielni pracy, oraz spółdzielczości przemysłu ludowego i artystycznego.

Sprawy wyłonienia krajowych związków, czy też wyodrębnienia niektórych pionów, jak np. spółdzielni pomocniczych — powinny być decydowane zgodnie z wolą samych spółdzielców.

Te zasadnicze sprawy stoją dziś w całej swej jaskrawości na porządku dziennym Zjazdu. Witamy z wielką radością przejawy zachodzącego w spółdzielczości pracy świadomego procesu demokratyzacji. Zadaniem Zjazdu jest stworzenie warunków konstruktywnego rozwiązania tych wszystkich problemów dla dobra całego ruchu spółdzielczego.

Prócz zagadnień, które Zjazd może rozwiązać są jeszcze inne problemy, odnośnie których zadaniem Zjazdu będzie jedynie wskazanie dróg codziennej walki o wcielenie ich w życie, gdyż są to problemy wymagające dla ich realizacji dłuższego okresu czasu. Do nich należą: zaopatrzenie surowcowe, walka o rentowność, o warunki pracy i ich stałe polepszanie. W tych zagadnieniach nie wystarczą oczywiście starania poszczególnych spółdzielni, potrzebne tu jest współdziałanie całego zorganizowanego pionu. Także sprawy socjalno-bytowe będą mogły być łatwiej i sprawniej rozwiązywane, gdy o ich realizację walczyć będą zrzeszone spółdzielnie pracy.

Rola spółdzielczości pracy w naszej gospodarce narodowej jej znaczenie i wkład w budowę nowego ustroju sprawiedliwości społecznej są niewątpliwie poważne. Mówią o tym cyfry sprawozdań. Cyfry jednak nie mogą stanowić wyłącznie o ocenie pracy. Nie mniej ważnym sprawdzianem osiągnięć jest stosunek spółdzielni do swych członków, stała troska o człowieka, o jego warunki pracy, o rozwój świadomości, o jego byt. Sprawy te na przestrzeni ostatnich lat były niedoceniane, zapomnieliśmy bowiem często, że socjalizm budujemy przede wszystkim dla człowieka.

Mimo tych błędów i wypaczeń idea spółdzielcza systematycznie wywalczała właściwe swe formy,

a spółdzielcy usilną pracą rozwiązywali coraz poważniejsze zadania.

Przed spółdzielczością pracy, prócz zadań wymienionych wyżej — staje również sprawa szerszego wyjścia ze swą produkcją poza granice kraju, rozwinięcia działalności eksportowej. Nie jest to problem nowy dla ruchu spółdzielczego, trzeba jednak na tym odcinku sięgnąć do niedostatecznie dotychczas wykorzystanych dróg i kontaktów własnych. Wyjściu spółdzielczości na rynki zagraniczne mogą walnie dopomóc spółdzielcy innych krajów. Wstępem do rozwinięcia współpracy pomiędzy związkami spółdzielczymi będzie powrót przedstawicieli polskiego ruchu spółdzielczego do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

Życząc wszystkim delegatom owocnych obrad mogę Was zapewnić, że Stronnictwo Demokratyczne zawsze gotowe jest poprzeć słuszne postulaty i dążenia spółdzielców zarówno na terenie międzypartyjnym jak w Sejmie i Rządzie, wychodząc z założenia, że popierając samorządną i rentowną spółdzielczość pracy wznosimy zręby lepszej, sprawiedliwszej, zamożniejszej, kulturalniejszej przyszłości, budujemy nowy ustrój społeczny — socjalizm.

ANZELM REISS

Przedstawiciel Delegacji Izraela

Czcigodni Towarzysze Delegaci, Przyjaciele Spółdzielcy! (oklaski).

Z uczuciem szacunku i wielkiego zadowolenia dziękuję Wam za zaproszenie i witam Wasz dostojny Zjazd w imieniu „Zrzeszenia Pracujących" i „Ogólnej Organizacji Pracowników Żydowskich Izrael". (oklaski).

Cieszę się, że mam po raz drugi sposobność oglądać wielkie osiągnięcia polskiego ruchu robotniczego na drodze do zapewnienia dobrobytu narodu polskiego. Tak jak i wiele tysięcy towarzyszy Izraelskich pracujących i walczących każdego dnia o zapewnienie niezależności naszego narodu i państwa, otrzymaliśmy tu w Polsce nasze wykształcenie i przygotowanie do życia, nauczyliśmy się od polskiego ruchu robotniczego odwagi i gotowości do walki o wolność i samodzielność, jak również zrozumienia dla wysiłków pracy twórczej jako drogi prowadzącej do urzeczywistnienia socjalizmu.

Wychowanie to umocniło w nas wiarę i świadomość, że również dla narodu żydowskiego droga do urzeczywistnienia socjalizmu wiedzie przez osiągnięcie niepodległości i suwerenności naszego państwa. (oklaski).

Przed około 60 laty przybyły z krajów Diaspory do Erec Izrael pierwsze grupy młodzieży żydowskiej. Drogą własnej pracy na ziemi ojczystej miały przygotować ją na przyjęcie prześladowanych mas żydowskich, jak również tych, którzy dążyli do samodzielnego życia narodowego, opartego na pracy i poczuciu własnej godności. Powstały wtedy pierwsze komuny rolnicze w Galilei, Erek Izrael oraz Judei, jak również zalążki organizacji spółdzielczych w Jerozolimie, Hajfie i Jaffie.

Z biegiem lat z tego skromnego zalążka rozwinął się szeroki ruch, przejęty świadomością narodową i społeczną, który doprowadził do powstania istniejącego obecnie w Izraelu ruchu robotniczego, jak również szerokiej sieci przedsiębiorstw i zakładów spółdzielczych.

Z końcem 1929 r. odbył się I Zjazd Histradrutu, na którym było reprezentowanych około 4 tys. robotników. Z końcem ubiegłego roku miała miejsce VIII Konferencja Histradrutu. Wzięli w niej udział delegaci z górą pół miliona robotników, stanowiących 1/3 całej ludności Izraela, zatrudnionych w rolnictwie, przemyśle, budownictwie, komunikacji, tworzących nowe wartości kulturalne, narodowe i ogólnoludzkie.

W dwa lata po I Konferencji Histradrutu zostało zorganizowane zrzeszenie pracujących, reprezentujące wówczas niewielką ilość organizacji spółdzielczych. Dziś w zrzeszeniu pracujących zorganizowane jest około 500 spółdzielczych gospodarstw rolniczych z udziałem ok. 175 tys. osób, oraz spółdzielczość spożywcza zaopatrująca blisko 450 tys osób, co stanowi około 1/4 ludności kraju. Działa tu również około 200 spółdzielni wytwórczych i usługowych, jak również kooperatywy transportowe w miastach oraz około 100 kas spółdzielczych pożyczkowych i oszczędnościowych z bankiem robotniczym na czele.

Spółdzielczy ruch mieszkaniowy w miastach zrzesza 40 tys. towarzyszy członków Histradrutu zorganizowanych w 200 stowarzyszeniach. Ruch ten dał dach nad głową około 180 tys. osób.

Dzięki tej działalności spółdzielczej, jak również szeroko rozgałęzionej sieci przedsiębiorstw stworzone zostało zatrudnienie dla 154 tys. robotników, co stanowi 1/3 ogólnej ilości członków organizacji robotniczej. Tym samym zostali oni uwolnieni od eksploatacji kapitału prywatnego i przekształceni we właścicieli środków produkcji i samodzielnych gospodarzy w procesie tworzenia dóbr narodowych.

Szeroka działalność ekonomiczna ruchu robotniczego zapewniła mu zaszczytne miejsce w naszej gospodarce państwowej. Jego udział w ogólnym dochodzie narodowym sięga 30%, w rolnictwie 70%, w budownictwie i komunikacji ok. 30%, a w przemyśle 25%.

Wyjątkowe warunki, w jakich żyje naród żydowski rozproszony po świecie, podyktowały nam własną izraelską drogę do socjalizmu. Przyjmujemy w naszym kraju członków naszego narodu rozproszonych w rozmaitych częściach świata i przetwarzamy ich na ludzi pracy. Przekształcamy bezpłodną i zaniedbaną w ciągu stuleci ziemię na urodzajną glebę, aby stała się podstawą pracy i dobrobytu jednostki i ogółu.

Narodowi żydowskiemu Izraela przyświeca jako główny ideał budować i rozwijać niezależne państwo na zasadach twórczości wolnej od wyzysku, przekształcić Żydów na ludzi pracy, zapewnić w granicach państwa i poza jego granicami warunki pokoju i przyczynić się na tej drodze do utrzymania pokoju na całym świecie, dla dobra każdego narodu i całej ludzkości. (oklaski).

Pragnę ponownie dać wyraz mym uczuciom zadowolenia, że mogę uczestniczyć w tym tak ważnym Zjeździe. W imieniu półmilionowej rzeszy robotników Izraela, członków naszej robotniczej organizacji pragnę dać wyraz naszej solidarności z polskim ruchem robotniczym i życzę Zjazdowi owocnej pracy i jak najlepszych wyników, które dodadzą Wam sił do urzeczywistnienia Waszych ideałów i zapewnią im trwałość.

Niech żyje polski ruch spółdzielczy!

Niech żyje Polska Rzeczypospolita Ludowa! (oklaski).

ZDZISŁAW SKIBA

WZSP — Zielona Góra

Obywatele Delegaci!

W dotychczasowej dyskusji zbyt mało towarzyszy ustosunkowało się do sprawozdania złożonego przez Zarząd i Radę CZSP. Chciałbym w niektórych punktach ustosunkować się do tych sprawozdań, przede

wszystkim w sprawach istotnych dla woj. zielonogórskiego, które reprezentuję.

Tow. Prezes Żebrowski w sprawozdaniu Zarządu wymienił m. in. Zieloną Górę, jako to województwo, które poczyniło bardzo znaczne postępy na odcinku rozwoju spółdzielczości pracy w okresie lat od 1954-56.

Rzeczywiście, jeżeli chodzi o woj. zielonogórskie, uzyskało ono poważny wzrost wartości produkcji, co niewątpliwie świadczy o poważnym rozwoju spółdzielczości pracy naszego województwa.

My jednak uważamy, że osiągnięcia te — jakkolwiek wymienione na jednym z pierwszych miejsc, nie były pełne i nie były takie, jakie być powinny.

Osiągnięty wzrost produkcji uzyskany został naszym zdaniem zbyt wysokim kosztem i na to złożył się cały szereg przyczyn, o których pobieżnie chciałbym wspomnieć, aby na przyszłość przyczyny te nie powtórzyły się.

Przede wszystkim nasze województwo poniosło szczególne szkody z winy systemu biurokratycznego kierowania spółdzielczością pracy, szkody na pewno większe niż inne województwa, że względu na swój szczególny charakter i swoje szczególne położenie.

Spółdzielnie naszego województwa poniosły szczególne szkody na skutek dyrygowania nami, a przede wszystkim na skutek niewłaściwej polityki kadrowej, którą prowadzili wszyscy, oprócz samych spółdzielni. W tym względzie mamy pretensje do CZSP, że nie potrafił wykorzystać swego stanowiska dla uchronienia nas przed skutkami ingerowania w sprawy kadrowe przez wszystkich.

Skutki tego były dla nas szczególnie niekorzystne w odniesieniu do przemysłu spożywczego, który miał znaczne wyniki rozwoju, a w chwili obecnej znajduje się w poważnym rozkładzie. Spółdzielnie tego przemysłu znajdują się w bardzo trudnej sytuacji, stąd wynika dla nas konieczność powzięcia specjalnych kroków, by to, co zostało zrobione — aby nakłady poczynione dla tego przemysłu w poważnym stopniu uratować, aby można było doprowadzić do dalszego zwiększenia zatrudnienia. W tej chwili sytuacja na tym odcinku jest bardzo trudna.

Szczególnie szkodliwe skutki centralizmu biurokratycznego na terenie województwa zielonogórskiego można zaobserwować także w odniesieniu do rozwoju innych przemysłów, przede wszystkim przemysłu metalowego. Spółdzielnie tego przemysłu na skutek szeregu powiązań personalnych oraz tego, że członkowie spółdzielni nie mieli praktycznego wpływu na swoje własne kierownictwo, znalazły się w bardzo poważnych trudnościach, uniemożliwiających niejednokrotnie spełnienie roli do której zostały powołane, którą zakreśliły sobie w swoich programach, lub zadań wynikających z ogólnych założeń planowych dla spółdzielczości pracy.

Ogólnie biorąc, jeżeli chodzi o sprawozdanie Zarządu CZSP uważamy, że przedstawione ono zostało zgodnie ze stanem faktycznym i w poważnym stopniu zagadnienia zostały określone krytycznie, tak, jak rzeczywiście one się przedstawiały.

Uważam, że poważna doza samokrytyki, zawarta w sprawozdaniu Zarządu powinna być podstawą do wyciągnięcia odpowiednich wniosków na przyszłość, powinna we właściwy sposób skierować nasze ustosunkowanie się do ustępującego Zarządu CZSP, który w tym ostatnim okresie dojrzał wszystkie swoje błędy i nawet pokusił się o określenie roli i miejsca spółdzielczości pracy w naszym modelu gospodarczym, który usiłował podjąć bardzo poważną próbę określenia tego, co dotychczas nie zostało jeszcze sprecyzowane, a jest niezbędne dla dalszego istnienia naszych placówek.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie Rady CZSP to uważam, że rzeczywiście naświetliło ono wszystkie zagadnienia, które nurtują spółdzielców pracy, że w krytyczny sposób przeanalizowało działalność Zarządu CZSP i rzeczowo postawiło zagadnienie odpowiedzialności za błędy, za wypaczenia. Ocena pracy Zarządu CZSP przez Radę jest słuszna.

Proszę Towarzyszy!

Nie mogę — jeżeli jestem już przy głosie — nie wspomnieć o sprawie bardzo istotnej dla naszego województwa i myślę, że zagadnienie to jest istotne dla wszystkich województw położonych na ziemiach odzyskanych. Istotną dla nas sprawą jest sprawa aktywizacji gospodarczej naszego województwa i w związku z tym upoważniony jestem, aby na dzisiejszym Zjeździe postawić nasze postulaty, ujęte najbardziej ogólnie, odnośnie dalszej pomocy w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych, a konkretnie województwa zielonogórskiego, które ze względu na swoje położenie oraz skutki II-giej wojny światowej znajduje się w bardzo trudnej sytuacji.

Spółdzielczość pracy na tym terenie ma szczególne zadania, tym bardziej, że tak jak i na innych terenach — zagadnienie aktywizacji, zagadnienie nadmiaru sił roboczych jest dla nas bardzo istotne i we własnym zakresie spółdzielczość pracy województwa zielonogórskiego tych zagadnień nie będzie mogła rozwiązać.

Zdaje mi się, że sprawa zagospodarowania, sprawa zaktywizowania Ziem Zachodnich, to sprawa nie tylko nasza, ale sprawa wszystkich spółdzielców pracy, sprawa wszystkich województw i na tym odcinku przyszłe władze Centralnego Związku powinny przedsięwziąć właściwe środki, ustalić taką politykę, aby do dalszej aktywizacji naszego województwa i województw zachodnich doprowadzić, aby można było uzyskać te efekty i gospodarcze i polityczne, które są w tej chwili najbardziej słuszne i konieczne.

W ubiegłym okresie dzięki właśnie już powziętej polityce nastąpił u nas znaczny rozwój gospodarczy i w wyniku tego powstał ten poważny wzrost produkcji i stanu zatrudnienia. Nie mniej jednak jeżeli chodzi o środki, przy pomocy których moglibyśmy i możemy rozwijać działalność spółdzielni naszego województwa, to uważam, że są one ograniczone w takim stopniu, że sprawa ta wymaga zrewidowania. Chodzi nam nie tylko o środki finansowe, które w zasadzie stały w poważnym stopniu do naszej dyspozycji, chodzi przede wszystkim o maszyny i urządzenia, o materiały oraz o odpowiednich fachowców. Bez materiałów, bez maszyn, niestety nie jesteśmy w stanie rozwijać spółdzielni naszego terenu i nie jesteśmy w stanie wchłonąć nadwyżki siły roboczej, jaka na naszym terenie, szczególnie w tych

mniejszych miasteczkach istnieje. Myślę, że sprawa ta wykracza nawet poza ramy naszego województwa ze względów nie tylko gospodarczych, ale i politycznych. Dlatego pomoc spółdzielczości pracy dla zaktywizowania zielonogórskiego województwa i w ogóle Ziem Odzyskanych jest tutaj konieczna.

WITOLD PŁOŃSKI
Przewodniczący Związku
Inwalidów Wojennych

Proszę Kolegów!

Witając w imieniu Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych PRL II Zjazd Delegatów CZSP chcę podkreślić, że my widzimy w ruchu spółdzielczym wielką siłę, która zdolna jest rozwiązywać ogromne problemy gospodarcze i polityczne, problemy społeczne, między innymi widzimy siłę, która zdolna jest rozwiązać również w dużym stopniu problem inwalidzki.

Ruch inwalidzki, reprezentowany przez Związek Inwalidów Wojennych PRL, od dawna już docenia znaczenie spółdzielczości pracy.

Przed wojną Związek koordynował działalność stu kilkudziesięciu spółdzielni inwalidzkich. Po drugiej wojnie światowej stworzył spółdzielnie inwalidów wojennych. Teraz, kiedy zostaliśmy reaktywowani po sześcioletniej nieobecności w życiu społecznym kraju, nasze zainteresowania zwróciliśmy również w kierunku ruchu spółdzielczego, gdzie widzimy możliwość szerokiego zatrudnienia inwalidów wojennych i w ogóle inwalidów. Zdajemy sobie sprawę bowiem, że ze względu na trudną sytuację gospodarczą i finansową w kraju nie prędko renty inwalidzkie mogą być podniesione do właściwej wysokości i dlatego zatrudnienie inwalidów nadal będzie wymagać udziału i pomocy spółdzielczości. Nasze choroby, nasze kalectwo zmusza nas do szukania pomocy społecznej i dlatego też tak wiele uwagi poświęcamy ruchowi spółdzielczemu.

Ale proszę pamiętać, że potrzebne są inwalidom pewne prawa, pewne przywileje, które pozwolą tej słabszej części w ruchu spółdzielczym osiągnąć właściwe wyniki pracy i dlatego postulujemy ochronę pewnych praw i przywilejów w spółdzielczości inwalidzkiej. Chcemy żeby były mniejsze normy w spółdzielczości inwalidzkiej, krótszy dzień pracy, dłuższy wypoczynek, lepsza opieka lekarska itp. I dlatego z wielkim uznaniem witamy te poczynania, które spowodowały, że powstał Związek Spółdzielni Inwalidzkich.

Sądzimy, że nie zagrozi to jedności ruchu spółdzielczego. Spółdzielczość inwalidzka sama nie będzie przecież w stanie całkowicie rozwiązać problemów organizacyjnych inwalidów i jako słabsza ekonomicznie powiąże się z całą spółdzielczością pracy.

Dlatego chcemy takiej jedności i taką jedność będziemy popierali, która zagwarantuje pomoc ze strony spółdzielczości pracy dla spółdzielczości inwalidzkiej.

Chcę również podkreślić i wyrazić swoje uznanie spółdzielczości inwalidzkiej, która powstając równocześnie nawiązała łączność z ruchem inwalidzkim reprezentowanym między innymi przez Związek Inwalidów Wojennych PRL.

Na Zjeździe Spółdzielczości Inwalidów podjęta została uchwała stanowiąca o tym, że pewna część czystej nadwyżki ma być przekazana na rzecz inwalidów wojennych, którzy powstałe stąd fundusze wykorzystają na cele socjalne i inne dla potrzeb inwalidów wojennych.

Mamy nadzieję, że spółdzielczość pracy doceni znaczenie Związku Inwalidów Wojennych, ze względu na to, że znajdujemy się w bardzo trudnej sytuacji finansowej i materialnej po likwidacji naszego Związku w 1951 r.

Apelujemy do Kolegów Delegatów, aby zechcieli podjąć uchwałę o zwrocie majątku ruchomego i nieruchomego oraz pewnych funduszów celowych, które przed likwidacją stanowiły własność reaktywowanego obecnie Związku Inwalidów Wojennych.

Kończąc przemówienie chcę podkreślić, że problem inwalidów wojennych czeka na uregulowanie. Inwalidów wojennych jest ponad 1.200 tys. Państwo nie jest w stanie w tej chwili problemu tego samodzielnie rozwiązać i tu właśnie ruch spółdzielczy może nam bardzo pomóc.

Bardzo prosimy wziąć pod uwagę ten apel. My ze swej strony będziemy się starali nowym władzom CZSP, współpracując z nimi, wskazać na istotne zagadnienia inwalidzkie, aby przyszła współpraca lepiej się układała z pożytkiem dla wszystkich, a w szczególności dla inwalidów wojennych.

REMIGIUSZ BIEŻANEK

Poseł na Sejm — Łódź

Zaprosiłem się na Wasz Zjazd sam, gdyż jako poseł na Sejm wybrany przez całą spółdzielczość łódzką powinienem tu być i przysłuchiwać się Waszym obradom, aby bronić Waszych postulatów na terenie Sejmu. Tyle jako prezentacja.

A teraz kilka słów chcę powiedzieć jako prawnik spółdzielca i jako przewodniczący komisji prawnej przy Centralnym Związku Spółdzielczym, która pracuje nad przygotowaniem projektu nowej ustawy o spółdzielniach. Pracujemy od 6 tygodni nad tym projektem w przyspieszonym tempie. Sprawa nowej ustawy o spółdzielniach jest sprawą pilną. Zgadzam się z prof. Wolskim, że nie od razu dojdziemy do pełnych i doskonałych form organizacyjnych i prawnych. Na to trzeba dłuższego czasu i to co się dzisiaj dzieje w spółdzielczości nie jest jednym dniem i jednym wydarzeniem, ale jest to początek nowego okresu, który trwać będzie tak długo, dopóki nowe formy nie zostaną ustalone.

Niemniej jednak trzeba nowej ustawy o spółdzielniach i to jest rzeczą bardzo pilną, bo stara ustawa powinna jak najszybciej zakończyć swój żywot.

Wystarczy powiedzieć, że w żadnym kraju socjalistycznym nie ma tyle nonsensów prawa spółdzielczego, co w naszej ustawie. Byłoby dziecinadą gdybym twierdził, że to zaważyło na wykluczeniu nas z Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. O tym zdecydowały czynniki wrogie socjalizmowi. Ale byłoby rzeczą równie nieroztropną, gdybyśmy nie spostrzegli tego, że ustawa nasza z 1949 r. ułatwiła robotę naszym wrogom.

Sprawa ustawy o spółdzielniach w naszych pracach przyjmuje za zasadę pełną samorządność w naszych spółdzielniach i to jest zasada, którą wy nazywacie „suwerennością" tj. prawo decydowania spółdzielni o wszystkich sprawach, a więc personalnych i organizacyjnych itp., przy czym najwyższą władzą spółdzielni jest i musi być walne zgromadzenie.

Niemniej jednak musimy pamiętać, że problematyka ustawy jest nieco skomplikowana.

Pamiętajmy, że spółdzielnie nie działają same, w oderwaniu od całości życia społeczno-gospodarczego kraju i musimy się liczyć z nowym modelem gospodarczym, który się dopiero tworzy.

Możemy już dzisiaj jedno stwierdzić, że ten nowy model nie może być modelem narzuconym z góry, musi się tworzyć przy współudziale społeczeństwa, a więc i samej spółdzielczości. Dlatego też władze Centralnego Związku Spółdzielczego przyjęły, że nowy projekt ustawy o spółdzielniach, skoro tylko będzie gotowy — przypuszczalnie w marcu — będzie przekazany do dyskusji w środowisku spółdzielczym, będzie przekazany terenowi, aby spółdzielcy bezpośrednio mogli się wypowiedzieć w tych sprawach. I tu zwracam się do Koleżanek i Kolegów z apelem, abyście po otrzymaniu projektu w waszych spółdzielniach, jak najszybciej go przeanalizowali i zgłosili najbardziej szczegółowe uwagi.

Jakkolwiek stoimy twardo przy zasadzie samorządności spółdzielczości, musimy jednak pamiętać o ścisłej współpracy z państwem.

Wszystkie współczesne państwa, nawet kapitalistyczne nie mogą zrezygnować w pewnym stopniu z kierowania gospodarką, tymbardziej nasze państwo ludowe, socjalistyczne musi mieć możność kierowania gospodarką społeczną, gospodarką narodową, a więc i gospodarką spółdzielczą. To musimy sobie powiedzieć.

My dzisiaj widzimy pojawianie się niebezpiecznych dla nas teorii, chociażby artykuł Ministra Wanga, w którym podaje się, że samorządność spółdzielni — proszę bardzo — ale nie w tych działach, które wymagają zaopatrzenia w artykuły reglamentowane. A więc samorządność gdzieś na peryferiach. Taka teoria to niebezpieczeństwo dla spółdzielczej samorządności. Współpraca z państwem musi iść po różnych płaszczyznach i w różnych ogniwach. Nie może być tak jak w przeszłości, współpraca w formie narzucania praw, których nie życzą sobie spółdzielnie, w formie rozkazów. Musi to być kierowanie przez finansowanie, zaopatrzenie, ułatwianie zbytu. To jest właśnie droga kierowania życiem kraju za pomocą środków ekonomicznych, a nie drogą rozkazów i poleceń.

W walce i współudziale w budowaniu nowego modelu gospodarki wydaje mi się, że w daleko wyższym stopniu niż dotychczas powinny ze sobą współpracować różne dziedziny spółdzielczości, jakkolwiek nie neguję specyfiki ani spółdzielczości pracy, gdzie ta specyfika jest wyraźna, ani innych działów spółdzielczości. Chcę podkreślić, że na wielu terenach będziemy musieli działać wspólnie. I na terenie województwa w radach narodowych i u innych czynników, które już dziś zdecydowanie idą na popieranie inicjatywy prywatnej kosztem spółdzielczości, będziemy musieli bronić postulatów spółdzielczych. Łącznie będziemy musieli działać również na terenie Sejmu, Rady Ekonomicznej i na terenie wielu innych organów o podstawowym znaczeniu.

O tę pewną współpracę ścisłą z innymi działami spółdzielczymi, chcę tu apelować i mam wrażenie, że my częściej z różnych działów będziemy się spotykać dla wspólnych naszych spraw, które się teraz decydują.

Nie byłbym zapewne profesorem, gdybym nie powiedział choć parę zdań o zagadnieniu szkolenia oraz o zagadnieniach naukowych. Na tym odcinku krzywdy wyrządzone spółdzielczości są może najbardziej dotkliwe. To jest refleks tej szkodliwej teorii, że ideałem uspółdzielczenia jest dostąpienie zaszczytu być upaństwowionym.

Jak to się odbywało w praktyce. Likwidowano spółdzielnie uczniowskie w szkołach, bo za nim dzieci dorosną będzie doskonałe „królestwo boże" na ziemi więc po co mieć przyzwyczajenia spółdzielcze w młodym pokoleniu.

Ta sama teoria doprowadziła do likwidacji wszelkich studiów spółdzielczych, do likwidacji Instytutu Spółdzielczego. Jest czas i pora, aby powrócić do tych form organizacyjnych.

Nie tu miejsce dyskutować, jakie one powinny być, jaki powinien być udział państwa w zakresie ich organizowania. Nie widzę powodów, aby spółdzielczość musiała zbyt wiele z własnych funduszów na ten cel poświęcać. Jeżeli państwo prowadzi szkolnictwo we wszystkich działach, a więc należy wprowadzić zagadnienie spółdzielczości do programów szkół wyższych czy średnich, zapewniając spółdzielcom odpowiedni udział w pracy w tych dziedzinach szkolnictwa.

Wydaje mi się, że musimy wejść w ścisły kontakt w zakresie przywrócenia tych form szkolenia ponieważ bez odpowiedniego młodego narybku i bez badań naukowych będziemy skazani na błądzenie po omacku.

To są te zagadnienia, które chciałem Wam tutaj krótko zasygnalizować, aby nie zajmować dużo czasu, bo celem Zjazdu jest przede wszystkim — możność wypowiedzenia się delegatów z terenu.

WŁADYSŁAW BRULIŃSKI
Spółdzielnia Inwalidów „Współpraca"
Bydgoszcz

Proszę Koleżanek i Kolegów!

Zgadzam się z opinią, że dzisiejszy Zjazd odbywa się w szczególnych warunkach. Naród polski obrał własną drogę do socjalizmu. Wyrazem tego są uchwały VIII Plenum, wyrazem tego są wybory. Wspaniałe zwycięstwo Frontu Jedności Narodu jest wyrazem poparcia dla Towarzysza Gomułki, dla Jego programu i dla tych wszystkich, którzy podjęli dzieło odnowy.

Przypadł mi w udziale zaszczyt przemawiania w imieniu 20 tysięcznej rzeszy spółdzielcow województwa bydgoskiego, spółdzielców pomorskich.

Czego spodziewają się spółdzielcy pomorscy po II Zjeździe? Przede wszystkim wierzą, że na tym Zjeździe zapadną decyzje, które przywrócą spółdzielczości jej właściwe formy i jej istotę. Po drugie — wierzą, że tu, na tym Zjeździe dokona się rehabilitacja spółdzielczości.

Październikowy Zjazd otworzył wiele cel więziennych i wniósł świeży powiew na odcinku spółdzielczości. Wielu ludzi zostaje zrehabilitowanych i przywróconych do swych dawnych praw i stanowisk.

My, spółdzielcy województwa bydgoskiego, wierzymy, że właśnie na tym Zjeździe zostanie dokona-

na rehabilitacja spółdzielczości polskiej. Wyrazem tego są głosy w dyskusji, wyrazem tego jest głos prof. Wolskiego i innych kolegów.

Argumenty są wystarczające i przekonywujące. To, co istniało na przestrzeni 12 lat nosiło tylko szyld spółdzielczy, było natomiast — jak to świetnie określił mgr tow. Pietkiewicz — połamańcem, który nie został ani na płaszczyźnie konsumenta, ani na płaszczyźnie producenta. Koszty utrzymania tego połamańca ponosiła klasa robotnicza, ponosił cały naród.

Drugim argumentem jest to, że zarzuty, które obciążały spółdzielczość, w gruncie rzeczy obciążają kierownictwo spółdzielczości, a nie samych spółdzielców.

System bowiem, który został stworzony doprowadził do tego, że nie było innej formy załatwiania sprawy, a nawet doprowadził do tego, że warunkiem wykonania zadań planowych było stosowanie łapówek i przekupstwo. Aby nie być gołosłownym przytoczę fakt, który miał miejsce już na przestrzeni 1956 r. Podam przykład konkretny: spółdzielnia licząca 300 ludzi potrzebująca 20 ton blachy miesięcznie, otrzymała na I kwartał zaledwie 60 kg. Czy w tych warunkach nie trzeba będzie stosować przekupstwa i różnych innych metod, żeby wykonać plan? Aby dokonać w pełni rehabilitacji wysuwamy tu pewne konkretne żądania, które profesor, mój przedmówca, nazwał przywróceniem autonomii spółdzielczości. Chcemy jednocześnie podkreślić z całą siłą, że nasze żądania wysuwane pod adresem Partii i Rządu nie są żądaniami partykularnymi, nie są żądaniami uprzywilejowania, są według oceny spółdzielców pomorskich nieodzownym warunkiem tego, żeby spółdzielczość mogła wykonać swoje zadania i dała więcej do puli państwowej gospodarki, niż dawała dotychczas.

I znowu nie chcę być gołosłowny. Na ten Zjazd nie przyszliśmy z samymi tylko żądaniami. W imieniu spółdzielców pomorskich oświadczam, że w r. 1956 daliśmy masę towarową wartości 657 mln. według ceny zbytu przy przekroczeniu o 8 mln. planu produkcji. Równocześnie spółdzielczość pomorska wniosła do Skarbu Państwa 81 mln. zł, a fundusz nasz zasobowy wzrósł o 14 mln zł. Równocześnie mamy realny i konkretny plan pracy na rok 1957, a mianowicie rozpoczynamy produkcję artykułów elektrotechnicznych, szaf chłodniczych dla służby zdrowia, galanterii na eksport, kaflopłyt cementowych i gipsowych, leków przeciwreumatycznych, nowego typu prefabrykatów budowlanych, a nawet montaż kompletnych domków jednorodzinnych. Właśnie dla wykonania tych zadań stawiamy żądania pod adresem Partii i Rządu, żeby stworzyć takie warunki, abyśmy nasze plany mogli zrealizować.

Druga sprawa, o której niech wolno mi będzie mówić — to sprawa kobiet. Zagadnienie kobiet w spółdzielczości to zagadnienie specjalne. Kiedy przeglądam tę grubą książkę — sprawozdanie z działalności Zarządu, to zaskoczony jestem cyfrą określającą udział jaki wniosły kobiety do gospodarki spółdzielczej, a tym samym do ogólnej gospodarki narodowej.

Proszę Koleżanek i Kolegów!

Spółdzielczość ma szczególne warunki do rozwiązania zadań zatrudnienia naszych kobiet. Rozróżniam trzy grupy kobiet: samotne, które wykonują te same zadania co mężczyźni, mianowicie zdobywają środki utrzymania, następnie kobiety, które zdobyły zawód obok mężczyzn i trzecia grupa kobiet — te, które pilnują ogniska rodzinnego, lecz na skutek trudnych warunków ekonomicznych zmuszone są stanąć obok swych mężów, aby zarobić niezbędne minimum dla utrzymania rodziny.

Otóż spółdzielczość stwarza specjalne warunki, ułatwiające naszym koleżankom wykonanie zadań. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, aby patrzeć na tę sprawę nie tylko od strony ekonomicznej, ale również od strony społecznej. Uważam, że dni październikowe muszą przynieść refleksje, co do stanowiska, czy kobiety mają zgodnie z ogólną zasadą porzucić dom, oddać dzieci do żłobka i udać się do biur i fabryk, czy też praca ich w fabrykach ma być tylko smutną koniecznością gospodarczą. To zagadnienie wymaga odpowiedzi.

Proszę zwrócić uwagę na drugą stronę medalu. Są kobiety samotne, które straciły mężów i dzieci w walce o wolność. Tym koleżankom musimy stworzyć atmosferę, któraby zastąpiła te uczucia, jakie miały w domu rodzinnym.

Trzecia sprawa — to odcinek młodzieżowy. Młodzież wysuwa żądania i przypomina o sobie, że istnieje. Nam spółdzielcom nie wolno o tym problemie zapominać. Jaka będzie przyszłość spółdzielczości, to zależy od naszej młodzieży.

Tu chciałbym przypomnieć, że w demokracji obowiązuje zasada: nikomu nie będziemy gwarantowali ani procentowego udziału w zarządach, ani w radach nadzorczych. To trzeba wywalczyć samemu, swoją postawą — jak to świetnie określił tow. Gomułka. Trzeba zdobyć autorytet własną pracą i własną skromnością, dlatego, że autorytet nie przypina się do klapy, jak medal czy order.

Wreszcie trzecia i ostatnia sprawa. Cieszymy się spółdzielcy woj. pomorskiego, że nasze postulaty, że nasze wnioski są dziwnie zbieżne z tym, czego żądają koledzy z innych województw. Znalazło to wyraz w skoordynowaniu naszych żądań w Komisji Wnioskowej. Szczególnie jesteśmy dumni, że nasze rozwiązanie odnośnie planowania jest w pełni realne.

I ostatnia sprawa. Niech mi wolno będzie z tego miejsca złożyć w imieniu spółdzielców pomorskich serdeczne podziękowania na ręce Ogólnopolskiego Społecznego Komitetu Reorganizacji Spółdzielczości Pracy Koledze Ajnenkielowi za wkład pracy, za postawę, która zapoczątkowała odnowę spółdzielczości.

Dzisiejszy Zjazd odwróci jedną kartę w naszej działalności spółdzielczej. Uważam, że zamykamy okres, który nie jest okresem chlubnym. Są pewne momenty, które należy przechowywać w pamięci, jak drogi skarb, ale są też i takie, o których należy zapomnieć. Uważam, że działalność 12 lat będzie należała do smutnych momentów, do których nie należy wracać, które należy uważać za okres zamknięty i zakończony. Uważam, że tu w głosowaniu zapadnie decyzja, zapadnie wyrok odnośnie procesu rehabili-

tacji spółdzielczości. Spółdzielczość powinna z tej sali wyjść oczyszczona, natomiast ci, którzy kierowali nią powinni otrzymać zasłużone słowa krytyki.

STEFAN WOJTASZKIEWICZ
Krajowy Związek
Spółdzielni Transportu — Warszawa

Zjazd nasz dokonując podsumowania przeszło dwuletniej działalności CZSP ma dać odpowiedź, czy spełnione zostały cele i zadania, dla których Związek ten został powołany.

Jako przedstawiciel spółdzielczości transportu chciałbym wypowiedzieć się na ten temat, oczywiście jedynie w odniesieniu do Spółdzielni Transportu, co jest tymbardziej konieczne, że w sprawozdaniu Zarządu wzajemne stosunki między Krajowym Związkiem Transportu a Centralnym Związkiem Spółdzielczości Pracy nie zostały w sposób jasny i bezstronny naświetlone.

Stwierdzenie w sprawozdaniu o stosunkowo późnym ustaleniu funkcji komórek organizacyjnych CZSP, które miały koordynować poszczególne odcinki spółdzielczości transportowej (co w konsekwencji miało ujemny wpływ na poziom pomocy i opieki ze strony CZSP w stosunku do tych spółdzielni) — jest niewiele mówiące.

Spółdzielczość transportu w okresie dwóch lat nigdy nie miała dostatecznej opieki i zrozumienia w Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy. Nie miała i nie ma.

Za tym, że i dotychczas tego zrozumienia nie ma, przemawia między innymi ta część sprawozdania, w której mówi się o silnym oporze przeciwko wprowadzaniu wszelkich zmian organizacyjnych w KZST, co miało — zdaniem Zarządu — wpływ na kształtowanie się wzajemnych stosunków między Centralnym a Krajowym Związkiem.

Szkoda, że nie wspomniano bliżej o tych zbawiennych proponowanych nam zmianach organizacyjnych, które w rezultacie sprowadzały się do likwidacji Krajowego Związku Spółdzielni Transportu mimo, że jest on niewątpliwie Związkiem o specjalnej specyfice.

Oczekiwaliśmy raczej w sprawozdaniu Zarządu samokrytycznego stwierdzenia, że proponowane zmiany organizacyjne były właśnie jednym z wielu błędów popełnionych w stosunku do nas. Pragnąłbym poinformować Delegatów, że do zmian tych istotnie nie doszło na skutek stanowiska aktywu naszego Związku, który w trosce o należyty rozwój spółdzielczości transportu, w trosce o wykonanie zadań ciążących na nas w zakresie motoryzacji, potrafił w sposób zdecydowany przeciwstawić się podejmowanym z za biurka decyzjom.

Za tym, że i dzisiaj zagadnienia reprezentowane przez Spółdzielczość Transportu nie znajdują należytego zrozumienia w Centralnym Związku świadczą również wytyczne do Planu 5-letniego spółdzielczości pracy, w myśl których Związek nasz powinien sukcesywnie przekazywać działalność transportową Związkom Wojewódzkim, z uwagi na rzekomą możliwość lepszej kontroli i likwidacji dwustopniowego systemu zarządzania przez Krajowy Związek i Oddziały Wojewódzkie.

Czyżby Centralnemu Związkowi nie znany był fakt, że system ten został już przez nas zaniechany przez zlikwidowanie oddziałów wojewódzkich? A najlepszą kontrolę nad działalnością transportu może zapewnić jedynie zespół fachowców, a takich fachowców — podobnie jak Centralny Związek — nie mają również związki wojewódzkie.

Ale rzecz nie sprowadza się jedynie do samej kontroli. Transport publiczny nie jest transportem gospodarczym, wewnętrznym. Są to zagadnienia będące przedmiotem studiów i przepracowań ze strony specjalnych instytutów naukowych, resortowego ministerstwa, ogromnego przedsiębiorstwa państwowego — Państwowej Komunikacji Samochodowej. I nasz udział w tych pracach jest konieczny. Przejmowanie i dzielenie się doświadczeniami z wspomnianymi instytucjami jest nieodzowny, o ile spółdzielczość transportu ma w swoich usługach reprezentować należyty poziom, o ile ma w sposób skuteczny brać udział w rozwiązaniu trudności na odcinku transportu drogowego w skali krajowej.

Niestety, Centralny Związek zwykł uważać, że generalnym zarządzeniem można regulować sprawy w odniesieniu do wszystkich branż, bez uwzględnienia istniejących specyfik. Tak rozwiązuje się sprawy organizacyjne, np. zaszeregowanie spółdzielni do poszczególnych kategorii, sprawy płacowe i inne.

Jest wprost rzeczą niemożliwą wymienienie wszystkich przykładów niewłaściwej pracy Centralnego Związku. Wiele już na ten temat mówiono i napisano. Szczególnie przykre były przykłady łamania zasad samorządu spółdzielczego, przy jednoczesnym — bez pokrycia w praktyce — deklarowaniu konieczności przestrzegania tych zasad.

Praktyka ta działała demoralizująco na teren. Stąd też tyle wypadków łamania w terenie praworządności spółdzielczej. Źle wpływało na szeregi spółdzielców szerzące się w minionym okresie dygnitarstwo wśród członków Zarządu i wyższych urzędników CZSP. O szczegółach nie zamierzam wspominać, gdyż trzeba przyznać, że błędy te Zarząd Centralnego Związku miał już okazję ocenić samokrytycznie.

Sprawą najważniejszą jest, aby przeszły one do historii ruchu spółdzielczego, ażeby dzisiejszy Zjazd stał się naprawdę punktem zwrotnym w działalności spółdzielczości pracy.

Proszę Delegatów!

Chciałbym Was poinformować, że w spółdzielczości transportu zarysowały się dziś zupełnie wyraźnie duże możliwości wzięcia udziału:

1) w uruchomianiu masowej produkcji samochodów popularnych i mikro-samochodów dla użytku indywidualnego, zwłaszcza w ramach kooperacji przy produkcji dużego asortymentu części i akcesoriów,

2) w masowej rozbudowie stacji obsługi o charakterze stacji przydrożnych, połączonych ze stacjami paliw,

3) w organizacji motocyklowych stacji obsługi połączonych przedstawicielstwem macierzystych fabryk,

4) w rozszerzaniu sieci zakładów handlowych-dystry-

bucyjnych dla części zamiennych, akcesoriów i wyposażenia samochodowego w oparciu o wzajemne porozumienie z „Motozbytem",

5) w znacznym powiększeniu zakładów wytwórczych dla wyeliminowania deficytu części zamiennych dla marek samochodów eksploatowanych w kraju,

6) w przekształcaniu drogiego i zacofanego transportu konnego na transport mechaniczny,

7) w wprowadzeniu do transportu krajowego jednostek jak najbardziej ekonomicznych, a eliminowanie przestarzałych i deficytowych,

8) w przyjmowaniu przedstawicielstw zagranicznych fabryk w zakresie obsługi samochodów.

Jasne jest, że dla wykorzystania tej olbrzymiej szansy dla spółdzielczości, wymagane jest istnienie operatywnych i mocnych organizacji, transportowo-motoryzacyjnych w terenie oraz niemniej operatywnej branżowej organizacji centralnej zabezpieczającej postęp i rozwój na tym odcinku.

Dotychczasowy stan rzeczy spowodowany podporządkowaniem naszego Związku komórce zajmującej się transportem gospodarczym w Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy, nie wykazującej nawet elementarnego zrozumienia naszej roli i potrzeb rozwojowych naszego Związku, nie zabezpieczał niestety ani ze strony organizacyjnej ani gospodarczej pełnej operatywności. Doprowadziło to w rezultacie do marginesowego traktowania istotnych elementów problemowych transportu i motoryzacji.

Należy jednak podkreślić, że jesteśmy całkowicie przygotowani do podjęcia i zrealizowania zadań zarysowujących się w związku z postulowanym rozwojem motoryzacji w Polsce, stanowiącym w dobie obecnej konieczność ekonomiczną i społeczną.

Jednakże czekające nas zadania, możemy wypełnić wyłącznie i jedynie w takim układzie, w którym znikną wszelkie pośrednie ogniwa między nami a naczelnymi organizacjami fachowymi.

Dlatego też Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Krajowego Związku Spółdzielni Transportu uwzględniając doświadczenia Spółdzielczości Transportu z okresu minionych 12 lat, okresu w którym spółdzielczość nasza, poza krótkimi przerwami, zorganizowana była w samodzielnej centrali, postanowił powołać autonomiczny Związek Spółdzielni Transportu na prawach Centrali.

Uchwała Delegatów reprezentujących 40 tys. członków w żadnym wypadku nie była wyrazem tendencji do rozbijania jedności ruchu spółdzielczego, jak to usiłują nam niektórzy zarzucić.

Wysunięty postulat odrębności organizacyjnej, był jedynie skutkiem tego, że w Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy spółdzielczość transportu nie znalazła należnego jej miejsca i warunków do dalszego rozwoju spółdzielni. Wysunięty postulat odrębności organizacyjnej jest wyrazem troski o jak najlepsze wywiązanie się ze swych zadań przez spółdzielnie transportu. Swoją natomiast obecnością na Zjeździe chcemy z jednej strony podkreślić, że uważamy siebie za część składową całej spółdzielczości pracy, z drugiej zaś strony pragniemy zapewnić Delegatów, że o ile nowe władze CZSP przekażą naprawdę pełne uprawnienia naszemu Związkowi w ramach CZSP, będziemy uważali wysunięty przez Nadzwyczajny Zjazd Delegatów postulat za zrealizowany.

Wyrażamy przekonanie, że nowe władze Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy oprą swój stosunek do spółdzielców-transportowców na naprawdę spółdzielczych zasadach oraz zerwawszy z administracyjnym zarządzeniem, udzielą nam prawdziwej pomocy w realizowaniu stojących przed nami zadań.

Jeśli tego nie znajdziemy, będziemy konsekwentnie o to się ubiegać.

W naszych wysiłkach liczyć będziemy na Wasze — Obywatele Delegaci — poparcie.

DEZIDERIU NOGHI

Przedstawiciel delegacji Rumuńskiej Spółdzielczości Rzemieślniczej

Drodzy Towarzysze!

W imieniu Komitetu Wykonawczego Centralnego Związku Rumuńskich Spółdzielni Rzemieślniczych, w imieniu spółdzielców i pracowników spółdzielczości rzemieślniczej w naszym kraju, pozwólcie przekazać Wam, Delegatom na II Zjazd, a za Waszym pośrednictwem wszystkim spółdzielcom Polski Ludowej i całemu narodowi polskiemu gorące i serdeczne pozdrowienia. (oklaski)

Naród Rumuński cieszy się szczerze z wielkich osiągnięć narodu polskiego w budownictwie socjalistycznym pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu Ludowego.

Wielkie zdobycze osiągnięte przez naród polski w rozwoju przemysłu, rolnictwa, kultury, w podniesieniu stopy życiowej ludzi pracy są dowodem wielkiej żywotności ustroju ludowo-demokratycznego i wskazują na ogromne możliwości, które stoją otworem przed narodem i wielkiej rodziny tych krajów, które budują socjalizm.

Naszym spółdzielcom znane są również i wielkie osiągnięcia polskiej spółdzielczości pracy w ramach planu sześcioletniego.

Mieliśmy okazję poznać tylko częściowo piękne wyroby Waszych pracowitych i utalentowanych spółdzielców na Międzynarodowym Konkursie Mody w Warszawie w ubiegłym roku, w którym wzięła udział także rumuńska spółdzielczość rzemieślnicza, jak również opowiedzieli nam o nich Wasi delegaci, którzy nas odwiedzili w latach 1955 i 1956.

Podczas naszego dotychczasowego krótkiego pobytu w Waszym kraju zwiedziliśmy kilka spółdzielni na terenie Warszawy zapoznając się z Waszą owocną działalnością w dziedzinie sztuki ludowej jak również podziwialiśmy artykuły wytwarzane przez spółdzielnię „Skala".

Przy tej okazji stwierdziliśmy z wielką radością, że spółdzielnie Wasze mają piękne osiągnięcia w organizowaniu produkcji i podniesieniu jej jakości.

Stwierdzamy z wielką radością, że na tym Zjeździe spółdzielcy polscy przedstawiają bogaty bilans osiągnięć, liczne sukcesy i pozytywne osiągnięcia. Sprawozdanie Centralnej Rady analizuje głęboko

Waszą działalność i ustala nowe zobowiązania, mając na widoku jeszcze większy rozwój Waszej działalności pracy. To utwierdza nasze przekonanie, że obrady na Zjeździe przyczynią się w jeszcze większym stopniu do organizacyjno-gospodarczego umocnienia rozwoju spółdzielczości rzemieślniczej, do znacznego zwiększenia jej produkcji, do rozszerzenia działalności w kierunku obsłużenia ludności, do ulepszenia i udoskonalenia form pracy, do podniesienia na wyższy poziom wewnętrznej demokracji spółdzielczej.

Tak jak Wasz naród, tak i naród rumuński pracuje z samozaparciem, budując socjalizm, walczy razem z innymi narodami braterskimi na czele ze Związkiem Radzieckim o umocnienie i zachowanie pokoju.

W ciągu 12 lat, które upłynęły od wyzwolenia naszej ojczyzny przez zwycięskie wojska radzieckie i przez siły patriotyczne pod przewodnictwem Rumuńskiej Partii Komunistycznej, zostały dokonane wielkie i głębokie przemiany polityczne, gospodarcze i społeczne, które zmieniły oblicze naszego kraju.

Z kraju zależnego od obcego kapitału, z kraju o słabo rozwiniętej gospodarce, Rumunia stała się pod przewodnictwem Rumuńskiej Partii Robotniczej państwem niezależnym i suwerennym o przemyśle rozwiniętym wszechstronnie i o nieustannie rozwijającym się rolnictwie. Produkcja przemysłowa wzrosła o 2,9 razy w stosunku do najwyższego poziomu osiągniętego w przeszłości, za rządów burżuazyjno-obszarniczych. Stworzono nowe gałęzie przemysłu, szczególnie w dziedzinie wytwórczości środków produkcji. W wielu województwach osiągnięto poważne wyniki w dziedzinie socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Stały wzrost stopy życiowej ludzi pracy jest podstawą polityki Partii i Rządu naszego kraju. W oparciu o uchwały Plenum Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej z grudnia 1956 roku, podjęto nowe środki, zmierzające do podniesienia stopy życiowej ludzi pracy z miast i wsi, do polepszenia i udoskonalenia metod kierowania gospodarką i do pobudzania inicjatywy mas.

W ramach budownictwa socjalistycznego w naszym kraju poważną rolę zajmuje spółdzielczość rzemieślnicza.

Korzystając ze stałej pomocy państwa ludowo-demokratycznego, spółdzielczość pracy w naszym kraju silnie się rozwinęła. Spółdzielczość dała możność dziesiątkom tysięcy rzemieślników pracujących poprzednio indywidualnie, stworzenia nowego życia i czynnego, świadomego udziału w budowie socjalizmu w naszym kraju. Obecnie rumuńska spółdzielczość rzemieślnicza jest potężną organizacją masową o charakterze gospodarczym, obejmującym przeszło 140 tys. spółdzielców zrzeszonych w 642 spółdzielniach.

Dzięki stałemu rozwojowi produkcji przemysłowej artykułów pierwszej potrzeby jak i przez stałe rozszerzanie działalności w obsłudze ludności, spółdzielczość rzemieślnicza naszego kraju przyczyniła się wydatnie do zaspokojenia rosnących potrzeb ludzi pracy.

W ostatnich latach, produkcja globalna spółdzielczości rzemieślniczej wzrosła prawie trzykrotnie. Spółdzielczość rzemieślnicza dała ludziom pracy w tym okresie prawie 30 milionów sztuk różnej konfekcji, przeszło 12 milionów par obuwia, 14 milionów metrów kwadratowych różnych tkanin, przeszło 46 tysięcy kompletów meblowych, znaczne ilości naczyń kuchennych, przedmiotów metalowych i innych przedmiotów domowego użytku. W różnych gałęziach produkcji przemysłowej jak meble, konfekcja, spółdzielczość rzemieślnicza pokrywa znaczną część masy towarów dostarczanych przez handel uspołeczniony.

W roku 1956 założono na obszarze całego kraju przeszło 500 nowych jednostek reparacyjnych i instalacyjnych warsztatów reperacyjnych ubrań i obuwia oraz przedmiotów domowego użytku.

Dzięki opiece Partii i Rządu podjęto w spółdzielści rzemieślniczej, nowe środki w celu uspółdzielczenia rzemieślników, zwiększenia zainteresowania materialnego spółdzielczości i polepszenia ich zarobku.

Dzięki ubezpieczeniom społecznym spółdzielczości rzemieślniczej, zapewnia się członkom spółdzielcom ubezpieczenie materialne na wypadek starości, niezdolności do pracy, choroby, przyznaje się bezpłatną pomoc lekarską, organizuje się wczasy. W ostatnich latach wydatkowano dla zapewnienia pomocy lekarskiej, przyznania emerytur i na środki ochrony pracy sumę 180 milionów lei. Również do wielkiego rozwoju dochodzi w spółdzielczości rzemieślniczej ruch sportowy liczący około 40 tys. członków.

Drodzy Towarzysze!

Przedstawione sprawozdanie (i obrady Zjazdu) ukazały nam rozliczne drogi i metody polepszenia i udoskonalenia w pracy stosowane w polskiej spółdzielczości. Postaramy się wykorzystać w odpowiedni sposób Wasze doświadczenie w naszej pracy.

Uważamy, że stosunki przyjaźni między naszymi krajami oparte na współpracy i wzajemnej pomocy, otwierają wielkie możliwości dla ustanowienia nowych, osobistych kontaktów i ściślejszej współpracy między organizacjami spółdzielczymi naszych krajów, dla wzajemnego poznania się i stałej wymiany doświadczeń.

W takim samym stopniu trzeba ustalić i rozwinąć stosunki ekonomiczne i kulturalne z organizacjami spółdzielczymi całego świata, w celu wzmocnienia przyjacielskiej współpracy między narodami i w celu obrony pokoju.

Podczas dotychczasowych obrad niektórzy delegaci wyrażali uzasadnione żądania przyjęcia spółdzielczości pracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do Międzynarodowego Związku Spółdzielców.

Pragnę oświadczyć, że rumuńska spółdzielczość która jest członkiem MZS popiera z całą stanowczością Wasze słuszne żądanie i dołoży wszelkich

starań aby Wasza organizacja spółdzielcza została przyjęta do MZS.

Nasze narody, a razem z nimi spółdzielcy naszych krajów mają ten sam cel, kroczą po tej samej drodze, są związani wspólnotą idei i interesów. Wspólna działalność organizacji spółdzielczych w krajach demokracji ludowej, przyswajanie sobie i stosowanie twórczego i wielkiego historycznego doświadczenia socjalizmu Związku Radzieckiego, jest wielkim wkładem w umacnianiu współpracy między naszymi braterskimi krajami w ich walce o socjalizm, o zwycięstwo sprawy pokoju.

Na zakończenie niech mi wolno będzie podziękować z całego serca w imieniu delegacji rumuńskiej spółdzielczości pracy za zaproszenie na Zjazd i za serdeczne przyjęcie, życząc Wam jeszcze większych sukcesów w Waszej działalności.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Rząd Polski Ludowej!

Niech żyje przyjaźń między narodem polskim i narodem rumuńskim! (oklaski)

Niech żyje niewzruszona przyjaźń narodów krajów demokracji ludowej obozu socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele, niech żyją siły walczące o pokój na całym świecie! (długotrwałe oklaski).

Przy tej okazji pozwolę sobie wręczyć ten sztandar, który jest dziełem naszej spółdzielczości jako znak przyjaźni narodu rumuńskiego dla narodu polskiego. (oklaski)

ADOLF SIOMA

WZSP — Wrocław

Drodzy Towarzysze!

Wydaje mi się, że należy przede wszystkim ubiegać się o to, aby wiele zasadniczych spraw rzutujących na rozwój spółdzielczości pracy ustalał w sposób ostateczny Zjazd Delegatów.

Musimy zerwać z fikcyjnym decydowaniem o sprawach, które w zasadzie już zostały ustalone przez odpowiednie organa państwowe przed Zjazdem, ponieważ wytwarza to niewłaściwą atmosferę dla działacza spółdzielczego, który reprezentuje grupy lub zespoły członków spółdzielni pracy.

O naszych spółdzielczych sprawach powinien decydować Zjazd Delegatów po zasięgnięciu opinii właściwych władz państwowych zaproszonych do współpracy ze Zjazdem. Nie chodzi tu o państwo w państwie, ale chodzi o to, aby członkowie spółdzielni poczuli się gospodarzami działającymi we wszystkich organach: stanowiących i wykonawczych, kontrolnych i opiniodawczo-doradczych spółdzielczości pracy.

Musimy dążyć również do tego, aby w naszym Państwie więcej obywateli z poza spółdzielczości znało tę spółdzielczość pracy i dlatego też popieramy powstanie instytutu naukowego do spraw spółdzielczości pracy, który służył będzie tak spółdzielcom jak i tym towarzyszom, którzy często w naszych sprawach decydują nie znając zasad naszej działalności samorządowej i gospodarczej.

Nie możemy pogodzić się ze szkodliwą dla nas opinią prasy, a nawet i niektórych towarzyszy reprezentujących władze rządowe i partyjne, którzy dotychczas, jeżeli mówili o spółdzielczości to tylko źle, generalizując pojedyńcze wypadki np. nadużycia, rozciągając je na całą spółdzielczość pracy. Spółdzielczość pracy jest nie tylko jednym z elementów gospodarki socjalistycznej ale i ruchem społecznym i dlatego ruch ten należy popierać a nie dyskryminować. Sytuacja członków spółdzielni pracy nie może być gorsza od sytuacji niecłonków spółdzielni, co jeszcze w wielu wypadkach ma miejsce.

Towarzysze z Rządu i Partii obecni i nieobecni na Zjeździe powinni pomóc nam w zerwaniu podziału na klasy lub kategorie gospodarki uprzywilejowanej, mniej uprzywilejowanej, gorszej lub zapomnianej. Nie może być w sprawach podatkowych i innych takich wypadków, że obywatele, którzy kolektywnie pracują są w gorszej sytuacji od obywateli niezrzeszonych. Np. niezrzeszony rzemieślnik płaci jeden podatek, a zrzeszony spółdzielca trzy, tzn. podatek obrotowy, dochodowy i od wynagrodzenia.

W zakresie planowania należy zerwać z dotychczasową zasadą planowania od góry, a ustalać — z wyjątkiem wskaźnika akumulacji — plany oddolnie. Nadmierna ilość planowanych wskaźników powodowała nadmierną sprawozdawczość i zbiurokratyzowała naszą gospodarkę.

W odniesieniu do płac wydaje się nam słuszne, aby po wypełnieniu obowiązku względem państwa w zakresie akumulacji i przekazaniu jej do skarbu państwa, płace ustalały walne zgromadzenia spółdzielni, kierujących się jedynie wytycznymi ustalonymi w tym zakresie przez CZSP.

Nieodpowiednio ustawione bodźce ekonomiczne, błędy w normowaniu technicznym nie wpływają dodatnio na jakość i ilość masy towarowej. Nie ma dostatecznych bodźców do oszczędzania, np. za oszczędność materiału.

Brak bodźców, złe ustawienie płac, zaniedbany, niszczejący i nie zmodernizowany park maszynowy nie może gwarantować w obecnej sytuacji gospodarczej prawidłowego rozwoju spółdzielczości pracy.

Dlatego opowiadamy się za należytym traktowaniem spółdzielczości pracy w tym zakresie i uwzględnienie naszych potrzeb w znaczniejszej mierze niż dotychczas, mając na uwadze, że to o co się bijemy przyniesie wzrost masy towarowej na rynku.

Na koniec chcę jeszcze powiedzieć kilka słów pod adresem Zarządu i Rady CZSP. Jeżeli mamy do Was towarzysze pretensje, to przede wszystkim za nadgorliwość w centralizacji i znaczne oderwanie się od mas członkowskich. Należycie oceniamy, ile zawinił tu system, jak również należycie oceniamy Radę Centralnego Związku, która powinna w sposób bardziej zdecydowany działać w poprzednim okresie. Uważam, że konieczna jest zmiana władz CZSP, jednak stosunek nasz do ponownego wyboru niektórych towarzyszy będzie uzależniony od stanowiska, jakie zajmowali oni w okresie odnowy. Opowiadam się osobiście za utrzymaniem ciągłości pracy w Zarządzie i dlatego sądzę, że należałoby przeanalizować, czy jest możliwe, aby ktoś pozostał z byłych władz. Tę sprawę powinien rozstrzygnąć rozsądek a zadecyduje nasz Zjazd.

STEFAN KARCZMAREK

Spółdzielnia Pracy „Zorza" — Warszawa

Przyznam się, że dziwię się spokojowi przemawiających. Usprawiedliwiam to w dużym sensie tym, że myśmy w przeważającej mierze wyładowali się już na poprzednich zjadach. Nie mniej jeżeli spojrzymy z perspektywy na całą działalność naszych władz, jeżeli spojrzymy w dół i zobaczymy w jakich warunkach ludzie pracują, jeżeli zobaczymy tę nędzę ludzi zarabiających po 400,— i 600,— zł to nie wiem, czy można się zdobyć na spokój przemawiania, na tę równowagę, a nawet czasem obiektywną ocenę. W nas wzrósł ten ból i ten ból dziś ja, niestety, muszę z siebie wyładować, bo ci ludzie często nas nie widzą, nie widzieli tego szarego człowieka, nie widzieli spółdzielcy, widzieli niestety tylko to, że mają czym

dysponować. Nie wiedzieli dlaczego i skąd mają te środki, którymi dysponują.

Skolei chcę nawiązać do decentralizacji, o której mówił Prezes Żebrowski i do włączenia się Zarządu do zagadnienia odnowy.

Koleżanki i koledzy! Zdaje się, że większość z nas orientuje się, czym się ta decentralizacja rozpoczęła, sławnym zarządzeniem Nr 101, które w swoich szerokich perspektywach widziało uprawnienia zarządu spółdzielni do samodzielnego przydzielania wyprawek dziecięcych.

Prezes Żebrowski mówił, że w dniu 14 października zostały poczynione dalsze kroki, że powzięte zostały dalsze uchwały. Nie ujrzały one co prawda światła dziennego w tym okresie, to znaczy w okresie, o którym mówił Prezes Żebrowski. Ale chciałem sprostować tu, że jeżeli chodzi o zagadnienie naprawy, to naprawa rozpoczęła się jeszcze w końcu września i już wtedy zaczęły działać pewne presje na Centralny Związek. Jeżeli chodzi o zagadnienie włączenia Centralnego Związku do naprawy, to pozwolę sobie przytoczyć jeden mały szczegół. Wtedy, kiedy Komitet Reorganizacji Spółdzielczości, w pierwszej fazie działający jeszcze jako komitet warszawski zgłosił się do Zarządu, że chce rozprzestrzenić tę akcję na cały kraj, Zarząd Centralnego Związku zakomunikował, że nie wyda komitetowi adresów wszystkich spółdzielni w Polsce, bo uważa, że to jest akcja nielegalna i że to jest dwutorowość. Tak to Centralny Związek Spółdzielczości Pracy w pierwszej fazie włączył się do Komitetu Odnowy.

W dalszej fazie, kiedy spółdzielcy warszawscy znaleźli kontrakt z całym krajem, kiedy Komitet Reorganizacyjny stał się realną siłą, wtedy Zarząd włączył się, bo musiał się włączyć do tej naprawy.

Jeżeli chodzi o zagadnienie decentralizacji, to wrócę jeszcze do niego, bo muszę nawiązać do 25 października, do jednego z pierwszych zebrań aktywu spółdzielczego z Warszawy. Otóż po bardzo ostrej i burzliwej dyskusji zabrał głos przedstawiciel Zarządu i oświadczył nam, że są zdziwieni bogactwem materiału, jakiego dostarczył zjazd warszawski. Zupełnie wyraźnie powiedział, że nie orientowali się w tym, co się dzieje w terenie, nie wiedzieli czego spółdzielczość się domaga i co trzeba w spółdzielczości naprawić. Robili wrażenie, że Zjazd jest objawieniem dla Zarządu Centralnego Związku. Prezes Żebrowski, jak mówił prof. Wolski, chciał łatać to, co napsuli przez cały szereg lat i na naradzie warszawskiej przyznał, że błędy były popełnione i że podjęto szereg uchwał o ich naprawianiu.

Z kolei przejdę do zagadnienia inwalidów i ich dążenia do wyłączenia się. Prezes Żebrowski ocenił raczej pozytywnie to zjawisko. Prezes Szwalbe oświadczył, że uważa to niekorzystne dla ruchu spółdzielczego. Dzisiejsza Trybuna Ludu również czyni w tym kierunku lekką wzmiankę.

Koleżanki i Koledzy. Wtedy, kiedy się bijemy o całą spółdzielczość, o samorządność i autonomię, przede wszystkim dla samych spółdzielni, czy bijemy się o to, żeby nasze dotychczasowe władze przestały być władzami, a zaczęły być sługami ruchu spółdzielczego, uważam, że każde wyłonienie osobnej organizacji z Centrali czy Krajowego Związku — to jest dążenie do centralizacji, a nie do decentralizacji.

Przed kilku dniami Członek Zarządu Garncarczyk oświadczył, że Zarząd ocenia negatywnie stanowisko spółdzielców-inwalidów, że spółdzielczość inwalidzka może ponieść szkody i straty z tego tytułu. A jak ustosunkowuje się Związek Spółdzielni Inwalidzkich do tego wszystkiego? Z jednej strony wydzielają się dlatego, że działa im się krzywda, że władze Centralnego Związku działały źle, krzywdziły spółdzielczość inwalidzką, a z drugiej strony chwalą ten CZSP i oświadczają oficjalnie, że będą głosowali m. in. na Prezesa Żebrowskiego. Mam wrażenie, że w tym kryje się jedno wielkie nieporozumienie i brak jest logicznego rozumowania.

Chciałbym się również ustosunkować do samych wyborów, które za godzinę, czy dwie mają nastąpić. Wydaje mi się, że dla nas jednym z najważniejszych aktów, dla których się zjechaliśmy, jeżeli chodzi o wszystkie postulaty i tezy, które zgłosiliśmy i uchwalimy — jest to, że ich realizacja będzie zależała od tego, jakie będą wybory. Tu nawiązuję do odnowy i do tego, co mówił Prezes Żebrowski, mianowicie w tym punkcie, kiedy mówił, że czuje się zaniepokojony, iż niektóre Zarządy Związku zostały zupełnie zmienione. Pozwolę sobie wyrazić zupełnie odmienny pogląd. Albo taka wypowiedź była tak rozumiana, że nastąpią wybory Zarządu Centralnego Związku i że pewne osoby powinny zostać, lub że zajdzie zmiana składu Zarządu. My spółdzielcy nie chcemy ciągłości takiej, jaka była dotychczas. My chcemy pełnej odnowy od podstaw. Jeżeli chodzi o ciągłość w sensie technicznym, to jej nie prowadzi Zarząd, a prowadzi aparat techniczny. Jeżeli chodzi zaś o ciągłość koncepcyjną, ciągłość polityki naszych władz, to zdecydowanie twierdzimy, że nie chcemy takiej ciągłości.

Jeszcze jedna sprawa, modelu gospodarczego. Wielu delegatów ustosunkowało się raczej fragmentarycznie do zagadnienia spółdzielczości i jej miejsca w modelu gospodarczym Polski. Chciałbym bardziej skonkretyzować to zagadnienie. Pytam się, jaką rolę spełnia przemysł terenowy, prowadzi np. warsztaty dwuosobowe, jak np. kopyciarnia, składająca się z 2-ch osób, szumnie nazwana zakładem przemysłu państwowego. Jakie to znaczenie może mieć w gospodarce państwowej? Część warsztatów przemysłu terenowego, mniejszych, powinno się uspółdzielczyć, część powinna pozostać w przemyśle państwowym, ale nie powinno być takiego pomieszania pojęć, jakie jest obecnie. Chcę tu poruszyć jeszcze jedną sprawę ważną w sensie specjalnie wyjątkowym, mianowicie, uprzywilejowanie zakładów „Veritas" i „Inko". Jeżeli chodzi o te zakłady trzeba stwierdzić, że jest to narośl, która zdecydowanie powinna przestać istnieć.

Jeszcze jedną sprawę chciałbym poruszyć, a mianowicie zagadnienie wykonawstwa wszelkich postulatów Zjazdu niezależnie od Zarządu. Zależeć to będzie w dużej mierze od aparatu wykonawczego, od dyrektorów, naczelników. U nas w Warszawie, bezpośrednio po Zjeździe, po ukonstytuowaniu się Rady, powołano komisję weryfikacyjną i przeprowadziliśmy weryfikację pracowników. Na 370 pracowników ustaliliśmy, że 113 należy zwolnić. Mam wrażenie, że to

należy też bezwzględnie zrobić w Centralnym Związku i to jak najszybciej. W aparacie CZSP powinni znaleźć się tylko ci ludzie, którzy naprawdę czują się spółdzielcami i którzy chcą nam pomagać.

ADOLF PLESIŃSKI
KZS Skórzanych — Kraków

Proszę kolegów! Nasi koledzy spółdzielcy, którzy delegując nas na Zjazd powiedzieli czego oczekują po tym Zjeździe, będą żądali sprawozdania ze Zjazdu. Dlatego my tu dzisiaj musimy zastanowić się nad problemami, które tych ludzi interesują. Gdybyśmy wrócili ze Zjazdu i mówili tak: byliśmy, mówiliśmy piękne rzeczy, krytykowaliśmy tych, czy innych, a nie powiedzielibyśmy jednej rzeczy, jak sobie wyobrażamy dalsze życie, to powiedzieliby: czy ze słów robi się chleb? I dlatego piękny program dnia wczorajszego zabarwiony śliczną wizją wystąpienia prof. Wolskiego, chciałbym uzupełnić, chciałbym widzieć podbudowę ekonomiczną.

Wiele spółdzielni zrzeszonych w Krajowym Związku Spółdzielni Skórzanych przez długi okres czasu miało postoje na przestrzeni ostatnich lat. Dlaczego? — Bo nie miały zaopatrzenia. Uważam, że należałoby zobowiązać nasze władze, Centralę i związki w tym kierunku, aby opracowały możliwości produkcji surowców do dalszej przeróbki.

Dwa lata mówiło się o eksporcie galanterii skórzanej i nic się nie zrobiło. Dopiero w tym roku kiedy zbudowano zakład produkcyjny, który robi odpowiednie skóry, to byliśmy w stanie wyeksportować w roku 1956 znaczną ilość wyrobów. Ręce naszych kolegów są bardzo dobre; fachowcy są. Trzeba im tylko robotę dostarczyć i to jest zagadnienie pierwszoplanowe.

Zagadnienie drugie — to eksport. Nie można mówić o poprawie produkcji, o żadnych osiągnięciach gospodarczych, kiedy zawężamy możliwości eksportu. Tylko za towary wyprodukowane, za produkt pracy ludzkiej otrzymać możemy cenne dewizy, które mogą podbudować nasz przemysł spółdzielczy.

I jeszcze jeden ekonomiczny problem, to szkolenie naszych pracowników zagranicą. Słyszeliśmy przemówienia delegacji zagranicznych, które potrafiły zasugerować nam różne sprawy. Słyszeliśmy przedstawiciela Izraela. On potrafił wykazać, że u nich ruch spółdzielczy liczy się jako przebojowa siła gospodarcza

Dlatego chciałbym postawić postulat pod adresem Rządu, ażeby umożliwił nam oglądać, zdobywać doświadczenia zagranicą i upowszechniać je w naszych warsztatach.

Naszym eksportem zajmują się centrale państwowe. Aparat tych central nie jest dostatecznie zainteresowany naszym eksportem spółdzielczym.

Jeżeli chodzi o dalsze sprawy to chciałbym powiedzieć, że my musimy wytyczyć ramowy kierunek przyszłym władzom naszego Związku, nie szczegółowy program, a ramy zasadnicze.

Nim przejdę do problemu ustępujących władz, wrócę jeszcze do wypowiedzi prof. Wolskiego.

Analizując ten piękny model przedstawiony nam pozwalam sobie postawić jeszcze inne pytanie: w jakim okresie czasu, w jakich warunkach politycznych ten uniform nosiliśmy i jaką on spełnił rolę?

Nie będę daleki od prawdy, jeżeli powiem tak: w okresie mrozu, zimy to niewygodne ubranie było schronieniem dla bardzo wielu ludzi. Tam się potrafili przechować dobrzy rzemieślnicy, tam znalazło schronienie wielu ludzi strąconych z olimpu, tam znalazło schronienie wielu ludzi, których los skrzywdził. I dlatego jeżeli to ubranie było nawet złe — jak mówił prof. Wolski — to mam pytanie, czy krawców, którzy łatali to ubranie, musimy uważać za ludzi spoza naszej spółdzielczości? Nam się podobają piękne perspektywy uniformu nowego, ale gdybyśmy nie mieli tego starego uniformu, to może byśmy nie przetrwali okresów mrozu i zimy.

Dlatego obowiązani jesteśmy obiektywnie spojrzeć na życie. Nam nie wolno ulegać sugestiom i wpływom, my musimy oceniać wszystko obiektywnie i od nas zależy to, co będzie w przyszłości. Tu ktoś powiedział: mamy wydać wyrok. Wyrok to brzydkie słowo. My mamy wypracować akty twórcze, wskazać Zarządowi, który przyjdzie, jak ma pracować. Winniśmy naszemu przyszłemu Zarządowi dać jedną zasadę, jaką chcemy żeby reprezentował — zasadę maksymalizmu. Co to znaczy? To znaczy, że chcemy najwięcej dać z siebie, ale chcemy również od Zarządu jak najwięcej. Chcemy lepszych warunków dla nas, chcemy lepszych warsztatów.

JÓZEF ERDÖS
Przewodniczący Delegacji Węgierskiej

Drodzy Przyjaciele!

Z wielką radością i zaszczytem bierzemy udział w Waszym Zjeździe jako przedstawiciele Węgierskiej Spółdzielczości Pracy, która upoważniła nas do przekazania obradującemu Zjazdowi serdecznych i braterskich pozdrowień 140 tysięcznej rzeszy naszych spółdzielców. (oklaski).

Jednocześnie pozwolę sobie przekazać gorące pozdrowienia dla całego polskiego ruchu spółdzielczego i bratniego narodu polskiego, z którym zawsze łączyły i łączą nas serdeczne więzy przyjaźni. (oklaski).

Delegacja nasza w czasie pobytu w Waszej pięknej ojczyźnie pragnie zapoznać się z przebiegiem obrad Zjazdu i z Waszymi osiągnięciami jak również doświadczeniami, które z pewnością przyczynią się do dalszego rozwoju naszej spółdzielczości pracy. Jesteśmy przekonani, że tego rodzaju spotkania dają wspólne korzyści naszym związkom i dlatego w imieniu delegacji węgierskiej składam serdeczne podziekowanie za umożliwienie nam wzięcia udziału w Waszym Zjeździe.

Drodzy Przyjaciele!

Wszyscy dobrze o tym wiecie, jak ciężkie chwile przeżyła nasza ojczyzna w ostatnich miesiącach. W czasie tych ciężkich dla nas miesięcy, również i spółdzielczość pracy znajdowała się w trudnej sytuacji, ale dzięki wierze naszych związkowców w lepszą przyszłość, jak również dzięki Waszej braterskiej pomocy znaleźliśmy drogę wiodącą ku stabilizacji i rozwojowi naszej spółdzielczości.

W imieniu delegacji pragnę z całego serca podziękować Wam za okazaną spółdzielcom węgierskim pomoc od narodu polskiego i przede wszystkim od

spółdzielców polskich. Pomoc ta pozwoliła na zagojenie wielu ran w tragicznych miesiącach.

W historii naszych narodów już nie po raz pierwszy dzielimy wspólnie smutek i radość. Ale mamy nadzieję, że w przyszłości również łączyć nas będzie nadal braterska więź przyjaźni, a ścisła współpraca będzie prowadzić nas do rozkwitu i szczęścia naszych narodów w budownictwie socjalizmu. (długotrwałe oklaski).

Szanowni zebrani!

Z radością możemy Wam powiedzieć, że ruch węgierskiej spółdzielczości pracy znajduje się obecnie w okresie odnowy i wszedł na drogę szerokiej demokratyzacji. W ostatnich miesiącach wyłoniła się paląca potrzeba, przy analizie naszej pracy ubiegłych lat — ugruntowania wszystkich tych warunków, które zabezpieczą nasz ruch spółdzielczości od wypaczeń minionego okresu. Opracowany został program węgierskich spółdzielców, który zawiera słuszne ich żądania. Program ten przekazany został Rządowi i właśnie przed naszym wyjazdem została wydana uchwała Rządu dotycząca tych spraw. W chwili obecnej, Rząd ustosunkowuje się pozytywnie do naszych dezyderatów. Uchwała ta ma wielkie znaczenie dla naszego ruchu, ponieważ zapewnia szeroką pomoc materialną i finansową dla rozwoju ruchu spółdzielczego i gwarantuje nam pewną autonomię oraz usunie wszystkie krzywdzące nas rozporządzenia, dzięki czemu członek spółdzielni będzie naprawdę pełnoprawnym gospodarzem swego warsztatu pracy.

Korzystając z pobytu w Polsce chcemy pogłębić współpracę między naszymi związkami, przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i socjalnej, jak również handlowej. Podobne dążenia mamy również w stosunku do spółdzielców innych krajów i dlatego prosimy obecne tu delegacje wszystkich krajów o przekazanie naszych dążeń do swych central związkowych.

W zakończeniu chciałbym jeszcze raz przekazać serdeczne pozdrowienia obradującemu Zjazdowi, wierząc, że Zjazd ten przyczyni się do dalszego rozwoju polskiej spółdzielczości pracy.

Życzymy sukcesów w realizacji Waszych dążeń.

Niech żyje przyjaźń polsko-węgierska!

Niech żyją członkowie spółdzielczości pracy, członkowie tej wielkiej rodziny objętej ideą spółdzielczości!

(na sali frenetyczne oklaski, zgromadzeni powstają z miejsc wznosząc okrzyki „niech żyje")

Na zakończenie chciałbym jeszcze raz przekazać Wam najserdeczniejsze pozdrowienia i skromny podarunek od naszego Związku dla Waszego Zjazdu. (piękna makata została wręczona Prezydium przy długotrwałych i niemilknących oklaskach)

STANISŁAW NAWARA

Spółdzielnia Pracy „Robotnik" — Kraków

Zabieram głos w imieniu delegacji województwa krakowskiego, uzbrojonej w bogaty materiał oparty na doświadczeniu wieloletniej pracy w spółdzielczości i przepracowany w komitetach odnowy.

Jest dla nas rzeczą niesłychanie ważną, czy Zjazd, który się formalnie odbywa przez te 3 dni, a trwa właściwie od momentu powstania Komitetu Odnowy, czy Zjazd ukoronuje tę olbrzymią pracę i zagwarantuje nam na przyszłość wykonanie tego wszystkiego, co tu uchwalimy.

Zabierając głos warto zatrzymać się choć na kilka chwil nad wygłoszonym sprawozdaniem Zarządu Sprawozdanie to niestety nacechowane jest jeszcze starzyzną, a jeżeli chodzi o sprawozdanie Zarządu wydane w postaci broszury, to należy stwierdzić, że nic tam nie było powiedziane, czyją zasługą jest to, że w minionym okresie spółdzielczość pracy uzyskała tak olbrzymie osiągnięcia. W pierwszym momencie dla nieorientującego się w całokształcie życia spółdzielczości pracy można byłoby sądzić, że jest to zasługą wyłącznie aparatu kierowniczego.

My stwierdzamy z dumą, że efekty tych minionych 12-tu lat są wynikiem ciężkiej codziennej żmudnej pracy wszystkich spółdzielców szeregowych i tych wszystkich z komórek nadrzędnych, którzy duchem spółdzielczości przejęci byli w swej pracy.

Jeśli w sprawozdaniu ustnym wygłoszonym przez Prezesa Żebrowskiego padły, w końcowej fazie jego przemówienia słowa uznania pod adresem aparatu CZSP, to my delegaci woj. krakowskiego z takim ujęciem sprawy pogodzić się nie możemy. Boć przecież wszyscy, a może znakomita część nas tu obecnych bez reszty zdawała sobie sprawę ze stosunku aparatu CZSP do nas, do spółdzielców i do naszych warsztatów pracy. Ludziom tym obcy był duch spółdzielczości, a obcy im był ten duch dlatego, że byli przede wszystkim urzędnikami, nie działaczami spółdzielczymi. W przyszłych władzach widzieć będziemy chcieli nowych ludzi w tym sensie, że nie będą urzędnikami, a będą wyłącznie działaczami spółdzielczymi, realizującymi nasze cele i służący nam pomocą.

Taka jest istota tego, co zgłaszamy jako zastrzeżenie do sprawozdania Zarządu.

Sprawozdanie Zarządu, a przede wszystkim i sprawozdanie Rady Związku nie udowodniło nam słuszności wydatkowania i prawidłowości gospodarowania funduszami scentralizowanymi i funduszami długoterminowego kredytu. Myśmy się spodziewali, że na tym Zjeździe określone zostanie nareszcie to, czy gospodarka funduszami scentralizowanymi była właściwa i słuszna. Niepokojące było dla nas przez wiele lat to, że centralne władze spółdzielcze nie rozliczały się przed masami spółdzielczymi z ich własnych funduszów. Dlatego też będziemy chcieli w przyszłości wiedzieć na co pójdzie każda złotówka. Należy również na przyszłość władzom nadrzędnym przez nas wybranym odebrać możność gospodarowania naszymi funduszami. Dlatego winniśmy stworzyć wyłącznie fundusze administracyjne, niezbędne do prowadzenia ich działalności, natomiast wszystkie fundusze powinny zostać w jednostce suwerennej, jaką dla siebie jest każda spółdzielnia.

Masy spółdzielcze dały dowód swej pełnej dojrzałości politycznej i gospodarczej i nadszedł chyba czas najwyższy, aby tym masom spółdzielczym pozwolić samym gospodarować.

Drugim zasadniczym momentem, który nas interesuje, który nas dogłębnie przejmuje, jest sprawa jedności ruchu spółdzielczego. Z radością obserwowaliśmy wszystko to, co działo się na odcinku przemian w spółdzielczości pracy. Niepokoiły nas natomiast wszelkie odruchy separastyczne i ze smutkiem jako reprezentant spółdzielczości inwalidzkiej stwier-

dzić muszę, że oderwanie się inwalidów od jednej organizacyjnej zwartej masy nie jest przez nas mile widziane. Niepokoi nas i dręczy to, że przecież w wielu setkach spółdzielni pracy pozostawiono zupełnie bez zainteresowania olbrzymią ilość inwalidów, rencistów i starców tamże zatrudnionych.

Dla przykładu podam, że na terenie województwa krakowskiego na 9 tys. inwalidów, rencistów i starców przeszło 4 tys. jest zatrudnionych w spółdzielniach pracy. Jeżeli twórcy Związku Spółdzielni Inwalidów twierdzą, że władze tego nowego Związku będą mogły zaspokoić wszystkie prawie potrzeby inwalidów, to mówią tylko o tych, którzy są zrzeszeni w ich Związku, a my ich pytamy, kto ich zdaniem winien się opiekować i winien nieść pomoc inwalidom, rencistom i starcom, zatrudnionym w spółdzielniach pracy? Wydaje się słuszne stwierdzenie, że żadna struktura tej gwarancji dać nie może, jeżeli tej gwarancji nie dadzą ludzie, bo nie struktura decyduje o właściwości form gospodarowania spółdzielczego, a tylko ludzie. Jeżeli w nowych władzach, które dziś wybierzemy nie znajdą się ludzie przejęci duchem spółdzielczości, działacze spółdzielczy, to bądźcie przekonani, że gdyby nie wiadomo jaką organizację stworzyć, to spółdzielczość będzie wiecznie w marażmie.

Dlatego kończąc, życzę wszystkim, by nie doprowadzono organizacji spółdzielczości pracy do partykularyzmu i rozdrobnienia.

WŁADYSŁAW BARANOWICZ
WZSP — Gdańsk

Przemawiam w imieniu delegacji województwa, związanego z tematyką morską. Sprawy które chcę omówić będą bezpośrednio związane ze sprawami morskimi. Sprawy morskie generalnie biorąc w okresie minionym u nas nie mają jeszcze pozytywnych osiągnięć. Nic więc dziwnego, że i spółdzielczość na tym odcinku nie może się poszczycić poważniejszymi osiągnięciami mimo, że w latach 45 — 50 w portach a w szczególności w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie działało szereg spółdzielni pracy. Istniały: spółdzielnie — przedsiębiorstwa spedycyjne, maklerskie, shiphendlerskie, kontroli ładunku itp. Spółdzielnie te wykonywały swoje zadania dobrze, dając pozytywny wkład w tym czasie w rozwój naszych portów. W okresie minionym wszystkie wyżej wymienione spółdzielnie musiały się wycofać z portów. Obecnie istnieją realne możliwości, aby nasze spółdzielnie wymienionego typu zostały reaktywowane i aby, nie konkurując z przedsiębiorstwami państwowymi, zdobywały dla nas cenne dewizy.

Przedsiębiorstwa państwowe uważają transakcje drobne za niekorzystne, zabierające zbyt dużo czasu, a przedsiębiorstwa spółdzielcze są bardziej operatywne i nie ulega wątpliwości, że doceniłyby każdą możliwość dodatkowych wpływów. Niestety, Ministerstwo Żeglugi, z uwagi na specyfikę pracy portowej, ze względu na kontakty z zagranicą, ma zastrzeżenia co do solidności przedsiębiorstw spółdzielczych i wstrzymuje się z wyrażeniem zgody Oczekujemy, że nowe władze CZSP potrafią przekonać Ministerstwo Żeglugi, żeby zezwolenia, o które się staramy zostały spółdzielniom wydane.

Następną sprawą którą chciałbym poruszyć, to sprawa Instytutu Spółdzielczego. Delegacja naszego województwa zgadza się z tezą prof. Wolskiego dotyczącą stworzenia Instytutu Spółdzielczego i chętnie widziałaby prof. Wolskiego na czele Instytutu.

Proszę kolegów. Padło dość dużo krytycznych głosów pod adresem naszej prasy. Częściowo jest to uzasadnione, gdyż prasa nasza nie zawsze ma dobre informacje, ale zapomnieliśmy pochwalić prasę. W tym wypadku uważam za słuszne, aby tygodnikowi spółdzielczemu w Warszawie wyrazić wdzięczność za duży wkład w odnowę ruchu spółdzielczego. Proponuję, żeby dzisiejszy Zjazd uchwalił, żeby tygodnik spółdzielczy stał się centralnym pismem spółdzielczym.

Spółdzielczość pracy województwa gdańskiego zadania tak planu 6-letniego jak i pierwszego roku planu 5-letniego wykonała przed terminem. Należy jednak stwierdzić, że z roku na rok coraz trudniej nam plany wykonywać i o ile przekraczanie planów w latach 49 — 55 wynosiło kilkadziesiąt procent, to za rok 1956 wyrażało się zaledwie ułamkiem procentu.

Zasadniczym powodem, który sprawia, że obecnie napotykamy na trudności tak ze zwiększeniem wydajności, jak i stanu zatrudnienia to niewłaściwa dotychczasowa polityka inwestycyjna w stosunku do spółdzielczości pracy. Rezultaty tej polityki są nam znane. Większość naszych zakładów znajduje się w zupełnie nieodpowiednich warunkach, a część z nich nadaje się tylko do zamknięcia, wyposażenie zaś techniczne zakładów, zgodnie zresztą z opinią CZSP, jest niewystarczające, bo jest przestarzałe i mało wydajne.

W okresie Zjazdu ukazał się w Trybunie Ludu Nr 24 artykuł pt. *„Jak długo będziemy czekali na nowy model spółdzielczości pracy"*, w którym autorka widzi możliwość zwiększenia naszej produkcji przez uruchomienie maszyn na dwie zmiany, gdyż wszystkie maszyny pracują tylko na jedną zmianę. Jeżeli chodzi o nasze województwo, to większość zakładów pracuje na dwie zmiany i wskaźnik wykorzystania wynosi od 68%, przy maszynach budowlanych, do 89% w grupie silników. Nie wiem czy jest jakiekolwiek województwo, gdzie praca odbywałaby się na 1 zmianę. Dalsze zwiększenie tego wskaźnika jest trudne z uwagi na zły stan maszyn i częste awarie.

Proszę kolegów! O ile produkcja spółdzielni pracy w skali krajowej w okresie planu 5-letniego ma wzrosnąć o około 53% w stosunku do 1955 roku, to konieczne jest zabezpieczenie wykonania tych zadań przez realny plan inwestycyjny.

Uzyskanie wzrostu masy towarowej w wysokości około 23 miliardów bez zapewnienia wymiany w dużym stopniu maszyn w naszych spółdzielniach może okazać się całkowicie nierealne. Zaplanowana przez CZSP kwota inwestycji limitowych w wysokości 649 mil. zł, a inwestycji pozalimitowych w wysokości 3.700 mil. jest niewystarczająca. Uważam, że inwestycje dla spółdzielczości powinny być w odpowied-

niej wysokości w stosunku do jej udziału w gospodarce narodowej. Jeżeli chodzi o woj. gdańskie, to zasadniczym warunkiem zapewnienia wykonania zadań planu 5-letniego jest przyznanie nam kredytu inwestycyjnego w wysokości 300 mil. zł.

Sądzimy, że przyszły Zarząd CZSP potrafi przekonać odpowiednie czynniki, że inwestycje spółdzielcze w przeciwieństwie do licznych inwestycji państwowych z reguły są rentowne i szybko amortyzują się, umożliwiając zwiększenie produkcji masy towarowej i zatrudnienia.

Spółdzielczość winna stać się pełnoprawnym partnerem w rozdziale maszyn tak krajowych jak i z importu, przecież zasadniczym sensem inwestycji jest, aby budujące się nowe zakłady otrzymały maszyny potrzebne do zaplanowanej produkcji.

Charakterystycznym przykładem z naszego województwa jest wybudowanie nowego zakładu metalowego i dostarczenie na 40 zaplanowanych maszyn zaledwie 4-ch.

KAZIMIERZ NOWAKOWSKI

Robotnicza Spółdzielnia „Wagarz" — Szczecin

Krótko o sprawozdaniu Zarządu. Słyszeliśmy tutaj dużo o tym sprawozdaniu i możemy stwierdzić, że było w poprzednim okresie dużo błędów, ale i były osiągnięcia. Trzeba powiedzieć w jednym krótkim zdaniu: osiągnięcia są zasługą szeregowych spółdzielców, błędy są „zasługą" urzędników. Należy podkreślić, że w okresie odnowy zaczęła się dopiero pewna swoboda w wypowiadaniu myśli i swoboda w działalności spółdzielni.

My delegaci Szczecina jesteśmy tego samego zdania, co delegacja krakowska, która tutaj wypowiedziała swoje zdanie na temat jedności ruchu spółdzielczości. Jesteśmy za jednością ruchu spółdzielczego całym naszym gorącym sercem, sercem spółdzielców.

Województwo szczecińskie i miasto Szczecin powinno być jakby wizytówką Polski. Niestety wbrew temu założeniu jest to województwo zaniedbane i zacofane tak pod względem gospodarczym jak i w zakresie uspółdzielczenia. Jest to duży, niezaorany ugór, który należy zagospodarować.

Postulujemy, żeby nasz Zjazd poparł nas w sprawie otwarcia portów dla spółdzielczości pracy i solidaryzujemy się całkowicie z postulatami delegatów województwa gdańskiego, jeżeli chodzi o świadczenia usług morskich przez spółdzielnie pracy.

Delegacja szczecińska stawia ponadto jeszcze jeden wniosek, a mianowicie o stworzenie spółdzielni armatorskich dla transportu morskiego, tak pełnomorskiego, jak i żeglugi przybrzeżnej.

To przedsiębiorstwo spółdzielcze wyobrażam sobie w ten sposób, że udziałowcem jego byłyby wszystkie spółdzielnie pracy w Polsce. Za udziały wpłacone przez wszystkie spółdzielnie z nadwyżek funduszu zasobowego i wolnych środków finansowych zakuniono by środki transportu morskiego. Uzyskane przez przedsiębiorstwo zyski w dewizach byłyby przeznaczone na uzupełnienie sprzętu maszynowego, importowanego z zagranicy dla tych spółdzielni, które będą udziałowcami.

W sprawozdaniu Zarządu CZSP było powiedziane, że jeszcze dotychczas Centralny Związek nie widzi właściwego miejsca spółdzielczości pracy w nowym modelu gospodarczym. Otóż my to miejsce widzimy. Widzimy szeroką ofensywę spółdzielczości pracy na całą odnowę życia gospodarczego w Polsce, ale nie na końcu, a na czele, bo nasza praca jest pracą prawdziwie społeczną.

Jeżeli chodzi jeszcze o sprawy poruszone w sprawozdaniu Zarządu, to za mało w sprawozdaniu było powiedziane o działalności Zarządu na polu kulturalno-oświatowym, na polu socjalnym a przede wszystkim sportowym. My tutaj rozważamy ważne problemy, nie mniej nasz sport spółdzielczy jest też ważnym problemem w naszym życiu i po wytężonej pracy służy odprężeniu. Reprezentujemy pogląd, że osiągnięcia zrzeszenia sportowego „Start" nie mogą być zmarnowane.

W naszych tezach jeżeli chodzi o spółdzielczość inwalidzką i transportową, całkowicie podzielamy zdanie tych delegatów, którzy żądają utrzymania jedności i zwartości ruchu spółdzielczego.

STANISŁAW AUGUSTYNIAK

WZSP — Łódź

Przemawiam w imieniu delegacji województwa łódzkiego. Delegacja województwa łódzkiego popiera tezy wysunięte przez Ogólnokrajowy Komitet Reorganizacji Spółdzielczości Pracy, które pokrywają się w zasadzie z postulatami i żądaniami spółdzielni naszego województwa.

Chciałbym się jednak ustosunkować do kilku węzłowych problemów. I tak delegacja nasza stoi na stanowisku, że zmiany, jakich ma dokonać Zjazd, nie powinny być połowiczne.

W ciągu ostatnich 8-miu lat spółdzielczość pracy była systematycznie pozbawiana samodzielności, aż doszło do tego, że pozostała z niej tylko nazwa. Oczywiście, że stwierdzenie to nie umniejsza w niczym osiągnięć gospodarczych spółdzielczości w wymienionym okresie. Chodzi nam bowiem o spółdzielnie, jako dobrowolne zrzeszenie a nie jako przedsiębiorstwo. Dotychczas niestety tych 2-ch stron nie rozróżnialiśmy i traktowaliśmy spółdzielnie jedynie jako przedsiębiorstwa, zapominając o ich społeczno-samorządowej roli. W międzyczasie w ramach demokratyzacji, po VIII Plenum przemysł kluczowy poprzez wprowadzenie samorządu robotniczego, dopędza spółdzielczość pracy, która przecież z istoty i od dawna powinna być wzorem samorządu. Zjazd powinien dokonać zmian zasadniczych w spółdzielczości, przywrócić jej w pełni zasadę samodzielności i samorządności. Samodzielność spółdzielni wyobrażamy sobie w ten sposób, że jedynym jej ograniczeniem będą obowiązujące prawa wydane przez najwyższy organ władzy państwowej, a więc przez Sejm i przez ustawy sejmowe oraz statut uchwalony przez samych spółdzielców. Za pomocą ustawy państwo ma możliwość podporządkowania gospodarczej działalności spółdzielni gospodarce ogólno-narodowej, a za pomocą statutu wzorcowego i statutu organizacji spółdzielczych, organizacje spółdzielcze mają możność koordynowania działalności spółdzielni i nadawania im jednolitych form organizacyjnych, czy też kierunków działania.

Uważaliśmy, że ten Zjazd ma dokonać ogromnych przeobrażeń, że o tych przeobrażeniach my będziemy decydować. Tymczasem wypowiedź V-Premiera Jaroszewicza przekreśliła to, co mówiliśmy o samorządności i o samodzielności, boć przecież myśmy uważali, że my określimy sobie to wszystko, co ma być przeobrażeniem i w konsultacji z czynnikami rządowymi uzgodnimy nasze postulaty, nasze żądania. Wpierw nasz głos powinien być przedstawiony, tu nasze żą-

dania powinny być wyłożone, a potem dopiero czynniki rządowe w rozmowie z nami powinny ustalić, np. jaka ma być ostatecznie stopa procentowa podziału zysków, taka, czy inna w miarę możliwości gospodarczych w naszym kraju.

Mówi się u nas, że spółdzielczość należy do socjalistycznego układu gospodarczego. Zgodnie z tym stwierdzeniem trzeba, aby opieka była jak największa od strony czynników centralnych, partyjnych i rządowych, bo skoro to jest nasz układ własny, socjalistyczny, to rzeczą czynników centralnych i partyjnych powinna być opieka nad tym układem.

Jakie mamy efekty gospodarcze, dowiedzieliśmy się ze sprawozdania Zarządu na Zjazd, z małego Rocznika Statystycznego „GUS" itd. Osiągnięcia gospodarcze są ogromne, dlatego chcemy, aby ktoś patrzył na te efekty i potraktował spółdzielczość, tak jak należy i wyznaczył jej właściwe miejsce i rolę w gospodarce narodowej.

Mówiliśmy, że w warunkach ustroju kapitalistycznego prawie że nie istniała spółdzielczość pracy. Tak było. W dzisiejszych warunkach ustrojowych rozwinęła się ona wspaniale. Komu to zawdzięczamy? Bezwzględnie trzeba to sobie wyraźnie powiedzieć, że i partia i rząd dopomogły do tego, że doszła do wspaniałego rozkwitu spółdzielczość pracy, że uzyskano wspaniałe efekty gospodarcze tu przedstawione.

Dotykam zagadnienie zaopatrzenia. Towarzysze ze Związku Radzieckiego w pierwszym dniu obrad przedstawili sposoby zaopatrzenia spółdzielczości w Związku Radzieckim. Przypomnę krótko liczby, że u nich 50% zaopatrzenia daje państwo, 20% przedsiębiorstwa państwowe pracujące dla spółdzielczości, a 30% — własne wygospodarowane surowce. Gdyby porównać z tym co my otrzymujemy w naszych warunkach, to stosunek procentowy przedstawia się bardzo niekorzystnie dla naszej spółdzielczości pracy.

Prosimy, aby wszystkie resorty gospodarcze w Polsce ustawiając rolę i miejsce spółdzielczości to zagadnienie szczególnie mocno potraktowało. —

Następne zagadnienie — to sprawa wysokości stawek podatkowych, ustalanych przez wydziały finansowe dla spółdzielni pracy. Stawki są rozmaite i w związku z tym postuluję, aby miały one jednolity charakter i jednolite wskaźniki, tak aby nie było żadnych dowolności podatkowych ze strony Wydziałów Finansowych, bo to utrudnia pracę. W naszym województwie łódzkim poza spółdzielniami pracy mamy i spółdzielnie inwalidzkie. Inwalida, pracujący w spółdzielni nie jest na utrzymaniu państwa, bo sam pracuje, sam się utrzymuje z własnej pracy a przez to nie jest ciężarem dla państwa i nie powinien płacić podatku od wynagrodzenia.

Samorządność i samodzielność — tzn. mieć prawa do tego, aby u siebie się rządzić. My chcemy, aby zdobyte naszym trudem efekty finansowe podlegały naszej dyspozycji. Chciałbym tu powiedzieć o tym, aby podział czystej nadwyżki nie był nam dyktowany. Nadwyżka dzielona między członków powinna być zwolniona od jakichkolwiek podatków.

W prasie ukazują się artykuły krytykujące spółdzielczość w ten sposób, że nazywa się nas „kanciarzami". Mam żal do Zarządu Centralnego Związku o to, że nie podjął repliki w artykułach, że nie zajął się takimi faktami. Nikt z nas nie robił majątku w spółdzielni. Jesteśmy uczciwymi ludźmi i prosimy o odparowywanie tego rodzaju zarzutów, które godzą w dobre imię i w naszą godność osobistą. —

CZESŁAW GŁĄBSKI
ŁZSP — Łódź

Przemawiam w imieniu delegatów m. Łodzi. Będę się starał jak najdokładniej sprecyzować ich myśli i dążenia wyrażone na różnych zebraniach, spotkaniach, a szczególnie na naszym wojewódzkim zjeździe.

Nam się wydaje, że najważniejsze zagadnienie, które było poruszane tutaj, to jest zagadnienie praworządności, rzeczywistego samorządu opartego na nowych ekonomicznych przesłankach, co do których specjalnie się ustosunkuję.

Wydaje się nam również, że po tym Zjeździe sprawa ta musi być tak zorganizowana na wszystkich szczeblach, aby to co jest tutaj dyskutowane i omawiane było konsekwentnie realizowane w najbliższym okresie, a okres ten nie jest łatwy.

Przed nami jest jeszcze dalsze usuwanie centralizmu biurokratycznego, który wprowadził tyle nonsensów i który nas tak drogo kosztował. Przed nami jeszcze sprawa demokratyzacji życia wewnątrz spółdzielni, przed nami jest praca która w efekcie musi przynieść uznanie form spółdzielczych, przed nami jest sprawa oparcia się o statut, który zabezpieczając interesy członków spółdzielni, będzie równocześnie zabezpieczał interesy konsumentów.

Poruszając te zagadnienia popieramy tych kolegów, którzy chcą aby spółdzielnie gospodarowały zupełnie samodzielnie, aby w swojej działalności były nieskrępowane, uwolnione od centralnego planowania, aby mogły wytwarzać towary najpotrzebniejsze na terenie swojej działalności.

Spółdzielnie pracy powinny przede wszystkim oprzeć się o prawo wartości, podaży i popytu, słowem o rynek. Plan oddolnie opracowany winien być powiązany z planem narodowym, szacunkowym określeniem w oparciu o ogólny popyt.

Chcę jeszcze fragmentarycznie poruszyć ustawodawstwo spółdzielcze, model gospodarczy i kilka słów poświęcić terenowym radom.

Wydaje nam się, że powiązanie spółdzielczości z radami narodowymi powinno iść przede wszystkim poprzez związki. Rady narodowe powinny starać się podwyższyć pule surowcowe dla gospodarki uspołecznionej, powinny dbać o to, aby poprzez produkcję spółdzielczą zaopatrzyć lepiej rynek a jednocześnie uzyskać przez to zwiększenie wpłat do budżetu państwa na ogólne cele miejscowości w której działa spółdzielnia.

Jeżeli chodzi o zagadnienie zbytu jesteśmy za utrzymaniem pełnej swobody działania.

Poruszone już zostały sprawy zatrudnienia a przede wszystkim funduszu płac. Nam się wydaje, że sprawa funduszu płac nie jest rozwiązane przez władze CZSP i że ten odcinek musi być uregulowany właściwie i w najbliższym okresie czasu. Wydaje mi się, że pracownicy umysłowi nie muszą być wynagradzani z premią, co tyle wywołało różnych nonsensów w minionym okresie i powodowało zaniżenie planów. Stoimy na stanowisku, że powinni być wynagradzani ryczałtowo i otrzymać wynagrodzenie w określonej wysokości, za dzieło, za wyróżnienie się w pracy, które jest widoczne na terenie danej spółdzielni. Regulacja płac musi być ściśle powiązana z systemem cen i z rentownością spółdzielni.

W odniesieniu do spraw finansowych dążymy do takiego systemu finansowego, który by odpowiadał duchowi spółdzielczości pracy, który by odpowiadał członkom szeregowym spółdzielni i warunkom w jakich żyjemy w naszej ojczyźnie. Wnioski szczegó-

łowe w tej sprawie przekazaliśmy komisji wnioskowej. Mówiąc o sprawach finansowych widzę potrzebę finansowania zrzeszenia sportowego „Start". Jako długoletni działacz w tym zrzeszeniu i w ogóle w sporcie, z całą przyjemnością słuchałem wypowiedzi kol. Święcickiej, która życzyła sobie, żeby spółdzielcze organizacje sportowe wprowadziły zwyczaj, może nawet obowiązek, uprawiania kultury fizycznej na codzień w spółdzielniach. Trzeba powiedzieć, że praca w sporcie jest dodatkową szkołą samorządu, że w sporcie pracuje 5.000 społecznych działaczy, że w sporcie spółdzielczym bierze udział 45 tys. członków i w związku z tym ma on osiągnięcia nie tylko w wyczynie sportowym. Dlatego uważam, że ta organizacja zasługuje na poparcie i postulujemy utrzymanie opieki przynajmniej w zakresie ogólnym, szczególnie w zakresie finansowania, w formach i wysokościach dotychczasowych.

Sprawa ostatnia, mianowicie, chcę się ustosunkować do ustępujących władz. Nam się wydaje, że mówiąc o złym stylu pracy jednocześnie trzeba podkreślić dobre strony pracy. Obok szeregu popełnionych błędów, odczuliśmy m. in. i pomoc ze strony władz CZSP. Już w kwietniu 1956 r., kiedy nasi działacze w terenie wyszli z propozycją i żądaniem zwołania Zjazdu, który by się następnie przekształcił w Plenum K. Ł. w Łodzi, CZSP robił wszystko ze szczebla centralnego, żeby do takiego plenarnego posiedzenia doszło. Było to jedno z pierwszych zebrań plenarnych, które rozstrzygnęło wiele spraw, o których na tym Zjeździe dopiero się dziś mówi. Również spotkaliśmy się z pomocą wtedy, kiedy zaistniała możliwość wprowadzenia pewnych eksperymentów w zarządzaniu w spółdzielniach. Pierwsi uzyskaliśmy zgodę i już od 1 października na zasadach tych o których przypominał nam starym działaczom prof. Wolski, na zasadach wielostopniowego federalizmu otrzymaliśmy prawo eksperymentowania.

STEFAN KASZUBSKI

WZSP — Kielce

Proszę Towarzyszy i Kolegów!

Reprezentuję grupę delegatów województwa kieleckiego. Poruszę kilka zagadnień.

Pierwsze to współpraca z radami narodowymi. Zjazd powinien zobowiązać przyszłe władze CZSP do porozumienia się z Prezydium Rządu i KC naszej Partii, aby terenowe rady narodowe ściślej współpracowały ze spółdzielczością, żeby nie było niesprawiedliwego traktowania i dyskryminowania spółdzielczości pracy. Żądamy bezwzględnie równego traktowania z przemysłem terenowym i zniesienia nonsensów w systemie podatków, zwłaszcza w porównaniu do opodatkowania rzemiosła. Stwierdzamy, że rzemiosło w naszym kraju jest potrzebne, ale system podatków ustalony dla spółdzielczego rzemiosła nie powinien być gorszy niż dla rzemieślników indywidualnych. Apelujemy, żeby władze centralne i terenowe rady narodowe traktowały nas i rzemiosło jednakowo.

Mówiąc o funduszach scentralizowanych będących w dyspozycji CZSP, niektórzy towarzysze żądali, ażeby te pieniądze zostały zwrócone spółdzielniom. My jesteśmy takiej koncepcji przeciwni. Uważamy, że stworzenie funduszu długoterminowego kredytu, w wielu wypadkach ratuje nasze spółdzielnie. W przemyśle państwowym zazdroszczono nam tego funduszu i tego, że się sami kredytujemy. Jeszcze w tej chwili, przez pewien okres, fundusze te winny pozostać w dyspozycji CZSP.

Odnośnie krajowych związków istnieje opinia, żeby je zlikwidować. My natomiast stawiamy żądanie pod adresem Zarządu CZSP i Rady, ażeby nie było rozróżniania na lepsze i gorsze związki. Zadaniem nowowybranego Zarządu będzie dopilnowanie tej sprawy. Nie jest prawdą, że krajowe związki produkują lepsze i ładniejsze artykuły, że produkują dla „Galluxu". Nasze spółdzielnie potrafią produkować to samo, nawet i lepiej.

Stwierdzam w imieniu naszej delegacji, że Komitet Reorganizacji Spółdzielczości Pracy wniósł ogromny wkład pracy i materiały wypracowane przez Komitet są materiałem, na którym przyszła Rada i przyszły Zarząd muszą się opierać. Tezy wypracowane przez Ogólnokrajowy Komitet Reorganizacji Spółdzielczości Pracy w całej rozciągłości popieramy.

Odnośnie ustosunkowania się naszego do pracy Zarządu CZSP i Rady w minionym okresie, to stwierdzamy, że rzeczywiście Zarząd Centralnego Związku w wielu wypadkach nie ustrzegł się błędów. Jednak nie widzimy tam „przestępców" tak, jak niektórzy towarzysze stawiają sprawę i że trzeba się z nimi rozprawić dzisiaj i dać im wyrok.

Dużą winę ponosi Rada CZSP, która złożona z kolektywu terenowego nie umiała wskazać drogi Zarządowi CZSP. Sam reprezentuję samorząd spółdzielczy od szeregu lat, wierzę w rolę samorządu, doceniam jego zadania i dzisiaj wybierając Radę, należy brać pod uwagę takich kandydatów, którzy będą umieli pokierować pracami Zarządu.

Wniosek Przewodniczącego Rady tow. Szwalbego w sprawie udzielenia absolutorium ustępującemu Zarządowi delegacja kielecka popiera.

FRANZ HOLMANN

Przewodniczący Delegacji
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Drodzy Towarzysze Spółdzielcy, Drodzy Przyjaciele — Polacy

Jako Prezesowi Organizacji Rzemieślniczej w Okręgu Halle n/Saale i członkowi spółdzielni rzemieślniczej przypadł mi w udziale zaszczyt przekazania Wam najserdeczniejszych pozdrowień w imieniu wszystkich rzemieślników oraz spółdzielców z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Z okazji Waszego Zjazdu mamy znów możność pogłębienia naszej przyjacielskiej współpracy, która została zapoczątkowana w ostatnich latach poprzez szereg wzajemnych odwiedzin Również wymiana doświadczeń z przebywającymi tutaj delegatami innych krajów doda nam nowych bodźców do dalszego rozwoju spółdzielczości pracy, a tym samym przyczyni się do budowy socjalizmu w naszej Republice.

Mogę Was zapewnić, iż nasza delegacja odczuwa głęboką wdzięczność za zaproszenie nas na Zjazd, z którego skorzystaliśmy z wielką radością.

Jednocześnie pragnę Wam wszystkim podziękować za serdeczne przyjęcie jakiego doznajemy w Polsce.

Życzymy Zjazdowi jak najbardziej owocnych wyników obrad.

Tak jak u Was tak i nasi pracujący wytyczyli drogi rozwojowe dla spółdzielczości.

W budowie socjalizmu w naszej Republice zapewniono po raz pierwszy rzemiosłu i drobnej wytwórczości pełne możliwości korzystnego postępu.

W miarę rozwoju ruchu spółdzielczego wytworzyły się w NRD dwie formy organizacyjne. Na niższym szczeblu nastąpiło zjednoczenie rzemieślników i drobnych wytwórców celem wspólnego zakupu surowców i wspólnego regulowania problemów zbytu wyrobów gotowych.

Przy tym spółdzielnie te zakładają wspólne urządzenia mające na celu polepszenie produkcji względnie usprawnienie czynności naprawkowych, podniesienie kwalifikacji zawodowej i stworzenie lepszych warunków kulturalnych dla swych członków. Poprzez stworzenie tej spólnoty pracy umożliwiono rzemieślnikom i drobnym wytwórcom przyjęcie i wykonanie większych zamówień.

Korzyści stąd wynikające doprowadzają do przejścia na wyższy szczebel spółdzielni produkujących, które odpowiadają polskim spółdzielniom pracy.

Obecnie mamy 1 500 spółdzielni niższego szczebla, które w NRD nazywają się spółdzielniami zakupu i zbytu, a które odpowiadają charakterowi Waszych spółdzielni pomocniczych.

Spółdzielnie wyższego szczebla wykazują stały rozwój gospodarczy, a ich ilość wzrosła z 60 w 1955 r. do 280 w 1956 r.

W spółdzielniach obu szczebli zorganizowanych jest 80% wszystkich rzemieślników i dobrych wytwórców w NRD.

W drugim planie 5-letnim wzrasta wartość produkcji rzemiosła do 126%, przy tym wartość reperacji i napraw do 160%, zaś innych usług do 130%.

Te zwiększone zadania planowe stwarzają dalsze perspektywy rozwojowe dla powstawania nowych spółdzielni wyższego typu a więc spółdzielni pracy, tym samym rzemiosło i drobna wytwórczość przyczynia się coraz bardziej do umacniania budowy socjalizmu w NRD.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja rzemiosła w Niemieckiej Republice Federalnej. Kapitalistyczne monopole w ostrej walce konkurencyjnej rujnują rzemiosło i drobny przemysł.

Dążenie do remilitaryzacji zagraża pokojowi całego świata. Spółdzielcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej wraz ze wszystkimi pracującymi zwalczają remilitaryzację i dążą do pokojowego zjednoczenia Niemiec na podstawach demokracji i socjalizmu (oklaski).

Dlatego jesteśmy we wspólnym obozie z wszystkimi krajami socjalizmu, a tym samym w obozie, w którym znajduje się Polska Republika Ludowa (oklaski).

Niech żyje przyjaźń między narodem Polskim i Narodem Niemieckim! (długotrwałe oklaski).

Niech żyje przyjaźń między wszystkimi pokój miłującymi narodami (oklaski)!

Jako skromny upominek dla spółdzielców Polski pozwalam sobie w imieniu wszystkich spółdzielców Niemieckiej Republiki Demokratycznej wręczyć na ręce Prezydium Zjazdu Spółdzielczości Pracy zegar produkcji Spółdzielni Rzemieślniczej w Hall (oklaski).

ALEKSANDER KACZOCHA

Spółdzielnia Pracy „Ekstrakt"

Warszawa

Na wstępie dwie drobne, ale charakterystyczne sprawy. Na karcie zaproszenia mamy napisane: II Zjazd Delegatów Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy.

Ja się nie czuję delegatem Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy, a delegatem spółdzielni pracy województwa warszawskiego.

Druga sprawa, to nazwa: Centralny Związek Spółdzielczości Pracy. Rozumiem nazwę „spółdzielnia pracy", „wojewódzki związek spółdzielni pracy", ale nazwa „Centralny Związek Spółdzielczości Pracy", to nie jest zrozumiałe.

Proszę zwrócić uwagę, że wszystkie centralne związki spółdzielni, które mają jeden i ten sam charakter, noszą nazwę: związek spółdzielni. Sformułowanie „centralny związek spółdzielczości pracy" jest może słuszne w ujęciu potocznym. Sądzę więc, że będzie wskazane, abyśmy — uchwalając nowy statut, nadali naszemu związkowi centralnemu brzmienie: Centralny Związek Spółdzielni Pracy.

Dalsza sprawa. Słyszeliśmy szereg wypowiedzi zachęcających, ale takich wypowiedzi deklarowanych „od święta" to było juz wiele. Praktyka natomiast niejednokrotnie toczyła się po innej linii. Mówiło się co innego, a co innego robiło.

Chcielibyśmy słyszeć nie tylko zachęcające deklaracje, ale widzieć tego rodzaju układ i codzienne poczynania, aby wszystkie postulaty, jakie tu przewijają się przez nasze obrady były z całą konsekwencją na codzień realizowane. Stosowanie bowiem niewłaściwych metod organizowania naszego życia gospodarczego pociąga za sobą wielkie szkody społeczne, odbiera ludziom perspektywę na jutro, podrywa zaufanie do władzy ludowej i kieruje w próżnię często wysiłki tysięcy ludzi.

W związku z tym chcielibyśmy widzieć wyraźnie określone miejsce spółdzielczości pracy w całokształcie naszego życia gospodarczego bez żadnych niedomówień. Powtóre chcielibyśmy, aby wreszcie spółdzielczy ruch w Polsce przestał być królikiem doświadczalnym. Na przestrzeni minionych lat byliśmy bowiem świadkami permanentnych reorganizacji, a co jedna to gorsza.

Budowa podstaw socjalizmu, to jest zagadnienie epoki, to jest zagadnienie wielkiego historycznego wysiłku całego narodu i tej sprawy nie mogą rozwiązać biurokraci rzucający na oślep coraz to inne koncepcje, które wprowadzają tylko zamieszanie w życiu naszej gospodarki społecznej.

Prezes Żebrowski wskazywał, że na terenie województwa warszawskiego zatrudnienie w spółdzielniach pracy wzrosło o 26%. Pozwolę sobie przypomnieć, że jeżeli przyjmiemy stan zatrudnienia w drobnym rzemiośle i drobnym przemyśle na terenie województwa warszawskiego według stanu na dzień 1.IX.1939 r. za 100, to chyba nie popełnię dużej omyłki, jeśli powiem, że ten stan zatrudnienia wynosi dzisiaj niewiele ponad 20% w stosunku do tego, co było. Nie widzę więc powodu do radości, natomiast widzę powód do tego, aby w szybkim tempie na terenie woj. warszawskiego i na terenie miast powiatowych, a szczególnie na terenie mniejszych miasteczek i osiedli, z których jest trudniejszy dojazd do Warszawy i gdzie notuje się około 100 tys. ludzi bez pracy, aby rozszerzyć zakres działania spółdzielni w tym województwie i te zbędne siły do pracy w tym województwie zatrudnić.

WOJCIECH DĄBROWSKI

WZSP — Lublin

Przypadł mi zaszczyt reprezentowania delegacji województwa lubelskiego, która reprezentuje 14 tys. lubelskich spółdzielców. Miałem przez delegatów zgłoszonych cały szereg postulatów, które województwo nasze stawia przed Zjazdem. Ponieważ jednak przedmówcy szereg spraw już poruszyli, ograniczę się tylko do trzech zasadniczych problemów występujących przede wszystkim w naszym województwie.

Województwo lubelskie, jak wiemy, nie należy do województw uprzemysłowionych. Dotyczy to i spółdzielczości pracy. Województwo nasze szczególnie dotkliwie odczuwa brak środków inwestycyjnych, zarówno w postaci materiałów budowlanych, jak ma-

szyn i oprzyrządowania. Staraliśmy się niejednokrotnie, ponieważ mamy na naszym terenie szereg cegielni, aby materiały budowlane, produkowane przez spółdzielczość pracy były przede wszystkim przeznaczone na nasze inwestycje. Jak do tej pory, nie doczekaliśmy się rozwiązania tego problemu z pozytywnym dla nas wynikiem.

Druga sprawa, to sprawa transportu, bardzo istotna gdyż chcemy rozszerzyć produkcję materiałów budowlanych. Chcemy w województwie lubelskim korzystać z surowców miejscowych. Województwo nasze jest bardzo bogate w materiały budowlane, mamy wielkie pokłady kredy, dobrej gliny, kamienia budowlanego. Dla odpowiedniego rozwiązania tego problemu, dla rozbudowania przemysłu materiałów budowlanych, jest nam niezbędnie potrzebny transport, gdyż województwo nasze jest ubogie w sieć kolejową. Przed przyszłymi władzami Centrali będziemy twardo stawiać sprawę zrewidowania dotychczasowego planu inwestycyjnego i odpowiedniego umieszczenia woj. lubelskiego, jeżeli chodzi o przydział środków transportu i maszyn potrzebnych do rozwinięcia przemysłu materiałów budowlanych i przemysłu spożywczego.

Trzeci problem, specjalny w naszym woj. to zacofany powiat biłgorajski. „Żyje" on tylko ze spółdzielni włosiankarskiej, nielicznych tego typu spółdzielni w kraju. Zatrudnia ona chałupniczo ok. 2000 członków. Są to przede wszystkim małorolni chłopi, którzy środki utrzymania czerpią z pracy w tej spółdzielni. Członkowie ci nie mają prawa do opieki socjalnej państwa mimo tego, że spółdzielnia włosiankarska od funduszu płac swoich członków na rzecz ZUS-u płaci 180 tys. zł miesięcznie. Wnioski w tym przedmiocie przedkładamy już od kilku lat, jak do tej pory sprawa nie doczekała się rozwiązania.

Chciałem nawiązać jeszcze do przemówienia Wicepremiera Jaroszewicza i połączyć je z wystąpieniem prof. Wolskiego. Wicepremier Jaroszewicz powiedział, że nasz model gospodarczy nie jest jeszcze ostatecznie określony. Prof. Wolski mówił również, że nie ma jeszcze ostatecznie skrystalizowanego modelu gospodarczego spółdzielni. Pragnę więc apelować do przyszłego instytutu naukowego spółdzielczego, bo takim chcielibyśmy go widzieć, ażeby współdziałał z ustalaniem modelu gospodarki narodowej i wywalczył należne miejsce dla spółdzielczości pracy.

Nie uważamy się za rzeczpospolitą spółdzielczą i właściwie dlatego żądamy, aby nasze władze państwowe bardziej zajmowały się naszymi sprawami, ale nie tylko tutaj na Zjeździe, lecz również w terenie, bo niestety do terenu nie dociera gorąca atmosfera rewolucyjnej odnowy, jaka odbywa się tutaj, nie dociera otmosfera w jakiej my tu obradujemy.

Aby nie być gołosłownym, chciałem przytoczyć kilka faktów. Na naszym Zjeździe, jak nas informowali organizatorzy, mieli być obecni przewodniczący wojewódzkich rad narodowych lub upoważnieni przez nich przedstawiciele. Z woj. lubelskiego nie ma takiego przedstawiciela, a szkoda, gdyż nasze postulaty w terenie tam, gdzie będą w praktyce realizowane, mogą natrafić na poważne opory wypływające nie ze złej woli, lecz z niezrozumienia zasadniczych przemian, jakie się w naszym kraju dokonują.

Wydaje mi się, że delegaci przeceniają możliwości dotychczasowych władz spółdzielczych, jeżeli chodzi o wpływy na interweniowanie u naszych władz i dbanie o interesy spółdzielni, dlatego, że prawdopodobnie niewiele mieliśmy do powiedzenia do tej pory i w rządzie i w naszej partii. Twierdzę, że nowe władze spółdzielczości pracy wybrane na naszym Zjeździe będą posiadały pełny mandat zaufania nas wszystkich i z takimi władzami będą się liczyć nasze władze państwowe.

Popieramy tezy opracowane przez Ogólnokrajowy Komitet Odnowy Ruchu Spółdzielczego, twardo stoimy jako delegacja spółdzielców województwa lubelskiego przy 50% partycypowaniu w dochodach naszą pracą wypracowanych.

JAN ORŁOWSKI
Spółdzielnia Pracy Pomorska
Wytwórnia Chemiczna — Bydgoszcz

Przemawiam w imieniu spółdzielców województwa bydgoskiego.

Chcę w krótkiej formie podać Zjazdowi materiał, który wypracowaliśmy na naszym terenie.

„Nic o nas bez nas". Takie piękne słowa padły z tej trybuny. Wypada mi z racji tych słów pogratulować prezesowi Żebrowskiemu za tę wspaniałomyślność oratorską, ale równocześnie wypadnie mi wyrazić żal, że tej demokratycznej maksymy nie umiał sobie przypomnieć wtedy, kiedy ku temu była taka wspaniała okazja chociażby bezpośrednio po XX Zjeździe. W tych trzech zdaniach możnaby już zmieścić naszym zdaniem ustosunkowanie się delegatów do sprawozdania Zarządu.

Ze względu na ograniczony czas przemówień ograniczę się tylko do kilku punktów, które reprezentowany przez mnie teren uważa za konieczne do przedłożenia.

Należy bezwzględnie doprowadzić do anulowania uchwały Rządu Nr 391 z 1954 r. dotyczącej dodatku rozłąkowego w wysokości 8 zł. dla członków spółdzielni budowlanych przy pracach w terenie i w miejsce tego oprzeć się na normalnych dietach. Wnosimy to, aby tą drogą przeciwdziałać ucieczce rzemieślników, którzy są w zaniku na naszym terenie. Chodzi o ciężki zawód rzemieślnika studniarza. Zachować go u siebie i dać państwu dalsze zyski można tylko przez lepsze zapłacenie mu w formie diet za rozłąkę przy pracy terenowej.

Druga rzecz — jeśli szermuje się dziś i zupełnie słusznie hasłem, aby spółdzielczość pracy odeszła od produkcji na cele zaopatrzeniowo-inwestycyjne, to jednak wypadnie przestrzec, aby przy tej okazji nie wylać dziecka razem z kąpielą. Przecież są artykuły typu zaopatrzeniowo-inwestycyjnego wyrabiane wyłącznie przez spółdzielczość. Spółdzielnie te doszły do tej produkcji poprzez olbrzymi wkład pracy przy minimalnych stosunkowo nakładach finansowych.

Gdyby przemysł państwowy, co niejednokrotnie miało miejsce, znowu miał te artykuły przejąć, to byłby to koszt niewspółmiernie wysoki i wydatek zbędny. Ponadto istniejące jeszcze tendencje hamują postęp techniczny w spółdzielniach, a więc hamują to, co Zarząd w swoim sprawozdaniu wytknął spółdzielniom. Bo czyż warto się wysilać przy ciągłej groźbie stracenia danego artykułu z profilu produkcyjnego? Przecież ten prosty robotnik spółdzielni może się niezorientować w zbędności wydatków w skali krajowej, ale napewno wytknie zarządowi swojej spółdzielni zbędność takiego wydatku w samej spółdzielni w przypadku zaprzestania tej produkcji. Jest więc oczywiste, aby takim spółdzielniom zagwarantować posiadany profil w przypadku zachowania rzetelnej ceny i postępu w jakości. Gwarancja ta powinna być dana na najwyższym szczeblu planowania ogólnokrajowego, aby była wiążąca we wszystkich resortach. Dalsza perspektywa dla spółdzielczości musi być. Tak bowiem wyobrażamy sobie miejsce w budowanym modelu gospodarczym.

Już nie jeden delegat mówił o wyraźnym określeniu pozycji spółdzielczości pracy w naszym życiu gospodarczym i społeczno-politycznym. Chodzi o tak drażliwy trzeci człon trójsektorowości — drobnotowarowość indywidualną. Państwowy aparat dołowy zszedł znowu w drugą krańcowość: oczkiem w głowie stał się rzeczywisty, a często i rzekomy rzemieślnik, który z pola widzenia wydziałów przemysłu i kwaterunku usunął spółdzielczość pracy.

Tu nie od rzeczy będzie przeciwstawić się kol. Doboszowi kiedy mówił o konkurencyjności. Trudno mi to inaczej określić jak drętwą mowę. Otóż obstajemy przy konkurencyjności, bo to się mieści w słownictwie ekonomicznym, któremu w naszym nowym socjalistycznym modelu gospodarczym chcemy już udzielić głosu. My się konkurencji wolnorynkowej nie boimy, ale nie chcemy pozostawać w roli statystki, wygłaszającej wśród aktorów sakramentalne: „Jaśnie państwo — podano do stołu". Powracając do konkurencyjności wypadnie mi właśnie w imię tej konkurencyjności przeciwstawić się proponowanemu z tego miejsca zawężeniu warsztatów rzemieślniczych do jednoosobowych punktów usługowych. Moim zdaniem nie chodzi o taką zawężającą treść w ramach modelu gospodarczego. Dajmy wszystkim siłom twórczym swobodną grę.

Na koniec sprawa przynależności do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Otóż nasze prawo do członkowstwa w tej spółdzielczej organizacji narodów jest równie słuszne jak bezsprzecznie słuszne jest prawo do członkowstwa zaprzyjaźnionej z nami Chińskiej Republiki Ludowej w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Walczmy z tą dyskryminacją, walczmy na forum międzynarodowym o jedno i drugie, bo cel obu tych spraw jest jeden, choć na pozór niewspółmierne wydają się być obie sprawy. Chodzi przecież o powszechne zwycięstwo idei socjalizmu i idei pokoju.

W naszej sprawie bądźmy jednak realistami. A realizm mówi nam, że na tyle zdobędziemy sobie miejsca na ławach MZS, o ile ugruntujemy w naszym organiźmie spółdzielczym — spółdzielczą a więc socjalistyczną — bo tylko tak ją pojmujemy — demokrację.

W imieniu zespołu delegatów bydgoskich składamy ofiarę w postaci 100 piecyków gazowych dla poszkodowanych spółdzielców węgierskich.

JERZY MARZENCKI

Spółdzielnia „Jutrzenka"
Stalowa Wola

Przemawiam w imieniu najbardziej zacofanego województwa — rzeszowskiego. Czas nie pozwala na to żebyśmy mogli przedstawić to wszystko co nas boli i wysunąć postulaty skierowane ku uzdrowieniu stosunków na naszym terenie. W związku z tym postanowiliśmy poruszyć problemy takie, które będą interesowały wszystkie województwa.

Jak najbardziej słusznie przywracamy właściwy sens takim zjawiskom i prawom ekonomicznym jak prawo wartości, zdrowa kalkulacja, niskie koszty produkcji, niskie ceny artykułów, wolna konkurencja, popyt, podaż itp. i, co najważniejsze staramy się o ich realizację w spółdzielczym systemie produkcji. Jest oczywiste, że te zasady stanowią elementarne podstawy normalnej produkcji, jednak żywimy poważne obawy o zespół środków jakie stoją do naszej dyspozycji, aby im sprostać.

Chodzi mi w pierwszym rzędzie o warunki techniczne w naszych spółdzielniach. Są one, jak wszystkim zapewne wiadomo, dalekie od dobrych, nawet od dostatecznych, są w większości niedostateczne. Gdy w wielu działach produkcji przemysłowej wprowadza się automatyzację, a mechanizację procesów uważa się za rzecz oczywistą, u nas pracujemy w dużej mierze metodami XIX wieku, a nawet i jeszcze wcześniejszych epok. Prymityw techniczny naszych zakładów i punktów usługowych jest już przysłowiowy, przeważa w nich obróbka ręczna, z natury droga i mało wydajna.

Chciałbym poruszyć również zagadnienie olbrzymiej wagi. Mam na myśli masowe przekazywanie przez spółdzielnie maszyn i urządzeń wraz z lokalami rzemieślnikom indywidualnym, tym, którzy opuszczają szeregi spółdzielcze, by pracować na własny rachunek. Dotychczas nie jest uregulowana sprawa, kiedy i jakie wyposażenie warsztatu ma obowiązek spółdzielnia rzemieślnikowi zwrócić i czy nawet wówczas, gdy wskutek przekazania maszyn, traci pracę kilkunastu członków spółdzielni, po to by rzemieślnik w najlepszym razie zatrudnił kilka osób. Jeśli przyjmiemy, że spółdzielczość jest przecież wyższą formą gospodarki, aniżeli rzemiosło indywidualne, że spółdzielczość rozwija się poprzez zrzeszanie drobnego rzemiosła w zakłady spółdzielcze, to reaktywowanie rzemiosła w chwili obecnej nie powinno pójść po linii likwidacji placówek spółdzielczych a przekazany spółdzielniom i użytkowany przez nie sprzęt maszynowy należy przejąć w formie odpłatnej. Jedynie w wyjątkowych wypadkach, gdy nie zagraża to istnieniu samej spółdzielni i zwalnianiu członków i sprzęt jest niewykorzystany, może być dokonany zwrot wniesionych do spółdzielni maszyn i urządzeń rzemieślnika.

W wielu wypadkach rzemieślnicy w wyniku wad ówczesnego systemu ratując się przed groźbą zajęcia ich majątku przez urzędy skarbowe za zaległe podatki szukali bezpiecznego miejsca, by swoje maszyny przechować w spółdzielniach pracy. Obecnie nie patrząc na los spółdzielni i swoich współtowarzyszy występują o zwrot maszyn i lokali powodując w spółdzielniach niepożądany chaos organizacyjny, a swoich byłych towarzyszy pracy narażają na bezrobocie. Postulujemy, by Prezydium Rządu wydało uchwałę regulującą stan prawny maszyn i urządzeń będących

w użytkowaniu spółdzielni, a dotychczas nie rozliczonych — w sposób zabezpieczający nieprzerwane istnienie spółdzielni, a byłym właścicielom sprawiedliwe odszkodowanie.

Wiąże się z tym również sprawa lokalizacji dla nowouruchomionych warsztatów rzemieślniczych. Obserwujemy niepożądane zjawisko, że warsztaty te powstają chaotycznie zgrupowane częstokroć w jednym miejscu, bez głębiej przemyślanego planu, a prawie zawsze wokół punktów spółdzielczych tych samych branż. Jaką korzyść można mieć z takiej lokalizacji świadczą obroty zarówno w zakładach spółdzielczych, jak i rzemieślniczych. Postulujemy, by wydawanie kart rzemieślniczych oparte było na rzeczywistych potrzebach terenu, w sposób planowy i po zaakceptowaniu przez terenowe komisje drobnej wytwórczości, w których składzie zasiadać będą również przedstawiciele spółdzielczości pracy. Tryb ten zabezpieczy właściwy i korzystny rozwój usług w terenie czyniąc je równocześnie rentownymi. Przekazywanie zakładów usługowych z OZR-ów jedynie przy uzgodnieniu z jednoosobowymi referatami przemysłu doprowadza do takich sytuacji jaka miała miejsce na terenie naszym, gdzie 7-mio osobowy zakład fryzjerski OZRowski w Dębicy zamiast spółdzielczości przydzielono fryzjerowi indywidualnemu, bo tak chciał zainteresowany kierownik OZR i referat przemysłu, wbrew istniejącym w tej mierze zarządzeniom.

Wreszcie zagadnienie rzetelnego i terminowego informowania społeczeństwa o pracy, zamierzeniach i całokształcie polityki spółdzielczej przez własną dobrze zorganizowaną prasę spółdzielczą. Jak dalece spółdzielczość odczuwa brak własnego organu prasowego mieliśmy dowód w tych ostatnich kilku latach na własnej skórze. Ze wszystkich niemal stron sypały się różne mniej lub więcej zmyślone artykuły, a nawet pseudonaukowe rozprawy o spółdzielczości, krytykujące stronniczo wszystko co spółdzielczość pracy zrobiła, ale ani razu nie pojawił się obiektywny artykuł o sytuacji i warunkach w jakich spółdzielczość pracuje, naświetlający prawdziwie jej osiągnięcia i strony dodatnie.

Organem takim winna być własna prasa spółdzielcza, w której pracować będą naukowcy i teoretycy spółdzielcy, serdecznie oddani sprawie rozwoju spółdzielczości, bezstronni i bezkompromisowi w walce o słowo prawdy.

Dlatego domagamy się, by półmilionowa rzesza spółdzielców pracy reprezentowana była przez swój własny organ o charakterze prasy ogólnokrajowej i wyraźnym profilu społeczno-zawodowym, który będzie dla wszystkich spółdzielców najlepszym wychowawcą-przewodnikiem, a dla społeczeństwa najsumienniejszym informatorem.

Na zakończenie chciałbym parę słów powiedzieć pod adresem ustępującego Zarządu CZSP.

Delegacja województwa rzeszowskiego upoważniła mnie, żeby przekazać Wam tę wiadomość, że my popierać będziemy słuszny wniosek kol. Szwalbego w sprawie udzielenia absolutorium dla ustępującego Zarządu.

Stanowisko nasze oparte jest na tym, że jako świadomi obywatele, jako świadomi spółdzielcy zdajemy sobie doskonale sprawę, że te trudności, te niedomagania, te krzywdy, które w przeszłości nas jako spółdzielców spotykały, nie były w całości wynikiem złej woli Zarządu Centralnego Związku, a wynikały przede wszystkim z ówczesnego systemu. Przekonaliśmy się o tym naocznie, że wtedy, kiedy ta odnowa mogła powstać, ona przebiegała u nas szybciej, aniżeli przebiega w innych dziedzinach naszego życia gospodarczego.

Mamy nadzieję, że nowowybrany Zarząd spełni wszystkie pokładane w nim nadzieje i wszystkie słuszne postulaty, które tutaj zostaną przedstawione. Taki Zarząd, który to podejmie, może liczyć na całkowite nasze poparcie.

STANISŁAW SIENKIEWICZ
Spółdzielnia „Elektromatyka" Warszawa

Gdy się słuchało przez te trzy dni przemówień kolegów, to serce rosło, że mamy tylu działaczy, tylu znawców spółdzielczości. Jednak, jak my z terenu patrzymy, co przez te kilka lat działo się w naszych spółdzielniach, to człowiekowi inaczej się sprawa przedstawia, nie w takich różowych kolorach.

Dlaczego tak się to działo? Gdzie była Rada? Gdzie byli działacze? Co robił Centralny Związek Spółdzielczości Pracy?

Nie będę wiele czasu zabierał kolegom. Chcę zwrócić tylko uwagę na jedno, że w sprawozdaniu, które dostaliśmy, są cyfry ale my spółdzielcy cyfry te umiemy czytać inaczej, niż nam podano. Jeżeli tam jest napisane, że dziecko nasze było otoczone opieką, że były dla nich kolonie, to my wiemy, że na utrzymanie naszego dziecka na kolonii dawano bardzo mało. Powiadają nam, że dostaliśmy podwyżkę płac, że tokarz zarabiający 2 i 2,50 za godzinę będzie zarabiał 5 zł, przez co wzrośnie fundusz płac. Wiemy, że ten fundusz płac wcale nie wzrośnie, tylko godziny się zmienią.

Mówią nam, że tyle a tyle domów jest wybudowanych. W naszym Krajowym Związku dopiero pierwszy raz został przyznany kredyt 17 mln. zł. Ale kiedy wystąpiliśmy o odbudowanie domu mieszkalnego, powiedziano nam, że należy się tylko 10%, to znaczy 1.700 tys. zł. Przecież wiemy, że nie można za to domu wybudować, tymbardziej, że jest warunek, aby dom był większy.

Była tutaj poruszana m. in. sprawa, że mamy prowadzić tylko usługi, że mamy w niewielkim zakresie prowadzić produkcję zaopatrzeniowo-inwestycyjną. Tymczasem wiemy, że cały szereg państwowych przedsiębiorstw nie może np. wyprodukować małej serii przyrządów pomiarowych, może to zrobić tylko spółdzielczość. Jeżeli chodzi o usługi, które były świadczone przy budowie Filharmonii czy Stadionu, wszystkie były wykonywane przez spółdzielczość i o tym nic nigdzie nie wspomniano, natomiast często wspominano o złodziejstwach, jakie w niektórych spółdzielniach miały miejsce.

Wiemy, że jeżeli się pracuje — popełnia się również błędy. Nie mamy pretensji o to. Chciałbym tylko powiedzieć, że kiedy idziemy załatwić sprawę uzyskania materiałów czy jakąś sprawę finansową na ul. Kopernika — to chcielibyśmy, aby nam te sprawy załatwiono. O to samo mamy pretensję do kolegów z ul. Żurawiej.

Dalsza sprawa, to sprawa przydziału lokali. Był taki wypadek w naszej spółdzielni, że wystaraliśmy się o duży lokal. Potrzebny był jeszcze papierek podpisany przez nasze władze. To było za czasów Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła. Poszliśmy więc tam. Ale zamiast otrzymania owego podpisanego papierka — zabrano nam lokal. W końcu jednak, po długich targach, przydzielono nam część tego lokalu. W tym lokalu jest obecnie CBKT i w tym lokalu można jeździć na rowerach, bo nie ma tam co robić, a nam potrzebny jest ten lokal do produkcji. Prosilibyśmy, aby przyszły zarząd mniej zwracał uwa-

gi na drobne sprawy, a raczej na to, co nam jest potrzebne, aby odgórnie te wszystkie sprawy załatwiał, a nie bawił się w papierki.

Słyszy się w kuluarach o takim czy innym Zarządzie, o nowych kolegach. Chcielibyśmy jednak i powinniśmy się zastanowić, kogo mamy wybrać. Chcielibyśmy wiedzieć kto to jest słysząc takie czy inne nazwiska, i żeby koledzy wytypowani przedstawili się, zabrali głos, żeby powiedzieli co chcą zrobić, skąd pochodzą, czy ze spółdzielczości, gdyż obawiamy się, aby nie było nadal tak jak dotychczas. Co do Rady, chcielibyśmy również, aby ta którą wybierzemy nie powtarzała błędów popełnianych przez Radę poprzednią. Powtarzam, że wiele było winy Rady w tym wszystkim co się stało złego Rada jeżeli nie mogła zrobić czegoś przez jeden miesiąc, powinna to była zrobić w następnych. Przecież były zmiany w radzie. Wydaje mi się, że my spółdzielcy wiemy, co Rada może zrobić.

Nad Prezydium jest napis, że jesteśmy gospodarzami. Tak jest, będziemy gospodarzami naszych spółdzielni, bo po to się zebraliśmy, po to mamy tę siłę. Nikt nie będzie mógł nam odebrać prawa do gospodarowania. Nie będziemy czekali, aż ktoś da nam prawo do 12 czy 15% udziału w zyskach spółdzielni, gdyż sami określamy nasze uprawnienia.

APOLINARY GOSZCZYŃSKI

Spółdzielnia Pracy „Transped"
w Poznaniu

Zebraliśmy się tu, aby omówić różne zagadnienia. Jedno z nich, to ustosunkowanie się do sprawozdania Zarządu i Rady Nadzorczej. Nie chciałbym omawiać je szczegółowo, chcę poruszyć zagadnienie, dotyczące Krajowego Związku Spółdzielni Transportowych, które się znalazły w tym sprawozdaniu. Nie obejmuje ono całokształtu transportu, jest świadomie zaciemnione, gdyż rozbija się w nim spółdzielczość transportową na dwie części. Z jednej strony mówi się o spółdzielniach transportowych, a z drugiej zagadnienie motoryzacyjno-produkcyjne jest włączone w ogólny dział przemysłu. Stąd nie odzwierciedla się całej istoty i siły spółdzielni zrzeszonych w K. Z. S. T. Przytoczę kilka danych: KZST za rok 1954/55 i trzy kwartały 1956 r. wygospodarował ogółem akumulacji 566 mil. zł., z czego odprowadził na podatki do skarbu państwa 233 miliony zł., a zysk netto wyniósł 189 mil. zł. Jest to duży wkład, gdyż łącznie z podatkami od operacji nietowarowych odpowiednia suma wyniosła 384 mil. zł. Są to poważne świadczenia na rzecz państwa.

Aby móc się ustosunkować do całości sprawozdania Zarządu CZSP, to widzę w nim jeden poważny brak, a mianowicie — brak szczegółowego rozbicia finansowego. Ta kartka, która obrazuje tylko część wyników gospodarczych nie daje pełnego obrazu. Mnie się wydaje, że skoro było niemożliwe, aby tego rodzaju materiały, z uwagi na czasokres odbywanego zjazdu, były nam przedstawione, to wydaje się za konieczne postulować, aby tego rodzaju bilans był rozesłany we właściwym czasie do wszystkich spółdzielni pracy.

VIII Plenum KC PZPR wyraźnie postawiło zasadę jawności życia gospodarczego i społecznego. Tym bardziej jako delegaci mamy prawo domagać się, żeby całość gospodarki była przedstawiona w sposób jawny, prosty, choćby w prasie spółdzielczej tak, jak to dotychczas normalnie przedstawiano. Dlatego wydaje się nieodzowne, żeby w dyskusji, która przewinie się rozwiać wszelkiego rodzaju nieporozumienia, czy domysły, które to tu, to ówdzie na sali się przewijały.

Ze spraw poruszonych interesuje nas zagadnienie budownictwa mieszkaniowego. Mnie się wydaje, że przytoczone cyfry, z których wynika, że na skutek realizacji funduszu budownictwa mieszkaniowego wygospodarowano 766 izb, z czego dotychczas 50% dla aparatu centralnego i związku, zupełnie nie odzwierciedla istotnych potrzeb spółdzielni, które najwięcej na ten fundusz składały. Postuluję, aby fundusz budownictwa mieszkaniowego w pierwszym rzędzie był kierowany do spółdzielni, które tych funduszów najbardziej potrzebują. Jeżeli chodzi o wytyczne dla spółdzielczości na przyszłość, to, abyśmy mogli realizować nasze zadania potrzeba dwóch elementów: — ludzi na odpowiednim poziomie i odpowiednich środków finansowych.

Mając odpowiednie środki i swobodę działania — reszty dokonamy sami. Zagadnienie doboru ludzi wiąże się z uposażeniem, dlatego też poza pewnymi ramowymi określeniami należy w tym zakresie dać dużą swobodę spółdzielniom, aby mogły zatrudniać fachowców, jakich spółdzielnie potrzebują.

Wydaje mi się, że fundusz długoterminowego kredytu jest problemem, który musi ulec zmianie. Obecne zasady tworzenia i gospodarowanie funduszem długoterminowego kredytu są nie do utrzymania. Wydaje mi się za konieczne, ażeby wpłaty na fundusz długoterminowy były zapisane jako kapitał spółdzielni, które go wnoszą.

Na tej sali powiedziano bardzo dużo na temat samorządu. Nie chciałbym się powtarzać, ale muszę stwierdzić, że nawet tak proste zagadnienie jak samorząd, jest różnorako rozumiane. W pierwszym dniu obrad kolega Niemiec stanął na stanowisku, które jest według mnie nie do przyjęcia. Postawił sprawę na platformie zaufania do nas jako delegatów. Jeżeli jest samorząd, to pojęcie to wymaga całkowitego odwrócenia, a mianowicie może istnieć tylko o tyle, o ile dla spółdzielni jest potrzebne. W tej sali przedstawiciel Związku Spółdzielni Transportu poinformował Zjazd że nasz Związek podjął uchwałę o usamodzielnieniu się w zakresie gospodarczym. Dlaczego? Bo w zmienionych warunkach życia gospodarczego i politycznego wydaje się nam jedynie, że spełnienie swych zadań zarówno przez spółdzielnie jak i przez Związki wymaga wyposażenia ich w pełne atrybuty samodzielności gospodarczej.

Nie chcielibyśmy, aby tego rodzaju nasza droga do zbudowania lepszych warunków dla spółdzielni była tak opatrznie rozumiana, jak to znalazło wyraz w Komunikacie Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy.

Na przyszłość życie nakaże stworzenie zarówno związków specjalistycznych, branżowych — związków wyposażonych w dużą odpowiedzialność gospodarczą, a dopiero wystąpi zagadnienie nadbudowy. Będzie to nadbudowa w postaci unii i federacji związków i tylko takie zagadnienie uważam za możliwe do zrealizowania.

HENRYK WENCEL

Pomocnicza Spółdzielnia
Rzemieślnicza Wielobranżowa
Rembertów

Koledzy Delegaci!

Rzemiosło zrzeszone uznaje zaradność zbiorową i wspólne działanie za formę organizacyjną w swej działalności zawodowej i dlatego przyszłość rzemiosła widzi w spółdzielczości.

Centralny Związek Spółdzielczości Pracy powołany został do sprawowania opieki i współdziałania ze spółdzielniami dobrowolnie w nim zrzeszonymi. Zasada dobrowolności zrzeszania pogwałcona została w odniesieniu do spółdzielczości rzemieślniczej, a w

miejsce opieki i współdziałania CZSP był czynnikiem dyskryminacji i niszczenia rzemiosła zrzeszonego.

Aby nie stawiać zarzutów gołosłownych, przytoczę kilka danych liczbowych: w r. 1954 ilość spółdzielni pomocniczych wynosiła 384; w r. 1955 — 326, a ilość zrzeszonych warsztatów 48 450; natomiast w r. 1956 — 314 z 37 tys. warsztatów zrzeszonych. Wartość produkcji wynosiła w r 1954 — 2.354 mln. zł, w r. 1955 — 2 134 mln. zł, a w r. 1956 — 910 100 mln. zł. Z powyższego wynika, że na przestrzeni trzech lat zlikwidowano 70 spółdzielni z 11 350 warsztatami, a wartość produkcji obniżono o 1 444 500 tys. zł w stosunku do r. 1955.

Rzemiosło oceniane było jako element kapitalistyczny i z takiej oceny wynikała polityka władz w stosunku do rzemiosła zrzeszonego w zakresie zaopatrzenia surowcowego, podatków itp.

Sprawnym instrumentem w likwidowaniu rzemiosła zrzeszonego był więc CZSP. W aktach normatywnych Centralnego Związku nie znajdziemy ani jednego, który miałby na celu pomoc spółdzielniom rzemieślniczym w wykonaniu ich zadań statutowych. Wprost przeciwnie — znajdują się liczne akta mające na celu ograniczenie rzemiosła zrzeszonego w tych spółdzielniach. Jako dowód niech służy uchwała Nr 493, wydana przez Zarząd CZSP z dn. 13 XI. 1956 r., która znosi 13 uchwał dyskryminujących rzemiosło zrzeszone.

O zainteresowaniu CZSP pracą i rozwojem rzemiosła zrzeszonego świadczy również to, że w monstrualnie rozbudowanym aparacie administracyjnym spółdzielczości pracy do niedawna nie było komórki organizacyjnej dla spraw rzemiosła.

Polityka surowcowa CZSP w odniesieniu do rzemiosła zrzeszonego stanowi jaskrawy dowód dyskryminacji. Jest faktem, że rzemiosło zrzeszone nie otrzymuje absolutnie żadnego zaopatrzenia surowcowego, wskutek czego zdane jest na własną pomysłowość i zaradność, które niejednokrotnie ujemnie rzutują na ocenę moralną rzemieślnika zrzeszonego.

Rzemiosło rzeszone jest przygotowane do odegrania pozytywnej roli i chce przyczyniać się do zwiększenia i podnoszenia na wyższy poziom krajowej produkcji artykułów masowego spożycia. Uważa ono jednak, że nieodzownym warunkiem wykonania tych zadań jest oparcie podstawowych elementów — tj. zaopatrzenia i zbytu na nowych zasadach organizacyjnych.

Zadania stojące przed rzemiosłem są poważne. Dąży się do powiększenia zatrudnienia w rzemiośle do 400 tys. osób, zwiększając liczbę warsztatów do 250 tys., co odpowiada realnym wymaganiom kształtującego się obecnie nowego modelu gospodarczego. W ten sposób rzemiosło ma postulowane zwiększenie masy towarowej oraz spełnienie ważnego zadania, jakim jest wchłonięcie nadwyżki siły roboczej przemysłu państwowego oraz pracowników zwalnianych z administracji, po odpowiednim ich przeszkoleniu.

Wydatne zwiększenie stanu zatrudnienia w rzemiośle pozostaje w przyczynowym związku z dostępem do surowców.

Wiadomo, że Centralny Związek nie był w stanie zaopatrywać rzemiosła zrzeszonego w surowce niezbędne do produkcji, choćby z tego względu, że spółdzielczość pracy także nie otrzymuje zaopatrzenia potrzebnego dla produkcji. Rzemiosło musi mieć dostęp do puli surowcowej przeznaczonej dla niego. Taka pula istnieje. Znajduje się ona w Ministerstwie Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, a rozdział odbywa się za pośrednictwem samorządu gospodarczego rzemiosła, tj. cechów, Izb Rzemieślniczych i Związku Izb Rzemieślniczych. Jest więc sprawą niezmiernie żywotną dla rzemiosła zrzeszonego powiązanie się w swojej działalności z tymi organizacjami.

Rzemiosło zrzeszone wypracowało własne formy organizacyjne, które gwarantować mu będą niezależność i samodzielność działania. Chodzi o zdecydowane zerwanie z dotychczasową praktyką dyrygowania jego działalnością. Przywrócenie uprawnień spółdzielczym samorządom rzemieślniczym i oddanie w ich ręce faktycznej władzy uważamy za podstawowy warunek, od którego zależy uzdrowienie stosunków, jakie legły brzemiennym ciężarem nad rozwojem i działalnością rzemiosła. Rzemiosło zrzeszone zdaje sobie sprawę z tego, że usunięcie krzywd, błędów i wypaczeń na odcinku rzemiosła zrzeszonego dokonane być może tylko wkładem myśli i pracy jego członków. Będzie to możliwe wtedy, gdy rzemiosło przejmie inicjatywę we własne ręce i domagać się będzie respektowania zasady: nic o nas bez nas.

Skutki włączenia rzemiosła zrzeszonego do pionu spółdzielczości pracy muszą być odrobione. W tej organizacji rzemiosło zrzeszone i jego interesy zawodowe — jak do tej pory — nie znalazły rzecznika we władzach CZSP. Odwrotnie — traktowane było w sposób uniemożliwiający normalną działalność gospodarczą. Potwierdza to narzucenie statutu pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych bez prawa poczynienia w nim zmian, które zapewniłyby własną formę ustrojową oraz gwarantowały możność stosowania środków koniecznych do osiągnięcia celów gospodarczych, jak i do rozwoju rzemiosła zrzeszonego.

Rzemiosło zrzeszone, nie rezygnując ze stworzenia własnej organizacji spółdzielczej w jedności tylko z ruchem spółdzielczym, uwzględnia jednak trudności realizacji tych zamierzeń na danym etapie i dlatego apeluje, aby Zjazd udzielił swego poparcia dla zgłoszonego wniosku, a mianowicie powołania do życia Związku Spółdzielni Rzemieślniczych Zaopatrzenia i Zbytu, pozostającego w łączności organizacyjnej ze spółdzielczością pracy.

Koledzy Delegaci!

Jestem rzemieślnikiem i działaczem spółdzielczym i dlatego nie mogę pominąć oceny działalności Zarządu CZSP w odniesieniu do człowieka oraz do gospodarki pieniądzem społecznym, stanowiącym własność tego człowieka. W związku z tym jestem zmuszony podkreślić, że Zarząd CZSP w działalności swej ograniczył się do deklaratywnej pomocy spółdzielniom, bez dostrzegania ich członków — ludzi pracy.

Na szczególną uwagę Zjazdu zasługuje gospodarka funduszami celowymi. Podkreślić muszę, że ta sprawa wymaga dodatkowego naświetlenia przez Przewodniczącego Rady CZSP, który w sprawozdaniu złożonym Zjazdowi nie sprecyzował dokładnego stanowiska Rady w tej sprawie. Ze swej strony muszę ustosunkować się do oświadczenia Prezesa Zarządu CZSP, jakie złożył na Zjeździe Stołecznego Związku Spółdzielni Pracy w sprawie gospodarki funduszami celowymi. Cytuję: „na niewłaściwej gospodarce funduszami celowymi zaciążył przede wszystkim ówczesny system zarządzania". Z zacytowanego oświadczenia wynikałoby, że Partia i Rząd miały wpływ na niewłaściwą gospodarkę funduszami społecznymi. Tak nie jest. Nie jest również prawdą, że rozrzutną gospodarkę groszem społecznym usprawiedliwić można ówczesnym systemem zarządzania.

System zarządzania, na który powołał się Prezes Zarządu CZSP oraz skutki takiego systemu nie zdołały zahamować działalności i rozwoju spółdzielczości pracy jako całości. Spółdzielczość pracy legitymuje się na Zjeździe poważnym dorobkiem, co stanowi dowód, że idea zawsze zwycięża i, że jej oddziaływanie jest silniejsze niż intencje osób aparatu biurokratycznego zarządzania.

Reasumując — za wypaczenia i błędy minionego okresu odpowiedzialnymi należy czynić tych, którzy z racji zajmowanego stanowiska powinni byli wykazać moc charakteru, konieczną do zajęcia wyraźnej, potępiającej postawy wobec krzywd i nieprawidłowości popełnionych w odniesieniu do spółdzielczości pracy i do działaczy spółdzielczych tego pionu.

TADEUSZ MACHURA

Wojewódzka Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Budowlano-Szklarska i Ozdobnictwa Szkła — Katowice

Koleżanki i Koledzy!

Zbliżamy się do wyborów. Należałoby zatem zastanowić się nad zagadnieniem, kogo i jakich ludzi chcemy mieć w przyszłych naszych władzach.

Jeśli rzuciłem tę myśl, to nie po to, żeby tutaj wymieniać nazwiska, bo ich nie znamy. Chodzi o rzecz zasadniczą, o ustosunkowanie się i króciótką ocenę pracy ustępującego Zarządu.

Powiedziałem „króciótką", bo mnie się wydaje, że będzie najwłaściwiej, jeżeli pracę tę ocenimy w ten sposób:

Gdybyśmy my, spółdzielcy, wykonywali wszystkie zarządzenia i postępowali zgodnie ze wszystkimi instrukcjami i okólnikami Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy, to połowy spółdzielni do tej pory by nie było. W spółdzielniach zmuszeni byliśmy do wyczyniania różnorakich łamańców, żebyśmy tylko utrzymali spółdzielnie; zmuszeni byliśmy do takiego postępowania różnego rodzaju bezsensownymi zarządzeniami. Co to powodowało? Demoralizację ludzi. To właśnie było powodem, że niejednokrotnie w prasie o spółdzielczości mówiło się niedobrze.

Nawiążę teraz króciótko do wystąpień przedstawicieli Rządu i Partii.

Przedstawiciel Rządu Wicepremier Jaroszewicz zaznaczył i zwrócił uwagę między innymi na realność naszych postulatów i żądań. To samo zrobił Tow. Gierek, przedstawiciel Komitetu Centralnego. To jest całkiem słuszne i z tym zgadzamy się bez reszty. Rozumiemy sytuację gospodarczą Polski, nie chcemy być państwem w państwie, jesteśmy obywatelami myślącymi, stanowimy poważny kolektyw gospodarczy w kraju. Dlatego też, jeżeli my bez reszty deklarujemy się za linią Partii i Rządu, mamy prawo oczekiwać od Rządu i Partii tak samo realnych posunięć w stosunku do spółdzielczości.

Wrócę jeszcze do jednej sprawy, wydaje mi się ważnej Jaka była realność zarządzeń dotyczących np. funduszów scentralizowanych? Poruszę tutaj sprawę akcji socjalnej. Akcja socjalna na którą odprowadzaliśmy 3,5% miała za zadanie obdzielenie członków spółdzielni i pracowników najemnych wczasami sanatoryjnymi. A jak to istotnie było?

W województwie katowickim gdybyśmy chcieli korzystać z akcji socjalnej w tej formie, jak to miało miejsce do tej pory, to każdy członek spółdzielni mógłby jechać na wczasy jeden raz na 50 lat. Gdybyśmy chcieli korzystać z leczenia sanatoryjnego, (a potrzebujących jest bardzo wielu), to ci którzy potrzebują leczenia musieliby czekać 100 lat. Tak wyglądała sprawa akcji socjalnej i tak wyglądała w skrócie gospodarka funduszem scentralizowanym.

Jeśli chodzi o podział zysku, to stawiam wniosek o utrzymanie 50% zysku do podziału między członków.

LEON PANKANIN

Spółdzielnia Pracy „Dozór Mienia" — Kraków

Zabieram głos w imieniu prawie 40 tys. ludzi zrzeszonych w 45 spółdzielniach ochrony mienia, ludzi będących przeważnie starcami, emerytami i inwalidami, ludzi których los powinien być w naszym ustroju i w naszym Państwie dobry.

Organizując naszą spółdzielnię wierzyliśmy, że damy pomoc ludziom, chcieliśmy pomóc Państwu, chcieliśmy materialnie pomóc ludziom starszym. Jednak ze wstydem musimy powiedzieć, że zawiedliśmy ich. Stosunek władz do spółdzielczości naszej, jak w ogóle do spółdzielczości inwalidzkiej, wymaga głębokiej krytyki, której nie znaleźliśmy w wystąpieniach poszczególnych delegatów.

Spółdzielnie dozoru mienia w ciągu 10-lecia ostatniego miały ponad 10 miliardów złotych obrotu, z czego pracownicy otrzymali ok. 2 miliardów zł w postaci różnych świadczeń. Taka była cena biurokracji i administracji.

Kiedy nasza delegacja zwróciła się do Prezesa Żebrowskiego z prośbą o przedyskutowanie sytuacji inwalidzkiej, o pomoc — padły z jego ust słowa „nie macie pieniędzy to się zlikwidujcie". Nie chcemy pamiętać koledze Prezesowi Żebrowskiemu tych słów i wierzymy, że podobne słowa z jego ust nie padną, a problem ten będzie troskwilie w jego pracy rozważany.

Koledzy delegaci!

Nie chciano widzieć naszych potrzeb, nie chciano widzieć potrzeb wielkiej rzeszy członkowskiej spółdzielni dozoru mienia.

W CZSP problemem naszych spółdzielni nikt się dotychczas nie zajmował, dlatego trzeba problem ten rozwiązać. Jeżeli cokolwiek w ostatnich miesiącach zrobiono, oceniamy w ten sposób, że nie był to wynik poważnego zajęcia się nagle losami spółdzielczości. To co miało miejsce w ostatnich miesiącach w CZSP nowego, wynikało z nacisku mas spółdzielczych.

Nawet dzisiaj nie widzi się losu 40 tysięcy ludzi. Kiedy przeglądałem obszerne sprawozdanie CZSP stwierdziłem, że nie poświęcono w nim ani jednej strony tej poważnej grupie inwalidzkiej.

Towarzysze Delegaci!

Można o tych przykrych sprawach mówić długo, nie chodzi jednak o to, aby trybunę naszego Zjazdu zamienić na rejestr skarg i zażaleń. Naszym zdaniem jest wyjście z tej sytuacji, aby to się niepowtórzyło więcej. Jeżeli nie ma się powtórzyć więcej to, co dziś zwalczamy, to trzeba, prócz problemu ekonomiczno-finansowego i samorządowego, dostrzec problem socjalistycznego humanizmu, trzeba by ludzie którzy nie widzieli człowieka odeszli, a ich miejsce zajęli ludzie, dla których człowiek będzie głównym celem i ośrodkiem ich działania. Nie można pokrywać dymną zasłoną systemu, który dotychczas panował, wszystkich wypaczeń, jakie miały miejsce w spółdzielczości. Nie system zawinił, ale konkretni ludzie ponoszą winę. Dlatego mówimy, że naszej sprawy, nie tylko spółdzielni inwalidzkich, ale sprawy tych wszystkich spółdzielni, w których pracy biorą udział inwalidzi, nie uratuje rozbijanie naszej spółdzielczej jednolitej organizacji.

Tow. Gomułka mówił, że na czterech robotników w naszym państwie wypada mniej więcej jeden urzędnik. My nie potrzebujemy tego nadmiaru urzędników. Dzisiaj proszę kolegów nie można dążyć do rozbijania jedności. My widzimy wyjście — i tak polecili mi delegaci stwierdzić — w jedności, w zwartości ruchu spółdzielczego, w powierzaniu jego kierownictwa rękom wypróbowanym, takim, które zdały egzamin praktyczny w dotychczasowej pracy. W pracy CZSP i władz CZSP powinna przebijać głęboka troska

o człowieka i to nie tylko tego który ma zdrowe ręce i produkuje, lecz przede wszystkim tego, który codziennie jest słabszy, sterany, zmęczony życiem i szuka każdej możliwości, by nie czuć się człowiekiem usuniętym poza nawias, ale czuć się dalej potrzebnym.

Wyjście z impasu widzimy w wprowadzeniu zasady mocnej kontroli społecznej, w konsekwentnym przestrzeganiu w przyszłej pracy kierownictwa CZSP twardej zasady analizowania okresowej sprawozdawczości.

Na tle obecnej sytuacji w zatrudnieniu jaka istnieje w naszym kraju problem naszych spółdzielni urósł do problemu społecznego. Tu nie chodzi o prawie 40 tys. ludzi, tu chodzi o byt o pracę dla 100 tys. inwalidów, biorąc pod uwagę ich rodziny. Jeżeli los naszych spółdzielni jest zagrożony, to trzeba aby pomoc dla nich przychodziła nie tylko ze strony urzędów państwowych, instytucji państwowych ale aby bratnie piony spółdzielcze, pion CRS i nasz pion przyszły również z pomocą. Myśmy sami, nie czekając na CZSP, obudzili z drzemki Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Wierzymy, że te nasze postulaty znajdą inną drogę realizacji niż dotychczas.

Na zakończenie, Towarzysze Delegaci, pragnę imieniem naszych spółdzielni podziękować Ogólnopolskiemu Społecznemu Komitetowi Reorganizacji Spółdzielczości Pracy za pomoc okazaną naszym spółdzielniom i wielu waszym. Wydaje mi się słusznym postawienie wniosku, ażeby w uchwałach naszego Kongresu znalazły się słowa podziękowania dla tych ludzi, którzy wzięli na swoje barki wielki, ciężki trud doprowadzenia do zdrowych zasadniczych zmian w spółdzielczości pracy, wzięli trud przywrócenia słowu „człowiek" właściwego znaczenia.

MIECZYSŁAW SZYMAŃCZUK

Rybacka Spółdzielnia Pracy — Warszawa

Drodzy Towarzysze Delegaci! Chcę omówić sprawy dotyczące właściwie najmniejszej grupy zagadnień jakie występują w ujęciu olbrzymiej organizacji jaką jest spółdzielczość pracy zrzeszona w CZSP, a mianowicie zagadnienia spółdzielni rybołówstwa śródlądowego.

Jako jedyny na Zjeździe przedstawiciel spółdzielczości rybołówstwa śródlądowego zostałem zobowiązany uchwałą Krajowego Zjazdu Spółdzielni Rybołówstwa Śródlądowego, który obradował w Warszawie w dniach 8, 9 i 10 stycznia 1957 r. do przedstawienia postulatów naszej grupy spółdzielni.

Spółdzielni rybołówstwa śródlądowego jest ogółem w Polsce 18 rozmieszczonych na terenie niemal wszystkich województw, szczególnie nad rzekami Wisłą, Odrą, Bugiem, Wartą, Narwią i większymi ich dopływami. Łącznie spółdzielnie nasze łowią rocznie ok. 1.200 ton ryby słodkowodnej i wysokogatunkowej, jak szczupak, sandacz, łosoś, leszcz itp. Aczkolwiek nie jest to cyfra imponująca w porównaniu do produkcji innych przemysłów w spółdzielczości pracy, to pragnę podkreślić, że produkcja nasza w najbliższym czasie może być znacznie podwyższona. Jak wspomniałem spółdzielnie nasze rozmieszczone na terenia całego kraju podporządkowane są poszczególnym WZSP, gdzie sprawami naszymi najbardziej nawet żywotnymi nikt się właściwie nie interesuje, a przynajmniej spółdzielnie rybołówstwa śródlądowego konstruktywnej opieki ze strony wojewódzkich władz spółdzielczych i państwowych nie odczuwają. Przeciwnie są przez niektóre czynniki dyskryminowane i spychane daleko od miejsca należnego nam w rzędzie realizatorów narodowych planów gospodarczych i kontynuatorów najstarszego zawodu człowieka, jakim bezspornie jest rybołówstwo śródlądowe.

Zagadnienie, zdawać by się mogło jest małe, bo obejmuje tylko ok. 2.000 ludzi ogółem zatrudnionych, w tym 800 rodzin rybackich. Ze względu na to, że sprawy te graniczą już w tej chwili z pojęciem „być albo nie być" — muszą one znaleźć właściwe zrozumienie tak na terenie naszej spółdzielczości, jak i na terenie władz państwowych i najwyższych władz partyjnych. Spółdzielczość pracy przejęła całość zawodowego rybołówstwa śródlądowego na polskich rzekach. Krajowy Zjazd Rybołówstwa Śródlądowego podkreślił, że w formach spółdzielczości pracy widzi najlepsze ujęcie oraz przyszłość i rozwój tej gałęzi gospodarki narodowej, ale dla urzeczywistnienia tych planów zagadnienia rybackie muszą znaleźć właściwe zrozumienie i poparcie u władz spółdzielczych, jak i władz państwowych.

Najpoważniejsze trudności naszej grupy spółdzielni są:

1) niewłaściwe ustawienie organizacyjne i brak jednolitej reprezentacji;
2) brak poparcia i zrozumienia u władz w pierwszym rzędzie u Ministerstwa Rolnictwa, które z tytułu ustawy o rybołówstwie jest opiekunem tej gałęzi gospodarki narodowej, z tym, że Ministerstwo Rolnictwa doprowadziło do dyskryminacji spółdzielni rybołówstwa śródlądowego;
3) ceny ryb na niczym nie oparte i ich finansowe skutki. Nie przypuszczam, żeby w jakimkolwiek ustroju mogła istnieć tego rodzaju sytuacja, że kilogram ryby kosztuje te same pieniądze, co kilogram kości, które można w sklepach kupić, albo żeby kilogram ryby kosztował tyle, co kilogram chleba. Skutki tej niewłaściwej polityki cen są takie, że spółdzielnie rybołówstwa śródlądowego są nierentowne;
4) ograniczenie rozwoju i spychanie z areału obecnie posiadanego. Tak to się często układa, że chociaż to może niektórych towarzyszy dotknie jako członków Polskiego Związku Wędkarskiego, to ta organizacja, chociaż słusznie pomyślana i mająca słuszny program, w stosunku do spółdzielni nie przyjmuje właściwej postawy i spycha nas z zagospodarowanego areału, co nie jest słuszne i dyskryminuje zawód rybaka;
5) zanikanie ryb na skutek zatrucia rzek, na skutek panoszącego się kłusownictwa na wodach, którego to zagadnienia ani takie organa jak Min. Spraw Wewnętrznych, ani Min. Rolnictwa nie

mogą dotychczas właściwie rozwiązać i dać sobie z tym rady.

Jakie są perspektywy i co należy zrobić, aby rybołówstwo śródlądowe nabrało właściwego znaczenia i podstaw rozwoju? Jednym z pierwszych postulatów jest połączenie zagadnienia rybołówstwa śródlądowego i rybołówstwa morskiego w jedną organizację krajową. Daje to możliwość przede wszystkim uzyskania jednolitej reprezentacji, właściwego stawiania tych spraw u władz naczelnych. Postulujemy dalej przejęcie do gospodarki spółdzielczej jezior, które w latach 47—49 były w dużej części zagospodarowane przez spółdzielczość, a w okresie późniejszym spółdzielczość z tych terenów została wypchnięta jak np. spółdzielnia Węgorzewo, która z jezior Mazurskich przeniosła się na Zalew Szczeciński. Chcę prosić Zjazd, jeżeli uzna za stosowne, przyjęcie następnych wniosków, które polecono mi przedstawić na naszym Zjeździe Rybaków.

1) Z uwagi na specyfikę rybactwa Zjazd uznaje za konieczne zorganizowanie tych zagadnień w ramach jednej krajowej organizacji tj. w Krajowym Związku Spółdzielni Rybackich, w związku z czym zaleca Zarządowi CZSP opracowanie właściwych form organizacyjnych i powołanie takiego Związku w najkrótszym czasie.
2) Zjazd uznaje , że sytuacja finansowa spółdzielni rybackich spowodowana wadliwym ustawieniem i niewłaściwą polityką cen, dla zabezpieczenia właściwego rozwoju tych spółdzielni wymaga oddłużenia z tytułu zobowiązań z Funduszu Długoterminowego Kredytu.
3) Uznając za wadliwe ustawienie cen zbytu ryb i przetworów rybnych w stosunku do cen mięsa, tkaniny sieciowej, drewna na łodzie itp. — jako przyczyny złej sytuacji finansowej spółdzielni rybackich — Zjazd uważa za konieczne wystąpienie do władz o poddanie rewizji cen na ryby słodkowodne świeże i przetwory rybne w dostosowaniu do ich faktycznej wartości.
4) Z uwagi na aktywizację ziem odzyskanych i terenów gospodarczo zacofanych, Zjazd uważa za celowe zorganizowanie gospodarki na wodach śródlądowych (jeziora) na zasadach spółdzielczości pracy.

Pełna realizacja tych naszych najbardziej życiowych postulatów umożliwi spółdzielczości rybołówstwa śródlądowego znaleźć właściwe miejsce w wielkiej rodzinie spółdzielczej dla dobra jej rozwoju, jak również i rozwoju gospodarki ogólnonarodowej na tym dotychczas niedostrzegalnym i niedocenianym właściwie odcinku.

TADEUSZ MILCZAREK

Spółdzielnia Inwalidów Ociemniałych
im. Marchlewskiego — Białystok

Towarzysze Delegaci! Pozwólcie, że w końcowej fazie dyskusji zabiorę głos w imieniu inwalidów, najciężej poszkodowanych, których niejednokrotnie spotykacie na ulicach miast i wsi. Inwalidów niewidomych w pionie spółdzielczości pracy jest 2.700. Zatrudnieni jesteśmy w różnych spółdzielniach rozsianych po całym terenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Spółdzielnie niewidomych z honorem wykonują zadania, które nakłada na nie plan, każda spółdzielnia niewidomych pracuje na zasadach rentowności i każda spółdzielnia daje zysk obok tego, że daje pracę dla niewidomych i zysk dla skarbu państwa.

Towarzysze Delegaci! Po VIII Plenum naszej Partii wyraźnie jest mowa, aby zawsze mówić szczerze o tym co nas nurtuje i dążyć do wzajemnego zrozumienia się. My niewidomi w całej Polsce włączając się w ruch odnowy spółdzielczości zawsze staliśmy na stanowisku jednolitości ruchu spółdzielczego. Reprezentując zasadę jednolitości ruchu spółdzielczego, uważamy, że stworzenie związków spółdzielni inwalidów nie jest rozbiciem jedności ruchu spółdzielczego, że to nie jest rozbijacka robota. Wydaje mi się, że na Zjeździe Spółdzielni Inwalidów odbytym w dniu 23 i 24 bm. zwyciężyła myśl utrzymania jednolitego ruchu spółdzielczego. Praca inwalidów, praca Zarządu nowopowstałego Związku Spółdzielni Inwalidów, powinna posiadać dwa aspekty, aspekt społeczny i aspekt gospodarczy.

Wydaje mi się, że inwalidzi ciężko poszkodowani to grupa ludzi, których problematyka zatrudnienia wymaga głębszej analizy. W ruchu spółdzielczym na przestrzeni ostatnich 2-ch lat my, niewidomi, doświadczyliśmy jak sprawa ta się kształtowała. Były wydane zarządzenia, tylko nie było kontroli wykonania tych zarządzeń.

W Polsce czeka jeszcze na zatrudnienie ok. 10 tys. inwalidów niewidomych. Są ludzie, których należałoby szkolić i produktywizować. Wydaje mi się, że najlepszym rozwiązaniem tego zagadnienia jest systematyczne ich szkolenie.

Polski Związek Niewidomych i my spółdzielcy wysuwamy myśl, ażeby w Warszawie przy Polskim Związku Niewidomych zbudować ośrodek dla szkolenia niewidomych, szkołę podstawową, z której wychodziliby fachowcy. Mam na myśli wybudowanie 2-ch internatów dla 70 kobiet i 90 mężczyzn i szkolić ich w zawodach dostępnych dla niewidomych, jak np. w metalu, dziewiarstwie, strojeniu fortepianów, masażu. Wydaje mi się, że z tej szkoły wyszłyby kadry tych niewidomych, które mogłyby pracować w spółdzielczości pracy. Rzecz jasna, że szkolenie niewidomych wymaga odrębnej problematyki. Tu trzeba ludzi, którzy będą mieli zrozumienie i którzy będą mieli właściwe podejście do niewidomych.

Dlatego też w imieniu spółdzielców niewidomych zwracam się do towarzyszy delegatów z apelem, ażeby przy podejmowaniu postulatów starali się nam pomóc. Wierzę, że nie ma tu na sali nikogo, ktoby nie znał i nie rozumiał naszej specyfiki, nie ma takich delegatów, którzyby nie chcieli pomóc niewidomym. Jestem głęboko przekonany, że apel rzucony przez spółdzielców niewidomych znajdzie zrozumienie wśród towarzyszy delegatów. Konkretnie chodzi o wyasygnowanie sumy, któraby pozwoliła wybudować obiekt dla niewidomych na terenie Warszawy przy Polskim Związku Niewidomych. Plac mamy, chodzi o pomoc

finansową. Wydaje mi się, że tę pomoc od towarzyszy delegatów otrzymamy.

Korzystając z obecności na sali Tow. Ministra Finansów chciałbym poruszyć jeden moment, który nurtuje niewidomych. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że nasze państwo przeżywa ciężkie chwile, że nie możemy sobie pozwolić na to wszystko, czegobyśmy chcieli. Ale wydaje mi się, że niewidomi, którzy pracują, nie są ciężarem dla państwa i wydaje mi się, że nie byłoby uszczerbku w skarbie państwa, o ile by Ministerstwo Finansów zwolniło nas od opłacania podatku od wynagrodzeń, podatku dochodowego i obrotowego.

Towarzysze Delegaci! W imieniu niewidomych spółdzielców, chcę zapewnić, że włączając się w nurt spółdzielczości inwalidzkiej, która jest jedną nierozdzielną, integralną częścią składową spółdzielczości pracy, będziemy wykonywać swe zadania z honorem, tak jak do tej pory. Wydaje mi się, że problematyka spółdzielczości inwalidzkiej, to problematyka, nad którą trzeba się głęboko zastanowić.

My niewidomi, z wdzięcznością przyjmujemy słowa tu wypowiedziane z tej trybuny przez Sekretarza KC PZPR Tow. Gierka, jak również z wdzięcznością przyjmujemy słowa wypowiedziane przez Tow. Wicepremiera Jaroszewicza, że spółdzielczość inwalidzka w swej spójni ruchu spółdzielczego przyczyni się do większej produktywizacji i przyjdzie w ten sposób z pomocą inwalidom.

Wydaje mi się, że obecny Zjazd Delegatów CZSP„ Zjazd na którym każdy swobodnie może wypowiadać swoje myśli, swoje uczucia, zda egzamin wówczas, o ile my spółdzielcy, zrzeszeni w jednolitym ruchu, przystąpimy do realizacji swoich zadań, tych które nakreśla nam Partia i Rząd.

Nasz Zjazd zda wówczas egzamin, o ile Rada, o ile Zarząd dziś wybrany będzie swoje uchwały systematycznie kontrolował, jeżeli Rada i Zarząd będzie stał na stanowisku prawdziwej odnowy ruchu spółdzielczego i jeżeli my spółdzielcy będziemy prawdziwymi gospodarzami na swoich placówkach. Wówczas z honorem możemy sobie powiedzieć: zbudowaliśmy polski model spółdzielczości, składową część socjalizmu.

Dr TADEUSZ DIETRICH
Minister Finansów

Towarzysze Delegaci!

Wśród wielu postulatów wysuniętych w dyskusji przedzjazdowej i na obecnym Zjeździe Delegatów CZSP znalazły się także liczne postulaty o charakterze finansowym, kredytowym i podatkowym. Są to postulaty niewątpliwie bardzo żywotne dla spółdzielczości pracy, dla jej umocnienia i rozwoju. Jest ich tak wiele, że nie sposób ustosunkować się do nich wprost z tej trybuny. Pragnął bym Was jednak zapewnić, że wszelkie sprawy spółdzielczości rozpatrywaliśmy dotąd zawsze i będziemy rozpatrywać w atmosferze pełnej przychylności i zrozumienia dla wszystkich Waszych potrzeb.

Jesteśmy gotowi omówić wspólnie z Waszymi przedstawicielami wszystkie sprawy poruszone na Zjeździe, jak również te sprawy, które w toku realizacji uchwał Zjazdu nasuną się dodatkowo.

Ze szczególną przychylnością — chciałbym tu z tej trybuny zadeklarować — będą rozpatrzone postulaty dotyczące spółdzielni inwalidzkich oraz sprawy niewidomych.

Miejsce spółdzielczości pracy w nowym modelu ekonomicznym Polski wyznaczają z jednej strony potrzeby rynku, z drugiej strony potrzeby gospodarki terenowej. Ponieważ dążeniem naszym jest usamodzielnienie gospodarki terenowej we wszelkich jej formach i likwidacja biurokratycznych pęt osłabiających prężność tej gospodarki, wzbogacenie masy rynkowej — nie możemy mieć także w odniesieniu do spółdzielczości pracy innego stosunku, niż ten, który wynika z kierunku na jej autonomiczność i samorządność.

Na spółdzielczość pracy patrzymy jako na niezbędną część składową naszej gospodarki narodowej, jako na trwały i samodzielny element jej rozwoju.

Dlatego przy rozpatrywaniu waszych postulatów kierować się będziemy następującymi celami:

Pierwszym jest sprawa samorządu. Dążyć będziemy, aby system finansowy i system podatkowy w spółdzielczości pracy były tak ustawione, by dawały wyraz dążeniu do pogłębienia w maksymalnym stopniu zasad samorządu spółdzielczego.

W związku z tym podzielamy pogląd o konieczności przebudowy systemu podatkowego dla spółdzielczości pracy.

Przebudowa tego systemu powinna iść (zgodnie z linią Waszych postulatów) w następujących dwóch kierunkach:

Cechą obecnego systemu podatku obrotowego od spółdzielczości pracy jest to, że w wielu wypadkach państwo dzieli się ze spółdzielnią akumulacją w momencie zbytu wyprodukowanego towaru. Ponieważ budzi to wątpliwości, rozważymy możność rozszczepienia tego podziału w ten sposób, aby w przypadkach gdy to zachodzi, państwo swoją część uwzględniało w cenie surowca, a wyprodukowany towar był sprzedawany po cenach spółdzielczych automatycznie ustalanych w warunkach, dla których podstawę dają tezy zjazdowe i był opodatkowany niską jednolitą stawką podatku obrotowego.

Dało by to lepszą porównywalność warunków w jakich odbywa się współzawodnictwo ekonomiczne między uspołecznionym i nieuspołecznionym odcinkiem naszego życia gospodarczego. W związku z tym rozważymy również zmiany w opodatkowaniu spółdzielczości pracy w podatku dochodowym, chociaż — jak analiza nam wskazuje — w tym zakresie raczej wchodziłyby w grę pewne reformy jeżeli chodzi o zachowanie podstawowego interesu spółdzielczego.

Istotną również dla pogłębienia samorządu spółdzielczego byłaby możliwość pozostawienia organowi spółdzielczemu decyzji w sprawie podziału czystej nadwyżki w ramach obowiązującego ustawodawstwa.

Jasną jest rzeczą, że rozpatrywanie tych spraw na 1957 r. musi być powiązane z możliwościami finansowymi państwa.

Co się tyczy podziału czystej nadwyżki za 1956 r. w tej sprawie wypowiedział się na obecnym Zjeździe tow. Wicepremier Jaroszewicz.

Po drugie będziemy się kierować przy rozpatrywaniu Waszych postulatów dążeniem do wzmocnienia zainteresowania spółdzielców wynikami pracy spółdzielni. Niewątpliwie poważnym bodźcem wzmożenia tego zainteresowania będzie samorządnie ustalany podział czystej nadwyżki o czym wspomniałem już poprzednio. Ponadto wydaje się konieczne dokonanie zmiany systemu ustalania cen spółdzielczości pracy w tym kierunku, aby z jednej strony zabezpieczały one rentowność spółdzielni, z drugiej zaś zabezpieczały interesy konsumenta. W prawidłowym bowiem rozwiązaniu tego zagadnienia zainteresowani są konsumenci jak i spółdzielczość.

Tezy przedstawione na Zjazd stanowią w moim przekonaniu bazę, na której można oprzeć rozwiązanie i zbadanie tego materiału.

Należy stwierdzić, że dzisiejszy system funkcjonowania cen tak na artykuły rynkowe jak i zaopatrzeniowe jest nieprawidłowy, w wyniku czego wyniki pracy członków spółdzielni mieszają się z wynikami prostej gry cen. Daje to w rezultacie nieprawidłowość w obliczaniu wielkości akumulacji, sztucznie ją powiększając, a z kolei także nieprawidłowość w wielkościach kwot ściąganych tytułem podatku do budżetu, również sztucznie je powiększając. Słusznie tezy zwracają uwagę na nieprawidłowość tego stanu rzeczy, który wymaga zmiany.

W celu zwiększenia zainteresowania członków spółdzielni wynikami pracy będziemy dążyć do wyważenia właściwej proporcji w zarobkach spółdzielców między częścią stałą zarobku a częścią ruchomą, wynikającą z podziału czystej nadwyżki tak, aby obie te części zarobków były wyrazem produktywności pracy i oszczędności materiałów.

Po trzecie powinniśmy wspólnie dążyć do zwiększenia samodzielności finansowej spółdzielni pracy. Aby spółdzielnie pracy mogły tę samodzielność finansową osiągnąć, potrzebne jest:

1) żeby spółdzielnie były w pełni wyposażone we własne środki obrotowe i nie musiały w zasadzie korzystać z kredytu bankowego na uzupełnienie środków własnych w obrocie poza krótkoterminowymi kredytami sezonowymi,

2) żeby spółdzielnie posiadały wystarczające własne fundusze inwestycyjne, a kredyt w tym zakresie odgrywał jedynie funkcję uzupełniającą,

3) żeby spółdzielczość mogła zarządzać środkami finansowymi na swoich kontach bankowych w sposób autonomiczny z wyjątkami przewidzianymi przez obowiązujące ustawodawstwo (z wyjątkiem oczywiście tych spraw, których prawo nie przewiduje).

Jeżeli chodzi o sprawy podwyżek płac, mamy na myśli nie prawo, które w tej chwili obowiązuje i nie instrukcje bankowe, a prawo które stoi na czele porządku.

Sprawa podwyżek płac w poszczególnych branżach spółdzielczości pracy jest przewidziana w zatwierdzonym na r. 1957 funduszu płac.

Wysunięto w czasie obrad postulat zwolnienia z opodatkowania, bądź tej części nadwyżki, którą dzieli się między członków, bądź też wypracowanej na rzecz członków, czyli tzw. problem podwójnego opodatkowania.

Myślę, że ten postulat da się uwzględnić po zbadaniu sum, które w danym przypadku wchodziłyby w grę. Obecnie w Ministerstwie Finansów pracuje się nad ustawą o ulgach inwestycyjnych, w której przewidziane będą ulgi także dla spółdzielczości pracy zwłaszcza przy uruchowianiu produkcji na Ziemiach Odzyskanych. Ponadto pragnę poinformować Zjazd, że w budżecie państwa na 1957 rok zabezpieczono kwotę na spłacenie zobowiązań za przejęte przez państwo swego czasu środki trwałe spółdzielczości pracy.

Zapewniam Was, że Ministerstwo Finansów odnosiło się i odnosi do Waszych spraw nie tylko z pełnym zrozumieniem ,ale jest zarazem ich gorącym orędownikiem i będziemy się starali wszystkie postulaty uwzględnić w granicach możliwości państwa. Naszym celem jest maksymalny rozwój spółdzielczości pracy, utrzymanie wszystkich warunków pełnej konkurencyjności z rzemiosłem i przemysłem prywatnym, umocnienie bazy finansowej spółdzielczości pracy.

Ministerstwo Finansów zawsze traktowało i będzie traktować 430 tysięczną rzeszę członków spółdzielczości pracy na równi z klasą robotniczą i stać będziemy na straży interesów spółdzielczych w ramach ogólnej polityki ekonomicznej państwa i kształtowania form nowego modelu gospodarczego.

JERZY JABŁONOWSKI
Spółdzielnia Pracy „Lutnia" — Wrocław

Proszę Delegatów!

Można przyjąć zasadę, iż dla dobra sprawy nie koniecznie trzeba brać w toku dyskusji pod uwagę elementu, któremu na imię „takt". Jest jednak niedopuszczalne, aby nie uwzględniać czynnika obiektywizmu. Wyklucza to bowiem możliwość rozwiązania problemów w sposób najbardziej zbliżony do sprawiedliwego.

Koledzy niewątpliwie orientują się doskonale, kogo i co mam na myśli. Na wszelki jednak wypadek, aby nie posądzono mnie o niedomówienia, uważam za niezbędne w sposób nie budzący żadnych wątpliwości dokonać dokładnego ujawnienia moich myśli. Otóż mam na myśli z jednej strony przedstawiciela Warszawy ob. Lipczewskiego, a z drugiej zaś strony problem personalny. Przyznam się otwarcie, iż przemówienia ob. Lipczewskiego słuchałem ze stosunkowo wielkim zainteresowaniem. Nie dlatego, że kolega Lipczewski dał się poznać jako dobry orator, ale dlatego, że poruszył takie sprawy, które nie mogą nas nie interesować. Sprawy te były pierwszorzędnej wagi, co niewątpliwie wystawia dobre świadectwo mówcy.

Ale małe „ale". Czy aby argumenty zaprezentowane nam przez kolegę Lipczewskiego na okoliczność zła są do przyjęcia bez zastrzeżeń? Niestety, nie wszystkie. Pozostawiam na boku to wszystko, z czym się całkowicie zgadzam, sięgnę zaś do materiału dowodowego, jakim operował kol. Lipczewski, a który jest do podważenia.

Prezes Żebrowski ma być wyklęty, jest bowiem ucieleśnieniem zła. Taki to wniosek, bez jakichkolwiek wątpliwości, wysunąć można z przemówienia kol. Lipczewskiego. No, bo proszę posłuchać: — zniszczył spółdzielczość pomocniczą, pogrzebał, czy zaprzepaścił takie czy inne szanse, był współautorem broszurki, w której ustępy niektóre, a właściwie ich fragmenty, był łaskaw zacytować w dniu wczorajszym kol. Lipczewski.

Czy aby takie twierdzenie nie kryje w sobie ryzyka z uwagi na to, że nie zrodziło się ono w okolicznościach, gdzie sprawa wyczerpana byłaby wszechstronnie? I tu dochodzimy do sedna sprawy: czy istotnie robimy dobrze, jeśli wypowiadamy się za polityką „kamienowania" jednostek bez skrupulatnego zbadania wszystkich towarzyszących okoliczności i przyczyn. Dobrze na pewno nie robimy.

Panuje przekonanie, iż poto, aby się zrozumieć należy ze sobą mówić szczerze we właściwym czasie i właściwym miejscu. Niewątpliwie Zjazd nasz stwarza taką dogodną i odpowiednią okazję do realizowania tej zasady. Ale jeszcze jedna sprawa: — mówić trzeba nie tylko szczerze ale i mądrze. Innymi słowy — należy operować argumentami poważnymi i niepodważalnymi, chyba że kogoś na to nie stać, a wtedy zalecać można tylko jedno — milczenie. Gwarantuje ono bowiem uniknięcie większej lub mniejszej kompromitacji.

Prezes Żebrowski sprowadził ze sobą kadrę rekrutującą się z byłych pracowników CUDW-u, czy Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła. Oto jeden z argumentów, który zdaniem kolegi Lipczewskiego jest w stanie zdyskredytować całkowicie jednostkę. Pytanie: — czy w tego rodzaju polityce musi tkwić koniecznie fantastyczny absurd? Mało tego — czy jest to równoznaczne ze złymi intencjami? Nie ma różnicy bez wyjątków, tylko potwierdzenie czy fakt stanowi w konkretnym przypadku deskę ratunku dla filozofii ob. Lipczewskiego. A może ob. Lipczewski chciałby, żeby na stanowiska w dziale finansowym desygnować plastyków, a w technicznym — filozofów. Jest nie wykluczone, iż przy wielkiej dozie szczęścia, w wyjątkowo nielicznych wypadkach, metoda taka niekoniecznie spowodować musiałaby tragedię. W naszych rozważaniach musimy jednak tę metodę wyeliminować, bo nie stać nas na to, aby propagować utopijny eksperymentalizm. Za krótko żyjemy, ażebyśmy mogli sobie pozwolić na tego rodzaju ekstrawagancje.

Proszę mi wybaczyć sposób i styl wyrażania się, ale jednocześnie proszę łaskawie uwzględnić, iż kol. Lipczewski przemawiał w imieniu spółdzielców warszawskich, a nie tylko w swoim, a więc warto chyba podjąć się roli koreferenta, aby ułatwić wyrobienie obiektywnego sądu, a tym samym stworzyć warunki do osiągnięcia korzyści w postaci ugruntowania podczas Zjazdu takiego przekonania, które mogłoby być uznane za obiektywne. Ta swego rodzaju „dwupartyjność" w poglądach może być tylko z korzyścią dla pozicmu Zjazdu i niekoniecznie stosowana być winna w budownictwie lub w sądownictwie.

Być może, iż moje wywody, które pozornie zdają się służyć oczyszczeniu czy wybieleniu postaci Adama Żebrowskiego, nasunąć mogą podejrzenia, iż stoję twardo w jego obronie, bo łączą mnie z nim jakieś koligacje. Oświadczam, iż nie zamieniłem z nim w życiu ani jednego słowa, bo tylko przypadek, który się nie zdarzył — mógłby spowodować możliwość wymiany poglądów między nim, a kontrolerem technicznym skromnej spółdzielni, w której pracuję.

Nie chodzi tu przede wszystkim o osobę Adama Żebrowskiego, chodzi o zasadę, że „ferowanie wyroku" musi poprzedzić wnikliwa i obiektywna analiza wszystkich momentów i elementów, jakie stanowią integralną część danej sprawy. Nie mówię już o stosowaniu okoliczności łagodzących.

Nic nie mam przeciwko osobie kol. Pietkiewicza, którego nie tylko że nie znam, ale nie widziałem go, jak to się mówi na oczy, z wyjątkiem dnia wczorajszego. Wierzę głęboko, że posiada wszelkie dane ku temu, iż jeżeli zostanie prezesem Zarządu CZSP zechce wprowadzić do aparatu ludzi, którzy — jego zdaniem — cieszą się jego zaufaniem z racji posiadanych kwalifikacji. Czy tego rodzaju posunięcie, posunięcie konieczne będzie musiało kiedyś być napiętnowane, nawet gdyby wprowadził powiedzmy do Działu Transportowego kogoś z Ministerstwa Komunikacji, względnie do Działu Socjalnego kogoś z Min. Kultury i Sztuki? Jest sprawą inną, iż w spółdzielczości pracy powinni w zasadzie być ludzie, którzy się z nią zżyli i ją poznali. Osobiście wyrażam tego rodzaju pogląd. Ale nie można generalizować sprawy. Nie można i nie wolno, bo my spółdzielcy — nie mamy również monopolu na mądrość.

Prezes Żebrowski wyrządził wiele szkody, miał wpływ na rozwój, czy niedorozwój spółdzielczości pracy. Czy Prezes Żebrowski — to cały CZSP? No, trzeba chyba takie pytanie stawiać, jeśli umówiliśmy się, że rozmawiamy szczerze i obiektywnie. A jaka była Rada? Czy istotnie tak mały miała autorytet? Nie znam wielu członków Rady CZSP, ale przypuszczam, że zainterpelowani w tej sprawie nie chcieliby się tłumaczyć i udowadniać, że Żebrowski ich „szantażował" przy pomocy tylko jemu znanych metod i sił tajemnych. Absurd. Były przewodniczący Rady CZSP ob. Moskwa został mianowany już po październiku ministrem. Partia ma do niego zaufanie, wierzy w jego talent i kwalifikacje. A więc? Czy warto rozwijać ten temat, chyba nie. Wymienianie nazwisk innych członków b. Rady, którzy biorą czynny udział w odnowie naszego życia jest zbędne. Fakt pozostaje faktem. Żebrowski nie trzymał się na tym stanowisku przy pomocy armat, a więc można było go odwołać ze stanowiska, a jeśli tego nie zrobiono, to jest grubym nietaktem kierować ostrze krytyki prawie wyłącznie pod jego adresem i o tym kolega Lipczewski zapomniał. Cieszyłbym się bardzo, gdyby w duchu chociaż w części zechciał przyznać mi rację.

HENRYK JANCEWICZ

Spółdzielnia Pracy Lekarsko-Dentystyczna — Ostróda

Proszę Kolegów i Delegatów! Chciałbym poruszyć jeden z najważniejszych problemów dotyczący ziemi Warmii i Mazur. Jeżeli mowa była w sprawozdaniu Zarządu o aktywizacji naszego województwa, to trzeba powiedzieć, że tak, jak delegat koszalińskiego, zielonogórskiego stwierdzam, że tej aktywizacji ze strony władz CZSP nie było, nie czuliśmy jej na swoim terenie. Jeżeli chodzi o nasze województwo, to przykrą i bolesną prawdą jest fakt, że ludność miejscowego pochodzenia Warmii i Mazur z różnych przyczyn masowo stara się o wyjazd. Jest to skutek tego, że do chwili obecnej nie potrafiliśmy rozwinąć przemysłu na tej ziemi, przemysłu maszynowego, spożywczego, wikliniarskiego i innego. Przyczyny były różne. Ze strony władz centralnych nie mieliśmy pomocy w postaci materiałów, maszyn jak również nie mieliśmy opracowań technicznych. Dlatego też zwracam się do kolegów delegatów o przyjęcie następujących wniosków:

1) uznaje się za słuszne rozwijanie na terenie woj. olsztyńskiego spółdzielni przemysłów: drzewnego, spożywczego, wikliniarskiego, metalowego i materiałów budowlanych. W związku z tym spółdzielnie woj. olsztyńskiego winny być zaopatrywane w pierwszym rzędzie w podstawowe maszyny, urządzenia i surowce;
2) z uwagi na brak środowiska naukowego i odpowiednich fachowców na terenie województwa, szczególnie w zakresie produkcji materiałów budowlanych, ceramiki, wykorzystania surowców miejscowych, zobowiązuje się Zarząd CZSP do udzielenia województwu olsztyńskiemu daleko idącej pomocy w opracowaniu perspektywicznego planu rozwoju tych przemysłów;
3) dla zagwarantowania właściwego rozwoju i aktywizacji spółdzielczości pracy woj. olsztyńskiego Zarząd CZSP winien zapewnić odpowiednie środki finansowe m. in. przez uzyskanie dotacji z Państwowego Funduszu Interwencyjnego. Stanowisko członka Zarządu CZSP ob. Piekuta zajęte w piśmie do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, a stwierdzające, że spółdzielnie woj. olsztyńskiego takich dotacji nie potrzebują powinno spotkać się z potępieniem i jest najlepszym przykładem nieznajomości i niedoceniania przez niektórych członków Zarządu CZSP występujących trudności rozwojowych;
4) w związku z coraz liczniejszymi wypadkami anulowania przez terenowe organa rad narodowych decyzji o przymusowym wykupie maszyn i urządzeń technicznych, zobowiązuje się Zarząd CZSP do przedstawienia powyższego stanu odpowiednim władzom celem uregulowania tego zagadnienia zgodnie z interesami spółdzielni.

WALTER ZAGÓRA

Spółdzielnia Pracy Rybołówstwa Morskiego „Belona" w Dziwnowie.

Drodzy Goście Towarzysze i Obywatele Spółdzielcy!

Na samym wstępie, przekazuję serdeczne pozdrowienia wszystkim spółdzielcom tu reprezentowanym i życzę Zjazdowi w imieniu rybaków jak i pozostałych pracowników spółdzielczego rybołówstwa morskiego i zalewowego owocnych obrad na drodze naszej odnowy.

Spółdzielczość pracy rybołówstwa morskiego i zalewowego zawiązała się bezpośrednio po wyzwoleniu kraju. Wyrosła ona wzdłuż wybrzeża Bałtyku od Świnoujścia do granicy Związku Radzieckiego. Na odludziach i mierzejach piaskowych powstały osiedla rybaków — spółdzielców.

W minionym okresie wielka rola aktywizacji wybrzeża przypadła nam w udziale, jako pierwszym. W niezmiernie ciężkich warunkach życiowych budowaliśmy polską rzeczywistość, uczyliśmy się nowego rzemiosła twardego i trudnego. Wychowaliśmy kadry przodujących szyprów i motorzystów. Nasi spółdzielcy zahartowani w walce z morzem, przenosili swoje doświadczenia do rybołówstwa państwowego, zasilając je kadrami i sprzętem. Spółdzielnie nasze urosły do dużych zakładów na wybrzeżu wschodnim i zachodnim. Wybudowaliśmy stocznie remontowe, przetwórnie, domy rybaków i osiedla rybackie.

Nie można jednak pominąć choćby pokrótce błędów przeszłości. W spółdzielczości naszej, o tak dobrych tradycjach, rozpanoszył się biurokratyzm. Szereg przepisów administracyjnych godziło w najistotniejsze sprawy spółdzielni, polityka kadrowa spowodowała, że rozrosła się pomiędzy ludźmi nieufność. Sprawy te wyszczerbiły najlepsze kadry rybołówstwa, nie tylko spółdzielczego, a mechanizm tego systemu nie baczył na skutki gospodarcze i ekonomiczne swych pociągnięć.

Spółdzielcy i samorząd spółdzielczy znaleźli się w obliczu przymusowej bierności, a odważniejsi z nich zaznali gorzkich krzywd. Przepisy często kolidujące ze sobą zamieniły spółdzielnię w organizm administracyjny, spychany w dodatku na dalszy plan przez różne władze centralne. Wreszcie nie brakowało i takich ludzi, którzy nie rozumieli spółdzielczości a w niej tkwili na różnych szczeblach, wyrządzając swoimi decyzjami niejednokrotnie niepowetowane straty.

W takich warunkach zrobiło się spółdzielniom ciasno, spółdzielcy zastanawiali się nad tym, czy dalej pracować i dalej bronić pozycji swego wieloletniego trudu, czy też szukać nowego chleba.

Polski Październik dał nam nowy zapał i pokazał nową drogę wyzwolenia się od krępujących form. Rybacy wraz z rodzinami w pierwszych dniach odnowy przystąpili do pracy nad zmianą organizacyjno-gospodarczą i przeistoczenia stosunku osobistego i całych załóg do spółdzielni. Znamienną cechą było to, że wszyscy wspólnie myśleli o spółdzielni, o jej rentowności, o zwiększeniu produkcji, o ochronie mienia spółdzielczego i prawdziwym spółdzielczym stosunku do powierzonego im taboru i narzędzi pracy. Myśleli nie o oderwaniu się od spółdzielni z którą się zrośli, ale o tym, co zamykają w sobie słowa — taniej, lepiej i więcej.

Jakie to problemy wyłoniła spółdzielczość pracy rybołówstwa morskiego i zalewowego?

1. Najważniejszy, to przywrócenie spółdzielniom i spółdzielcom ich czysto spółdzielczego charakteru poprzez decentralizację, wzmocnienie samorządu spółdzielczego, przy pomocy koniecznych zmian statutowych ustawowych i pełnej realizacji demokratyzacji gospodarczo-ekonomicznej.
2. Drugi — to potrzeba zmiany strukturalnej i wprowadzenie nowego modelu gospodarczego opartego na niepełnym rozrachunku wewnętrznym i pełnym zewnętrznym, dostosowanym do specyfiki spółdzielni rybackich.

Wysuwamy przeto następujące postulaty:

Pierwszy — to wyjednanie w Ministerstwie Żeglugi przydziału nowego i nowoczesnego taboru kutrowego w miejsce jednostek nadających się do wycofania, powiększenie liczbowe taboru zarówno kutrowego jak i łodziowego, dla podniesienia potencjału produkcyjnego i pełnego wykorzystania odłowu na wodach zalewowych, odłowów przybrzeżnych i odłowów na Bałtyku.

W miarę wyposażenia taborowego musimy aktywizować osadnictwo rybackie średniego wybrzeża, mogące znacznie zwiększyć nasze połowy przybrzeżne.

Dla podniesienia odłowów i wydajności łowisk konieczne jest, by resort żeglugi włączył się do podnoszenia kosztów zarybiania. Resort Żeglugi winien wykonać niezbędne prace konserwacyjne i inwestycyjne dla małych portów rybackich. Rozwiązać należy przede wszystkim sprawę wejścia do portu na Łebie, przez wybagnowanie zamulonego kanału wylotowego i przekazanie na stałe bagrownicy, która zabezpieczałaby żeglowność tego portu. Ministerstwo Żeglugi winno dokonać niezbędnych inwestycji przy naprawie mola.

Pilne jest również zgłębienie ujścia wschodniej odnogi Odry—Dziwny w Dziwnowie. Wjazd do portu rybackiego w Dziwnowie ma przy odpływie zaledwie ponad metr poziomu wody, co utrudnia przy fali wejście do portu, a jednostki połowowe, których ciężar wynosi kilkadziesiąt ton uderzają całym ciężarem o dno. Drewniane kadłuby niszczeją, wzrastają koszty remontów i powstają przestoje. Ujście rzeki Regi jest dziś zamulone, gdzie także z trudnością mogą prześlizgiwać się małe motorówki, a ujście tej rzeki jest bogate w łososia i węgorza.

Dalej trzeba zaznaczyć, że spółdzielczość poczyniła wielomilionowe inwestycje w urządzeniach portowych, przy czym pieniądze wydało nie Ministerstwo Żeglugi a spółdzielczość.

Mocno podkreślamy konieczność wybudowania nadbrzeży dla spółdzielni „Belona" w Dziwnowie, gdzie fale podmyły ziemię, co zagraża bezpieczeństwu ludzkiemu, a ponadto grozi zawaleniem nowoczesnej hali rybnej. Koszt budowy tych inwestycji przewidziano na 5 milionów złotych. Od 2 lat trwają konferencje i przybywają do Dziwnowa różni naczelnicy, zwłaszcza w okresie letnim. Rosną koszty delegacji, dokumentacji, a decyzji jak nie ma tak nie ma. Te zaniedbania Ministerstwa Żeglugi kosztują miliony strat w rybie i koszty awarii jednostek pływających.

Zjazd delegatów spółdzielni rybackich wyraził największe zaniepokojenie zanieczyszczaniem ściekami fabrycznymi wód i wzywa Zjazd do ostatecznego zapobieżenia tej nierozsądnej gospodarce niszczącej nasz rybostan.

Przychylając się do żądań rybaków apelujemy do odpowiednich władz, celem zrewidowania obecnych granic wód morskich i zalewowych jak naprzykład: na jeziorze Dębskim, Regalicy i innych wodach. Łączy się to z koniecznością przyznania spółdzielniom rybackim jezior przymorskich, które są obecnie w gospodarowaniu PGR-ów, gdzie gospodarka jest niewłaściwa i prowadzi do wyrybienia. Na jeziorach tych w dni sztormowe i półsztormowe rybacy prowadzili by połowy i uzyskali by potrzebną przynętę.

Dużo cennego sprzętu połowowego rybacy niszczą na wrakach i dlatego domagamy się likwidacji względnie oznakowania wraków na Zatoce Pomorskiej.

Dla uaktywnienia Swinoujścia zwracamy się do Ministerstwa Żeglugi o bezwłoczne przekazanie Spółdzielni „Belona" jednostek pływających dla niezaprzepaszczania sezonu dorszowego, który się rozpoczyna. Trzeba przenieść tę sprawę ze stadium rokowań do bezpośredniej realizacji.

Jakie są potrzeby spółdzielczego przetwórstwa rybnego?

Rozwój przetwórstwa rybnego, jego modernizacja stanowi podstawę rentownej gospodarki naszych spółdzielni .Największe trudności w przetwórstwie napotykaliśmy w produkcji konserw z powodu braku opakowań blaszanych. Po dokładnym rozeznaniu możemy powiedzieć, że przyczyną tego był nie tylko brak odpowiedniej blachy, ale przede wszystkim niewłaściwe stanowisko pracownika PKPG, który jednym pociągnięciem pióra wyłączył spółdzielczość z zaopatrzenia w te opakowania. Z przetwórstwem łączą się urządzenia chłodnicze. Potrzeba zawrzeć, za zezwoleniem właściwego resortowego ministerstwa, długoletnie umowy na usługi chłodnicze, z niewykorzystanymi zakładami chłodniczymi państwowymi.

Dla podniesienia jakości i asortymentów naszej produkcji przetwórczej są konieczne doświadczenia techniki przetwórczej za granicą i staje się rzeczą konieczną przeszkolenie części fachowców dla wprowadzenia nowoczesnych i przodujących metod wytwórczych zarówno krajów demokracji ludowej jak i krajów kapitalistycznych.

W dziedzinie zbytu ryb i przetworów przedstawiamy co następuje: — trzeba rozszerzyć własną sieć detaliczną sprzedaż ryb w porozumieniu z wydziałami handlu rad narodowych. Wypada wytknąć naszym centralnym dystrybutorom, że w konsekwencji sztywnej polityki rozdzielników społeczeństwo w głębi kraju odczuwało brak ryby na rynku przy równoczesnym piętrzeniu się ryb w magazynach. Stwarza to nie tylko wielkie trudności finansowe, ale również traci się na jakości, a tym samym na wartości. Trzeba pozostawić spółdzielniom zbyt ryby, wobec niezdania egzaminu przez system rozdzielnictwa Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, nie wyłączając drobnego przemysłu spożywczego i prywatnego. Chcemy rozwinąć szerokie kontakty bezpośrednie z handlem wiejskim. Dla sprawnego zbytu ryby i przetworów rybnych na rynkach, tak krajowym jak i zagranicznym, zachodzi potrzeba zorganizowania biura pośrednictwa handlowego przy Krajowym Związku Spółdzielni Pracy Rybołówstwa Morskiego w Gdyni.

Równocześnie chcemy wprowadzić do biura handlu zagranicznego przy Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy swego przedstawiciela dla koordynowania eksportu. Niezmiernie ważną sprawą jest nawiązanie kontaktu umożliwiającego nam zbyt ryby, przede wszystkim dorsza, do NRD, ZSRR i innych krajów. Wysoce krzywdzący był dotychczas dla spółdzielczości zbyt ryby i przetworów rybnych. Spółdzielnia

otrzymywała niskie ceny, natomiast na rynku, świat pracy kupował rybę po stosunkowo wysokich cenach, a akumulacja pozostała u zbędnych pośredników. Chcemy stanowczo wyłączyć ogniwa zbytniego pośrednictwa. Stawiamy sprawę zrewidowania ceny zbytu i ceny detalicznej, gdyż w jednym i w drugim przypadku nie jest ona wykorzystana. Usprawniając dystrybucję ryby musimy skrócić jak najwięcej czas dzielący cdłów ryby od konsumenta, musimy dać naszym miastom i wsiom więcej ryby, tańszej i jakościowo lepszej.

Oddzielne zagadnienie to sprawa eksportu ryby. Spółdzielczość rybołówstwa morskiego i zalewowego odławia ryby eksportowej za ok. 45 mil. dolarów w skali rocznej. Otóż spółdzielczość nasza zdecydowanie stawia sprawę udziału w dewizach za rybę eksportową. Dotychczas eksportem ryby zajmowały się oddzielne przedsiębiorstwa. Spółdzielczość chce, by odłowiona ryba dewizowa była sprzedawana przez spółdzielczość. W zrozumieniu potrzeb gospodarki narodowej spółdzielczość odprowadzi dewizy gospodarce narodowej.

Nie można w żadnym wypadku jednak stawiać sprawy tak, że na nasze potrzeby importowe silników i części zamiennych wynoszące 1 mil, rubli, przydziela się nam zaledwie 70 tys. rubli, a nasze odwołania grzęzną w ministerialnych biurkach. To jest jeden z powodów hamowania spółdzielczości rybackiej, jeden z powodów wielkich strat i trudności podniesienia tej gospodarki. Zapewniamy, że nasi spółdzielcy jak najoszczędniej wygospodarują cenne dewizy. Twierdzono nam, że dewizy są pilniejsze gdzie indziej, owszem stanowisko to w pełni rozumiemy. Jednak nie można sprawy stawiać tak, by spółdzielczość rybołówstwa morskiego miała wręcz uniemożliwiony rozwój z powodu braku dewiz. Społeczeństwo nasze miało okazję dowiedzieć się, że dewizy nie zawsze szły na budowę gospodarki, a szły również w błoto. Dla zabezpieczenia naszych towarów spółdzielnie występują o znak ochronny własnych wyrobów eksportowych.

Zbiurokratyzowanie gospodarki naszej nie pominęło i spraw technicznych, dlatego trzeba znieść zarządzenie Nr 301 Ministra Żeglugi o konieczności, tak kosztownej w pieniądzu jak i czasie, dokumentacji dla remontów planowych i zastąpienia jej koniecznymi szkicami warsztatowymi. Jeszcze raz powtarzamy, że niezbędne nam są silniki i części zapasowe silników z dostaw zagranicznych bez których „choruje" nasza gotowość techniczna i tracimy cenne dni połowowe. Z zagadnieniem remontów łączy się sprawa nowego i ostatnio ustalonego cennika na drzewo, a szczególnie tarcicę dębową co w zupełności zmienia kształtowanie się kosztów i obraz rentowności.

Wielką bolączką rybaków i powodem dużego niezadowolenia to sprawy podatkowe.

Należy bezzwłocznie zrównać w tym przedmiocie rybaków spółdzielczych z rybakami indywidualnymi.

Pomimo wielokrotnych interwencji nie udało się nam do chwili obecnej zlikwidować taki dziwoląg podatkowy, jak to, że rybak indywidualny łodziowy płaci podatek zryczałtowany do 400 zł miesięcznie, a rybak spółdzielca płaci od swego partu podatek od wynagrodzeń sięgający do 2.000 zł miesięcznie. Skutki gospodarcze i polityczne tego stanu rzeczy są jasne. Tak samo należy zrewidować stanowczo podatek opłacany od partu czyli zarobku rybaka na kutrach. Podatek ten należy bądź zryczałtować, bądź też wprowadzić ulgi podatkowe. Sprawy te są bardzo czułe i nie można przejść obok nich biernie.

Nawiązując jeszcze do sprawy podatkowej należy przeprowadzić zrównanie opodatkowania pracowników fizycznych spółdzielni rybackich z pracownikami w przedsiębiorstwach państwowych.

Warto poruszyć sprawę skali ubezpieczeniowej — 15,5% od zarobku rybaków. Stawka ta jest niewspółmierna i należy się nad jej wysokością zastanowić. I tak w jednej spółdzielni „Belona" od ubezpieczeń pracowniczych odprowadza się 1 mil. zł, przy czym wszystkie świadczenia otrzymane z tytułu lecznictwa pracowniczego i zasiłków wynoszą około 1/2 miliona zł. Dla uwypuklenia tej sprawy trzeba podać, że nasze spółdzielnie położone są często zdala od ośrodków miejskich i nie mają nawet połączeń kolejowych. W osiedlach tych brak jest opieki lekarskiej, dentystów i sprawy te są wielką bolączką wśród spółdzielców-rybaków. Zupełnie po macoszemu traktowana jest dla naszej spółdzielczości sprawa sanatoriów, prewentoriów, wczasów, gdzie w skali całego Krajowego Związku otrzymuje się zaledwie kilka miejsc. Wychodzi na to, że zawodowa choroba rybaków — reumatyzm, narażająca ludzi na kalectwo, nie jest leczona w odpowiednim czasie. W sumie mamy w tym miejscu wiele życzeń pod adresem Ministerstwa Zdrowia i lecznictwa pracowniczego.

Podstawowym zagadnieniem finansowym to zadłużenie spółdzielni. Spółdzielnie na przestrzeni 10 lat istnienia miały niewspółmiernie wysokie nakłady na aktywizację i politykę gospodarczą wybrzeża. Nasze doświadczenie zdobywaliśmy drogą wysokich kosztów w sprzęcie połowowym. Położenie przysparza nam stale duże kłopoty w uzyskiwaniu kwalifikowanych kadr, koszty remontów i eksploatacji jednostek starych, brak dewiz, brak zaopatrzenia dostatecznego pociągnęło za sobą duże koszty. Do chwili obecnej zupełnie nieprzepracowana jest polityka cen za rybę, co w rezultacie zupełnie kładzie rentowność naszych spółdzielni. Jest rzeczą nieodzowną oddłużenie spółdzielni rybackich drogą całkowitego, względnie częściowego umorzenia pożyczek udzielanych na uzupełnienie funduszu własnego w obrocie względnie zasobowego na podstawie wniosków spółdzielni do wysokości poniesionych w ubiegłych latach strat bilansowych.

Przeprowadzić należy umorzenie pożyczek inwestycyjnych w takich rozmiarach, aby wyrównać dysproporcję między wysokością zabowiązań z bieżącą wartością środków trwałych netto, a okres spłat pożyczek inwestycyjnych ustalić na okres co najmniej 30-tu lat. Zagadnienie finansowania inwestycji nabiera szczególnego znaczenia jeżeli przytoczę, że kuter 17 kosztuje 2 mln. złotych, a plan połowowy takiej jednostki zamyka się w granicach najwyżej 500 tysięcy zł., co oznacza, że dla samej spłaty jednostki, bez odsetek, trzeba pracować 4 lata.

Niestety trzeba powiedzieć pod adresem naszych ekonomistów, że nie rozważyli odpowiednio spraw finansowania kosztów, polityki cen tak ważnego zagadnienia jak rybołówstwo morskie i zalewowe. Rybołówstwo to np. w Danii, Holandii, Anglii znajduje wymowną pomoc państwową w postaci bezzwrotnych nakładów na środki trwałe, tymczasem my błądzimy mimo rozeznania i doświadczenia ubiegłych lat w nierealnych rozważaniach finansowych i niedocenieniu rybołówstwa.

Rybołówstwo spółdzielcze w roku 1955 wykazało 4,5 mil. zł zysku przy równoczesnym deficycie gospodarczym w wielu spółdzielniach szczególnie połowowych. Zważywszy jednak, że dostarczamy krajowi sporą ilość dewiz, to w rozrachunku dewizowym gospodarka nasza zasługuje na największą rozwagę. Nie umiemy na szczeblu centralnym, często przez nieudolność, po gospodarsku spojrzeć na te sprawy i dlatego czas najwyższy, żeby w tej specyfice branżowej centralne władze spółdzielcze zobaczyły nas tak jak potrzeba. Sztuka nie polega na tym by pomagać, sztuka nie polega na tym by umarzać, ale przede wszystkim obowiązkiem nas wszystkich jest ustawić tę gospodarkę tak, aby ona przyniosła jak największy pożytek dla kraju i spółdzielców.

Nie jest przecież tajemnicą, że w roku 1956 nawoziliśmy dorszem PGR-y, gdy w tym samym czasie takie kraje, jak: Dania i NRD mogły od nas nabyć tego dorsza za dobrą cenę.

Szkoda, że w materiałach zjazdowych podano zaledwie małe ustępy o naszej gospodarce rybołówstwa morskiego i zalewowego. Z materiałów cyfrowych, których przecież nie brak, wynikałoby lepsze zrozumienie sytuacji finansowej i gospodarczej spółdzielni.

Sprawy te widzimy tak:

a) ustalić z władzami spółdzielni w oparciu o pełne gruntowne analizy i dane liczbowe przyczyny nierentowności,
b) ustalić wspólnie z władzami spółdzielni środki zaradcze, niezbędne dla zabezpieczenia rentowności i stworzenia warunków do trwałego istnienia i rozwoju spółdzielni.

Nadmienić trzeba, że na obecnym etapie gospodarczym przy obecnym układzie cen niewątpliwie pomoc finansowa jest konieczna i celowa przy zastosowaniu jak największych rygorów oszczędnościowych i w stosunku do mienia spółdzielczego. Rybołówstwo morskie i zalewowe jest w naszym kraju jeszcze daleko w tyle, pozostaje nam wiele do zdobycia w zakresie techniki odłowu, przerobu i dystrybucji.

Rozpatrując sprawę kontroli bankowej nad gospodarką finansową spółdzielni stwierdzamy, że trzeba ją ograniczyć do czynności kontrolnych banku do zabezpieczenia udzielonych kredytów. Stoimy na stanowisku, że N.B.P. nie może ingerować w wewnętrzne sprawy spółdzielni. Stawiamy sprawę gruntownej rewizji i dostosowania do potrzeb spółdzielczości przepisów regulaminu funduszu długoterminowego kredytu.

Spółdzielnie powinny mieć prawo dokonywania, w uzasadnionych wypadkach przesunięć w swych zadaniach planowych do wysokości 10% z tym, że przesunięcia te będą wyrównane w ciągu półrocza, a to ze względu na sprawność i specyfikę rybołówstwa. Wnosimy o umniejszenie i uproszczenie sprawozdawczości w spółdzielni, przede wszystkim chcemy mieć prostą jasną i przejrzystą księgowość w spółdzielni, księgowość taką, by władze spółdzielni i członkowie mogli mieć własne rozeznanie cyfrowe w swoich księgach handlowych. Księgowość nie może stanowić dla spółdzielców tajemnicy, ale musi obrazować na bieżąco w sposób jak najprostszy i realny zachodzące procesy gospodarcze i rozrachunek ze spółdzielcami. Apelujemy do naszych władz spółdzielczych na wszystkich szczeblach o likwidację różnych sprawozdań opisowych, gdyż nam, ludziom produkcji na dole, wydaje się, że „opowiadania" te są potrzebne dla tych, którzy siedzą przypadkowo na fotelach i nie umieją odczytywać wymownej treści cyfr.

Dużą bolączką w spółdzielczości rybackiej jest nieunormowanie regulacji płac. W minionym okresie stosowano najróżniejsze akty normatywne dotyczące wszystkich branż z wyjątkiem rybołówstwa. Dział Zatrudnienia i Płac nie zadał sobie trudu rozwiązania tego problemu zgodnie z wymogami życia codziennego i praktyki. Ten system płac nosił w wielu wypadkach charakter krzywdzący. W ostatnim czasie zwrócono na odcinek płac baczniejszą uwagę, jednak jest to niewystarczające.

Przede wszystkim stwierdzić należy, że władze spółdzielni wychodziły z założenia zatwierdzania limitu funduszu płac, jednak i samorząd spółdzielczy powinien gospodarować się „wewnątrz" tego funduszu. W naszej specyfice branżowej jest to niezmiernie ważne, zachodzą bowiem sprawy pracowników na jednostkach pływających, sprawy pracowników w stoczniach remontowych i specyficzne kwalifikacje pracowników lądowo-administracyjnych oraz przetwórstwa. Stwierdzamy, że wszystkie próby odgórnego załatwienia tego problemu mijają się z celem i są tylko przyczyną powiększania kłopotu władz spółdzielni na codzień. Sprawa płac jest niezmiernie wrażliwa i dlatego musi ona „przebiegać" poprzez władze i samorządy spółdzielni, a nie po linii administracyjnego wprowadzenia.

W pełni rozumiemy słuszną politykę Rządu na odcinku płac . Polityka ta jest właściwa i jedyna, ale w żadnym wypadku wprowadzenie wynagrodzeń nie może odbywać się w spółdzielczości drogą administracyjną. Limity wynikające z założeń planowych muszą być rozważnie i kolektywnie wprowadzone w życie. Wynagrodzenie nie może być związane wyłącznie ze stanowiskiem, ale musi być wypadkową wiedzy zawodowej, wydajności i pełnionej funkcji. Należy przeprowadzić, by jak najwięcej zatrudnionych było członkami spółdzielni. Należy wprowadzić do władz spółdzielni ludzi rozsądnych i mądrych, ludzi z wiedzą i doświadczeniem, ludzi o mocnej podstawie politycznej, społecznej i moralnej, wyrugować należy nierobów i wichrzycieli, a przede wszystkim tych, co nie chcą iść naprzód, a spółdzielczość stanowi dla nich tylko płaszczyk różnych interesów.

Nie można zapomnieć i o właściwej roli organizacji partyjnych w naszej nowej spółdzielczości pracy.

Naszym zasadniczym obowiązkiem jest mówić naszym spółdzielcom prawdę, informować samorząd i członków bieżąco o stanie gospodarczym i sytuacji finansowej. Zaklamanie i lakiernictwo doprowadza tylko do osłabienia ufności do spółdzielni, nieporozumień pomiędzy władzami spółdzielni a członkami.

Spółdzielnie, zdaniem rybaków, mają otrzymać pełną samodzielność w zaopatrzeniu we wszystkie materiały niereglamentowane i rozprowadzone terenowo przez centrale handlowe przy ścisłej współpracy M. C. Z. Postulujemy, aby resort żeglugi w pełnym zakresie pokrywał zaopatrzenie spółdzielni rybackich, analogicznie jak przedsiębiorstwa państwowe. Planowanie dla jednostek nadrzędnych obejmować winno tylko materiały ściśle reglamentowane, rozprowadzane tylko centralnie, jak: drzewo, metale kolorowe, kable okrętowe itp. Wreszcie zjazd delegatów spółdzielni rybackich domaga się przydziału opakowań blaszanych dla przetwórstwa, gdyż, jak powiedziano, brak ich powoduje duże straty.

Organizacyjnie winniśmy objąć, jako spółdzielczość morska, usługi portowe, zaopatrzenie statków itp.

Na przestrzeni 10-ciu lat rybacy spółdzielcy nie mieli swego przedstawiciela we władzach centralnych spółdzielczości pracy. Sprawa ta była niesłuszna i niewłaściwa. Pomimo wysiłków ze strony sekcji rybackiej Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy nie zawsze udało się rozwiązać palące problemy naszej spółdzielczości. Chociaż jesteśmy może liczbowo nie największym zespołem spółdzielczym, chociaż może w produkcji globalnej zajmujemy dalsze pozycje, to jednak nie może to stanowić o pominięciu nas w udziale rozpatrywania interesów spółdzielczych. Wnosimy o 2-ch delegatów do Rady CZSP.

Deklarujemy nie tylko słowem ale czynem w najbliższym okresie wprowadzić w życie wszystkie te zasady, które pozwolą nam na podniesienie gospodarcze i rentowność naszych spółdzielni. Potrzeba nam środków produkcji, potrzeba nam odnowy finansowej, potrzebna nam jest realna decentralizacja i demokratyzacja, wysuńmy w spółdzielczości śmiało właściwych ludzi na właściwe miejsca. Na tej drodze poszły nasze spółdzielnie znacznie naprzód, trzeba jednak by zjazd wysłuchał nas i zdecydował o słuszności naszych postulatów.

Pragniemy z całą spółdzielczością polską, by nasza praca przyczyniła się do jak najszybszego podniesienia gospodarczego kraju, a tym samym, by spółdzielczość polska była godna i przodowała w realizacji wytycznych partii i rządu, które prowadzą do lepszego jutra naszej ojczyzny i pokoju na świecie.

Na tej drodze, my spółdzielcy rybacy, nie jesteśmy osamotnieni — idziemy wraz z całą klasą robotniczą, inteligencją pracującą śmiało naprzód, niesiemy na barkach trudny i odpowiedzialny obowiązek. Obowiązek ten wykonamy jak przystało na dobrych obywateli i dobrych spółdzielców Polski Ludowej.

Wyjaśnienia Rady i Zarządu CZSP

Celem udzielenia wyjaśnień na sprawy poruszone przez dyskutantów zabrał głos prezes Zarządu CZSP A. Żebrowski.

Pozwólcie, Towarzysze Delegaci, że w imieniu Zarządu postaram się w sposób krótki wyjaśnić pewne zagadnienia i udzielić informacji w sprawach poruszonych przez towarzyszy i skierowanych pod adresem Zarządu.

Chciałbym podkreślić, że jeśli chodzi o wypowiedź tow. Ajnenkiela, to Zarząd nie popierał nigdy ruchu zmierzającego do rozbijania spółdzielczości pracy. Przeciwnie, Zarząd oddziaływał na towarzyszy, żeby np. spółdzielnie inwalidzkie pozostały w wojewódzkich związkach oraz dokładał starań, aby wspólnie zastanowić się jak zagwarantować właściwe zaopatrzenie spółdzielni inwalidów i lepiej zabezpieczyć ich interesy. W tej sprawie została powzięta uchwała 13 grudnia ub. r., która zwiększając samodzielność związku w ramach spółdzielczości pracy, stała twardo na stanowisku jedności ruchu. Jedno było tylko votum separatum jeżeli chodzi o zagadnienie inwalidzkie: (Głos z sali: proszę podać personalnie).

To był tow. Madej. Nie jest to tajemnicą i można to sprawdzić w protokóle.

Jeśli chodzi o sprawę drugą poruszoną przez tow. Ajnenkiela, to chcę wyjaśnić, że rzekome umizgi pod adresem Komitetu Reorganizacji Spółdzielczości Pracy nie były niczym innym, jak tylko uznaniem dla tych towarzyszy, którzy przez dwa miesiące wnieśli do sprawy odnowy duży wkład pracy. Było to tylko oddanie hołdu prawdzie. Wtedy zaś kiedy działał i występował Komitet Warszawski, Zarząd odmówił wydania adresu spółdzielni, z chwilą natomiast kiedy nastąpił rozwój ruchu i objął całą Polskę, stanowisko Zarządu uległo zmianie i daliśmy dowód w konkretny sposób, że chcemy się włączyć czynnie w ruch odnowy.

W sprawie przejęcia ubezpieczeń socjalnych w gestię własną był opracowany przez Centralny Związek projekt odpowiedniej ustawy. Ponieważ jednak argumenty ze strony CRZZ przekonały nas, że administracja własna ubezpieczeń będzie kosztowała cztery razy więcej, odstąpiliśmy od tego. W tej chwili stanowisko CRZZ jest raczej przychylne temu projektowi, tzn.

usamodzielnienia się spółdzielczości pracy pod tym względem.

Zagadnienia, które poruszył tow. Dobosz są różnorodne. Słuszna jest krytyka jeśli chodzi o politykę w stosunku do spółdzielni pomocniczych. Towarzysz Dobosz zadał pytanie, czy dobrze czuliśmy się w tym systemie. Zarząd protestował przeciwko wydawaniu zarządzeń poszczególnych ministrów (Hutnictwa, Przemysłu Maszynowego i innych) w sprawie wydawania zakazów udzielania zamówień spółdzielniom pomocniczym. Był to czas, kiedy na skutek oddziaływania Ministerstwa Kontroli Państwowej i podkreślania niebezpieczeństwa przechwytywania dochodu społecznego i narodowego przez spółdzielczość pomocniczą, zarządzenia te zostały wydane. Nasze protesty są dostatecznym dowodem, że nie czuliśmy się dobrze w tym systemie, gdzie utrudniano pracę spółdzielczości pracy, bo czuliśmy się za nią odpowiedzialni. Jeśli chodzi o „ruinę rzemiosła" o której mówił towarzysz Dobosz i towarzysz Lipczewski, to pragnę przypomnieć krótko towarzyszom, którzy znają to zagadnienie, że ruina rzemiosła nastąpiła od połowy roku 1948. Największe nasilenie miało miejsce w roku 1950. Wtedy to stan rzemiosła spadł ze 150 tys. warsztatów do 90 tys. Ilość zatrudnionych w ciągu roku 1950 spadła o ponad 120 tys. ludzi. Na skutek tego nastąpiła katastrofa. We Wrocławiu np. nie było się gdzie ogolić, nie można było uszyć ubrania. Zasługą spółdzielczości było to, że w szybkim czasie wypełniła ona olbrzymią lukę jaka zaistniała w produkcji artykułów masowego spożycia i świadczenia usług.

Dlatego nastąpił taki znaczny wzrost spółdzielczości pracy od roku 1948 do 1950. To był wprawdzie sztuczny wzrost, ale nie na skutek działalności spółdzielczości pracy przeciwko rzemiosłu, a na skutek polityki fiskalnej, polityki lokalowej i przydziału surowców, jakie w stosunku do rzemiosła władze stosowały.

Nie można więc stawiać zarzutu, że rzemiosło zostało zrujnowane przez spółdzielczość pracy. Odwrotnie — było zasługą spółdzielczości pracy, że wypełniła ona przynajmniej w części powstałą lukę, na skutek zmiejszenia stanu rzemiosła indywidualnego.

Jeśli pada zarzut, że Zarząd CZSP, czy personalnie jego prezes odpowiada za to wszystko, co się działo w tych 12 latach, to trzeba się nad tym sformułowaniem zastanowić, bo przebieg historyczny jest nieco inny. Nie obecny Zarząd miał wpływ na skrępowanie działalności spółdzielni pomocniczych, jak nie miał też wpływu na postępujące ograniczenie samodzielności spółdzielczości pracy.

Jeżeli chodzi o przyszłość spółdzielni pomocniczych Zarząd uważa, że stanowisko wyrażone na Zjeździe jest słuszne. Ze względu na dużą specyfikę spółdzielnie te powinny być wyodrębnione i zorganizowane w osobnym związku — powiedzmy krajowym związku, którego charakter trzebaby bliżej określić. Niesłuszne są wszakże poglądy, które głoszą, że spółdzielnie pomocnicze nie są związane ze spółdzielczością pracy.

Sądzę, że trzeba najpierw zmienić nazwę tych spółdzielni, i tak jak proponowano — nazwać je rzemieślniczymi spółdzielniami zaopatrzenia i zbytu oraz pamiętać, że w nich mieści się kolebka naszego ruchu spółdzielczości pracy.

Sprawa wykupu maszyn jest w załatwieniu. Wykup maszyn był uregulowany ustawą sejmową. Zarząd, dla załatwienia tego problemu, podjął odpowiednią uchwałę, zalecającą spółdzielniom dobrowolne uregulowanie tej sprawy we własnym zakresie. Rady nadzorcze względnie walne zgromadzenia spółdzielni powinny tu decydować.

Trzeba też podkreślić, — jeżeli chodzi o uwagę kol. Wojtaszkiewicza, że lista spółdzielni transportowych, które miały być przekazane do wojewódzkich związków była akceptowana przez CZSP. Kwestia ustawienia tych spółdzielni wywołała szeroką dyskusję, w której ścierały się odmienne poglądy aktywu związku spółdzielni transportowych i aktywu CZSP.

Poruszono jeszcze wiele spraw, np. że rozliczenie z funduszów scentralizowanych jest niedostateczne. Zarząd wydał w tej sprawie specjalny biuletyn. Rok 1956 nie jest rozliczony, bo jeszcze nie jest zamknięty z uwagi na termin Zjazdu. Sądzę, że słuszne są uwagi towarzyszy, którzy żądają publikowania tych danych. Wydaje się, że rzeczywiście po to mamy prasę spółdzielczą i Biuletyn. Był to błąd, że spraw tych nie ogłaszano. Nie publikowaliśmy ich nie dlatego, abyśmy chcieli ukryć naszą gospodarkę, albo wstydzić się za nią. Właśnie z tytułu „porządkowania" tej gospodarki wielu towarzyszy jest przeciwnych członkowi Zarządu, tow. Piotrowskiemu, bo każde „porządkowanie" jest z natury swej bardzo nieprzyjemne. W tym przypadku, chodzi tu nie tyle o porządkowanie, ile o metody, które były w tej materii stosowane przez CZSP.

Rzeczywiście tak było, że spółdzielnie z tytułu zaciągniętych pożyczek z Funduszu Długoterminowego Kredytu zapłaciły 10 mln. zł odsetek, ale spółdzielnie, które ulokowały swoje nadwyżki w FDK, uzyskały z tego tytułu 6 mln. zł odsetek. Trzeba zdać sobie sprawę, że FDK jest formą jak gdyby bankowego zarządzania nadwyżkami. Jeżeli wprowadziliśmy system bankowy i z tego robi się nam zarzut, to trzeba by chyba przyjąć teorię żeby zlikwidować wspólne fundusze na wspólną gospodarkę spółdzielni pracy, a to przecież byłoby zaprzeczeniem idei spółdzielczości.

W sprawie oprocentowania chciałbym przypomnieć, że spółdzielnie, które składają w FDK fundusze, korzystają z oprocentowania 4%, zaciągające zaś pożyczkę płacą 1 i 2% (jeżeli chodzi o uzupełnienie środków obrotowych). Dobrze byłoby przy tym sprostować pogląd, o kosztach administrowania tym funduszem, które wynosiły w 1956 r. 0,2%. Jeżeli by się wzięło pod uwagę normalne koszty bankowe, to te koszty są nierównomiernie niższe od tych, które wyniosłyby przy utrzymaniu osobnego banku.

W sprawie informacji prasowej, chciałem poinformować, co w tej materii w ostatnim czasie było zrobione. Zostały zorganizowane od maja do września ub. r. cztery konferencje prasowe z udziałem prasy krajowej i wojewódzkiej. Od maja do września staraliśmy się pokazywać osiągnięcia spółdzielczości pracy, nie unikając pokazywania również i błędów. A jakie były rezultaty tych konferencji? Tylko króciutkie notatki. Przed Zjazdem odbyła się konfe-

rencja prasowa w grudniu ub. r. W wyniku tej konferencji ukazał się artykuł w Trybunie Ludu, co do którego można mieć pewne zastrzeżenia. Możecie towarzysze krytykować nas za niedostateczną informację prasową, choć cztery konferencje na przestrzeni sześciu miesięcy, to nie jest mało. Wydaje mi się, że przyczyną słabego oddźwięku konferencji było chyba to, że nie odbywały się one na szczeblu wojewódzkim, a zarazem i to, że informacje bezpośrednio ze spółdzielni nie napływały do prasy.

Wniosek z tego jest taki, że konieczne jest aby cała spółdzielczość umiała pokazywać swoje osiągnięcia i w sposób właściwy oświetlać popełnione błędy, niezależnie od hierarchii, jaką dane ogniwo w spółdzielczości pracy zajmuje.

Na zakończenie chciałbym podkreślić jedno. Krytyka pracy Zarządu, którą przeprowadziliście na II Zjeździe Delegatów, była dla nas wszystkich bolesna. Była to bardzo ostra krytyka miejscami może nawet za ostra i niewątpliwie musiała się skierować swoim ostrzem głównie w kierunku mojej osoby, jako prezesa Zarządu. Po tak długim milczeniu, tak chyba być musiało.

Chciałbym jeszcze na marginesie powiedzieć, co następuje: towarzysze krytykowali tu „system ministerialny" jaki rzekomo panował w CZSP i to, że tytułowano mnie często ministrem. Tego, że byłem ministrem nie mam powodu się wstydzić. To, że tytułowano mnie ministrem wynikało niewątpliwie ze złego stylu pracy. Wydaje mi się jednak, że wiele w tym było umiłowania przez nas „tytułomanii". Towarzysze uważali, że jeżeli zwrócą się do mnie per „panie ministrze" — to może lepiej i prędzej sprawę załatwią. Nie tylko więc błąd ten popełniali członkowie sekretariatu, ale i nasi towarzysze z terenu, którzy się tak właśnie do mnie zwracali. Jedni czynili to dla przypochlebienia się, inni w nadziei, że lepiej sprawę załatwią. Nie można mi więc z tego tytułu stawiać zarzutów.

W imieniu Zarządu pragnę oświadczyć, że chcielibyśmy o przegięciach w dyskusji jak najprędzej zapomnieć, tak jak szczerze nie chcemy nawrotu do tego co było złego w naszej pracy. Chcemy i będziemy pracowali po nowemu, gdziekolwiek się znajdziemy.

Wyjaśnień w sprawie Sprawozdania Rady udzielił tow. St. Szwalbe.

Przewijały się tutaj w kilku przemówieniach pytania czy Rada dawała Zarządowi wytyczne i czy je egzekwowała. Jestem przewodniczącym Rady od października 1956 r. ale współodpowiedzialność ponoszę za cały czas kadencji. Mnie się wydaje, że ten mówca, który mówił o tym, że Rada nie dawała wytycznych, to niestety nie przeczytał sprawozdania i nie wysłuchał mojego przemówienia. Samokrytycznie przyznałem się, że Rada wprawdzie dawała wytyczne ale ich nie egzekwowała. Czy egzekwowanie wszystkich naszych uchwał tj. Zarządu i Rady było możliwe? Nie wszystkie uchwały były przez Zarząd i Radę możliwe do egzekwowania. W zakresie regulacji płac Rada interweniowała nawet u Premiera ale nie osiągnęła w pełni wyników. Szereg innych spraw nie było łatwych do realizacji, to też egzekwowanie słusznych wytycznych nie było pełne.

Sytuacja ogólnej oceny wewnętrznej stosunków nie jest taka prosta, zależy od charakteru ludzi, kontroli społecznej itd. To nie było takie proste, to samo mieliście w terenie. Ostatnio zarządy rządzą,a rady radzą, kontrolują, ale to nie są zarządy. Trzeba tę odpowiedzialność podzielić ale w tej naszej części my przyjęliśmy tę odpowiedzialność.

Było jeszcze dodatkowe pytanie na temat funduszów docelowych i bilansu. Komisja wnioskowa przygotowała wnioski w związku z tym, że nie daliśmy bilansu za rok 1956. Nie mogliśmy dać, jak zresztą wiecie, bo jeszcze nie jest on w pełni sporządzony. Z przemówień niektórych delegatów wynikałoby, że nie czytali dokładnie sprawozdania, bo w nim jest stwierdzenie, że bilanse za lata ubiegłe są zatwierdzane przez Radę.

Mówiliście o tym, że nie ma rozliczeń funduszów docelowych. Właśnie na zlecenie Komisji Rewizyjnej Rady, w nr nr 3, 4 i 5 komunikatach na 3—5 rozesłanych do wszystkich spółdzielni było bardzo ścisłe rozliczenie z tych funduszów. Oczywiście rozliczenie nie dotyczy każdej spółdzielni i nie każdego sanatorium, ale dany został obraz z punktu widzenia merytorycznego. Napewno uchwaliliście wniosek o dodatkowe zbadanie bilansu za rok 1956, co będzie dokonane przez nową Radę i nową Komisję Rewizyjną.

Na temat funduszu administracyjnego były różne pogłoski. Umyślnie pominąłem te sprawy aby nie dyskutować na ten temat. Nie prawdą jest, że gabinet któregoś z członków zarządu kosztował 100 tys. złotych, bowiem kosztował tylko 40 tys. Uważam, że przy naszych miliardowych obrotach i z uwagi na nasz czas to nie jest decydujące. Udowadniam Wam jaka była przesada w niektórych pogłoskach. Padały różne tego rodzaju zarzuty, często nieoparte na prawdzie, które były wygłaszane na wszystkich zjazdach wojewódzkich. Gotów jestem na nie wszystkie odpowiedzieć poza Zjazdem. Były także zarzuty na temat funduszu reprezentacyjnego. Otóż muszę powiedzieć, i jestem głęboko przekonany oraz dałem temu wyraz za zgodą Rady w sprawozdaniu, że nie można zarzucać ustępującemu Zarządowi jakichkolwiek nadużyć w tym zakresie. Tak samo jeżeli chodzi o ogólną gospodarkę, to byliśmy zdania, że np. reprezentacja naszych gości z zagranicy musi być znacznie bogatsza, niż to obecnie stosujemy.

Robienie „legend" na temat korzystania z funduszów reprezentacyjnych w sposób graniczący z rozrzutnością, po zbadaniu uważamy za niesłuszne i niewłaściwe.

Jeżeli mówimy o wydatkach administracyjnych, to za ostatnie dwa lata CZSP wydał na ten cel 40 mln. zł., a budżety krajowych i wojewódzkich związków wyniosły za ten sam czas 283 mln. zł. Kontrola budżetów związków i wydatków administracyjnych leżała w zakresie działania Rad Związków.

Rozliczenie z wydatkowania funduszu socjalnego jest bardzo szczegółowo ujęte w sprawozdaniu Rady. Stwierdza się tam, że poszczególne wojewódzkie związki nie zawsze sprawiedliwie rozdzielały dotacje pomiędzy poszczególne spółdzielnie, że na niektóre zespoły artystyczne wydawano za dużo a nawet niektóre wydatki były za nadto rozrzutne. Uważaliśmy jednak, że nie było nadużyć i nie było tego rodzaju wydatków, które by dawały podstawę do pociągnięcia kogokolwiek do odpowiedzialności materialnej.

Stwierdzamy, że Podgrodzie jest drogą imprezą, bowiem nad morzem martwy sezon trwa 10 m-cy. Nadal pozostaje otwarta sprawa wykorzystania Podgrodzia w inny sposób. Nie mniej nie uważamy aby wydatki na Podgrodzie były tego typu, za które również należy pociągać do odpowiedzialności.

Na temat funduszu szkolenia kadr jest w sprawozdaniu drukowanym kilka stron. Powiedzieliśmy tam, że uważamy szereg wydatków za niesłuszne, że gospodarka była często nieoszczędna w tym znaczeniu, że frekwencja kursowa była zła, że kursy kosztowały za drogo z punktu widzenia przeciętnego słuchacza. Mówiliśmy, że dobór rodzajów kursów u nas nie jest właściwy. Poza tym mocno podkreśliliśmy nieporządek panujący w szkoleniu wewnątrzzakładowym. Muszę stwierdzić, że to szkolenie prowadziły wojewódzkie związki i rady nadzorcze, spółdzielni, które dotychczas z tymi wydatkami się nie uporały.

Jeżeli chodzi o fundusz indywidualnego budownictwa mieszkaniowego, wyjaśniamy, że część pieniędzy, która została ulokowana w spółdzielniach budowlano-mieszkaniowych została przejęta przez Bank. Jest to nasza lokata w banku. Towarzysze mogliby powiedzieć, że dzięki temu nie można budować. Sytuacja była inna i w dalszym ciągu będzie inna. Nie fundusze nas limitują, jeżeli chodzi o szerokie budownictwo przez te lata, bo w sprawozdaniu jest przewidziane, że mieliśmy kilkanaście milionów zł., ale limituje nas materiał i zakaz budownictwa poza limitami. Zagadnienie w dalszym ciągu polega na tym w jakim stopniu będziemy zaopatrzeni w materiał budowlany. Od tego będzie zależała intensyfikacja naszego budownictwa.

Potwierdzamy, że pieniądze były dzielone niesprawiedliwie. Istotnie jeżeli Centrala dostała 19%, tj. dużo, ale pamiętajmy, że jest to stolica i miasto najbardziej zniszczone. Jak przejrzymy wszelkie wydatki inwestycyjne w naszym państwie, to się przekonamy, że ze względu na kadry, które wszystkie resorty z terenu muszą sprowadzać, Warszawa jest w pewnym stopniu wszędzie uprzywilejowana. Te 19% jest za dużo ale z tego Zarząd wyciągnął wniosek zgodnie z zaleceniem Rady t. z. fundusz spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego został urealniony.

Co do funduszu długoterminowego kredytu to uważaliśmy, że to jest także sprawa przebrzmiała, bo zasady tego funduszu zostały zmienione. Nasza uważała, że za mało było ostrożności przy utrzymywaniu przy życiu tych spółdzielni do których trzeba było dokładać miliony, a wyników gospodarczych nie osiągano. To się zawsze działo w porozumieniu z terenem w oparciu o wnioski związków. Staliśmy i stoimy na stanowisku, że przed ogłoszeniem likwidacji spółdzielni trzeba było zastosować wszelkie środki pomocy spółdzielni, zresztą staliśmy na stanowisku umarzania zadłużeń tym spółdzielniom i dzięki temu umarzaniu stanęły niektóre spółdzielnie twardo na mocnych podstawach.

W sprawozdaniu Rady jest wyraźnie powiedziane, że niektóre inwestycje za długo trwają, że pawilony usługowe były źle budowane, źle przemyślane, że te inwestycje uważamy za niewłaściwe i źle przygotowane. Być może, że analiza tych wydatków nie została podana tak szczegółowo jak to należało uczynić. Została jednak uzupełniona i wysłana w teren. Na tle tej dyskusji trzeba będzie na przyszłość zatwierdzanie bilansów omawiać na zebraniach wojewódzkich i krajowych związków.

Reasumując przyznajemy się, że nasze wytyczne nie były w pełni egzekwowane, że nie wszystkim zajmowaliśmy się tak, jak należy z wnikliwością, że pewne rzeczy uszły naszej uwadze, ale w sumie uważamy, że z czystym sumieniem możemy Wam zaproponować pokwitowanie Zarządu i przyjęcie do wiadomości sprawozdania Rady, co niniejszym ponawiamy.

Odznaczenia spółdzielców odznaką „Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego"

EDWARD DROŻNIAK
Prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej

Towarzysze i Obywatele!

Prezydium Naczelnej Rady Spółdzielczej uchwałą z dnia 19 stycznia 1957 r. z okazji Zjazdu Waszego nadało odznaki „Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego" 106 osobom z pośród delegatów na obecny Zjazd. Odczytam nazwiska tych, którym zostały przyznane odznaczenia. Będę odczytywał województwami i krajowymi związkami.

Białystok

Kozłowski Zygmunt, Paliński Zdzisław, Pugawko Włodzimierz, Sentkowski Franciszek.

Kielce

Bucki Stanisław, Danieluk Aleksander, Domagała Marian, Goździewska Anastazja, Gradoń Tadeusz, Kaszubski Stefan, Krupski Kazimierz, Lisiecki Artur, Malina Bolesław, Nowakowski Aleksander, Otwinowski Jan, Stanik Marian, Strzemień Walentyna, Szulmajer Edward.

Koszalin

Lewczuk Zofia, Martynowicz Eugeniusz, Markiewicz Antoni, Siwek Zygmunt, Niemiec Stanisław, Rozenthal Wacław, Rutkowski Kazimierz.

Kraków

Głowa Stanisław, Matuszek Julian, Munk Józef, Salamon Kazimierz.

Lublin

Kwieciński Wacław, Romaniuk Józef, Sękowski Modest, Słomiński Ignacy, Wątróbka Cela.

Łódź

Grabowski Jan, Jakubowski Zbigniew, Knop Jan, Płodowski Bolesław.

Olsztyn

Bartkowski Jan, Parys Franciszek, Rau Władysław, Rytelewski Franciszek, Wasilonek Witold.

Rzeszów

Buja Jan, Karasiński Franciszek, Kwilosz Jan, Lisowski Stanisław, Międlar Władysław, Olearczyk Stanisław, Tomaka Stanisław.

Szczecin

Irzyk Franciszek, Krukowski Franciszek, Lipiecki Bolesław, Szpichler Włodzimierz.

Zielona Góra

Banach Leon, Piotrowski Tadeusz, Sitko Leon, Sikorska Zofia, Skiba Zdzisław.

STZSP Warszawa

Bąbik Franciszek, Bogucki Jan, Grądzki Walenty, Handwerg Konstanty, Jaromiński Ignacy, Krawczyk Jerzy, Madrak Bolesław, Popławski Janusz, Pilewski Andrzej, Pietrzak Tadeusz, Bajkowski Józef, Lipczewski Jan, Pietraszek Tadeusz.

KZS Włókienniczo-Odzieżowy Warszawa

Olechowski Tadeusz, Piękniewska Maria.

KZS Meblarski

Wachulec Piotr.

KZS Skórzanych

John Mieczysław, Pietrzykowski Jan, Sidorowicz Jerzy, Wojciechowski Marian.

Warszawa — WZSP

Ciepłowski Stanisław, Ćwikliński Józef, Dolata Stanisław, Dubert Józef, Grudzień Franciszek, Jaworski Eugeniusz, Kacprzak Janusz, Kaczocha Aleksander, Nowakowski Wiktor, Skoczylas Tadeusz, Świerczewski Franciszek, Wencel Henryk.

Bydgoszcz

Chilarecki Jan, Hełminiak Adam, Jankiewicz Józef, Lewicki Franciszek, Szygieda Władysław, Skotnicki Tadeusz, Ratajczak Wacław, Frelich Roman.

Wrocław

Dudziak Bolesław, Kliś Marian, Gołębiowski Michał, Główny Władysław, Dąbrowski Henryk, Szulecki Bolesław, Chaciński Franciszek.

Pozwólcie, że wszystkim odznaczonym złożę gratulacje i następnie życzenia dla ich dalszej owocnej pracy i pomyślności w życiu ich osobistym.

(Wręczenia odznak dokonał Prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej Edward Drożniak w towarzystwie Prezesa Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego Daniela Kuszewskiego, Przewodniczącego Rady CZSP Stanisława Szwalbego i Prezesa Zarządu CZSP Adama Żebrowskiego).

Uchwały II Zjazdu Delegatów Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy

UCHWAŁA NR 1

Deklaracja programowa

II Zjazd Spółdzielczości Pracy odbywa się w warunkach, jakie powstały w wyniku realizacji uchwał VIII Plenum KC PZPR. Zjazd w imieniu 430-tysięcznej rzeszy członków i pracowników spółdzielni pracy deklaruje najpełniejsze poparcie dla uchwał VIII Plenum KC PZPR, potwierdzonych aktem wyborczym Sejmu PRL i włącza się zdecydowanie i aktywnie do realizacji programu gospodarczego i politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu, mającego na celu podniesienie stopy życiowej ludzi pracy, demokratyzację i suwerenność narodu.

W nowym modelu gospodarczym, rola i znaczenie spółdzielczości wzrasta, ponieważ istotą spółdzielczości jest masowy, dynamiczny, dobrowolny ruch społeczno-ekonomiczny w celu realizacji zadań gospodarczych i kulturalno-bytowych, na zasadzie wzajemnej pomocy i współdziałania.

Zasada wzajemnej pomocy i współdziałania wymaga utrzymania jedności organizacyjnej i dlatego II Zjazd wypowiada się za nienaruszalnością jedności organizacyjnej spółdzielczości pracy, przeciwstawiając się ujawnionym tendencjom separatystycznym.

Zjazd wypowiada się za przywróceniem pełnej samorządności spółdzielni, co łączy się z demokratyzacją życia spółdzielczego, która aktywizując ogół członków — stanie się cennym elementem w budowie nowego modelu gospodarczego.

Określając miejsce spółdzielczości pracy w nowym modelu gospodarki narodowej, należy zapewnić jej pełną równorzędność z przemysłem państwowym na równych zasadach praw i obowiązków .

Zjazd wypowiada się za pełną decentralizacją, samodzielnością i rentownością spółdzielni, przy jednoczesnym powiązaniu ich z gospodarką narodową w taki sposób, by zapewnić stały systematyczny rozwój i wykonanie zadań postulowanych w planach narodowych.

Aczkolwiek błędów i wypaczeń, które nastąpiły w spółdzielczości pracy nie można traktować w oderwaniu od ogólnej sytuacji naszego kraju w okresie ubiegłym, Zjazd uważa, że Centralny Związek Spółdzielczości Pracy w niedostatecznym stopniu przeciwstawił się tendencjom i praktyce pomniejszania roli i znaczenia spółdzielczości pracy w naszej gospodarce, ze wszystkimi wypływającymi stąd negatywnymi konsekwencjami.

W związku z tym, jako naczelne zadanie centralnej reprezentacji spółdzielczości pracy uważać należy konsekwentną obronę interesów szerokich mas spółdzielców.

Spółdzielczość pracy rozumiejąc ciężką sytuację finansową państwa uważa, że niecelowe jest prowadzenie przez resort państwowy gałęzi gospodarki jaką jest dotychczas deficytowy drobny przemysł terenowy.

W związku z rozwojem samorządów robotniczych drobny przemysł terenowy powinien drogą ewolucji przekształcić się na spółdzielnie pracy, jako najwłaściwszą ekonomicznie i społecznie formę dla tego typu przedsiębiorstw.

Zjazd delegatów wzywa wszystkie zrzeszone spółdzielnie do maksymalnego wysiłku celem zwiększenia ilości towarów na rynku oraz Zarząd i Radę CZSP do prowadzenia jak najbardziej oszczędnej gospodarki scentralizowanymi funduszami.

Zjazd uznaje za konieczne zobowiązać Radę i Zarząd CZSP do wspólnego opracowania szczegółowego programu społeczno-gospodarczego spółdzielczości pracy, zapewniającego spółdzielczości odpowiednie miejsce w budownictwie socjalistycznym Polski Ludowej.

UCHWAŁA NR 2

w sprawie statutu spółdzielczości pracy

Zjazd zatwierdza niżej wymienione tezy w sprawie statutu spółdzielni pracy.

I. Zasady ogólne

Jako podstawę przyjąć należy zasadę samodzielności spółdzielni w normowaniu zagadnień, jakie zgodnie z ustawą o spółdzielniach obejmować powinien statut, pod warunkiem, że:

a) postanowienia statutu nie mogą stać w sprzeczności z obowiązującym ustawodawstwem, a w szczególności z ustawą o spółdzielniach,

b) statut będzie odpowiadał głównym zasadom, które powinny być obowiązujące dla wszystkich spółdzielni pracy.

II. Zasady szczególne, które powinny obowiązywać wszystkie spółdzielnie pracy

1. **Charakter spółdzielni pracy:**

a) przyjmując jako podstawę określenie charakteru spółdzielni zawarte w art. 1 ustawy o spółdzielniach, jako specyficzny dla spółdzielni pracy uznać należy integralny związek człon-

kowstwa spółdzielni pracy z obowiązkiem stałej pracy w tejże spółdzielni,

b) zgodnie z powyższą zasadą, należy przyjąć jako wymóg statutowy, że ilość członków i kandydatów spółdzielni w stosunku do ogółu zatrudnionych, nie może być niższa niż 80%, z wyłączeniem uczniów.

2. **Członkowstwo spółdzielni pracy** — opierać się powinno na następujących zasadach.

1. Warunkiem nabycia członkowstwa jest:

a) ukończonych 18 lat,

b) posiadanie odpowiednich kwalifikacji do pracy w spółdzielni,

c) nieposiadanie ani nieprowadzenie własnego przedsiębiorstwa,

d) dla spółdzielni poszczególnych typów, jak np. inwalidzkie, można wprowadzić dodatkowe kryteria kwalifikacyjne pod warunkiem, że nie naruszają one zasad współżycia społecznego w państwie ludowym.

2. Warunkiem przyjęcia na członkaj est:

a) wpłacenie wpisowego oraz zadeklarowanie udziału w wysokości co najmniej jednomiesięcznego zarobku, wpłacanych w ratach ustalanych statutem i nie wyższych niż 5%,

b) pomyślne odbycie rocznego okresu — okresu kandydackiego; okres ten może być skrócony.

3. **Do praw członków należą:**

a) pierwszeństwo w zatrudnieniu,

b) branie udziału w Walnym Zgromadzeniu,

c) czynne i bierne prawo wyborcze,

d) udział w podziale czystej nadwyżki,

e) udział w posiedzeniach wszystkich organów spółdzielni, rozpatrujących sprawę członka,

f) pierwszeństwo w korzystaniu ze świadczeń, urządzeń socjalnych i kulturalno-oświatowych oraz świadczeń na wypadek śmierci lub niezdolności do pracy,

g) wszelkie prawa wynikające ze stosunku pracy w zakresie co najmniej równym pracownikom najemnym.

Uwaga: w zakresie uprawnień pracowniczych należy przewidzieć wyjątek, co do wynagrodzenia za przestoje i godziny nadliczbowe, który jest uzależniony od sytuacji finansowej spółdzielni.

4. **Kandydaci na członków mają prawo pracowników najemnych, korzystają jednak z praw członkowskich w zakresie pierwszeństwa w zatrudnieniu przed pracownikami najemnymi z prawem udziału w Walnych Zgromadzeniach z głosem doradczym.**

5. **Do obowiązków członków należy przede wszystkim:**

a) wykonywanie przepisów statutu i uchwał władz spółdzielni,

b) wykonywanie pracy w spółdzielni ze wszystkimi obowiązkami, wynikającymi ze stosunku pracy,

c) obowiązek szczególnej troski o interesy spółdzielni, a zwłaszcza dbałość o najwyższą jakość wykonywanej pracy.

6. **Ustanie członkowstwa następuje przez:**

a) wystąpienie,

b) skreślenie,

c) wykluczenie.

7. **Członek może zaprzestać pracy w spółdzielni za wypowiedzeniem, w terminach analogicznych do wypowiedzenia pracowników najemnych; wypowiedzenie pracy powoduje automatyczne skreślenie z dniem zakończenia stosunku pracy.**

8. **Skreślenie członka następuje w przypadku:**

a) śmierci,

b) co najmniej 6-miesięcznego, a w przypadku choroby 9-miesięcznego niewykonawstwa pracy w spółdzielni, z wyjątkiem przerw w pracy przewidzianych ustawą, bądź wyboru na stanowiska w aparacie państwowym względnie w organizacjach polityczno-społecznych,

c) nieprzestrzeganie statutu, regulaminów i uchwał władz spółdzielni.

9. **Wykluczenie następuje w przypadku:**

a) dopuszczenia się przestępstwa, jeżeli jest oczywiste lub zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem,

b) ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków członkowskich,

c) zawinionej utraty uprawnień koniecznych do pracy w spółdzielni.

9a. **Wykluczenie członka powoduje natychmiastowe rozwiązanie stosunku pracy:**

10. **Statut spółdzielni określi organ upoważniony do przyjęcia, skreślenia względnie wykluczenia członka, przy czym w każdym wypadku przysługuje zainteresowanemu prawo odwołania się do Walnego Zgromadzenia.**

11. **W razie konieczności organizacyjnej lub gospodarczej może nastąpić rozwiązanie spółdzielczego stosunku pracy w terminach analogicznych do rozwiązania umowy o pracę z pracownikami najemnymi. Ponadto rozwiązanie stosunku pracy może nastąpić bez wypowiedzenia w przypadkach przewidzianych w powszechnie obowiązujących przepisach o umowie o pracę.**

3. **Organa spółdzielni**

1. Organami spółdzielni są:

a) Walne Zgromadzenie,

b) Rada Nadzorcza, względnie Komisja Rewizyjna,

c) Zarząd.

2. Podział kompetencji między wyżej wymienionymi organami ustala statut spółdzielni w ramach przewidzianych przepisami ustawy o spółdzielniach. W kompetencjach Walnego Zgromadzenia m. in. należy przewidzieć przede wszystkim uchwalanie planów gospodarczych oraz uchwalanie regulaminów pracy, kar porządkowych, świadczeń socjalnych.

4. **Sprawy finansowe**

1. Przy ustalaniu zasad podziału czystej nadwyżki statut powinien zawierać obligatoryjne postanowienie, że wysokość naliczeń na fundusze scentralizowane oraz zasobowy (dolne granice) jak również do podziału między członków (górne granice) określa Zjazd Delegatów CZSP.

2. Należy również przyjąć zasadę, że gdy ilość niecłonków (kandydatów i pracowników najemnych) przekracza 20% — odpowiednia część nadwyżki nie zostaje rozdzielona między członków, natomiast jest odprowadzana na fundusz zasobowy lub cele socjalno-bytowe i inne z wyłączeniem podziału między członków.

3. Statut powinien określać dopuszczalne terminy podziału zaliczkowego czystej nadwyżki, co najwyżej — kwartalnie, z tym że wysokość zaliczki nie może przekroczyć 70% przypadającego do podziału zysku.

5. **Nadzór**

Statut powinien przewidywać obowiązek spółdzielni należenia do Związku wykonującego działalność nadzorczo-rewizyjną.

UCHWAŁA NR 3

w sprawie uzupełnienia tez do statutu spółdzielni

Zjazd zobowiązuje Radę i Zarząd CZSP do wniesienia do przyszłych statutów wzorcowych spółdzielni stwierdzenia, że spółdzielczość pracy powołana jest do rozwiązywania w pierwszym rzędzie następujących zadań:

1. Dostarczenia zatrudnienia swoim członkom zgodnie z ich uzdolnieniem i przygotowaniem fachowym przy produkcji artykułów przemysłowych, koniecznych do zaspokojenia istniejących potrzeb społecznych lub usług przemysłowych i nieprzemysłowych.

2. Zapewnienie swoim członkom możliwie najwyższych zarobków w ramach godziwych i rynkowo atrakcyjnych cen za wyroby i usługi.

3. Stopniowe przekształcanie psychiki najemnego robotnika lub indywidualnego rzemieślnika na psychikę kolektywnego współgospodarza swojego. zakładu spółdzielczego i czynnego obywatela socjalistycznego państwa.

4. Podnoszenie poziomu fachowego oraz dokształcanie swoich członków.

5. Produkcja wyrobów przeznaczonych na pokrycie potrzeb rynkowych, w oparciu o dostępne źródła surowcowe oraz świadczenia wszelkiego rodzaju odpłatnych usług przemysłowych i nieprzemysłowych.

6. Współpraca w trybie kooperacji z przemysłem państwowym, spółdzielczym, prywatnym i rzemiosłem.

UCHWAŁA NR 4

w sprawie opracowania i zatwierdzania statutów spółdzielni

Zjazd zobowiązuje Radę i Zarząd CZSP do opracowania do końca marca 1957 r. w oparciu o tezy zatwierdzone uchwałą Nr 2 — statutów wzorcowych, mających charakter instruktażowy.

1. Statuty zawierać powinny dwa rodzaje postanowień:

a) obligatoryjne, wspólne dla wszystkich spółdzielni, a wymagane ustawą oraz powyższymi „zasadami szczególnymi",

b) fakultatywne — obejmujące możliwie liczne warianty, do wyboru przez zainteresowane spółdzielnie.

2. Należy przyjąć zasadę, że nie można odmówić zarejestrowania żadnego statutu, który odpowiada wymogom ustawy oraz wyżej wymienionym zasadom szczególnym, choćby poza tym normował poszczególne zagadnienia odmiennie niż którykolwiek z wariantów statutów wzorcowych.

3. Z uwagi na to, że obecna ustawa o spółdzielniach nie odpowiada potrzebom życia i nie uwzględnia specyficznych właściwości spółdzielni pracy, Zjazd podkreśla konieczność szybkiego uchwalenia nowej ustawy i zobowiązuje Zarząd i Radę CZSP do podjęcia odpowiedniej inicjatywy i opracowania do tej ustawy postulatów spółdzielczości pracy.

4. Z uwagi na szczególnie doniosłą rolę, jaką w zakresie pogłębienia wewnętrznej demokratyzacji spółdzielni i aktywizacji członków spełnić mogą komitety wydziałowe (zakładowe), statut, względnie statuty spółdzielni powinny przewidywać tworzenie tych form samorządu wewnętrznego spółdzielni. Równocześnie władze centralne spółdzielczości pracy powinny podjąć i rozwinąć zarówno teoretycznie badanie tych problemów, jak i gromadzenie oraz analizę praktycznych doświadczeń oraz upowszechnienie rezultatów tych studiów w spółdzielczości pracy.

UCHWAŁA NR 5

w sprawie organizacji i zadań Związków

Zjazd zatwierdza niżej wymienione tezy organizacyjne w sprawie Związków:

1. Zjazd stojąc na gruncie dobrowolności zrzeszania się spółdzielni uważa za słuszne — do czasu kształtowania się nowych form organizacyjnych — przyjęcie jednolitej formy w postaci terytorialnych związków wojewódzkich i specjalistycznych związków krajowych.

Jako kryteria powstawania związków krajowych powinny być brane: przewaga centralnie planowanego asortymentu, specyficzny charakter produkcji, specjalizacja, wspólni odbiorcy generalni itp. Spółdzielnie zrzeszone w związkach krajowych nie mogą być uprzywilejowane w bieżącym zaopatrzeniu.

2. Każda spółdzielnia powinna mieć prawo wyboru związku, do którego chce należeć. W wypadku, gdyby związek nie został wyposażony przez centralę spółdzielczości pracy w uprawnienia rewizyjne, spółdzielnie tego związku podlegają rewizji centrali.

3. Związki wojewódzkie mogą swym zasięgiem obejmować jedno lub więcej województw.

4. O celowości powstania związków decyduje centrala spółdzielczości pracy po zasięgnięciu opinii Naczelnej Rady Spółdzielczej.

5. Koszty utrzymania związku ponoszą zrzeszone w nim spółdzielnie.

6. Organizację wewnętrzną związków powinna cechować różnolitość form w zależności od potrzeb

i warunków lokalnych. Statuty związków z zastrzeżeniami zachowania wymogów ustawowych ustalane być powinny przez zjazdy delegatów spółdzielni zrzeszonych w związku, zaś strukturę organizacyjną oraz etaty osobowe związku, przez radę związku na wniosek zarządu związku.

7. Zadaniem związku jest:

a) reprezentowanie zrzeszonych w nim spółdzielni oraz obrona ich interesów, prowadzenie działalności instrukcyjno-doradczej w zakresie organizacyjnym, ekonomicznym i technicznym, interwencyjna pomoc w zaopatrzeniu spółdzielni w surowce i materiały do produkcji i usług oraz działalność instrukcyjna w zakresie samorządowym, w szczególności w zakresie opiniowania systemu płac,

b) współdziałanie w imieniu zrzeszonych spółdzielni z władzami państwowymi dla powiązania działalności spółdzielni z gospodarką narodową, a w związku z tym opiniowanie planów spółdzielni, ustalanie wskaźników akumulacji dla spółdzielni, rozdział centralnie planowanego asortymentu produkcji w powiązaniu z wyposażeniem surowcowym i technicznym zatwierdzeniem inwestycji zgodnie z obowiązującymi przepisami,

c) w wypadku wyposażenia związku przez centralę spółdzielczości pracy w uprawnienia rewizyjne — przeprowadzanie w spółdzielniach lustracji i rewizji ustawowych.

8. Związki w zasadzie nie powinny prowadzić własnej działalności gospodarczej ani nie sprawują funkcji operatywnego kierowania gospodarką zrzeszonych w nich spółdzielni. Istniejące bazy remontowe powinny być przekształcone w spółdzielnie pracy.

Hurtownia zaopatrzenia i hurtownie zbytu zależnie od warunków lokalnych i woli związków — powinny być przekształcone w spółdzielnie — jako spółdzielnie pracy i użytkowników, bądź przejściowo utrzymane jako przedsiębiorstwa własne zaopatrzenia i zbytu (bez detalu).

9. W zakresie akcji socjalnej — związki koordynują działalność spółdzielni w dziedzinie socjalno-bytowej i kulturalno-oświatowej oraz organizują i prowadzą działalność socjalno-bytową o charakterze międzyspółdzielnianym i w ramach funduszu samorządowego udzielają pomocy spółdzielniom, a w szczególności:

a) rozprowadzają skierowania na wczasy lecznicze oraz na leczenie sanatoryjne,
b) przejściowo prowadzą własne żłobki, przedszkola i świetlice dziecięce do chwili przekazania ich właściwym radom narodowym,
c) organizują kolonie letnie i wczasy zimowe dla dzieci,
d) sprawują opiekę nad działalnością sportową spółdzielnianych i międzyspółdzielnianych kół.

10. W zakresie szkolenia działalność związków ogranicza się do prowadzenia kursów z oderwaniem od pracy w ośrodkach własnych i obcych.

11. Należy utrzymać możliwość wyboru do rad działaczy spółdzielczych.

12. Związki przeprowadzają na najbliższych Zjazdach Delegatów rewizję swych statutów w myśl niniejszych zasad.

13. Niezależnie od związków wyposażonych w zadania reprezentacyjne, rewizyjne i nadzorcze powstać mogą zrzeszenia spółdzielni o charakterze dobrowolnym dla wspólnych tym spółdzielniom celów branżowych itp. zdążające do technicznego i organizacyjnego usprawnienia produkcji, organizacji zaopatrzenia i zbytu, prowadzenia akcji badawczych i doświadczalnych itd. na koszt własny zrzeszonych spółdzielni.

UCHWAŁA NR 6

w sprawie wystąpienia do KC PZPR oraz Rządu PRL

Zjazd zobowiązuje Radę i Zarząd CZSP do wystąpienia z wnioskami do:

a) kierownictwa Partii PZPR o stwierdzenie, że:

1) spółdzielczość w państwie socjalistycznym jest jedną z gałęzi gospodarki socjalistycznej na równi z przedsiębiorstwami państwowymi,
2) spółdzielczość należy uważać za ruch społeczno-gospodarczy stały w ustroju socjalistycznym,

b) kierownictwa Rządu o wniesienie do Sejmu projektu znowelizowanej ustawy o spółdzielniach i związkach spółdzielczych, która:

1) opierać się będzie na wnioskach wynikających ze stwierdzeń sformułowanych w punkcie „a" — 1) i 2),
2) zapewni możność normalnego długofalowego rozwoju spółdzielczości oraz przywróci pełnię praw samorządu spółdzielczego na wszystkich szczeblach.

UCHWAŁA NR 7

w sprawie zwołania Krajowego Kongresu Spółdzielczego

Dla umożliwienia wykonania właściwej roli, jaką ma spełnić spółdzielczość w Polsce w obecnym modelu gospodarczym, Zjazd uważa za celowe zwołanie Krajowego Kongresu Spółdzielczego. Celem umożliwienia zrealizowania tego postulatu zobowiązuje się Radę CZSP do podjęcia wspólnej akcji z radami innych central spółdzielczych dla wywalczenia właściwej pozycji spółdzielczości zarówno w kraju jak i na terenie międzynarodowym.

Do wyboru delegatów na Krajowy Kongres Spółdzielczy upoważnia się Radę CZSP.

UCHWAŁA NR 8

w sprawie uchylenia ustawy o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni

Wobec zdezaktualizowania się przepisów ustawy o Centralnym Związku Spółdzielczym i Centralach Spółdzielczych z 21.V.1948 r., Zjazd zobowiązuje władze CZSP wystąpić z wnioskiem do Sejmu o jej uchylenie.

UCHWAŁA NR 9

w sprawie spółdzielczości inwalidzkiej

1. Zgodnie z przyjętą zasadą dobrowolności zrzeszania — Zjazd uważa, że decyzja w sprawie utworzenia odrębnego Związku należy do samych spółdzielni.

2. Zgodnie z powyższą zasadą spółdzielnie inwalidzkie zachowują prawo wyboru związku, do którego zechcą należeć.

3. Sprawa cesji niektórych uprawnień centrali dla Związku Spółdzielni Inwalidów leży zgodnie z ustawą o spółdzielniach w kompetencji władz CZSP, to znaczy Rady i Zarządu.

4. Zjazd uważa, że żądania spółdzielni inwalidzkich uprzywilejowania w zakresie zaopatrzenia, świadczeń socjalnych i ulg podatkowych są słuszne i uzasadnione.

Zjazd stwierdza, że zagadnienia zatrudnienia inwalidów, rencistów i innych poszkodowanych osób nie rozwiąże sama spółdzielczość inwalidzka i dlatego jak najściślejsza współpraca wszystkich typów spółdzielni zrzeszonych w terenowych związkach stwarza najwłaściwsze warunki do wykonania zadań na tym odcinku pracy.

5. Zdaniem Zjazdu reprezentacja Związku Spółdzielni Inwalidów we władzach CZSP powinna być oparta na zasadzie proporcjonalności w stosunku do ilości zrzeszonych członków, tak jak to obowiązuje w stosunku do innych związków zrzeszonych w CZSP.

UCHWAŁA NR 10

w sprawie współpracy z ruchem inwalidzkim

Zjazd stwierdza, że należyte rozwiązanie problemu inwalidzkiego w Polsce Ludowej wymaga ścisłego współdziałania między spółdzielczością pracy i reprezentacjami ruchu inwalidzkiego, jak Związek Inwalidów Wojennych PRL, Związek Żołnierzy Ociemniałych, Związek Niewidomych, Związek Głuchych itp., oraz zobowiązuje Radę i Zarząd CZSP do wspólnego określania form wzajemnej współpracy dla zapewnienia inwalidom wojennym w pracy szerszej niż dotychczas pomocy i opieki w procesie produktywizacji.

Jednocześnie dla umożliwienia utworzenia Związku Inwalidów Wojennych PRL — Zjazd, podejmując inicjatywę nowopowołanego Związku Spółdzielni Inwalidów, apeluje do spółdzielni pracy, aby przeznaczyły rokrocznie, począwszy od 1956 r. część czystej nadwyżki na cele organizacyjne Związku Inwalidów Wojennych PRL.

UCHWAŁA NR 11

w sprawie autonomii dla związków specjalistycznych

a) Zjazd stwierdza, że Krajowy Związek Spółdzielni Transportu, jako związek specjalistyczny, reprezentujący spółdzielczość pracy w zakresie transportu publicznego i motoryzacji powinien mieć zapewnioną autonomię w ramach CZSP.

W związku z tym Zjazd stwierdza, że wytyczne do Planu 5-letniego spółdzielczości pracy w części dotyczącej spółdzielczości transportu i motoryzacji (dział IV pkt. 3) nie odpowiadają potrzebom rozwojowym motoryzacji i transportu spółdzielczego w Polsce i zaleca władzom CZSP przepracowanie założeń planu zgodnie z istotnymi potrzebami kraju.

b) Zjazd stwierdza, że Krajowy Związek Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego CPLIA, jako związek specjalistyczny, reprezentujący spółdzielczość pracy w zakresie produkcji artykułów wytwórczości ludowej, rzemiosła i przemysłu artystycznego, powinien mieć zapewnioną autonomię w ramach CZSP.

c) Zjazd doceniając specyfikę zagadnień w spółdzielni rybołówstwa morskiego i zalewowego, jego zadań eksploatacji wód zalewowych i morskich oraz doniosłość tej gałęzi w gospodarce narodowej stoi na stanowisku udzielenia dla Krajowego Związku Spółdzielni Rybołówstwa Morskiego w Gdyni autonomii i pomocy.

UCHWAŁA NR 12

w sprawie powołania Związku Pomocniczych Spółdzielni Rzemieślniczych

Uznając odrębność zadań gospodarczych i organizacyjnych, pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych zrzeszających indywidualnych rzemieślników — Zjazd postuluje za słuszne powołanie do życia Związku tych spółdzielni w ramach CZSP.

UCHWAŁA NR 13

w sprawie powołania społecznych komisji branżowych przy CZSP

Zjazd zobowiązuje Radę do powołania Społecznych Komisji Branżowych przy CZSP.

Głównym ich zadaniem będzie opracowywanie problemów rozwoju poszczególnych branż spółdzielczości.

Do Komisji powinni być powołani zarówno teoretycy spółdzielczości, a przede wszystkim wybitni fachowcy praktycy spośród członków spółdzielni pracy.

Szczegółowy zakres działania powyższych Komisji ustali Rada CZSP.

UCHWAŁA NR 14

w sprawie przekształcania zakładów własnych związków i centrali na spółdzielnie

Zjazd uważa, za niecelowe prowadzenie przez CZSP, KZSP i WZSP zakładów własnych, jak: laboratoria, biura wydawnictw, biura projektów, biura konstrukcyjne itp. i poleca władzom CZSP zlikwidowanie jego zakładów do dnia 30.VI.1957 r.

Zjazd stoi na stanowisku ewentualnego przekształcenia powyższych zakładów własnych na spółdzielnie pracy lub spółdzielnie pracy i użytkowników.

UCHWAŁA NR 15

w sprawie ograniczenia ilości personelu CZSP, KZSP i WZSP

Zjazd zobowiązuje Rady i zarządy związków do ograniczenia ilości personelu CZSP. KZSP i WZSP do rozmiarów uzasadnionych potrzebami nowej sytuacji organizacyjnej.

UCHWAŁA NR 16

w sprawie tez ekonomiczno-finansowych

Zjazd zatwierdza generalnie tezy ekonomiczno-finansowe opracowane przez Ogólnokrajowy Społeczny Komitet Reorganizacji Spółdzielczości Pracy z poprawkami wniesionymi przez Komisję Wnioskową Zjazdu, a zawartymi w oddzielnych uchwałach oraz zobowiązuje się przyszłe władze CZSP do ich realizacji w ramach posiadanych uprawnień.

Jednocześnie Zjazd zobowiązuje władze CZSP do konsekwentnej realizacji zawartych w tezach ekonomiczno-finansowych postulatów pod adresem władz państwowych.

Tezy ekonomiczno-finansowe załącza się do niniejszej uchwały.

Załącznik do Uchwały nr 16

T E Z Y

ekonomiczno-finansowe spółdzielczości pracy przyjęte przez Zjazd uchwałą Nr 16

I. FUNDUSZE

A. 1. **Fundusze własne spółdzielni pracy obejmują:**

a) Fundusz udziałowy tworzony z wniesionych przez członków spółdzielni wpłat gotówkowych lub wkładów majątku trwałego, bądź obrotowego według wartości ustalonej komisyjnie.

b) Fundusz zasobowy tworzony z wpisowego, części czystej nadwyżki oraz z niepodjętych w ustalonym czasie należności z tytułu udziałów i podziału czystej nadwyżki.

c) Fundusz inwestycyjny tworzony z odpisów amortyzacji, nadwyżek z likwidacji środków trwałych, z przeznaczenia części nadwyżki funduszu zasobowego ponad normatywy, z przeznaczonej przez walne zgromadzenie części z podziału czystej nadwyżki oraz innych wpływów.

d) Fundusz socjalny — członkowski tworzony ze składek członków spółdzielni w wysokości 1% bieżącego wynagrodzenia miesięcznego (brutto) narzutu naliczonego od funduszu płac w wysokości do 5% oraz części nadwyżki.

2. W odniesieniu do funduszu udziałowego ustala się następujące zasady:

a) Wysokość udziału określa statut spółdzielni.

b) Przystępujący na członka do spółdzielni obowiązany jest zadeklarować taką ilość udziałów, aby ich suma stanowiła przynajmniej równowartość jednomiesięcznego wynagrodzenia uzyskiwanego w ciągu roku pracy w spółdzielni. Zadeklarowane udziały powinny być wypłacone jednorazowo lub w ratach miesięcznych w wysokości nie mniej niż 5%.

Raty na udziały potrąca się z wynagrodzenia za pracę; Walne Zgromadzenie może podejmować uchwały o zwiększeniu przez członków ilości zadeklarowanych udziałów.

c) Zaległe raty na udziały powinny być pokryte z części czystej nadwyżki, przypadającej na członka w danym roku obrachunkowym .

d) W przypadku zmniejszenia funduszu udziałowego na skutek pokrycia z udziałów powstałych strat istnieje, w razie utrzymania spółdzielni, obowiązek dokonania ponownej wpłaty do wysokości zadeklarowanych udziałów na warunkach określonych w pkt. b) i c).

e) Udziały członków nie podlegają oprocentowaniu.

f) Udział członka występującego lub wykluczonego ze spółdzielni wypłaca się na podstawie bilansu tego roku, w którym członek przestał należeć do spółdzielni. Wypłata następuje do 3 miesięcy po zatwierdzeniu bilansu przez walne zgromadzenie.

g) Różnica pomiędzy udziałami zadeklarowanymi, a wysokością wniesionych środków przez członka podlega zwrotowi w ratach, których wysokość zależna jest od stanu finansowego spółdzielni.

3. W odniesieniu do funduszu zasobowego przyjmuje się poniższe zasady ogólne:

a) Wysokość wpisowego ustala walne zgromadzenie uchwalając statut.

b) Fundusz zasobowy przeznacza się na rozwój spółdzielni; nie może on być dzielony pomiędzy członków.

c) Środki funduszu zasobowego mogą być przeznaczone na inwestycje oraz na lokaty w Spółdzielczym Funduszu Kredytowym.

d) Fundusz zasobowy, pozostały po likwidacji, przeznacza się na cele społeczne, stosownie do uchwały ostatniego walnego zgromadzenia. W braku postanowień statutu i uchwały walnego zgromadzenia o przeznaczeniu pozostałej części majątku spółdzielni — decyduje samorząd związku.

e) Straty spółdzielni są pokrywane z funduszu zasobowego, a w przypadku braku pokrycia — z funduszu udziałowego.

4. W odniesieniu do Funduszu Inwestycyjnego ustala się następujące zasady:

a) Fundusz przeznacza się na
— finansowanie inwestycji,
— spłaty pożyczek inwestycyjnych.

b) Nakłady na remonty są finansowane ze środków obrotowych w ciężar kosztów produkcji. W zależności od wysokości poniesionych nakładów mogą one być rozliczone w okresie przekraczającym jeden rok.

c) W uzasadnionych przypadkach walne zgromadzenie spółdzielni może w porozumieniu z terenowym Wydziałem Finansowym Rady Narodowej podjąć uchwałę o zwiększeniu odpisów amortyzacyjnych (np. na skutek pracy maszyn na dwie zmiany).

5. Fundusz socjalny członkowski przeznacza się na:

— działalność socjalną i kulturalno-oświatową w spółdzielniach.

B. 1. **Fundusze celowe spółdzielczości pracy obejmują:**

a) Fundusz Samorządowy, na który składają się dotychczasowe fundusze: administracyjny, socjalny, produktywizacji inwalidów oraz szkolenia.

b) Spółdzielczy Fundusz Kredytowy, na który składają się dotychczasowe fundusze: długoterminowego kredytu, budownictwa mieszkaniowego oraz fundusz likwidacji spółdzielni.

2. W odniesieniu do Funduszu Samorządowego ustala się następujące zasady:

a) Fundusz tworzy się z:
— procentowego narzutu od wartości sprzedaży,
— odpłatności osób fizycznych i prawnych za korzystanie z urządzeń socjalnych i innych finansowanych z tego funduszu,
— innych wpływów.

b) Wysokość stawek określa Rada CZSP.

c) Fundusz przeznacza się na:
— pokrywanie wydatków administracyjnych CZSP i jednostek budżetowych zrzeszonych w CZSP,
— finansowanie wydatków bieżących w zakresie działalności kulturalno-oświatowej, kultury fizycznej i sportu, wczasów pracowniczych, opieki nad dzieckiem i innych potrzeb socjalno-bytowych członków spółdzielni pracy, osób zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych spółdzielczości pracy i ich rodzin, jak również w miarę posiadanych środków na finansowanie inwestycji i remontów kapitalnych w obiektach socjalnych,
— finansowanie ośrodków szkolenia i kursów o znaczeniu ogólnokrajowym, w związku — aktywu samorządowego oraz w spółdzielniach nowopowstałych — szkolenia zawodowego,
— finansowanie wydatków związanych z zatrudnieniem ciężko poszkodowanych inwalidów, a mianowicie: tych kosztów organizacji,

eksploatacji i opieki, które nie mogą być finansowane w ramach planowej działalności gospodarczej jednostek organizacyjnych spółdzielczości pracy.

3. W odniesieniu do Spółdzielczego Funduszu Kredytowego ustala się następujące zasady:

a) Fundusz tworzy się z:
   — wpłat bezzwrotnych i lokat obowiązkowych z części czystej nadwyżki spółdzielni, w wysokości ustalonej uchwałą zjazdu delegatów CZSP,
   — dobrowolnych lokat spółdzielni z tytułu nadwyżek funduszów własnych w obrocie,
   — odsetek od pożyczek udzielanych od lokat bankowych środków funduszów.

b) Fundusz przeznacza się na:
   — uzupełnienie funduszów własnych jednostek organizacyjnych spółdzielczości pracy, niezbędnych do finansowania działalności gospodarczej, wynikającej z jej zadań planowych,
   — finansowanie inwestycji tych jednostek,
   — finansowanie kosztów likwidacyjnych spółdzielni postawionej w stan likwidacji,
   — finansowanie budownictwa i mających na celu uzyskanie remontów mieszkań dla spółdzielców,
   — finansowanie indywidualnego budownictwa mieszkaniowego członków i pracowników spółdzielczości pracy, zrzeszonych w spółdzielniach i spółdzielczych zrzeszeniach budowlano-mieszkaniowych, bądź budujących indywidualnie.

4. Regulamin Spółdzielczego Funduszu Kredytowego powinien opierać się na następujących ogólnych zasadach:

a) gospodarka środkami Spółdzielczego Funduszu Kredytowego leży w wyłącznej gestii centralnych i terenowych organów spółdzielczości pracy, natomiast obsługa kasowa, jak też wykonywanie czynności bieżącej kontroli spłat pożyczek udzielanych spółdzielniom należy do terenowych oddziałów NBP.

b) Zniesienie obecnie obowiązującego podziału środków funduszu pomiędzy Narodowym Bankiem Polskim i Bankiem Inwestycyjnym w zależności od przeznaczenia pożyczek na cele eksploatacyjne względnie inwestycyjne.

c) Wprowadzenie decentralizacji gospodarki funduszem, nadając poszczególnym krajowym i wojewódzkim związkom swobodę gospodarowania środkami uzyskanymi na ich terenie oraz wprowadzenie zasady odprowadzania przez związki jedynie określonej części uzyskanych wpływów, z których będą pokrywane planowane niedobory w zakresie potrzeb inwestycyjnych i obrotowych spółdzielni zrzeszonych w związkach.

d) Stworzenie atrakcyjnych bodźców ekonomicznych dla dokonywania przez spółdzielnie dobrowolnych wpłat z tytułu wkładów zwrotnych przez podwyższenie oprocentowania wkładów z 4% do 6% rocznie w zależności od terminów wypowiedzenia wkładów.

e) Udzielanie spółdzielniom pożyczek na uzupełnienie funduszów własnych do wysokości normatywu.

f) Kredytowanie nakładów związanych z opracowaniem dokumentacji technologicznej oraz konstrukcyjnej, oprzyrządowania nowej produkcji oraz przeszkolenia załóg w spółdzielniach.

g) Decyzja w zakresie uruchomienia kredytów i dotacji z SFK podejmowana przez kolegia przy krajowych lub wojewódzkich związkach, w skład których wejdą przedstawiciele spółdzielni.

h) Zakończyć do dnia 1 czerwca 1957 r. weryfikację pożyczek udzielonych z Funduszu Wyrównawczego Strat i Inwestycyjnego.

Należy w tym celu przewidzieć powołanie odpowiednich komisji przy wojewódzkich i krajowych związkach z udziałem przedstawicieli Rady Związku, przedstawicieli zarządu krajowych i wojewódzkich związków spółdzielni.

II. REGULAMIN

Spółdzielczego Funduszu Kredytowego

A. Postanowienia ogólne

1. Spółdzielczy Fundusz Kredytowy przeznaczony jest na uzupełnienie jednostkom organizacyjnym spółdzielczości pracy funduszów własnych, niezbędnych do finansowania działalności gospodarczej, na finansowanie inwestycji tych jednostek, na finansowanie kosztów likwidacyjnych spółdzielni postawionych w stan likwidacji oraz na finansowanie budownictwa mieszkaniowego spółdzielni i indywidualnego członków.

2. Uczestnikami Funduszu są jednostki organizacyjne spółdzielczości pracy, zwane dalej jednostkami. Za jednostki, w rozumieniu niniejszego regulaminu uważa się:
   — spółdzielnie,
   — Centralny Związek Spółdzielczości Pracy oraz krajowe i wojewódzkie związki spółdzielni pracy zwane dalej związkami,
   — przejściowe w ciągu I półrocza 1957 r. zakłady własne Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy oraz krajowych i wojewódzkich związków spółdzielni pracy, zwane dalej zakładami.

3. 1) Funduszem dysponują organa samorządu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy oraz krajowych i wojewódzkich związków spółdzielni pracy w zakresie i granicach ustalonych szczegółowymi przepisami.

2) Środkami funduszu w wysokości 50% wszystkich bieżących wpłat dysponują krajowe i wojewódzkie związki, pozostałymi środkami dysponuje Centralny Związek Spółdzielczości Pracy.

W przypadku niewykorzystania, zatrzymane środki zostają przekazane przez krajowe i wojewódzkie związki do Centralnego Związku.

3) Funduszem administruje Narodowy Bank Polski.

4) Szczegółowe zasady sporządzania planu Funduszu, akumulacji środków funduszu, udzielania i spłat pożyczek oraz prowadzenia ewidencji Funduszu określi instrukcja wydana przez Centralny Związek oraz Narodowy Bank Polski.

B. **Źródła powstawania oraz cele funduszu**

4. 1) Fundusz składa się z dwóch części A i B.

2) Część A Funduszu tworzy się z następujących wpłat **bezzwrotnych:**

a) części zysku bilansowego jednostek po potrąceniu podatku dochodowego w wysokości ustalonej uchwałą Zjazdu Delegatów Spółdzielczości Pracy,

b) innych wpływów.

zwrotnych:

Część B — na oddzielnych rachunkach jednostek niu podatku dochodowego w wysokości ustalonej uchwałą Zjazdu Delegatów Spółdzielczości Pracy w formie obowiązkowego wkładu zwrotnego.

3) Część B Funduszu tworzy się z dobrowolnych oprocentowanych wkładów zwrotnych:

a) jednostek na rozrachunku gospodarczym w wysokości nadwyżki funduszów własnych w obrocie ponad normatyw środków obrotowych,

b) innych jednostek.

5. Fundusz gromadzi się na specjalnych rachunkach bankowych:

Część A — na rachunkach bankowych Centralnego Związku oraz krajowych i wojewódzkich związków,

Część B — na oddzielnych rachunkach jednostek w oddziałach Narodowego Banku Polskiego finansujących dane jednostki.

6. Środki Funduszu przeznacza się na następujące cele:

— udzielanie jednostkom, w oparciu o środki Funduszu, pożyczek:

a) na finansowanie inwestycji,

b) na uzupełnienie funduszów obrotowych,

c) na pokrywanie bieżących kosztów likwidacyjnych spółdzielni postawionych w stan likwidacji,

d) na finansowanie budownictwa mieszkaniowego spółdzielni,

e) finansowanie indywidualnego budownictwa mieszkaniowego członków i pracowników spółdzielczości pracy, zrzeszonych w spółdzielniach i spółdzielczych zrzeszeniach budowlano-mieszkaniowych, bądź budujących indywidualnie,

f) na uruchomienie nowej produkcji.

— udzielanie dotacji:

a) w wypadkach gospodarczo i społecznie uzasadnionych wyjątkowo na okres przejściowy do następnego zjazdu,

b) na niezbędną pomoc spółdzielniom inwalidzkim.

C. **Gospodarka Funduszem**

7. Gospodarka funduszem jest oparta na rocznych planach wpływów i wydatków, zatwierdzonych przez organa samorządu centralnego i terenowego.

D. **Spłata pożyczek i zwrot wkładów**

8. Tryb udzielania i uruchamiania przez bank pożyczek i dotacji oraz terminy spłat pożyczek określą odrębne przepisy Centralnego Związku.

9. Termin pierwszej raty pożyczki ustala się w zasadzie począwszy od następnego roku, od momentu otrzymania pożyczki.

10. Spółdzielnie występujące o udzielenie pożyczki będą legitymować się uchwałą walnego zgromadzenia członków, upoważniającą do zaciągnięcia pożyczek w granicach kwoty ustalonej w uchwale.

11. Spłata pożyczek następuje w ratach, w terminie i kwotach określonych w zobowiązaniu dłużnym jednostki.

12. W przypadku niedokonania przez jednostkę przelewu raty w obowiązującym terminie lub, gdy dokonany przelew opiewa na kwotę niższą niż ustalona wysokość raty, bank ściąga przymusowo należną kwotę na wniosek lub żądanie dysponenta.

13. W przypadkach wyjątkowo gospodarczo uzasadnionych, określonych odrębnymi przepisami samorząd centralny i terenowy Związku może umarzać udzielone pożyczki z funduszu.

14. Określone w pkt. 4 ust. 2 wkłady jednostek podlegają częściowo lub całkowicie zwrotowi spółdzielni w przypadku konieczności uzupełnienia w spółdzielni funduszów własnych na finansowanie wydatków wymienionych w pkt. 6.

Określone w pkt. 4 ust. 3 lit. a) wkłady jednostek podlegają częściowo lub całkowicie zwrotowi na żądanie spółdzielni na warunkach uzgodnionych przy wpłatach wkładów.

E. **Administracja i kontrola**

15. Wpłaty na Fundusz są dokonywane w terminach przewidzianych instrukcją Centralnego Związku i Narodowego Banku Polskiego.

16. Bank uruchamia środki Funduszu na podstawie dyspozycji dysponenta w granicach środków zgromadzonych na rachunkach A i B Funduszu.

Bank prowadzi rachunki funduszu, kontroluje spłaty pożyczek, nalicza odsetki od pożyczek i lokat oraz sporządza okresowe i kwartalne sprawozdania z obrotów na rachunkach Funduszu w terminach określonych instrukcją, o której mowa w § 3 ust. 4.

17. Pożyczki i wkłady są oprocentowane. Wysokość stopy procentowej ustala samorząd Centralnego Związku.

Odsetki uzyskane od pożyczek zwiększają odsetki płacone od wkładów — zmniejszają środki Funduszu. Koszty administracji Funduszu ponoszone przez Narodowy Bank Polski obciążają środki Funduszu. Bank za swoje czynności pobierać będzie zryczałtowaną prowizję.

18. Gospodarka Funduszem podlega kontroli Komisji Rewizyjnej Rady Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy oraz Krajowych i Wojewódzkich Związków Spółdzielni Pracy.

Okresowe sprawozdania z gospodarki Funduszem będą podawane do wiadomości zrzeszonych spółdzielni.

III. ZASADY KREDYTOWANIA SPÓŁDZIELNI PRACY

1. Spółdzielnie pracy zasadniczo powinny posiadać własne fundusze obrotowe w wysokości potrzebnej do wykonania planowych zadań gospodarczych.

2. W przypadku niedoboru własnych funduszów obrotowych mogą być one uzupełnione ze Spółdzielczego Funduszu Kredytowego.

3. Zostanie zlikwidowane dotychczas obowiązujące zróżnicowanie rodzajowe i przedmiotowe kredytów bankowych, a spółdzielniom będzie udzielany jeden łączny kredyt na sfinansowanie całokształtu potrzeb finansowych w oparciu o bilans, operatywne plany TPF oraz w oparciu o jeden łączny normatyw środków obrotowych.

4. W przypadkach spornych w uruchomieniu kredytów będą decydować kolegia, działające przy Oddziałach Wojewódzkich Banku, w skład których wchodzić będą przedstawiciele Banku i Samorządu Związków Spółdzielni Pracy.

5. Dla wzmocnienia zabezpieczenia kredytów bankowych Zarząd CZSP udzieli upoważnienia samorządom krajowych i wojewódzkich związków do składania oddziałom wojewódzkim NBP gwarancji spłaty kredytów bankowych w tych przypadkach, z SFK, gdy zdaniem banku spółdzielnia nie posiada właściwego zabezpieczenia kredytów, a zdaniem związku z uwagi na jej działalność gospodarczą, udzielenie kredytu bankowego jest konieczne.

6. W przypadku korzystania przez spółdzielnię z kredytów bankowych kontrola bankowa zostanie ograniczona do zabezpieczenia kredytów i nie powinna być rozciągana na zagadnienia związane z celowością wykorzystania udzielonych kredytów. W związku z tym Bank zaniecha dokonywania ocen spółdzielni na dobrze i źle pracujące, ingerencji w sprawy urealnienia aktywów w bilansach spółdzielni oraz zwolni spółdzielnię od obowiązku planowania kasowego.

7. Spółdzielnie występujące do banku o udzielenie kredytu będą legitymować się wobec banku uchwałą walnego zgromadzenia członków, upoważniającą do zaciągania kredytu w granicach kwoty ustalonej w uchwale.

8. Bank zaniecha dokonywania kontroli funduszu płac według dotychczasowych zasad.

IV. ZASADY USTALANIA CEN WYROBÓW I USŁUG ŚWIADCZONYCH PRZEZ SPÓŁDZIELNIE ORAZ WYSOKOŚĆ KALKULOWANEGO ZYSKU

A. Ceny wyrobów i usług świadczonych przez spółdzielnie kształtować powinny się na poziomie kosztów własnych spółdzielni z uwzględnieniem zysku w odpowiedniej wysokości. Spółdzielnie nie obowiązuje zatem zasada jednolitych cen wyrobów i usług ustalonych w trybie administracyjnym.

1. Ceny wyrobów i usług ustalone są umownie w drodze bezpośrednich porozumień z odbiorcami lub zleceniodawcami z zachowaniem górnych granic cen niektórych wyrobów rynkowych i usług świadczonych na rzecz ludności, dla których ustalone zostały przez odpowiednie władze ceny maksymalne w skali krajowej lub wojewódzkiej.

2. Lista wyrobów rynkowych, dla których ustalone będą ceny maksymalne powinna obejmować stosunkowo niewielką ilość asortymentów, wyłącznie o charakterze artykułów najniezbędniejszych codziennej potrzeby, stanowiących poważną pulę zaopatrzenia rynku. Lista tych artykułów powinna być ustalona przez PKC i uzgodniona z CZSP.

3. Pod pojęciem ceny maksymalnej należy rozumieć górną granicę ceny, której spółdzielnia nie może przekroczyć. Oznacza to, że pozostawia się spółdzielniom swobodę kształtowania i realizowania cen sprzedażnych, leżących poniżej ceny maksymalnej, natomiast nie zezwala się na przekroczenie tej ceny.

B. Uwzględniając, że kształtowanie się cen wyrobów i usług spółdzielczych nie powinno odbiegać od ogólnej polityki cen kierowanej przez państwo i od powszechnie przyjętego systemu ich ustalania oraz celem zabezpieczenia przed gwałtownym wahaniem poziomu cen, uznać należy za uzasadnione:

1. Stopniowe realizowanie zasady umownego ustalania cen wyrobów i usług w drodze bezpośrednich porozumień wytwórców ze zleceniodawcami i utrzymanie dotychczasowego systemu jako przejściowego do czasu wprowadzenia zmian w skali państwowej i z uwzględnieniem zasad ustalania cen dla przemysłu prywatnego i rzemiosła.

Do czasu wprowadzenia zmian, o których mowa wyżej, wprowadzić należy zasady:

2. Każda cena cennikowa lub ustalona indywidualnie jest ceną maksymalną, wyrażającą górny ich poziom, od którego mogą być stosowane przez wytwórcę odchylenia poniżej tej ceny bez potrzeby akceptacji organu ustalającego ceny.

3. Ceny usług objęte cennikami powinny być ustalane przez właściwe władze terenowe lub centralne jako maksymalne w uzgodnieniu z nadrzędnymi organizacjami spółdzielczymi na poziomie zabezpieczającym rentowność usług.

4. Ceny usług nie objętych cennikami terenowymi lub centralnymi ustalane będą w drodze bezpośrednich porozumień między świadczącymi usługi i zleceniodawcami bez potrzeby akceptacji organów ustalających ceny.

5. Spółdzielnie mogą stosować jako maksymalne ceny zbytu wyrobów objętych cennikami „Z" bez

potrzeby ich ustalania przez kompetentne władze, o ile wysokość ich zabezpiecza właściwą rentowność.

6. Sprzedaż wyrobów i usług poniżej rzeczywistego kosztu własnego może nastąpić jedynie w wyniku uchwały Rady Nadzorczej Spółdzielni z równoczesnym obowiązkiem poinformowania o tej decyzji walnego zgromadzenia członków z tym, że nie może to powodować żadnych dopłat z funduszów scentralizowanych. Zasada ta dotyczy również przeceny artykułów niechodliwych.

Uważa się za niecelowe utrzymanie w warunkach spółdzielczości pracy pojęcie cen porównywalnych i w związku z tym uważa się zbędne ustalanie tych cen w dotychczasowym trybie.

C. W zakresie wysokości kalkulowanego zysku należy przyjąć:

1. Dla wszystkich spółdzielni zrzeszonych w Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy zasadę kalkulowania zysku w wysokości 10% od kosztów własnych.

2. Wyjątek stanowią artykuły przeznaczone na eksport i artykuły antyimportowe; przy produkcji tych artykułów powinna być przyjęta zasada kalkulowania zysku w wysokości 15% od kosztów własnych.

V. ZASADA OPODATKOWANIA SPÓŁDZIELNI

A. Odnośnie podatku obrotowego

1. Zgłoszenie wniosków do Ministerstwa Finansów w przedmiocie zasadniczej reformy poboru podatku obrotowego w spółdzielniach pracy w kierunku:

— przesunięcia jego poboru do sfery handlu względnie,

— stosowania stawek podatkowych podmiotowych w miejsce dotychczasowych przedmiotowych.

Uwzględniając, że przeprowadzenie zasadniczej zmiany w systemie podatkowym, jakim jest proponowany pobór podatku obrotowego w sferze handlu wymaga:

— reformy podatkowej w skali całego przemysłu oraz odpowiedniego przystosowania aparatu handlu do reformy podatkowej,

— zabezpieczenia planowanych wpływów do budżetu w planie 5-letnim,

— zabezpieczenia gospodarki narodowej przed możliwościami nadużyć w handlu —

termin przeprowadzenia tej reformy uzależnić od warunków, które uznane zostaną za dojrzałe do jej wprowadzenia jeszcze w okresie planu 5-letniego.

Realizacja wniosku zmierzającego do stosowania stawek podatkowych podmiotowych powinna nastąpić po uprzednim eksperymentalnym poborze podatku obrotowego podmiotowego za zgodą Ministerstwa Finansów w 3 spółdzielniach każdego krajowego i wojewódzkiego związku spółdzielni pracy w 1957 r. i po stwierdzeniu pozytywnych wyników tego eksperymentu.

2. W roku 1957 uznaje się za konieczne wprowadzenie następujących zmian w obowiązujących zasadach opodatkowania:

1) Przeprowadzenie rewizji dotychczasowej tabeli stawek podatkowych uwzględniającej skomasowanie pozycji o zwyżonych wysokościach stawek, urealnienie ich wysokości do granic opłacalności produkcji poszczególnych wyrobów i dostosowanie wysokości opodatkowania do warunków nie gorszych od rzemiosła nieuspołecznionego.
2) Uznanie stawek podatkowych za stawki maksymalne i upoważnienie wydziałów finansowych rad narodowych do ich obniżenia w uzasadnionych przypadkach.
3) Przyznanie spółdzielniom typu rzemieślniczego o jednolitym profilu produkcyjnym, małej ilości członków lub osiągającym obroty do zł 1.500.000 rocznie, prawa opłacania podatku obrotowego i dochodowego w formie ryczałtu kwotowego lub umownego.
4) Zrównanie uprawnień rzemieślników, członków spółdzielni pomocniczych z uprawnieniami rzemieślników nieuspołecznionych w zakresie możliwości stosowania podatków ryczałtowych w różnej wysokości.
5) Zwolnienie z opodatkowania w spółdzielniach pomocniczych obrotów rzemieślników, członków spółdzielni, a opodatkowanie tylko narzutów od tych obrotów.
6) Ustalenie obowiązującej centrale eksportowe zasady, że cena zbytu wyrobu przeznaczonego na eksport, jest to cena fabryczna spółdzielni plus obowiązujący podatek obrotowy i taka tylko cena powinna być przedmiotem transakcji.
7) Zlikwidowanie stosowanych dotychczas ulg w poborze podatku obrotowego, a stosowanie ich w postaci odpowiednio obniżonych stawek podatku dochodowego. Wyjątkiem od tej zasady powinny być spółdzielnie inwalidzkie i spółdzielnie ociemniałych.

B. Odnośnie podatku od operacji nietowarowych

1) Zwolnienie wszystkich usług świadczonych na rzecz ludności z opodatkowania, względnie
2) Ustalenie na okres I półrocza 1957 r. wszystkich stawek obowiązujących, a wyższych od 5% na poziomie 5% przy zachowaniu dotychczasowych niższych stawek i zwolnień od opodatkowania niektórych usług.
3) Ustalenia od 1.VII.1957 r. jednolitej stawki podatkowej dla wszystkich usług świadczonych tak na rzecz ludności jak i jednostek uspołecznionych oraz robót o charakterze przemysłowym w wysokości wynikającej z ogólnej puli podatku obniżonego do maksymalnej wysokości 5% w stosunku do wartości wszystkich usług tj. ca 2%.
4) Włączenie do opodatkowania przy zasadzie jednolitej stawki podatkowej kosztu własnego materiałów spółdzielni zużywanych przy świadczeniu usług.

C. Odnośnie podatku dochodowego postuluje się:

1) Wprowadzenie na przyszłość stałej stawki podatku obrotowego.

2) Rewizji dotychczasowej skali podatkowej w kierunku zmniejszenia stawek podatkowych i złagodzenia progresji przy osiąganym zysku, nieprzekraczającym 20%.
3) Wyłączenie z podstaw opodatkowania:
   a) zysków uzyskanych z oprocentowania lokat na rach. SFK,
   b) części zysku spółdzielni przeznaczonego na budownictwo mieszkaniowe.
4) Zwolnienie od opodatkowania na okres 3 lat:
   a) nowozałożonych spółdzielni i zakładów na terenach gospodarczo zacofanych,
   b) nowozakładanych spółdzielni i zakładów inwalidzkich i ociemniałych na terenie całego kraju,
   c) nowozakładanych spółdzielni na terenach wiejskich i małych osiedli.
5) Ulgi w opodatkowaniu:
   a) dla spółdzielni zatrudniających inwalidów powyżej 50% ogółem zatrudnionych — w wysokości 50% stawki podatkowej przy zyskach nieprzekraczających 20%,
   b) dla spółdzielni niewidomych — całkowite zwolnienie od podatku przy zyskach nieprzekraczających 30%, względnie 50% ulg bez ograniczenia wysokości zysku,
   c) dla spółdzielni zatrudniających niewidomych przy zyskach nieprzekraczających 20% — ulgi podatkowe w takim stosunku procentowym, w jakim występuje zatrudnienie niewidomych. Ulgi te nie będą stosowane od nadwyżek przekraczających 35% zysku.
   d) dla spółdzielni wykorzystujących surowce odpadowe, wtórne i miejscowe w zależności od udziału wartości tych surowców w całej wartości surowców użytych do produkcji:
      — przy udziale do 20% — ulgi w wysokości 30%,
      — przy udziale od 20% do 50% w wysokości 50%,
      — przy udziale powyżej 50% w wysokości 70%,
      stawek podatkowych przewidzianych dla zysków w granicach do 30% zysku.

D. Zmiany w wymiarach podatkowych i komisje odwoławcze

1) Ustalenie, że zmiany w dokonanych naliczeniach i wymiarach podatkowych powinny w zasadzie następować tylko za rok bilansowy i w okresie przed zatwierdzeniem bilansu rocznego przez walne zgromadzenie spółdzielni.
2) Powołanie przy Wydziale Finansowym PRN komisji z udziałem przedstawicieli spółdzielni dla rozstrzygania spraw związanych z odwołaniem spółdzielni od wymiarów podatkowych.

E. Odnośnie podatku od wynagrodzeń

1) Wyłączenie z podstaw opodatkowania kwot pochodzących z podziału części nadwyżki przeznaczonej do podziału między członków spółdzielni.
2) Przyznanie ulg podatkowych z tytułu współzawodnictwa pracy dla przodujących pracowników spółdzielni, przewidzianych rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 25.IX.1956 r. dla pracowników przedsiębiorstw przemysłowych.
3) Dostosowanie wysokości stawek podatkowych płaconych przez rybaków łodziowych, członków spółdzielni do wysokości podatku dochodowego płaconego przez rybaków indywidualnych i uspołecznionych.
4) Stosowanie ulg podatkowych w stosunku do członków spółdzielni budujących domki jednorodzinne lub mieszkania spółdzielcze na własny użytek.
5) Złagodzenie dotychczasowej progresji w skali podatkowej i obniżenie górnej granicy do 15%.
6) Zrównanie wysokości opodatkowania wynagrodzeń pracowników fizycznych i umysłowych spółdzielni do poziomu opodatkowania wynagrodzeń pracowników państwowych.
7) Zniesienie podatku od wynagrodzeń od roku 1958.

VI. UBEZPIECZENIA

Wobec tego, że wszystkie krajowe i wojewódzkie związki spółdzielni pracy w oparciu o wystąpienia spółdzielni żądają generalnego ubezpieczenia od Następstw Nieszczęśliwych Wypadków załóg wszystkich spółdzielni oraz od Odpowiedzialności Cywilnej z tytułu prowadzenia wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw przez spółdzielnie, zobowiązać Zarząd CZSP, by w porozumieniu z Zarządem Centralnym Państwowego Zakładu Ubezpieczeń wprowadził w całym pionie spółdzielczości pracy „powszechność" ubezpieczeń od Następstw Nieszczęśliwych Wypadków w pełnym zakresie oraz od Odpowiedzialności Cywilnej z tytułu prowadzenia przedsiębiorstw, na zasadach składek pozataryfowych wypośrodkowanych, co w skali krajowej da poważne oszczędności na tychże składkach ubezpieczeniowych i zabezpieczy interesy tak załóg jak i spółdzielni przed ujemnymi skutkami szkód losowych w zakresie tych 2 działów ubezpieczeń.

UCHWAŁA NR 17

w sprawie zasad podziału czystej nadwyżki za rok 1956

1. Zjazd ustala dla spółdzielni pracy zrzeszonych w Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy następujące zasady podziału czystej nadwyżki za 1956 r. pozostającej po potrąceniu podatku dochodowego:

a) co najmniej 25% na fundusz zasobowy spółdzielni, a w spółdzielniach, w których pokrycie łącznego normatywu środków obrotowych funduszami własnymi wynosi nie mniej niż 100% — co najmniej 10% na fundusz zasobowy spółdzielni.
b) 35% na fundusz długoterminowego kredytu.
c) Najwyżej 35% do podziału między członków spółdzielni, a w spółdzielniach, w których pokrycie łącznego normatywu środków obrotowych

funduszami własnymi wynosi co najmniej 100%, najwyżej 50% do podziału między członków. Z uwagi na trudną sytuację gospodarczą kraju, spełniając życzenie Rządu — Zjazd poleca spółdzielniom przeznaczyć do wypłaty między członków spółdzielni nie więcej niż 30% w spółdzielniach wytwórczych, a nie więcej niż 35% w spółdzielniach usługowych, a pozostałe niewypłacone 5%, 15% względnie 20% czystego zysku przypadającego do podziału między członków — przypisać na fundusz udziałowy członkom.

d) 2% do dyspozycji walnego zgromadzenia.

e) 2% na fundusz budownictwa mieszkaniowego.

f) 1% na popieranie wychowania fizycznego i sportu.

2. 1) Część czystej nadwyżki przypadająca do podziału między członków dzieli się w stosunku do uzyskanego przez poszczególnych członków w 1956 r. wynagrodzenia bieżącego. Do wynagrodzenia bieżącego stanowiącego podstawę do wyliczenia udziału w czystej nadwyżce wlicza się średnie zarobki za czas choroby.

2) W spółdzielniach, w których rentowność w stosunku do kosztów własnych, przekracza 20% — przypadająca na jednego członka część czystej nadwyżki nie może przekraczać jego 6-miesięcznego wynagrodzenia bieżącego.

3. 1) Część czystej nadwyżki przeznaczona do podziału między członków może być decyzją walnego zgromadzenia rozdzielona między członków w sposób zróżnicowany w zależności od stopnia gospodarności poszczególnych zakładów (punktów usługowych) oraz osób.

2) Przepis ust. 1 ma również zastosowanie do członków, którzy systematycznie nie wykonują norm pracy, produkują braki, naruszają wewnętrzne regulaminy pracy lub którzy w inny sposób narazili spółdzielnię na straty. Decyzją walnego zgromadzenia mogą być oni w całości lub częściowo pozbawieni prawa uczestniczenia w podziale nadwyżki. Przypadająca do podziału na nich część czystej nadwyżki przeznaczona zostaje na fundusz zasobowy spółdzielni oraz cele społeczno-bytowe.

4. W przypadku, gdy ilość zatrudnionych pracowników najemnych i kandydatów w stosunku do członków średnio w roku przekracza normę przewidzianą w statucie spółdzielni, część nadwyżki przeznaczona do podziału między członków wynikająca z funduszu płac, wykorzystanego na wynagrodzenia pracowników najemnych, potrącona będzie od kwoty przeznaczonej do podziału między członków i przeznaczona na fundusz zasobowy oraz na cele społeczno-bytowe.

5. Jeżeli na podstawie bilansu za rok 1956 okaże się, że spółdzielnia wykazała straty lub udział w zysku rocznym jest mniejszy od kwot wypłaconych zaliczkowo, kwoty wypłacone zaliczkowo na poczet nadwyżki rocznej podlegają zwrotowi i mogą być potrącone z zysków przyszłych okresów lub z wynagrodzenia bieżącego.

6. 1) Część czystej nadwyżki przeznaczoną na popieranie wychowania fizycznego i sportu przeznacza się na potrzeby Koła Sportowego ZS „Start" o charakterze międzyspółdzielnianym, którego członkiem prawnym jest dana spółdzielnia.

2) W przypadku, gdy spółdzielnia nie ma koła sportowego, całą sumę należy przekazać Radzie Okręgowej Zrzeszenia Sportowego „Start" mającego swą siedzibę w najbliższym mieście wojewódzkim.

7. Przy wypłacie części czystej nadwyżki, członkom spółdzielni potrąca się:

— kwoty pobrane w formie zaliczkowego podziału czystej nadwyżki za 1956 r.,

— zaległe wpłaty na udziały członkowskie, łącznie z przypadającymi za bieżący miesiąc, w którym dokonuje się podziału czystej nadwyżki.

UCHWAŁA NR 18

w sprawie zasad podziału czystej nadwyżki na rok 1957 i lata następne

1. Ustala się dla spółdzielni pracy zrzeszonych w Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy następujące zasady podziału czystej nadwyżki na rok 1957 i lata następne, pozostającej po potrąceniu podatku dochodowego.

a) co najmniej 25% — na fundusz zasobowy spółdzielni, a w spółdzielniach, w których fundusze własne w obrocie w pełni pokrywają normatyw, co najmniej 10% na fundusz zasobowy spółdzielni,

b) do 20% — na spółdzielczy fundusz kredytowy w tym do 5% z tytułu wpłat bezzwrotnych i do 15% w formie zwrotnych obowiązkowych lokat,

c) reszta — do dyspozycji walnego zgromadzenia z tym, że najwyżej 50% do podziału między członków spółdzielni, z zachowaniem co najmniej 1% — na rozwój sportu i kultury fizycznej.

2. Walne zgromadzenie określa globalne kwoty przeznaczone na poszczególne cele z czystej nadwyżki. Wydatki z tego tytułu realizuje Zarząd w uzgodnieniu z Radą Nadzorczą spółdzielni.

3. 1) Część czystej nadwyżki przypadającej do podziału między członków dzieli się w stosunku do uzyskanego przez poszczególnych członków w roku obrachunkowym wynagrodzenia bieżącego. Do wynagrodzenia bieżącego, stanowiącego podstawę do wyliczenia udziału w czystej nadwyżce, wlicza się średnie zarobki za czas choroby.

2) W spółdzielniach, w których rentowność w stosunku do kosztów własnych przekracza 20%, przypadająca na jednego członka część czystej nadwyżki nie może przekraczać jego 6-miesięcznego wynagrodzenia bieżącego.

4. 1) Część czystej nadwyżki przeznaczona do podziału między członków może być decyzją walnego zgromadzenia rozdzielona między członków w spo-

sób zróżnicowany w zależności od stopnia gospodarności poszczególnych zakładów (punktów usługowych) i osób.

2) Przepis ust. 1 ma również zastosowanie do członków, którzy systematycznie nie wykonują norm pracy, produkują braki, naruszają wewnętrzne regulaminy pracy lub którzy w inny sposób narazili na straty spółdzielnię. Decyzją walnego zgromadzenia mogą być w całości lub częściowo pozbawieni prawa uczestnictwa w podziale czystej nadwyżki. Przypadająca do podziału na nich część czystej nadwyżki przeznaczona zostaje na fundusz zasobowy spółdzielni oraz na cele społeczno-bytowe.

5. W przypadku, gdy ilość zatrudnionych pracowników najemnych i kandydatów w stosunku do członków średnio w roku kalendarzowym przekracza normę przewidzianą w statucie spółdzielni, część nadwyżki przeznaczona do podziału między członków, wynikająca z funduszu płac, wykorzystanego na wynagrodzenia pracowników najemnych potrącona będzie od kwoty przeznaczonej do podziału między członków i przeznaczona na fundusz zasobowy oraz cele społeczno-bytowe.

6. Spółdzielnie mogą na podstawie uchwały walnego zgromadzenia dokonywać podziału czystej nadwyżki zaliczkowo w ciągu roku obrachunkowego. Podstawą do zaliczkowej wypłaty w ciągu roku jest nadwyżka wykazana w bilansie za odpowiedni (kwartalny, półroczny) okres sprawozdawczy. Bilans powinien być zaopiniowany przez Związek i przyjęty przez Radę Spółdzielni.

7. W przypadku zaliczkowych wypłat w ciągu roku, kwota do podziału między członków nie powinna przekraczać 70% sumy wynikającej do podziału za odpowiedni okres sprawozdawczy. Zaliczkowa wypłata członkowi nie powinna przekraczać połowy jego wynagrodzenia bieżącego za ten okres.

8. Jeżeli na podstawie bilansu rocznego okaże się, że spółdzielnia wykazała stratę lub udział w zysku rocznym jest mniejszy od kwot wypłacanych zaliczkowo, kwoty wypłacone zaliczkowo na poczet nadwyżki rocznej podlegają zwrotowi i powinny być potrącone z zysków przyszłych okresów, z wynagromadzenia bieżącego lub z udziałów.

9. W przypadku łączenia się spółdzielni w ciągu roku kalendarzowego podział nadwyżki dokonywany jest za okres do połączenia na podstawie bilansu, będącego podstawą do połączenia na zasadach obowiązujących przy podziale rocznym.

10. 1) Część czystej nadwyżki przeznaczona na popieranie wychowania fizycznego i sportu przeznacza się na potrzeby koła sportowego ZS „Start" w spółdzielni lub koła sportowego ZS „Start" o charakterze międzyspółdzielnianym, którego członkiem prawnym jest dana spółdzielnia.

2) W przypadku, gdy spółdzielnia nie ma koła sportowego lub nie należy do koła względnie klubu międzyspółdzielnianego, całą sumę należy przekazać na rzecz Zrzeszenia Sportowego „Start".

11. Przy wypłacie części czystej nadwyżki członkom spółdzielni potrąca się:

— kwoty pobrane zaliczkowo w ciągu roku,
— zaległe wpłaty na udziały członkowskie, łącznie z przypadającymi za bieżący miesiąc, w którym dokonuje się podziału czystej nadwyżki.

UCHWAŁA NR 19

w sprawie funduszów własnych spółdzielni

Zjazd uważa za celowe istnienie w spółdzielni pracy następujących funduszów własnych:

a) **fundusz udziałowy** — tworzony z wniesionych przez członków spółdzielni wpłat gotówkowych lub wkładów majątku trwałego bądź obrotowego — według wartości ustalonej komisyjnie;

b) **fundusz zasobowy** — tworzony z wpisowego, części czystej nawyżki oraz z niepodjętych w ustalonym czasie należności z tytułu udziału i podziału nadwyżki;

c) **fundusz inwestycyjny** — tworzony z odpisów amortyzacji, nadwyżek z likwidacji środków trwałych, z przeznaczenia części nadwyżki funduszu zasobowego ponad normatywy, z przeznaczonej przez walne zgromadzenie części z podziału czystej nadwyżki oraz innych wpływów;

d) **fundusz socjalny-członkowski** — tworzony ze składek członków spółdzielni w wysokości 1% bieżącego wynagrodzenia miesięcznego (brutto), narzutu naliczonego od funduszu płac w wysokości do 5% oraz części nadwyżki.

Zasady tworzenia oraz gospodarkę tymi funduszami określają tezy ekonomiczno-finansowe zatwierdzone przez Zjazd uchwałą Nr 16 i uchwałą Nr 31.

UCHWAŁA NR 20

w sprawie funduszów celowych spółdzielczości pracy

Zjazd stoi na stanowisku istnienia dwóch funduszów celowych spółdzielczości pracy.

1. Fundusz Samorządowy, na który składać się będą dotychczasowe fundusze: administracyjny, socjalny, produktywizacji inwalidów oraz szkolenia, które ulegają likwidacji z dniem 1.I.1957 r.

2. Spółdzielczy Fundusz Kredytowy, na który składać się będą dotychczasowe fundusze długoterminowego Kredytu, budownictwa mieszkaniowego oraz fundusz likwidacji spółdzielni, które ulegają likwidacji z dniem 1.I.1957 r.

Spółdzielczy Fundusz Kredytowy tworzy się z bezzwrotnych wpłat z zysków w wysokości do 5% czystej nadwyżki, z obowiązkowych wpłat zwrotnych

zysków w wysokości do 15% czystej nadwyżki, dobrowolnych zwrotnych oprocentowanych wpłat spółdzielni oraz innych wpływów.

Wysokość wpłat na Fundusz Samorządowy i Spółdzielczy Fundusz Kredytowy (w ramach powyższych granic) określa corocznie Rada CZSP.

Zasady tworzenia, gospodarka nimi i ramowe regulaminy tych funduszów określają tezy ekonomiczno-finansowe opracowane przez Ogólnokrajowy Społeczny Komitet Reorganizacji Spółdzielczości Pracy i zatwierdzone generalnie przez Zjazd uchwałami Nr 16 i 31.

UCHWAŁA NR 21

w sprawie Spółdzielni „Ochrona Mienia"

Zjazd uwzględniając wymiary zaniedbań i wypaczeń jakie powstały w minionych latach na odcinku spółdzielni „Ochrony Mienia", zobowiązuje nowe władze CZSP do potraktowania kwestii unormowania i uporządkowania sprawy tych spółdzielni jako pilnej.

UCHWAŁA NR 22

w sprawie pokrycia należności za wnioski racjonalizatorskie

Zjazd zobowiązuje Zarząd CZSP do pokrycia w terminie do dnia 30.VI.1957 r. wszelkich należności wynikających z tytułu wniesionych i zatwierdzonych wniosków racjonalizatorskich w okresie do dnia 31.XII.1956 r.

Wypłatą należy objąć należności za okres do dnia 31.XII.1956 r.

UCHWAŁA NR 23

w sprawie planowania

Zjazd stoi na stanowisku, że jedną z istotnych przyczyn niepomyślnej sytuacji gospodarczej spółdzielczości pracy jest dotychczasowy system planowania. Skopiowany z nieodpowiednich dla spółdzielczości wzorów opiera się on na zasadzie sztywnych ustalanych administracyjnie „wskaźników", uniemożliwiając stosowanie podstawowej dla gospodarki spółdzielczej zasady elastyczności i dostosowania się do aktualnych potrzeb rynku.

Dlatego podstawowym warunkiem uzdrowienia sytuacji w spółdzielczości pracy jest przyjęcie metod planowania, uwzględniających specyfikę przedsiębiorstwa spółdzielczego oraz jego samorządowy charakter.

W tym celu planowanie oparte być powinno na zasadach następujących:

1. Spółdzielnie opracowują oddolnie i samodzielnie swoje plany techniczno-ekonomiczne.

2. Podstawą do ustalania zadań planu są posiadane możliwości techniczno-produkcyjne pod kątem maksymalnego ich wykorzystania i rozszerzenia, zapewnienia zatrudnienia członków spółdzielni, przy uwzględnieniu aktualnych możliwości w zakresie zaopatrzenia i zbytu.

3. Opracowane przez spółdzielnie projekty planów powinny być: przed ich zatwierdzeniem przez odpowiedni organ spółdzielni zaopiniowane przez Związek, z którym uzgodnić należy:

a) asortyment planowany centralnie bądź terenowo (pod warunkiem zapewnienia zaopatrzenia i zbytu i odpowiedniej rentowności),

b) wpłaty do Skarbu Państwa.

4. Wskaźniki, o których mowa w pkt. a) i b) zostają przyjęte, jako zadania planu rocznego i nie mogą być operatywnie zmienione, z wyjątkiem wypadku zmiany cen i profilu produkcyjnego.

5. Ustalanie planów kwartalno-miesięcznych należy do wyłącznej kompetencji spółdzielni pod warunkiem zagwarantowania wykonania planu rocznego.

6. Oddziaływanie Związku na ustawienie planu spółdzielni odbywać się może wyłącznie środkami ekonomicznymi jak: przydział surowców, maszyn, środków inwestycyjnych oraz poprzez odpowiednią politykę kredytową, podatkową i cen, jednak z wyłączeniem jakichkolwiek form nacisku administracyjnego.

7. Zakres sprawozdawczości powinien być szczegółowo przeanalizowany i ograniczony do niezbędnego minimum.

8. W celu określenia uprawnień prezydiów rad narodowych jako organów jednolitej władzy państwowej, w stosunku do wojewódzkich związków spółdzielni pracy i spółdzielni zrzeszonych w tych związkach — Zjazd postuluje, co następuje:

a) wojewódzkie związki i spółdzielnie pracy w zakresie ustalania i realizacji planów terenowych podlegają nadzorowi prezydiów rad narodowych,

b) opracowane oddolnie przez spółdzielnie roczne plany gospodarcze — wchodzą zbiorczo do planu województwa, który jest uchwalony przez wojewódzkie rady narodowe,

c) władze terenowe są zobowiązane zabezpieczyć zaopatrzenie spółdzielczości pracy w surowce miejscowe i wtórne, przydzielane z puli terenowej oraz zaopatrzenie materiałowe na realizację inwestycji pozalimitowych spółdzielczości pracy.

UCHWAŁA NR 24

w sprawie zatrudnienia, płac i norm

Zjazd ustala, że zatrudnienie spółdzielni regulowane jest jej potrzebami produkcyjnymi, z uwzględnieniem momentów następujących:

1. Stosunek pracowników umysłowych do fizycznych zatrudnianych przez spółdzielnie zależy wyłącznie od charakteru działalności przedsiębiorstwa i jego aktualnych potrzeb.

2. Członkowie spółdzielni — w zakresie uprawnień pracowniczych powinni być traktowani co najmniej na równi z pracownikami najemnymi; odnosi się to do wynagrodzeń, a w szczególności za godziny przestojowe, nadliczbowe itp., co powinno być regulowane wyłącznie w oparciu o postanowienia władz spółdzielni i jej możliwości finansowe.

Zasady i system wynagrodzenia w spółdzielniach pracy powinny być ustalane w zasadzie przez same spółdzielnie, pod warunkiem utrzymania właściwej rentowności a zwłaszcza wykonania zadań w zakresie wpłat do budżetu państwa. Z uwagi jednak na sytuację ogólną państwa, należy uznać za uzasadnione — przynajmniej na okres przejściowy — regulowanie zasad wynagrodzeń przez CZSP w oparciu o przesłanki następujące:

1. CZSP (Rada na wniosek Zarządu) ustala ramowe zasady wynagrodzenia w spółdzielniach pracy, przy czym należy przyjąć zasadę, że płace w spółdzielniach powinny pozostawać na poziomie nie niższym niż płace w analogicznych przedsiębiorstwach państwowych. Rada CZSP może przekazać swoje uprawnienia w tym zakresie odpowiednim związkom.

2. Dla wynagrodzeń pracowników umysłowych, jako zasadę należy przyjąć stałą wysokość uposażeń przy maksymalnym ograniczeniu tzw. ruchomej części płac i stosowaniu jej wyłącznie do stanowisk mających istotny wpływ na gospodarkę spółdzielni.

3. W odniesieniu do uposażeń pracowników fizycznych należy urealnić obowiązujące stawki godzinowe w oparciu o rzeczywiste płace osiągane średnio w poszczególnych grupach i przemysłach w akordzie. Przy regulacji, o której mowa wyżej, należy w znacznie większym stopniu — niż to ma miejsce dotychczas — uwzględnić rozpiętość między stawkami pracowników niewykwalifikowanych, a średnio kwalifikowanymi oraz wysoko kwalifikowanymi na korzyść tych ostatnich grup. Mieć to będzie istotne znaczenie jako bodziec do podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

4. Przy utrzymaniu zasad podanych wyżej (pkt. 2 i 3) spółdzielnie powinny mieć prawo przyznawania indywidualnych dodatków, czy dopłat do płac zasadniczych, uzasadnionych szczególnymi kwalifikacjami, bądź specjalnym charakterem i odpowiedzialnością pracy.

Powyższe jest konieczne celem zapobieżenia odpływu szczególnie wartościowych sił ze spółdzielczości do rzemiosła. W tym celu należy wyodrębnić — w ramach funduszu płac — pulę w granicach do 5% planowanego funduszu, do dyspozycji organów samorządu spółdzielni.

5. W oparciu o ramowe zasady i siatki płac omówione w punktach poprzedzających — spółdzielnie ustalają we własnym zakresie obowiązujący je wewnętrzny system płac, a w szczególności system premiowania, indywidualnych dopłat itp.

W tym zakresie zadanie związków polegać powinno na wypracowywaniu wzorcowych regulaminów płac o charakterze wzorcowo-instruktażowym.

6. Uzupełnieniem bieżącego wynagrodzenia przy pomyślnym wykonaniu zadań gospodarczych jest udział w podziale czystej nadwyżki z tym, że poza przyjętymi ogólnie dotychczasowymi zasadami jej podziału — należy wyodrębnić odpowiednią pulę do indywidualnego podziału, w szczególności na cele następujące:

a) za osiągnięcia w dziedzinie postępu organizacyjno-technicznego,

b) za oszczędności materiałowe.

7. Należy wprowadzić zasadę przyznawania specjalnych świadczeń za wysługę lat w danym zawodzie oraz w spółdzielni — w formie jednorazowych nagród bądź określonej stałej podwyżki uposażenia.

8. W dziedzinie usług przy ustalaniu wysokości płac, zasad wynagrodzeń, niezależnie od ramowych zasad płacowych spółdzielni, powinna być brana pod uwagę cena usługi.

9. Uczniowie powinni być wynagradzani według zasad systemu czasowego względnie czasowo-premiowego, co będzie sprzyjać rzeczywistemu podnoszeniu kwalifikacji zawodowych.

10. Praca w spółdzielni opierać się powinna w jak najszerszym zakresie na normowaniu technicznym z tym, że całość kompetencji w zakresie ustalania, zatwierdzania i zmiany norm należeć powinna wyłącznie do samorządu spółdzielni.

11. Z uwagi na specyficzny charakter stosunku członkowskiego postuluje się zniesienie istniejącego dotychczas obowiązkowego pośrednictwa oddziałów zatrudniania w sensie wyłącznego decydowania przez te oddziały o osobach kierowanych do spółdzielni celem zatrudnienia.

12. Zjazd uważa, że należy w drodze przeprowadzenia odpowiednich zmian odnośnych zarządzeń Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej uzyskać możliwość objęcia ubezpieczeniem społecznym drobnych posiadaczy ziemi zatrudnionych chałupniczo w spółdzielniach pracy oraz członków tych spółdzielni powiązanych z nimi na zasadach skupu.

UCHWAŁA NR 25

w sprawie zaopatrzenia

Zjazd stoi na stanowisku, że jednym z zasadniczych warunków uzdrowienia działalności spółdzielczości pracy oraz rozszerzenia działalności produkcji i usług do poziomu potrzeb ludności i gospodarki narodowej jest prawidłowe zaopatrzenie spółdzielni w odpowiednie surowce i materiały oraz maszyny i urządzenia.

Spółdzielczość pracy powinna być traktowana w dziedzinie rozdzielnictwa materiałów i surowców oraz maszyn i urządzeń na zasadach równorzędnych jak przemysł państwowy.

Spółdzielniom powinny być udostępnione w większym aniżeli dotychczas zakresie surowce miejscowe, wtórne i odpadowe.

Spółdzielnie powinny mieć szersze możliwości w zaopatrzeniu się przez skup surowców ze źródeł zdecentralizowanych.

Do czasu istnienia centralnego rozdzielnictwa niektórych surowców, celem zabezpieczenia interesów spółdzielczości pracy w zakresie zaopatrzenia w te surowce, przewiduje się istnienie odpowiednich komórek zaopatrzeniowych w CZSP i Związkach, których zadaniem będzie planowanie i rozdzielanie surowców reglamentowanych oraz pomoc interwencyjna w zakresie zaopatrzenia spółdzielni.

Spółdzielnie powinny posiadać całkowitą swobodę w zakresie wyboru dostawców, przy czym decydującymi powinny być względy ekonomiczne, to jest najkorzystniejsze ceny, terminy dostaw, jakość oraz — zwłaszcza w odniesieniu do robót budowlano-montażowych — możliwości materiałowe wykonawcy.

Z zastrzeżeniem tych zasad, o których mowa wyżej, należy na równi postawić wszelkie źródła zakupów należycie udokumentowanych.

Dla polepszenia i ułatwienia zaopatrzenia spółdzielni pracy w potrzebne im surowce i narzędzia, przewiduje się możliwość powstawania „Spółdzielczych Przedsiębiorstw Zaopatrzeniowych", w oparciu o statut spółdzielni pracy i użytkowników, jako aparatu specjalizującego się w obrocie surowcami i narzędziami potrzebnymi spółdzielniom pracy oraz w świadczeniu usług w tym zakresie na zlecenie spółdzielni pracy lub dostawców.

Do uznania Rady Związków pozostawia się kwestię czasowego utrzymania baz zaopatrzenia względnie ich likwidacji lub odpłatnego przekazania ich majątku i wyposażenia powstałym „Spółdzielczym Przedsiębiorstwom Zaopatrzenia".

UCHWAŁA NR 26

w sprawie aktywizacji skupu surowców wtórnych

Zjazd w trosce o pełniejsze wykorzystanie rezerw surowców wtórnych jako poważnego źródła zaopatrzenia materiałowego spółdzielni pracy, zobowiązuje Radę i Zarząd CZSP do opracowania środków ekonomicznych, zmierzających do aktywizacji i usprawnienia skupu surowców wtórnych oraz do uwzględnienia w strukturze i zakresie czynności Centralnego Związku i związków — odpowiednich form organizacji i nadzoru tego odcinka działalności, aby spowodować prawidłowy i intensywny rozwój spółdzielni skupu surowców wtórnych.

UCHWAŁA NR 27

w sprawie zbytu

Zjazd uważa, że zbyt artykułów produkowanych przez spółdzielnie pracy oparty być powinien na zasadzie pełnej swobody w doborze odbiorców, ze szczególnym uwzględnieniem zaopatrzenia rynku miejscowego. Należy znieść wszelkie terytorialne ograniczenia sprzedaży wyrobów i świadczenia usług.

Spółdzielnie powinny mieć prawo organizowania własnej sieci sklepów detalicznych, kiosków i stoisk dla sprzedaży własnej produkcji oraz prawo stosowania systemu akwizycyjnego.

Zarządy Zbytu w Związkach ulegają likwidacji a ewentualne czynności planistyczno-statystyczne w zakresie obrotu towarowego wykonywać powinny komórki planowania Centralnego Związku i związków.

Celem uniknięcia zahamowań w obrocie towarowym produkcją spółdzielczości pracy i dla ułatwienia pełnej obsługi rynku w zakresie artykułów produkowanych przez spółdzielnie pracy, mogą powstać w poszczególnych województwach w ramach związków „Spółdzielcze Przedsiębiorstwa Handlowe", w oparciu o statut spółdzielni pracy i użytkowników, jako wielobranżowy aparat handlowy, specjalizujący się w zbycie towarów produkowanych przez spółdzielnie pracy, zarówno na szczeblu hurtu jak i detalu.

Współpraca tych przedsiębiorstw ze spółdzielniami pracy powinna być oparta o zasadę pełnej dobrowolności i obopólnych korzyści gospodarczych.

Do uznania Rad związków pozostawia się kwestię czasowego utrzymania hurtowni i komórek zbytu, względnie ich likwidację lub odpłatne przekazanie ich majątku i wyposażenia powstałym „Spółdzielczym Przedsiębiorstwom Handlowym".

Zjazd zaleca spółdzielniom i związkom nawiązanie ściślejszej współpracy, szczególnie w zakresie zaopatrzenia i zbytu, z innymi organizacjami spółdzielczymi jak spółdzielczość spożywców, spółdzielczość rolnicza (CRS „Samopomoc Chłopska") itp.

UCHWAŁA NR 28

w sprawie handlu zagranicznego

Zjazd — celem aktywizacji eksportu wyrobów spółdzielczości pracy i nawiązania szerszych i bezpośrednich kontaktów gospodarczych z rynkiem zagranicznym, ze szczególnym uwzględnieniem spółdzielczości zagranicznej, zobowiązuje władze CZSP do powołania „Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego", jako spółdzielni osób prawnych (zainteresowane spółdzielnie pracy i inne zrzeszenia spółdzielcze), specjalizującego się w eksporcie wyrobów spółdzielczych i w imporcie surowców, maszyn i urządzeń, potrzebnych spółdzielczości pracy, z uwzględnieniem potrzeb związków specjalistycznych, przez ewentualne organizowanie ekspozytur.

Władze CZSP wystąpią do Rady Ministrów o nadanie powołanemu „Spółdzielczemu Przedsiębiorstwu Handlu Zagranicznego" uprawnień importowo-eksportowych i jednocześnie zabezpieczą aby 50% uzyskanych dewiz przeznaczonych zostało na cele importowe dla spółdzielczości pracy.

W ramach powyższego funduszu importowego 5% dewiz otrzymanych z eksportu dokonanego przez daną spółdzielnię powinno pozostać do dyspozycji eksportującej spółdzielni.

Nowopowołane przedsiębiorstwo, po otrzymaniu uprawnień przejmie działalność dotychczasowego Biura Handlu Zagranicznego CZSP.

Uważa się za celowe zabezpieczenie w miarę możliwości i potrzeb spółdzielczą produkcję eksportową znakiem ochronnym.

UCHWAŁA NR 29

w zakresie zmian systemu szkolenia i metod szkolenia w spółdzielczości pracy

1. Zjazd przyjmuje za zasadę, że wszystkie formy szkolenia opierają się na dobrowolności.

2. Do wyłącznej decyzji spółdzielni należy organizowanie i wprowadzanie szkolenia wewnątrzzakładowego i przywarsztatowego, tak dla podniesienia kwalifikacji, czy przeszkolenia na nową produkcję, jak i wyuczenia zawodu (rzemiosła), szczególnie młodocianych kandydatów (uczniów).

Koszty tego szkolenia pokrywa spółdzielnia we własnym zakresie w ciężar ogólnych kosztów produkcji.

W wypadku konieczności poniesienia większych wydatków na ten cel — koszty szkolenia mogą być rozłożone na czas dłuższy, jako nakłady okresów przyszłych.

Większe spółdzielnie mogą również prowadzić we własnym zakresie oddzielne warsztaty uczniowskie.

3. Do związków należeć powinny następujące zadania:

a) ustalenie ogólnych wytycznych w sprawach szkolenia wewnątrzzakładowego i przywarsztatowego,

b) nadzór pedagogiczny i pomoc instrukcyjno-metodyczna,

c) organizowanie kursów specjalistycznych w miarę potrzeby na zasadach odpłatności,

d) organizowanie branżowych komisji kwalifikacyjnych dla nadawania dyplomów czeladniczych i mistrzowskich,

e) organizowanie nieodpłatnego szkolenia aktywu spółdzielczego,

f) organizowanie praktyk wakacyjnych dla uczniów szkół zawodowych,

g) organizowanie szkolenia wieczorowego dla uczniów w tych miejscowościach, gdzie brak jest szkół tego typu prowadzonych przez Ministerstwo Oświaty,

h) sporządzanie sprawozdawczości statystycznej.

Wszystkie wydatki związane z działalnością związków na odcinku szkolenia pokrywane są w ramach budżetu z wyjątkiem szkolenia odpłatnego, które pokrywają zainteresowane spółdzielnie.

4. Do zadań Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy należeć powinny następujące zadania:

a) ustalanie ogólnych wytycznych w sprawach szkolenia w skali krajowej,

b) nadzór pedagogiczny i pomoc instrukcyjno-metodyczna dla komórek szkoleniowych w związkach,

c) organizowanie kursów specjalistycznych o znaczeniu ogólnokrajowym,

d) prowadzenie ośrodków szkoleniowych specjalistycznych typowych dla ruchu spółdzielczego, jak np. dla lustratorów-rewidentów, instruktorów samorządowo-organizacyjnych, kierowników spółdzielni itp.,

e) opracowywanie programów i skryptów szkoleniowych,

f) organizowanie wymiany doświadczeń w zakresie szkolenia w kraju i zagranicą,

g) organizowanie w miarę potrzeby szkolenia zaocznego,

h) sporządzanie centralnej sprawozdawczości statystycznej.

5. Branżowe szkoły zawodowe należy przekazać Ministerstwu Oświaty. Do czasu przekazania wymienionych szkół zawodowych do Ministerstwa Oświaty w okresie przejściowym uwzględnić należy koszty utrzymania tych szkół w odrębnym budżecie w ramach Funduszu Samorządowego.

6. Finansowanie działalności szkoleniowej na szczeblu centralnym oraz w związkach pokrywa się z Funduszu Samorządowego.

7. Należy wystąpić do Ministerstwa Oświaty o wprowadzenie przedmiotów o spółdzielczości w niektórych szkołach zawodowych i licealnych i do Ministerstwa

Szkół Wyższych o uruchomienie przy niektórych uczelniach wyższych — studiów spółdzielczych.

8. W ramach budżetu Centralnego Związku należy przeznaczyć odpowiednie kwoty Funduszu Samorządowego na dotacje ośrodków szkoleniowych zawodowego przysposobienia inwalidów.

UCHWAŁA NR 30

w sprawach rewizji

Zjazd ustala następujące wytyczne w zakresie działalności rewizyjno-instruktażowej:

1. Rozszerza się dotychczasowy zakres rewizji o czynności instruktażowe.

2. Ustala się dwustopniową strukturę służby rewizyjno-instrukcyjnej na szczeblu związków oraz na szczeblu CZSP.

3. Do zadań służby rewizyjno-instrukcyjnej na szczeblu związków należy przeprowadzanie rewizji i instruktażu w spółdzielniach, a na szczeblu CZSP — przeprowadzanie w zasadzie rewizji i instruktażu w związkach oraz superrewizji w spółdzielniach.

4. W celu zagwarantowania właściwej operatywności, jakości i skuteczności rewizji wprowadza się następujące zasady:

a) przyjmowanie i zwalnianie rewidentów terenowego aparatu rewizyjno-instrukcyjnego wymaga zgody CZSP,

b) nadawanie uprawnień rewizyjnych należy do kompetencji CZSP,

c) liczba etatów rewidentów na szczeblu związków powinna być ustalana w zależności od ilości zrzeszonych spółdzielni niemniej jednak niż 1 rewident na 10 spółdzielni,

d) przy przyjmowaniu rewidentów jako warunek stawiać należy wyższe wykształcenie lub średnie z wieloletnią praktyką oraz kwalifikacje moralno-etyczne,

e) płace rewidentów powinny być znacznie zwiększone i uzależnione od kwalifikacji zawodowych,

f) obecnie zatrudniony aparat rewizyjny powinien być poddany weryfikacji pod kątem jego przydatności.

5. Zobowiązuje się władze CZSP do przeprowadzenia rehabilitacji byłych rewidentów niesłusznie usuniętych z aparatu rewizyjnego. Ponowne przyjęcie do pracy uzależnia się posiadaniem obecnie wymaganych kwalifikacji.

UCHWAŁA NR 31

w sprawie działalności społeczno-wychowawczej, socjalno-bytowej kulturalno-oświatowej i wychowania fizycznego w spółdzielczości pracy

Zjazd ustala, że:

A. Spółdzielnie są zobowiązane prowadzić działalność społeczno-wychowawczą, socjalno-bytową, kulturalno-oświatową i wychowania fizycznego. Są one finansowane z funduszu socjalnego spółdzielni powstającego z 1% składek członkowskich oraz ustalonego przez walne zgromadzenie spółdzielni procentowego narzutu od funduszu płac nie większego niż 5%, zależnie od potrzeb i możliwości występujących w danej spółdzielni. W szczególności do spółdzielni należy:

1) podstawowa działalność kulturalno-oświatowa i społeczno-wychowawcza,

2) pokrywanie bezpłatnych przejazdów powrotnych z urlopów wypoczynkowych,

3) zakup i rozdział skierowań na wczasy pracownicze,

4) organizowanie wczasów świątecznych,

5) udzielanie zapomóg losowych i okolicznościowych,

6) udzielanie pożyczek na indywidualne budownictwo mieszkaniowe i remonty mieszkań,

7) prowadzenie ambulatoriów lekarskich i stołówek,

8) pokrywanie kosztów umieszczenia dzieci w państwowych i innych obcych placówkach socjalnych (przedszkole, żłobki, świetlice dziecięce),

9) udzielanie bezpłatnych wyprawek niemowlęcych,

10) organizowanie choinek i imprez dziecięcych,

11) opieka nad spółdzielnianymi i międzyspółdzielnianymi kołami sportowymi oraz kołami PTTK,

12) organizacja hoteli inwalidzkich i robotniczych.

B. Związki koordynują działalność spółdzielni pracy w powyższym zakresie, organizują i prowadzą działalność o charakterze międzyspółdzielnianym oraz w ramach Funduszu Samorządowego udzielają pomocy spółdzielniom.

W szczególności w związkach powinny być umiejscowione następujące kierunki pracy:

1) rozprowadzanie skierowań na wczasy lecznicze oraz na leczenie sanatoryjne,

2) przejściowe prowadzenie własnych żłobków, przedszkoli, świetlic dziecięcych — do chwili ich przekazania właściwym radom narodowym,

3) organizowanie kolonii i wczasów dla dzieci,

4) opieka nad działalnością sportową spółdzielnianych i międzyspółdzielnianych kół.

C. Centralny Związek Spółdzielczości Pracy wytycza ogólne kierunki działalności społeczno-wychowawczej, socjalno-bytowej, kulturalno-oświatowej i wychowania fizycznego w spółdzielczości pracy, sprawuje zwierzchni nadzór i koordynuje działalność związków w tym zakresie oraz prowadzi działalność o charakterze ogólno-krajowym. W szczególności CZSP prowadzi:

1) własne domy wczasowe, profilaktyczne, sanatoria oraz inwestycje w tym zakresie,

2) Miasteczko Dziecięce w Podgrodziu,

3) sprawuje patronat i finansuje działalność sportową Zrzeszenia Sportowego „Start".

D. Środki na pokrycie działalności wykonywanej w związkach oraz w CZSP będą scentralizowane w Funduszu Samorządowym. Gospodarka tymi funduszami oparta będzie na budżetach zatwierdzonych przez Rady w ramach posiadanych środków.

UCHWAŁA NR 32

w sprawie działalności wydawniczej

Zjazd stoi na stanowisku, że skoncentrowanie obsługi wydawniczej w zakresie czasopism i książek dla spółdzielni pracy i ich związków w jednym przedsiębiorstwie wydawniczym jest celowe pod względem programowym i ekonomicznym.

„Wydawnictwo Spółdzielczości Pracy", jako spółdzielnia otrzyma statut zapewniający ogólnopolski zakres działania. Plan produkcyjny Wydawnictwa bę-

dzie ustalany na zasadach ogólnie obowiązujących w wydawnictwach resortowych. Spółdzielnia korzystać będzie z zaopatrzenia spółdzielczości pracy i ze spółdzielczej bazy poligraficznej na tych samych zasadach jak dotychczasowe Biuro Wydawnictw.

Spółdzielnia otrzyma kredyt ze Spółdzielczego Funduszu Kredytowego. Biuro Wydawnictw przekaże spółdzielni — na zasadzie odpłatności — wyposażenie, prace w toku oraz wszelkie inne posiadane środki niezbędne do prowadzenia działalności. CZSP przeprowadzi likwidację Biura Wydawnictw w terminie do dnia 30 czerwca 1957 r.

Wyniki działalności Biura Wydawnictw, jako zakładu własnego oraz koszty likwidacji nie będą obciążały spółdzielni wydawniczej, lecz zostaną pokryte przez CZSP. Działalność spółdzielni w zakresie zaspokajania potrzeb wydawniczych spółdzielni pracy i ich związków będzie uregulowana umowami długoterminowymi z uwzględnieniem w stosunku do CZSP zasady wyłączności, podobnie jak do tej pory — w stosunku pomiędzy CZSP a Biurem Wydawnictw. Wydawnictwo Spółdzielczości Pracy kontynuować będzie wydawanie tygodnika ogólnopolskiego — zgodnie z odrębną uchwałą Zjazdu. Wydawnictwo wyda i upowszechni materiały zjazdowe.

UCHWAŁA NR 33

w sprawie ogólnopolskiego tygodnika

Zjazd stoi na stanowisku, że spółdzielczość pracy powinna posiadać ogólnopolski tygodnik, wyraźnie i zdecydowanie reprezentujący najżywotniejsze interesy spółdzielców pracy, będący ich wolną trybuną.

Redakcji tygodnika należy zapewnić maksymalną samodzielność oraz możliwość korzystania z materiałów niezbędnych do pracy redakcyjnej.

Kolegium redakcyjne tygodnika zatwierdza Rada CZSP. Ewentualne niedobory tygodnika w okresie do dnia 30.VI.1957 r. pokrywać będzie CZSP. W dalszej perspektywie pismo powinno być samowystarczalne. Ogólnopolski tygodnik powinien posiadać mutacje terenowe poświęcone zagadnieniom spółdzielni pracy danego terenu, redagowane przy współudziale ludzi z tego terenu.

Zjazd nie widzi przeszkód w wydawaniu innych czasopism przez CZSP i związki pod warunkiem niefinansowania ich z budżetu administracyjnego.

UCHWAŁA NR 34

w sprawie weryfikacji pracowników CZSP i związków

W obliczu zmienionej roli i nowych zadań, jakie Zjazd stawia przed naczelną organizacją spółdzielczości pracy i związkami — zobowiązuje się Rady CZSP i związków do powołania komisji celem przeprowadzenia analizy pracowników CZSP i związków pod kątem zarówno wyników dotychczasowej działalności w minionym okresie jak i kwalifikacji i efektywnej przydatności w dalszej pracy.

UCHWAŁA NR 35

w sprawie założenia Spółdzielczego Instytutu Samorządu Pracy

W gronie spółdzielców z prof. Janem Wolskim na czele została podjęta inicjatywa założenia Spółdzielczego Instytutu Samorządu Pracy — jako stowarzyszenia.

Zjazd zobowiązuje Radę i Zarząd CZSP do poparcia tej inicjatywy, a w szczególności do przystąpienia CZSP na członka Instytutu, do organizacyjnego i finansowego dopomożenia Instytutowi w jego uruchomieniu oraz do szerokiego korzystania przez Związek z działalności Instytutu.

Zjazd wzywa również wszystkie związki oraz poszczególne spółdzielnie pracy do przystąpienia na członków Instytutu i popierania jego działalności.

UCHWAŁA NR 36

w sprawie wyrażenia uznania prof. J. Wolskiemu

Zjazd wyraża pełne uznanie prof. Janowi Wolskiemu za długoletnią pracę dla dobra spółdzielczości pracy w Polsce, której wymieniony poświęcił całe swoje życie, był jej głównym organizatorem i teoretykiem.

Zjazd zobowiązuje władze CZSP do zabezpieczenia prof. Janowi Wolskiemu warunków materialnych dla umożliwienia Mu prowadzenia prac naukowo-badawczych celem wykorzystania ich dla potrzeb polskiej spółdzielczości pracy.

UCHWAŁA NR 37

w sprawie aktywizacji młodzieży

Zjazd z zadowoleniem wita aktywizowanie się młodzieży w spółdzielniach pracy widząc w niej poważną potencjonalną siłę, zdolną poprzeć i wzbogacić ruch odnowy spółdzielczości pracy.

Pragnąc stworzyć lepsze warunki działalności młodzieży — Zjazd poleca Zarządowi CZSP zwrócenie uwagi na problematykę zawodową młodzieży oraz poparcie jej w wysiłkach zmierzających do rozwinięcia szerokiej akcji społeczno-wychowawczej w spółdzielniach.

Zjazd wzywa wszystkich działaczy spółdzielczości pracy do zwiększenia zainteresowania sprawami młodzieży, życzliwego ustosunkowania się do wniosków i postulatów oraz popierania jej słusznej inicjatywy.

UCHWAŁA NR 38

w sprawie rozwoju wychowania fizycznego i sportu

Doceniając znaczenie rozwoju wychowania fizycznego i sportu wśród szerokich mas członków spółdzielni i ich rodzin Zjazd zobowiązuje dotychczasowe Zrzeszenie Sportowe „Start" do objęcia szerszą niż dotychczas opieką masy naszych członków i ich rodzin oraz do włączenia ich do bardziej czynnego życia sportowego przez położenie szczególnego nacisku na rozwój wychowania fizycznego i turystyki.

Mając na względzie dobro naszego sportu spółdzielczego w świetle dokonujących się zmian organizacyjnych w sporcie polskim oraz w celu bardziej ekonomicznego wykorzystania środków finansowych przeznaczonych przez spółdzielczość na rozwój krzewienia kultury fizycznej, Zjazd zaleca władzom Zrzeszenia Sportowego „Start" zwołanie ogólnopolskiego zjazdu spółdzielczych działaczy sportowych w celu przekształcenia zrzeszenia w federację klubów i kół spółdzielczych, obejmujących również spółdzielczość spożywców.

Zjazd zobowiązuje władze Centralnego Związku do zabezpieczenia odpowiednich sum na działalność sportowo-inwestycyjną w ramach funduszu samorządowego, w wysokości nie mniejszej niż dotychczas.

Jednocześnie Zjazd uznaje, że w nowej strukturze organizacyjnej sportu polskiego, istnienie Rad Okręgowych w zrzeszeniu „Start" jest niecelowe. Funkcje opieki nad działalnością kół i klubów sportowych powinny przejąć związki.

Zjazd stoi na stanowisku, że każda spółdzielnia powinna być członkiem prawnym koła lub klubu spółdzielczego i w miarę możliwości udzielać mu swego poparcia.

W celu zabezpieczenia bieżącej działalności sportowej kół i klubów międzyspółdzielnianych, Zjazd postanawia przeznaczać na finansowanie tej działalności 1% z czystych nadwyżek osiąganych przez spółdzielnie. Jednocześnie Zjazd zobowiązuje odnośne władze Centralnego Związku do jak najściślejszej kontroli działalności finansowej Zrzeszenia pod względem ich ekonomicznego wykorzystania.

UCHWAŁA NR 39

w sprawie pracy kobiet

Z związku z wniesionymi interpelacjami organizacji kobiecych Zjazd poleca Zarządowi i Radzie CZSP:

1) Rozwijanie różnych form działalności gospodarczej umożliwiających maksymalne zatrudnienie kobiet;

2) udzielanie możliwie największej pomocy i opieki kobietom zatrudnionym w spółdzielczości pracy.

Zjazd apeluje do ogółu spółdzielców i aktywu, by w wyborach do władz spółdzielczych uwzględniali słuszne postulaty kobiet uczestnictwa we władzach spółdzielni oraz w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, zatrudnienia i płac.

UCHWAŁA NR 40

w sprawie wykorzystania rezerw lokalnych

Zjazd zobowiązuje Radę i Zarząd CZSP do podjęcia prac poprzez związki, dla:

a) ustalenia niewykorzystanych na terenie poszczególnych województw zasobów surowcowych pochodzenia roślinnego, zwierzęcego, mineralnego, odpadów przemysłu kluczowego itp.,

b) ustalenia bilansów nadwyżek siły roboczej w poszczególnych rejonach (ilościowych i jakościowych),

c) opracowania nowych typów spółdzielni sezonowych, wiążących swą pracę z pracami w rolnictwie m. in. przez oparcie się o surowce pochodzące z produkcji rolnej i pracę w okresie zmniejszonego nasilenia prac w rolnictwie,

d) organizowania nowych spółdzielni pracy wszędzie tam, gdzie istnieje rezerwa niewykorzystanych sił roboczych oraz możliwości surowcowe,

e) zabezpieczenia wyposażenia technicznego dla nowo powstałych spółdzielni

UCHWAŁA NR 41

w sprawie udzielenia pomocy akcji repatriacyjnej

Zjazd poleca władzom CZSP zwrócenie szczególnej uwagi na akcję repatriacyjną, przede wszystkim na terenach województw zaniedbanych — północnych i zachodnich, w małych miasteczkach — przez udzielanie wszelkiej pomocy związkom oraz istniejącym i nowo powstałym na tych terenach spółdzielniom. Równocześnie Zjazd apeluje do wszystkich związków i spółdzielni o udzielenie pomocy finansowej i zatrudnienie repatriantów.

UCHWAŁA NR 42

o powołaniu komisji do spraw województw gospodarczo zacofanych

Zjazd zobowiązuje Radę CZSP do powołania specjalnej komisji przy CZSP do spraw województw gospodarczo zacofanych. Komisja ta powinna opracować w porozumieniu z Zarządem CZSP i zainteresowanymi związkami konkretny długofalowy plan pomocy tym województwom i czuwać nad bieżącą jego realizacją.

UCHWAŁA NR 43

w sprawie prawa do świadczenia usług morskich

Zjazd zobowiązuje Zarząd CZSP do przeprowadzenia konsultacji z Ministerstwem Żeglugi celem uzyskania dla spółdzielni pracy prawa do świadczenia wszelkich usług morskich i portowych włącznie z armatorstwem i spedycją międzynarodową.

UCHWAŁA NR 44

w sprawie rozwoju spółdzielczości pracy na ziemiach odzyskanych

W związku z wnioskami i interpelacjami delegatów ziem odzyskanych Zjazd zaleca Radzie i Zarządowi CZSP powołanie specjalnej komisji przy CZSP dla opracowania zasad popierania rozwoju spółdzielczości pracy na ziemiach odzyskanych oraz dostosowanie systemu ulg i bodźców stosowanych przez państwo do warunków spółdzielczości pracy.

UCHWAŁA NR 45

w sprawie bieżącej informacji o działalności CZSP

Zjazd zobowiązuje Zarząd CZSP do systematycznego, bieżącego informowania ogółu spółdzielni o działalności agend CZSP, a w szczególności o realizacji uchwał i postulatów Zjazdu oraz o gospodarce funduszami scentralizowanymi.

Równocześnie Zjazd zobowiązuje Zarząd CZSP do uprzedniego poddawania szerokiej dyskusji wśród spółdzielni projektów aktów normatywnych o podstawowym znaczeniu dla spółdzielczości pracy.

UCHWAŁA NR 46

w sprawie uczestnictwa spółdzielczości pracy w Związku Zawodowym Pracowników Spółdzielczych

Zjazd wita z zadowoleniem uchwałę IX Plenum CRZZ dotyczącą reaktywowania Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych.

W związku z tym Zjazd uważa za konieczne zobowiązać Zarząd CZSP do zawarcia z reaktywowanym ZZFS układu zbiorowego, któryby w pełni zabezpieczył interesy i zdobycze socjalne pracowników najemnych spółdzielczości pracy.

UCHWAŁA NR 47

Na podstawie zgłoszonych wniosków delegatów Zjazd domaga się:

1) w sprawie rewindykacji budynków — rewidykacji budynków wybudowanych z funduszów spółdzielczych, a przejętych przez inne przedsiębiorstwa oraz instytucje i oddanie ich w użytkowanie jednostkom spółdzielczym,

2) w sprawie pracy chałupniczej — rozwijanie pra-

cy chałupniczej jako formy zatrudnienia szczególnie kobiet i rodzin członków spółdzielni oraz zrównanie ich z robotnikami w zakresie ustawodawstwa socjalnego i ubezpieczeń społecznych,

3) w sprawie uczestnictwa w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym — podjęcia energicznych kroków celem przywrócenia spółdzielczości polskiej, a w tym i spółdzielczości pracy miejsca w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym,

4) w sprawie obrony interesów spółdzielczych w Sejmie PRL — konsekwentnej obrony interesów spółdzielczych na terenie Sejmu PRL przez posłów na Sejm — członków Rady Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy oraz członków spółdzielni.

UCHWAŁA NR 48

w sprawie uspółdzielczenia drobnego przemysłu terenowego

Zjazd stoi na stanowisku, że w najbliższej przyszłości w zasadzie cała drobna wytwórczość powinna być uspółdzielczona a rzemiosło indywidualne powinno ją uzupełniać.

Spółdzielczość pracy, rozumiejąc ciężką sytuację finansową i gospodarczą państwa uważa, że niecelowe jest prowadzenie przez resort państwowy deficytowej gałęzi gospodarki jaką jest dotychczas drobny przemysł terenowy.

W związku z rozwojem samorządów robotniczych drobny przemysł terenowy powinien drogą ewolucji przekształcić się na spółdzielnie pracy jako najwłaściwszą ekonomicznie i społecznie formę dla tego typu przedsiębiorstw.

UCHWAŁA NR 49

w sprawie opublikowania materiałów ze Zjazdu

Zjazd zobowiązuje Zarząd CZSP do opublikowania pełnych materiałów z II Zjazdu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy obejmujących dyskusję i pełny tekst podjętych uchwał. Materiały te powinny być doręczone spółdzielniom w terminie do dnia 28.II.1957 r.

UCHWAŁA NR 50

w sprawie podziękowania Ogólnokrajowemu Społecznemu Komitetowi Reorganizacji Spółdzielczości Pracy

Zjazd składa serdeczne podziękowanie Ogólnokrajowemu Społecznemu Komitetowi Reorganizacji Spółdzielczości Pracy oraz wszystkim kolegom spółdzielcom z całego kraju, którzy zainicjowali i — mimo oporów oraz przeszkód — zdołali rozszerzyć na cały kraj ruch odnowy spółdzielczości pracy.

Wyrażając głębokie uznanie dla ich obywatelskiej postawy, Zjazd stwierdza, że pracą swoją zasłużyli się dobrze polskiej spółdzielczości pracy.

UCHWAŁA

w sprawie zmiany statutu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy

Po przeprowadzonej szerokiej i wnikliwej dyskusji nad poszczególnymi przepisami statutu, Zjazd powziął następującą uchwałę:

„Po wprowadzeniu do poszczególnych paragrafów statutu CZSP zmian wynikłych z głosowania, Zjazd uchwala pełny tekst projektu statutu CZSP. Jednocześnie Zjazd upoważnia Radę CZSP do poczynienia zmian w uchwalonym statucie na żądanie sądu rejestrowego".

Pełny tekst statutu zostanie ogłoszony, po zarejestrowaniu w Sądzie, w najbliższym numerze Biuletynu CZSP, zmiany zaś poszczególnych paragrafów w Monitorze Spółdzielczym.

UCHWAŁA

w sprawie sprawozdań z działalności władz centralnego Związku Spółdzielczości Pracy

Zjazd na wniosek Komisji Wnioskowej powziął następującą uchwałę w sprawie sprawozdań z działalności władz CZSP:

„Zjazd przyjmuje do wiadomości dokonaną przez Zarząd CZSP samokrytyczną ocenę swojej działalności oraz sprawozdanie Rady i Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy. Jednocześnie z braku zamknięć rachunkowych na koniec roku 1956 oraz zweryfikowanego sprawozdania z gospodarki funduszami celowymi, Zjazd zleca przyszłej Radzie zbadanie działalności finansowej i gospodarki funduszami celowymi CZSP."

Sprawozdania obejmowały okres od 31.X.1954 do 31.X.1956.

WOLNE WNIOSKI

Do Komisji Wnioskowej wpłynęło od Delegatów ponad 70 wniosków, postulatów, petycji, dezyderatów, które Komisja przekazała władzom CZSP do rozpatrzenia i wykorzystania.

Do ciekawszych należą:

1) wniosek w sprawie rozwoju spółdzielczego przemysłu wikliniarsko-koszykarskiego,

2) wnioski delegatów województwa krakowskiego w sprawie bezpośredniego zbywania maszyn i urządzeń wycofanych z ruchu w przemyśle kluczowym i terenowym na rzecz spółdzielni pracy,

3) wnioski w sprawie powoływania spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych,

4) wniosek w sprawie dotacji w wysokości 15 milionów zł, dla Zarządu Głównego Polskiego Związku Niewidomych w Warszawie na budowę ośrodka szkolenia,

5) tezy programowe spółdzielni pracy rybołówstwa morskiego i zalewowego KZSRM w Gdyni,

6) wnioski w sprawie reorganizacji Zrzeszenia Sportowego „Start",

7) tezy spółdzielczości budowlanej województwa krakowskiego,

8) wniosek w sprawie utrzymania spółdzielczej prasy terenowej,

9) wniosek w sprawie dokształcania członków spółdzielni pracy,

10) wniosek w sprawie aktywizacji małych miast i miasteczek,

11) wniosek w sprawie produkcji materiałów budowlanych,

12) wniosek pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych w sprawie bezzasadności opodatkowania od obrotu usług i produkcji,

13) dezyderaty lekarskich spółdzielni pracy specjalistycznych,

14) wniosek pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych o przemianowanie ich na Rzemieślnicze Spółdzielnie Zaopatrzenia i Zbytu.

WYBÓR RADY CZSP

Komisja Porozumiewawcza przy proponowaniu kandydatów do Rady CZSP kierowała się wytycznymi Ogólnokrajowego Społecznego Komitetu Reorganizacji Spółdzielczości Pracy i podzieliła mandaty kandydatów do Rady według następujących zasad:

1) najmniej liczebne okręgi — nie mniej niż 2 mandaty,
2) pozostałe okręgi — 1 mandat na 6 tys. członków,
3) spółdzielnie o odrębnej specyfice — 1 mandat,
4) oraz 5 — działaczy spółdzielczych.

Kandydaci do Rady zostali wybrani oddolnie w sposób demokratyczny na specjalnych spotkaniach delegatów, zorganizowanych przez Ogólnokrajowy Komitet Społeczny.

Zjazd dokonał wyboru członków Rady w następującym składzie:

WZSP — BIAŁYSTOK

1. **Obuchowicz Józef** — S. P. „Autokomunikacja", Białystok
2. **Sentkowski Franciszek** — S. P. „Kobieta", Augustów

WZSP — BYDGOSZCZ

3. **Podolski Czesław** — S. Inw. „Współpraca", Bydgoszcz
4. **Orłowski Jan** — S. P. Pomorska Wytwórnia Chemiczna, Bydgoszcz
5. **Ratajczak Wacław** — S. P. Zbiornica Surowców Wtórnych Bydgoszcz

WZSP — GDAŃSK

6. **Krzyżelewski Wacław** — S. Inwalidów, Malbork
7. **Komorowski Stanisław** — S. P. „Jedność", Tczew
8. **Podbereski Wacław** — S.P. „Żeliwiak", Gdańsk — Oliwa

WZSP — KIELCE

9. **Kaszubski Stefan** — S. P. Przemysłu Drzewnego, Ostrowiec
10. **Malina Bolesław** — S. Chemiczna, Kielce
11. **Strzemieniowa Walentyna** — S. P. „Gromada", Radom

WZSP — KOSZALIN

12. **Karczewski Czesław** — Spółdzielnia „Automat", Słupsk
13. **Lewczuk Zofia** — Spółdzielnia Drzewna, Darłowo

WZSP — KRAKÓW

14. **Kozioł Wiesław** — Spółdzielnia „Twórczość", Tarnów
15. **Niedźwiedzki Stanisław** — Spółdzielnia Inwalidów „Zawrat" Zakopane
16. **Studencki Zbigniew** — S. P. „Kuźnia", Sułkowice
17. **Cyganik Antoni** — S. P. Zakłady Stolarskie, Kraków
18. **Góra Edward** — S. P. „Bocznica", Kraków
19. **Koczorowski Wiktor** — S. Inw. „Robotnik", Kraków

WZSP — KATOWICE

20. Sosna Brunon — S. P. Usług Kolejowych, Katowice
21. Lewiński Herbert — S. P. Kuśniersko-Garbarska, Katowice
22. Starczyk Zdzisław — S. P. Farmaceutyczna, Katowice
23. Nominaniuk Piotr — S. P. Mechaników Precyzyjnych Katowice
24. Skulioz Kazimierz — Pom. S. Rz. Introligatorsko-Drzewna, Katowice
25. Suchecki Eugeniusz — S. P. „Udziałowa", Częstochowa
26. Rupik Witold — S. Inw. Głuchoniemych im. 22 Lipca, Bytom

WZSP — LUBLIN

27. Swalbe Stanisław — S. P. Księgowych, Warszawa
28. Moszczyńska Zofia — S. P. „Moda", Lublin
29. Jachimski Zbigniew — S. P. Zjednoczenie Budowlane, Tomaszów Lubelski

ŁZSP — ŁÓDŹ miasto

30. Andrysiak Stefania — S. P. „Czystość", Łódź
31. Orczykowski Kazimierz — S. P. „Spes", Łódź
32. Amanowicz Zygmunt — S. P. Lekarzy Specjalistów, Łódź

WZSP — ŁÓDŹ woj.

33. Augustyniak Stanisław — S. P. „Zgoda", Zgierz
34. Łukomski Jan — S. P. Wielobranżowa, Kutno
35. Dębiński Teodor — S. P. Budowlana, Radomsko

WZSP — OLSZTYN

36. Jancewicz Henryk — S. P. Lekarsko-Dentystyczna, Ostróda
37. Rau Władysław — S. P. Powiatowa Wielobranżowa Ostróda

WZSP — OPOLE

38. Czartoryjski Marian — S. P. Rękodzielników, Kędzierzyn
39. Czechowski Mieczysław — S. P. Szewska, Kluczbork

WZSP — POZNAŃ

40. Jakubowski Jan — S. P. „Pokój", Pobiedziska
41. Szymczak Roman — S. P. Farmaceutyczna, Poznań
42. Zboiński Teodor — S. Inw. „Lechia", Gniezno
43. Kokot Zdzisław — S. P. Remontowo-Konserwacyjna, Poznań
44. Rogalski Leon — Pom. S. Rzemiosł Skórzanych, Poznań
45. Jakubczak Mieczysława — S. P. Tkalnia, Ostrów Wlkp.

WZSP — RZESZÓW

46. Marzencki Jerzy — S. P. „Jutrzenka", Stalowa Wola
47. Nowakowski Alfred — S. P. Wykon. Invest., Przemyśl
48. Międlar Władysław — S. Inwalidów, Jarosław

WZSP — SZCZECIN

49. Lipiecki Bolesław — S. P. „Trykot", Szczecin
50. Iżyk Franciszek — S. P. im. 1 Maja, Szczecin

STSP — WARSZAWA miasto

51. Horodyski Władysław — S. P. „Obrońców Pokoju", Warszawa
52 Ajnenkiel Stefan — S. P. „Elektra", Warszawa
53. Wintoch Marian — S. P. „Skala", Warszawa
54. Włodarczyk Kazimiera — S. P. „Ortowianka", Warszawa
55. Popławski Janusz — S. P. im. Dzierżyńskiego, Warszawa
56. Lipczewski Jan — S. P. „Współpraca", Warszawa

WZSP — WARSZAWA woj.

57. Kaczocha Aleksander — S. P. „Extrakt", Warszawa
58. Szulc Tadeusz — S. Inw. „Jedność", Otwock
59. Wencel Henryk — S. Pomocnicza, Rembertów

WZSP — WROCŁAW

60. Kliś Marian — S. P. „Energia". Wrocław
61. Grzywa Adolf — S. Pow. Usługowa, Wołów
62. Słupek Władysław — S. P. im. Rutkowskiego Wrocław
63. Alutorowicz Marian — Komisja Rewizyjna WZSP
64. Leski Wojciech — S. Inwalidów, Jelenia Góra

WZSP — ZIELONA GÓRA

65. Trojanowski Henryk — S. P. Szczeciniarsko-Szczotkarska, Zielona Góra
66. Sławiński Franciszek — S. P. Przemysłu Drzewnego, Świebodzin

KZS SPRZĘTU MEDYCZNEGO I LABOR.

67. Kałuba Włodzimierz — S. P. Pomoc Szkolna, Warszawa
68. Ćwięka Michał — S. P. „Zootechnika", Kraków

KZS — „CPLiA"

69. Grubowski Stanisław — Spółdzielnia Regionalna, Poznań
70. Smoleń Kazimierz — S. P. „Starodruk", Kraków

KZS SKÓRZANYCH

71. Jasiński Stanisław — Rzem. S. P. Cholewkarzy, Nowy Sącz
72. Sidorowicz Jerzy — S. P. „Zjednoczenie", Kraków

KZS RYBOŁÓWSTWA MORSKIEGO

73. Szaran Witold — S. P. „Front Narodowy", Gdańsk
74. Skubisz Ignacy — S. P. „Jedność Rybacka", Gdynia

KZS ODZIEŻOWO-WŁÓKIENNICZYCH

75. Hułajew Maria — S. P. „Jedność", Legnica
76. Olechowski Tadeusz — S. P. „Włókniarz", Warszawa

KZS MEBLARSKICH

77. Chróściel Stanisław — S. P. „Tapicerów „Przodownik", Kraków
78. Owczarczyk Aleksander — S. P. im. 19 Kwietnia, Łódź

KZS TRANSPORTU

79. Fidenkiewicz Ludwik — Krajowa Spółdzielnia Transportowo - Komunikacyjna, Łódź
80. Zaszczyński Florian — Spółdzielnia Transportowo - Komunikacyjna, Warszawa
81. Węglewski Paweł — Spółdzielnia Produkcji Części Samochodowych, Bydgoszcz
82. Goszczyński Apolinary — S. P. „Transped", Poznań
83. Flak Edmund — Zrzeszenie Wozaków, Warszawa
84. Wiśniewski Błażej — S. P. „Jedność Techniczna", Gdynia

KOMITET SPÓŁDZIELNI OCHRONY MIENIA

85. Pankanin Leon — S. P. Ochrony Mienia Kraków

DZIAŁACZE SPÓŁDZIELCZY

86. Wolski Jan prof. — Kraków
87. Taylor Edward prof. — Uniwersytet Poznański, Poznań
88. Wydra Józef poseł — Warszawa
89. Wyrobek Aleksander poseł — Wrocław
90. Święcicka Janina — Łódź

Na pierwszym posiedzeniu w dniu 13 i 14 lutego 1957 r. nowowybrana Rada powołała Prezydium Rady w składzie następującym:

Stanisław Szwalbe — Przewodniczący
Stefan Ajnenkiel — Z-ca Przewodniczącego

CZŁONKOWIE PREZYDIUM

Wiesław Kozioł, Marian Wintoch, Roman Szymczak, Józef Wydra, Władysław Horodyski, Antoni Cyganik, Włodzimierz Kałuba, Herbert Lewiński, Witold Rupik, Piotr Nominaniuk, Kazimierz Smoleń, Henryk Wencel, Witold Szaran.

Rada powołała również 9 komisji w składzie:

KOMISJA REWIZYJNA

Ajnenkiel Stefan — Przewodniczący
Jasiński Stefan — Z-ca Przewodniczącego
Flak Edmund — Z-ca Przewodniczącego
Andrysiak Stefania — Sekretarz

CZŁONKOWIE:

Lewczuk Zofia, Kliś Marian, Komorowski Stefan, Suchecki Eugeniusz, Popławski Janusz, Trojanowski Henryk.

KOMISJA SAMORZĄDOWO-ORGANIZACYJNO-SZKOLENIOWA

Kałuba Włodzimierz — Przewodniczący
Kaczocha Aleksander — Z-ca Przewodniczącego
Zaszczyński Florian — Sekretarz

CZŁONKOWIE:

Wolski Jan, Chróściel Stanisław, Sentkowski Franciszek, Hulajew Maria, Święcicka Janina.

KOMISJA EKONOMICZNA

Lowiński Herbert — Przewodniczący
Malina Bolesław — Z-ca Przewodniczącego
Czechowski Mieczysław — Sekretarz

CZŁONKOWIE:

Góra Edward, Sosna Brunon, Goszczyński Apolinary, Olechowski Tadeusz, Orczykowski Kazimierz, Augustyniak Stanisław, Ćwięka Michał.

BIBLIOTEKA M.P.U.S. KSIĘGOZBIÓR

KOMISJA PRODUKCJI I USŁUG

Cyganik Antoni — Przewodniczący
Łukomski Jan — Z-ca Przewodniczącego
Jakubowski Jan — Sekretarz

CZŁONKOWIE:

Amanowicz Zygmunt, Sidorowicz Jerzy, Rau Władysław, Starczyk Zdzisław, Owczarczyk Aleksander, Włodarczyk Kazimiera, Grzywa Adolf.

KOMISJA INWALIDZKA

Rupik Witold — Przewodniczący
Niedźwiecki Sławomir — Z-ca Przewodniczącego
Leski Wojciech — Sekretarz

CZŁONKOWIE:

Międlar Władysław, Podolski Czesław, Koczorowski Wiktor, Szule Tadeusz, Krzyżelewski Robert, Zboiński Teodor, Pankanin Leon.

KOMISJA SOCJALNO-BYTOWA

Nominaniuk Piotr — Przewodniczący
Moszczyńska Zofia — Z-ca Przewodniczącego
Jakubowski Jan — Sekretarz

CZŁONKOWIE:

Studencki Zbigniew, Iżyk Franciszek, Marzencki Jerzy, Włodarczyk Kazimiera, Ratajczak Wacław, Fidenkiewicz Ludwik.

KOMISJA D/S HANDLU ZAGRANICZNEGO

Smoleń Włodzimierz — Przewodniczący
Lipczewski Jan — Z-ca Przewodniczącego
Orłowski Jan — Sekretarz

CZŁONKOWIE:

Strzemieniowa Walentyna, Rogalski Leon, Węglewski Paweł, Grubowski Stanisław, Skubisz Ignacy, Wiśniewski Błażej, Podbereski Wacław.

KOMISJA D/S SPÓŁDZIELNI POMOCNICZYCH

Wencel Henryk — Przewodniczący
Wyrobek Aleksander — Z-ca Przewodniczącego
Skulicz Kazimierz — Sekretarz

CZŁONKOWIE:

Rogalski Leon, Dębiński Teodor, Słupek Władysław.

KOMISJA DLA TERENÓW GOSPODARCZO ZANIEDBANYCH

Szaran Witold — Przewodniczący
Alutorowicz Marian — Z-ca Przewodniczącego
Czartoryjski Marian — Sekretarz

CZŁONKOWIE:

Lipiecki Bolesław, Jancewicz Henryk, Karczewski Czesław, Słowiński Franciszek, Kaszubski Stefan, Nowakowski Alfred.

WYBÓR ZARZĄDU CZSP

Zjazd dokonał wyboru prezesa i członków Zarządu CZSP. Prezesem Zarządu został wybrany ADAM ŻEBROWSKI, członkowie Zarządu: JAN PIETKIEWICZ, BOHDAN TRĄPCZYŃSKI i WŁODZIMIERZ SMOLEŃSKI

DYSKUSJA I PRZEMÓWIENIA POWITALNE DELEGACJI ZAGRANICZNYCH

	str.
Aleksander Piotrowicz Zagowlew — Przewodniczący Delegacji Radzieckiej	36
Zofia Jurak — Wałbrzych	37
Włodzimierz Kałuba — Przewodniczący Komisji Wnioskowej	38
Jan Pietkiewicz	38
Janina Święcicka	42
Kazimierz Rutkowski — Słupsk	44
Tien — Pin — Przewodniczący Delegacji Chińskiej	44
Jan Wolski — Kraków	46
Stanisław Dobosz — Warszawa	48
Dymitre Doytcher — Przewodniczący Delegacji Bułgarii	50
Antunowic Rista — Przewodniczący Delegacji Jugosławii	51
Adolf Grzywa — Wołów woj. wrocławskie	51
Jan Lipczewski — Warszawa	52
Mirosław Grochowski — Warszawa	55
Wiesław Kozioł — Tarnów	57
Stanisław Stroiński — Warszawa	58
Jerzy Olszewski — Sosnowiec	60
Witold Szaran — Gdańsk	61
Jan Pištek — Przewodniczący Delegacji Czechosłowacji	62
Józef Wydra — Członek Prezydium CK Stronnictwa Demokratycznego	63
Anzelm Reiss — Przewodniczący Delegacji Izraela	64
Zdzisław Skiba — Zielona Góra	64
Witold Płoński — Przewodniczący Związku Inwalidów Wojennych	66
Remigiusz Bieżanek — Łódź	66
Władysław Bruliński — Bydgoszcz	67
Stefan Wojtaszkiewicz — Warszawa	69
Dezideriu Noghi — Przewodniczący Delegacji Rumuńskiej	70
Adolf Sioma — Wrocław	72
Stefan Karczmarek — Opole	72
Adolf Plesiński — Kraków	74
Józef Erdös — Przewodniczący Delegacji Węgierskiej	74
Stanisław Nawara — Kraków	75
Władysław Baranowicz — Gdańsk	76
Kazimierz Nowakowski — Szczecin	77
Stanisław Augustyniak — Łódź	77
Czesław Głąbski — Łódź	78
Stefan Kaszubski — Kielce	79
Franz Holmann — Przewodniczący Delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej	79
Aleksander Kaczocha — Warszawa	80
Wojciech Dąbrowski — Lublin	80
Jan Orłowski — Bydgoszcz	81
Jerzy Marzencki — woj rzeszowskie	82
Stanisław Sienkiewicz — Warszawa	83
Apolinary Goszczyński — Poznań	84
Henryk Wencel — Rembertów	84
Tadeusz Machura — Katowice	86
Leon Pankanin — Kraków	86
Mieczysław Szymańczuk — Warszawa	87
Tadeusz Milczarek — Białystok	88
Dr Tadeusz Dietrich — Minister Finansów	89
Jerzy Jabłonowski — Wrocław	90
Henryk Jancewicz — Ostróda	92
Walter Zagóra — Dziwnów	92

SPIS UCHWAŁ

str.

Nr 1 — w sprawie deklaracji programowej 101
Nr 2 — w sprawie statutu spółdzielni pracy 101
Nr 3 — w sprawie uzupełnienia tez do statutu spółdzielni 103
Nr 4 — w sprawie opracowania i zatwierdzenia statutów spółdzielni . . 103
Nr 5 — w sprawie organizacji i zadań związków 103
Nr 6 — w sprawie wystąpienia do KC PZPR oraz do Rządu PRL . . . 104
Nr 7 — w sprawie zwołania Krajowego Kongresu Spółdzielczego . . . 104
Nr 8 — w sprawie uchylenia ustawy o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni 105
Nr 9 — w sprawie spółdzielczości inwalidzkiej 105
Nr 10 — w sprawie współpracy z ruchem inwalidzkim 105
Nr 11 — w sprawie autonomii dla związków specjalistycznych 105
Nr 12 — w sprawie powołania Związku Pomocniczych Spółdzielni Rzemieślniczych 106
Nr 13 — w sprawie powołania społecznych komisji branżowych przy CZSP . 106
Nr 14 — w sprawie przekształcenia zakładów własnych związków centrali na spółdzielnie pracy 106
Nr 15 — w sprawie ograniczenia ilości personelu CZSP, KZSP i WZSP . . 106
Nr 16 — w sprawie tez ekonomiczno-finansowych 106
Nr 17 — w sprawie zasad podziału czystej nadwyżki za rok 1956 112
Nr 18 — w sprawie zasad podziału czystej nadwyżki za rok 1957 i lata następne . 113
Nr 19 — w sprawie funduszów własnych spółdzielni 114
Nr 20 — w sprawie funduszów celowych spółdzielczości pracy 114
Nr 21 — w sprawie spółdzielni „Ochrona Mienia" 115
Nr 22 — w sprawie pokrycia należności za wnioski racjonalizatorskie . . 115
Nr 23 — w sprawie planowania 115
Nr 24 — w sprawie zatrudnienia, płac i norm 116
Nr 25 — w sprawie zaopatrzenia 117
Nr 26 — w sprawie aktywizacji skupu surowców wtórnych 117
Nr 27 — w sprawie zbytu 117
Nr 28 — w sprawie handlu zagranicznego 118
Nr 29 — w sprawie systemu i metod szkolenia w spółdzielczości pracy . . 118
Nr 30 — w sprawie rewizji 119
Nr 31 — w sprawie działalności społeczno-wychowawczej, socjalno-bytowej i wychowania fizycznego 119
Nr 32 — w sprawie działalności wydawniczej 119
Nr 33 — w sprawie ogólnopolskiego tygodnika 120
Nr 34 — w sprawie weryfikacji pracowników CZSP i związków 120
Nr 35 — w sprawie założenia Spółdzielczego Instytutu Samorządu Pracy . . 120
Nr 36 — w sprawie wyrażenia uznania prof. J. Wolskiemu 120
Nr 37 — w sprawie aktywizacji młodzieży 121
Nr 38 — w sprawie rozwoju wychowania fizycznego i sportu 121
Nr 39 — w sprawie pracy kobiet 121
Nr 40 — w sprawie wykorzystania rezerw lokalnych 121
Nr 41 — w sprawie udzielenia pomocy akcji repatriacyjnej 122
Nr 42 — w sprawie powołania komisji do spraw województw gospodarczo-zacofanych 122
Nr 43 — w sprawie prawa do świadczenia usług morskich 122
Nr 44 — w sprawie rozwoju spółdzielczości pracy na Ziemiach Odzyskanych . 122
Nr 45 — w sprawie bieżącej informacji o działalności CZSP 122
Nr 46 — w sprawie uczestnictwa spółdzielczości pracy w Związku Zawodowym Pracowników Spółdzielczych 122
Nr 47 — w sprawie rewindykacji budynków 122
— w sprawie pracy chałupniczej 122
— w sprawie uczestnictwa w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym . 123
— w sprawie ochrony interesów spółdzielczych w Sejmie PRL . . . 123
Nr 48 — w sprawie uspółdzielczenia drobnego przemysłu terenowego . . 123
Nr 49 — w sprawie opublikowania materiałów ze Zjazdu 123
Nr 50 — w sprawie podziękowania Ogólnokrajowemu Społecznemu Komitetowi Reorganizacji Spółdzielczości Pracy 123
Uchwała w sprawie zmiany statutu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy . 123
Uchwała w sprawie sprawozdań z działalności władz Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy 123

21518 KPiP
1121518